



57



19509



12



Jest to pierwsza : diwne nadka edycja  
 Pataw. wiadomości Katedra drukiarska  
 w Poznaniu 1707. roku - przy Konie  
 int Supplement tego roku wydany z osob-  
 nym tytułem „gabinet” - Bentkowski  
 zas w swojej his: liter: Półkij 3. 22.  
 str. 732. przytacza wydanie tego Księgi  
 1727. Roku (zapewne drugie) także  
 w Poznaniu w drukarni akademickiej  
 u Redakcji „Kartem Josefa Wolkekiego  
 stron tytułu 300. niniejsze zaś ma stron  
 315. oprócz supplementu - Chce się wydanie  
 z poprawkami Kłosa Półkij - Main  
 tabie pod tytułem inne a zapewne brzmie inak-  
 nie tego Księgi, ale bez tytułu - Pierwsz  
 tom z tytułu stron 219. - Supplementu nie ma.  
 i gdzie miały być poprawki Kłosa znowione  
 proste między drukami niniejszymi. Inni w tym Kł-  
 ka edycja, że ta Księga była podrywana dla ugi-  
 niętych białych Półkij przez młodzież. -

Półkij byłby ten suplement tego roku. Niniejsze 1707. niniejsze - Księgi 1707. roku  
 tytułu bez poprawek - Kłosa i poprawki Kłosa 1707. roku i poprawki Kłosa 1707. roku  
 Kłosa i poprawki Kłosa 1707. roku i poprawki Kłosa 1707. roku i poprawki Kłosa 1707. roku



Quia  
mane  
ren  
2000  
ewe  
22  
icofli  
ri  
thij  
ishij  
thom  
me  
Main  
orja-  
ij  
ma.  
ione  
to kil-  
up-





**PALAC**  
**WIECZNOSCI**  
W niesmiertelnych  
Xiązact y Krolow  
Polskich dziełach  
Potomnym na wzor  
Czasom; pod ob-  
tysem Staro daw-  
nych Kronikarz-  
ow Polskich  
**WYSTAWIO**  
**NY.**

*Roku Krola Krolow 1707.*



THRON OYCZYSTY  
*abó*  
PAŁAC WIECZNOŚCI  
w ktotkim zebraniu  
*Monarchow Xiazg y Krolow*  
POLSKICH

Z roznych approbowanych Autorow, od  
Pierwszego Lecha az do teraznieyszych czasow,  
zupełną w sobie życia y dzieł niesmiertelnych  
zamykający Historya,

*przez*

AUGUSTYNA KOŁUDZKIEGO

Sędziego Inowrocławskiego

Potomnym na wzor wystawiony Czasom,

Roku Krolá. Krolow

1 7 0 7.

\*\*\*\*\*

W POZNANIV,

W Drukarni Akademickiej

*Superiorum permissu.*





na starożytny KLEYNOT  
Iásnie W W. Ich. PP. JABŁONOWSKICH.

Krzyż Jabłonowskićh znaczy, w potyczkach zwycięstwá  
Gdy pod Kosą się ściele, nieprzyaciół gęstwá,



19509. I

Ktorych Podkowá depce. Skończywszy zaś wojnę,  
Krzyż tryumfy przynosi: Kosą żniwá bojne  
Winnych nadgrodnich sprząta. Podkowá niech bie-  
Do Honorow: bo taki wet Cnoćie należy. (ży



Augustyn Kolumbki wstępniwy zdanie swoje  
o powieści (która dopiero przepisał) dodaje zakoń-  
czenie nowe: które niezmiayduie się w Rymie  
Wileńskim.

W tym roku straciła







JASNIE OSWIECONEY  
XIEZNIE IEY - MOSCI  
KURLANDSKIEY  
IEY - MOSCI PANIEY

**ANNIE KATARZYNIE**  
Hrabiney na **LESZNIE**  
**Z IABLONOWSKICH**  
**LESZCZYNSKIEY**

Podskarbiney Wielkiej Koronney  
Generalowey Wielko-Polskiej  
Odalanowskiej, Nowodworskiej &c. &c.

**STAROSCINEY.**

Pani Swoiey y Dobrozeyce Wielcè MCIwey.  
IASNIE OSWIECONA MOSCIA XIEZNO.

**P**ałac nieśmiertelności Najasnieyszych Krolow Pol-  
skich, uchodzac od śmiertelności y od Czasowcy  
kofy ruiny ; nigdzie pewnieyszey, iako pod Her-  
bownemi Wafzey Xiazęcey Mości Kofami niemoze  
mieć protekcyey. Iezeli bowiem te Kofy, nieśmier-  
telney



telney sławy promieniami świetne, całe Korony  
Polskiej, y z iey Prowincjami, od wszelakich prze-  
ciwnych insultow, obronić mogły; daleko barziej  
Pałac ten, za tychże Kos dziełnością, bezpieczen będzie;  
że go, wszystko kosztace, nigdy niepodetna czasy. Za-  
dumiał się, nad tychże Kos Heroiczna Cnota, nieda-  
wnymi laty, (co ieszcze w naszej świezey została pa-  
mięci) wszytek niemal świat! kiedy, za Sprawa nie-  
boszczyka świętey pamięci, I. W. I. M. Pana STANIS-  
ŁAWA na IABLONOWIE IABLONOWSKIEGO,  
Wielkiego Koronnego Hetmana, a Rodzica Waszey  
X. M., w nieprzezyrzanej, na Wołoskich granicach,  
Bukowinie, więcej Bisfurmańskich, od tych Rycerskich  
Kos, poległo trupow; nizeli w owey gestey puszczy  
naliczyłby był drzewa. Obfita to była, y zyzna Ko-  
ronie Polskiej Iesiń; kiedy w zagęszczonym, nie tak  
gałęziem rozłożystych bukow, iako tryumfami leśie,  
więcej Mahometáńskich, od IABLONOWSKIEGO  
Zelaza, leżało głów; niz po naybuynieyszym uro-  
dzaiu, pod otrzęsionymi jabłoniami owocow. Ze  
minę dwiema laty tylko dawnieysze tychże Kos try-  
umfy: kiedy, ledwie nie pod dobytym od Turkow;  
à obronionym od Polakow Wiedniem: pod bronio-  
nym nadaremnie od Pogan, á wziętym mężnie od  
Chrzescian Strygoniem; y po roznych innych Wę-  
gierskich mieyskach, à woiennych placach, więcej  
Poganskich, y lubo Chrzescian, ale rebellizuiacych  
Węgrow, walało się, we krwi karkow; nizeli na uro-  
dzay



dzaynych tamtecznych Winogradach winnych grotn.  
A o Budziakach, co rzekę? gdzie, na iednym świta-  
niu, prawie w momencie, tez kosy, wszytek wybor  
Hord Tatarskich, do wiecznego zakosły, y zagnały  
zmroku? Inne zaś Multanskie, pod Soroką y Niem-  
cem? Wołoskie, pod Jassami? Pokuckie? Podol-  
skie, pod nie ręka ludzka budowanym Kamieniec?  
Wołyńskie? Ruskie? y z buntownikow, przed kilka  
lat, Kozackich, Ukrainskie, kto tych Kos wyliczy  
tryumfalne y zwycięzkie, zniwa? Małyby śnac był  
wszytek świat, chocby się w iedną przemienił niwę,  
do wystarczenia tey dzielności, która, przez krotki  
czas, pomienione Kosy, niesmiertelney sławy niez-  
wiedłych nigdy nazgromadzały słogow! Owo zgo-  
ła, przed iasnieyszym, nad Słonce, blaskiem ich, zgaśł  
Turecki Xiężyc: przed zahartowanym, od Heroicz-  
ney odwagi ostrzemich, ustąpiła rebellizuiący Ukra-  
iny hardosc; pod waga y powaga ich, upadła mo-  
enych Nieprzyjaciół siła: y przed dźwiękiem ich,  
ucichł grozne, na zgubę narodu Polskiego, zroznych  
stron gęsto lataiace echo: tak dalece, że Ozdoba z  
Cnot ich imże przyzwoita, przeszła świetność y ia-  
sność Gwiazd owych; które przez sam pośrzodek  
Nieba postępuiace Kosami zwyklismy nazywać. Te  
tedy JABLONOWSKICH Kosy, za niepojętym  
przejrzeniem swoim, raczył Nayłaskawszy Bog, do  
Większey, nizeli Okrag świata LESZCZYNSKICH  
Przyłączyć GŁOWY, przez Waszey X. M. iasnie O-  
swie-



wiecona Osobę; co się stało z osobliwej Prowidencji Boskiej, dla utrzymania, w terazniejszych przygodach, Korony Polskiej. Pisza bowiem, że nie inaczej Bogini Madrości rzeczona *Pallas*, z Jowiszowej się urodziła Głowy; az się do tego Wulkanu Boga przyłożył bułat. Podobnym się sposobem rzecz stała w Królestwie naszym Polskim: kiedy bowiem takowe miały nastąpić czasy; w których najbardziej, o całości y zbawieniu Rzeczypospolitey radzić było potrzeba: wcześniemu zabiegał Wszechmogący Bog, złączył najpołernerniejszy w Cnotach JABŁONOWSKICH KOS Bułat; z nieporównaną w madrości LESZCZYNSKICH GŁOWĄ. y tak wyszła na świat Polski, Polska *Pallas*: która w Osobie Naiśniejszego Króla Jego-Mości Pana Naszego Miłościwego STANISŁAWA Pierwszego, teraz nam szczęśliwie panującego adorujemy. Coż tu teraz wszyscy Krasomowcy rzeka? Zkad Wasza X. Mość, y Dom JABŁONOWSKICH chwalić bardziej maia? z Antecessorowli niewysławionych? czyli z Naiśniejszego Waszey X. MCi Syna, Króla Jego MCi Pana Naszego Miłościwego: a JABŁONOWSKICH y LESZCZYNSKICH Potomka, który wszystkie chwały przechodzi? Ia tak rozumiem, że Naiśniejszy Król Jego Mość Pan Nasz Miłościwy, największa jest Waszey Xcey Mości, y Obudwu Domow, y Familii; tudzież wszystkich Kolligatow Ich MCiow, y Rzeczypospolitey Ozdoba. Nie tylko bowiem



wiem nieśmiertelne akcye Jego Krolewskiey Mości ;  
ale y wszystkie Heroiczne czyny wszystkich Ante-  
natow, w ukoronowaney Jego Krolewskiey GŁO-  
WIE, odebrały *premium*: odebrały prac y fatyg swoich,  
dla Oyczyſtęj Ziemi, rekompensę; y Naynieśmier-  
telnieyszey sławy, Honoru y Godności w Jego Kro-  
lewskiey Mości Osobie, doſtały. Co tym barziej,  
ku niewyſławioney ieſt Waſzey Xcey Mości ozdobie,  
y wszystkich Jego Krolewskiey Mości Antenatow :  
kiedy Jego Krolewska Mość Pan naſz Miłosciwy, za  
przeſzłe Akcye, wziawszy Koronę : lubo ſię iuż dru-  
giey, za przyſzłe dzieła nieſpodziewa w Polſzcze Ko-  
rony; ani zadney drugiey Koronacyi: iednakże w  
dziełach ſwoich Heroicznych nieuſtaie: ale idzie od-  
waznie zaczęty m torem, poſtępuie ſzczęśliwie, bieży  
impetem Cnot nieſłychanym, po Stopniach przed-  
ſięwziętych, ku naywyżſzey nieśmiertelney ſławy me-  
cie! Uderza na nieprzyjacioly, roſpraſza, biie, trupem  
kładzie, zwycięża, tryumfuie. A cokolwiek przez  
Cudzoziemskie panowanie przyſzło do nieſfory; zno-  
wu to wszystko w Polſkie, z Wolnoſcią y z Swobodami  
zgadzaiace ſię wprawuie rzady: to ſobie tylko za nay-  
większą mieć koſuſolacya, że Sama Dziełnoſć iego  
będzie mu nagrodą. O! ſzczęśliwa w naywiększym  
nieſzczęſciu Korono Polſka! Kiedy bowiem iuż wszy-  
tek ſwiat o twoim, z tak nieſłychanych ucisków, z  
deſperował wybawieniu: znalazł ſię ſzczegubny y  
Pierwszy STANISŁAW Krol Jego Ma Pan Naſz  
Miłosciwy: który cię z oſtatniey w, dzwignął y wy-  
niósł



niósł zguby ! Ktorego Sam Bog cudownymi wikto-  
ryami, nigdy niepodobnymi do wierzenia, ale praw-  
dziwemi, nad niezliczonym nieprzyjacielem, tryum-  
fami; prawie y oczywiscie ręka swoia Boska osadził  
y potwierdził, na Wolnego Narodu Polskiego Tronie,  
Zkad ani watpic się godzi, ze za tegoz Jego Krolew-  
skiej Mości Pana Naszego Miłosciwego panowania,  
wszystkie oderwane, od Polski prowincye, zno-  
wu do swojego przywroca się Ciąła, y do  
przedziwnie obszerney a dawney Całości : Stana,  
na wszystkie cztery Części Swiata, Staliście, y nigdy nie-  
obalone, granic Polskich pilnujace Kolumny. Zgoła  
wszystko, do lepszey, nizeli kiedy było, powroci się  
pory. Ze tedy Wafza Xiążęca Mości tak poza-  
danego Koronie Polskiej, wydałaś na świat PANA ;  
Zkad nietylko Krola Jego Mości Pana Naszego Miłosci-  
wego, ale y caley, Korony Polskiej stałaś się Wafza Xca  
Mości Matka ; ma zaprawdę, za co Krolestwo Polskie  
Wafzey Xcey Mości bydz obligowane. Jednakże  
wypłacić się z takowego obligu, nigdy nie będzie  
mogło. Poniewaz ta Fortuna Polska, od Wafzey  
Xcey Mości na nią Spływaiaca, wszystkie przechodzi  
wdzięczności, y odwdzięczania Sposoby : Naycel-  
nieysza będzie wdzięczność, niesmiertelna sława ;  
ktora Imieniu Wafzey Xcey Mości, przez wszystkie  
wieki, Narod Polski przyznawac będzie. Gdy tedy  
Wafzey Xcey Mości dał Bog Naiasnieyszego Krola  
Jego Mości STANISŁAWA Pierwszego, teraz Nam  
Szczęśliwie panuiacego, zostac Matka ; Racz Wafza  
Xca



Xca Mośc y Pałacu nieśmiertelności wszystkich Naj-  
śnieyszych Krolow Polskich stać się Protektorka.  
Obaczy Wafza Xca Mośc w tym Pałacu wszystkich  
Antecessorow Krola Jego Mosci akcyę : y łatwo  
uzna Wafza Xca Mośc, ze rzadki z przeszłych Mo-  
narchow Polskich, przez całe swoje tak walecznych  
czynow dokazał, panowanie ; iakich, na Samym  
początku Krolestwa Swego, teraznieyszy Krol Jego  
MC a Syn Wafzey Xcey Mosci, bez liczby, dokazuje.  
Zczego gdy się co raz w Sercu Wafzey Xcey Mosci  
większe a większe pociechy mnożyć nieprześciana :  
tedy niemniej y Cała Korona Polska z tey fortuny  
Wafzey Xcey Mosci, y z pociechy, weselić się  
będzie : ktorych pociech, przy długoletnim Wafzey  
Xcey Mosci zyciu, y iak nayszczęśliwszym Krola  
Jego Mosci Pana Naszego Miłosciwego, panowa-  
niu ; Wafzey Xcey Mosci, z Cała Korona Polska  
y ia nayniegodnieyszy winfzuie : y przy Pałacu Nie-  
śmiertelności progu, do nog się Wafzey Xcey Mosci  
rzucam

Wafzey X. M. Paniey y Dobrodzieyki  
moiey wielce Mciwey

naynizszy podnozek  
y sługa

JAN TOBIASZ KELLER.

Bibliopola Miaśta Jego Krolew-  
skiey MCi Poznania.



Orzeł który z natury rad się zapátruie  
 W Słonce, teraz na GŁOWĘ zrzenice kieruie  
 Z kąd przyznąć wszytká musi Kráiná Lechową,  
 Ze w Koronie Jásnieysza, niżli Słonce, Głowa,



Záwsze Pogonia mężnie swe czyniła pędy  
 Przez Dzielność otrzymuiąc Wiktorye wszędy  
 Lecz dziś szczęśliwy bieg iey: (wierzcie moiey  
 morwie)  
 Bo więcey męstwo może przy rozumney Głowie.



# REGESTR AUTOROW.

*Zktorych tá Kroniká*

*Originálne Zebrána iest,*

Kromer

Neugebauer

Wapowski

Bielski

Vincentius

Gwagwin

Sarnicki

Starowolski

Długosz

Pandora

Joachim Cureus

Okolski

Miechowita

Chwałkowski

Woyciech Strzelecki

Pastorius

Bonfin

Varsevicius

Orchovius

Basko

Lubinski

Piasecki

Vasenbergius

Kobierzyczki

Kochowski

Kwiatkiewicz

Suiski

Twardowski

Hartknoch.



NEW YORK 22 APRIL 1861

My dear Sir,

I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 17th inst.

and in reply to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities.

I am, Sir, very respectfully,  
Your obedient servant,

Wm. L. G. [Signature]

Enclosed for you are the papers relating to the same.

I am, Sir, very respectfully,  
Your obedient servant,

Wm. L. G. [Signature]

I am, Sir, very respectfully,  
Your obedient servant,

Wm. L. G. [Signature]

I am, Sir, very respectfully,  
Your obedient servant,

Wm. L. G. [Signature]

P  
L  
e  
n  
P  
A  
c  
o  
t  
n  
C  
B  
a  
n  
o  
L



## Approbatio Operis.

**E**X mandato & Commissione Illustrissimi ac Reverendissimi Domini, Dn. Hieronimi de Magna Chrzostow Wierzbowski, Dei & Apostolicae Sedis gratia, Episcopi Fessensis Suffraganei Praepositi Cathedralis Custodis Warsaviensis, & ab eadem sancta sede, specialiter totius Dioecesis Pofnaniensis Generalis deputati, Administratoris. Opus Historicum Pałac Wiecznosci intitulatum; Regum ac Principum Poloniae Gesta praecipua successumque Regni, a Primo Conditore sui Lecho, usque ad Joannem III. succincta Methodo evolvens, vidi ac legi; Et cum nihil adversum Fidei Orthodoxae, ac Bonis moribus dissonum contineat, imo Curiosis raritatibus a suo Authore Augustino Kotulski Judice Terrestris Jumiuladislaviensi Viro aequae eruditissimo ac antiquitate Domus Nobilissimo sit exornatum; Ideo ut in lucem publicam prodeat, libenter annuo & facultatem Concedo; Anno Domini 1707. die 17. Augusti

M. JOANNES GRYPECKI,

Phil. Doctor J. U. Professor. SS. O.O.  
Crac. Canonicus Accad. Pofnan.  
Director.



FA

K

Wied

Cnot

Pom

Ktor

Uwie

Wies

Pałac

Zinie

I Mi

Janu

Kron

Wyb

Szer

Now

Więc

Spo

Nay

Wite

Przy

Poka



# FACIATA WIECZNOSCI PAŁACU

y

## Przemowa do łaskawego Czytelniká.

**K**Toś jest czyli gość, czy Syn? tej Ojczyzny drogie  
Który w pałacu tego okiem wchodzisz progi;  
Wiedz otym że to Dom jest, Wiekom poświęcony,  
Cnoty ręka pamięci potomney stawiony.  
Pomniy iż pod Krolewskie, wstępuiesz podwoie,  
Ktore laurem zwycięstwu, dawnym Przodków znoie  
Uwieńczyły w tym Domu; wiekui Krolowie,  
Wieszczym duchem nálechnionej Kronikarzów mowie.  
Pałac ten od Kadłubka z popiołów wskrzeszony  
Zmiedzy Hercińskich lasów Długosz obudzony  
I Miechowczyk łaciną ozdobił prawdziwą,  
Janicki wierszem twornym, Kromer osobliwą  
Kroniká; Bielski Gwagnin y inni Pisarze  
Wyborniejszych konceptów zacni Kronikarze  
Szeroce opisałi. Ten w swoiey szczupłości  
Nowo stawiony, idzie ku dalszey wieczności.  
Więc gdy Gościem w tych progach, staniesz zaproszony  
Spoyrzawszy; winny honor odday w każdde strony.  
Nayjaśniejszym Obrazom, ani wżgardzay rady,  
Wstępuy Męstwem y Cnotą, w Przodków twoich ślady;  
Przypatrz się, á Pałacu naczelna Faciata  
Pokażec Polski dawność, początki y lata.

A

Dawność



# Dawność y początek Narodu Polskiego,

**P**ierwiasłki zaszczoney Polski, y Naiśniej-  
szych Xiażat Krolow, d'ugim lat przecia-  
giem w tym Panstwie wkorzenione Cnoty, wie-  
kow opisuiać porządkiem, od dowodnego Lite-  
ry świętey umyśliłem zacząć swiadełwa; wedle  
zdania Naiśniejszego Krolestwa tego Kronika-  
row; którzy twierdzą, że Japhet, Syn Noego  
starszy, po uniwersalnym świata całego pozostały  
potopie, ku wschodowi pułnocy w Europie y Azyi  
mnieyszey, naprzód dziedziczna osiadł Ziemię, y  
tu za szczegulnym Błogosławienstwem Boskim,  
wlicznego Potomstwa rozkrzewiony Sukcesorow.

Japhet No  
ego atry  
archy syn  
starczy  
gdzie o-  
siadł?

Wykład  
Japheta

Noe sy  
nom ródz  
ie wokacye  
stanu.

Ora labora  
Rogę pio-  
uę

Co mu tak samo Imię ( Japheti to jest rozmnoże-  
nie) Iako y błogosławienstwo Oycowskie w choy-  
ney łasce Pana Boga, na Patryarchę Noego a  
Oyca złane nieomylnie wrożyło. Albowiem Noe  
troiaka życia ludzkiego figuruiac kondycya, tro-  
iaki pod błogosławienstwem Oycowskim Synom  
zostałym rozdał Vrędy, aby każdy stanu swo-  
iego należytey pilnował wokacyi albo powołania,  
w te słowa. Ty Sem modlić się będziesz iako Du-  
chowny, przestrzegaiac tego co do Boga należy.  
Ty Gham będziesz robił y pracował, tak w roli  
iako

iako  
rząd  
nada  
tych  
dzie  
częś  
wed  
przy  
tom  
rozł  
bie  
gdz  
przy  
nym  
gran  
męż  
bez  
Syn  
za  
aż  
nic  
y S  
tor  
sa,  
zkt  
zN  
prz

iako y w rzemiesle. Ty Japhet będziesz panował,  
rządził, wojował, y innym należyte do porządku  
nadawał Prawa. Ktorv testament Noego do  
tych czasow w porządku y stanach świata naoko wi-  
dziemy. Więc gdy Potomstwo Japheta większa<sup>Potomstwo</sup>  
część świata w Europie y Azji mniejszey osiągnęło,<sup>Japheta.</sup>  
wedle wokacyi, y błogosławienstwa Oycowskiego,  
przyrodzony do wojny y Pánowania, Męstwo Po-  
tomstwa Japhetowego wzbudzało umysł. Szeroko  
rozkrzewiona Familia pod wodzem obranym so-<sup>Gomer Syn</sup>  
bie Gomerem Synem Japheta na wschod słońca,<sup>Japheta.</sup>  
gdzie teraz Ormianska zостаie Ziemia, y pułnoc  
przy Morzu ciałnym, y Gaiu Cymeryjskim nazwa-  
nym, Zródłach Tanayskich, szerokie osiadłszy  
granice, nie tylko mężnych rachowała w sobie,  
mężow, ale y rodziła. Apotym niedoskonałe widząc  
bez głowy Panowanie pod Tyskona albo Ascenę<sup>Tuiskon</sup>  
Syna Gomera poddali się władza rządow; który<sup>syn Go-</sup>  
za świadectwem Berossa od źrzodeł Tanaiskich<sup>mera,</sup>  
aż do samey rzeki Renu Państwem grá-  
niczył. I ztąd tenże Tuisko Rzeszy Niemieckiey  
y Sauromatow albo Polakow Przodkiem y Funda-  
torem jest domniemanym za świadectwem Berof-  
sa, iako widzimy że Sarmatowie albo Słowacy,  
z ktorych Ziemi pierwszy Lech wyszedł, iedno są  
z Niemcami, tylko się od nich rzeka dzieli. Na co  
przyśtaie Cornelius Tacitus Strabo y Prolomæus.

Ale



Sarmato-  
wie zkad  
wzięli to  
imię

Alc się ia wracam do Rzeczy moiey. Ta tedy le-  
phtego Potomność, dzielnemi iako Historye swiadc-  
cza Męstwa wslawiwszy się akcyami, iednym cate-  
mu światu była postrachem; gdzie od Grekow  
naprzod Sauramatami, to iest od słowá Sauros al-  
bo laszcorká y omma oko, iakoby mowiac Na-  
rod straszny zoczyrna laszczorczeni wspomnio-  
nych kraioy nazwany. Ci potym maiac  
szczupłe zyczyny własney granice od źrzodeł  
Tanayskich szerzy sobie szablá zakroili Ziemię,  
Czeską, Ruską, Litewiką, Pruską, Inflantką, dość  
obszerne odziedziczełi Prowincye, ktorych wię-  
ksza część w te tu pola dzikie, gdzie Polska od  
Pola nazwana, przeniosła się y przyległa Rzecz  
Wandalus nazwaney Ziemię posiadła; z Thewto-  
nami sobie przyległemi, iako przychodniowie za-  
warszy przymierze, w ktorych pobratynstwie po-  
blizsze Prowincye y własne szpichlerze ustawi-  
cznemi wysłamowawszy Inkursiami, do ostatniey  
siebie y innych przyprowadzili ruiny y głodu, gdyż  
nie niepracuiac, cudzey Fortuny żywili się zdo-  
byczą. I tak własne ogłodziwszy kraie, zaciagna-  
wszy na posiłki Tewtonow do zyznieyszych udali  
się kraioy, trzykroć stotyfięcy Męża, ktorzy za  
Konstantyná Wielkiego całą zawoiowali Pannonia,  
z kad potym od Gotow wygnani: tak przeniesieni  
do Afryki, gdzie lat dwiescie w pokoju przemie-  
szka-

szkawa  
morska  
Na sa  
skiego  
łość,  
przez  
zaryu  
ki wy  
Bara  
znac  
miej  
ich  
okru  
to ty  
tolick  
F  
wyni  
Meo  
xolan  
zwan  
wszy  
mied  
Xiaż  
wpac  
go z  
ropla  
man

edy le-  
swiad-  
całe-  
Grekow  
uros al-  
ac Na-  
omnio-  
maiac  
żródł  
Ziemię,  
ka, dość  
ch wię-  
lska od  
Rzece  
Thewto-  
owie za-  
wie po-  
ustawi-  
ostatniej  
du, gdyż  
się zdo-  
aciagna-  
ch udali  
przy za-  
annonia,  
eniesieni  
przemie-  
szka-

szkawszy, Rzymskie Państwo wojną infestowali  
morską, y y ustawicznemi Inkursjami znędznieli.  
Na sam za Panowania Syxta Papieża Roku Pan-  
skiego 429. targneli się Rzym, która zuchwa-  
łość, Roku Paniego 538: Iustynianus Cesarz  
przez sławnego Woytk Rzymskich Wodza Belli-  
zaryusza znaczna poskromił wiktoryę; y z Affry-  
ki wygnał. Krol ich Gylimerus natę poimany  
Batalij, do Konstantynopolu przywiedziony, y tak  
znaczna klęską zgubione tego narodu Imię y ple-  
mię; niektorzy Authorowie twierdzą. Więc że  
ich dalsze progressy, wspomnienia niegodnego  
okrucienstwa y wyuzdaney swywoli, opuszczam:  
to tylko dostatecznie namieniam co Kosciół S. Ka-  
tolicki intonował *à Vandalitis libera nos Dñe &c.*

Po Wandalitach z tegosz Sarmacyi gniazda  
wyniknył znowu Narod od Rzeki Tanayskiey y  
Meotydu, nieodrodny od pierwszego, który Ro-  
xolani albo Ruffani y Ruthenowie albo Ruś na-  
zwany jest (*teste Procopio*). Ten narod zmocni-  
wszy się w sobie, podczas wznieconych w Grecyi  
miedzy Panami Chrześcianskimi diffidencji, z  
Xiążęciem swoim Chunnonem przez Dunay  
wpadł do Tracyi, y Cesarza Constantinopolitanskie-  
go znaczna zbili batalią. Nicefora y Michała Cu-  
roplata przy Adrianopolim znacznych zabili Het-  
manow, y tak całą Wołyńską odebrawszy. Ziemię  
tam



tam się osadzili. A inni z tey Kompaniey Po-  
dolskie, Litewskie, Podlaskie, Mazowieckie, tera-  
źniejszy zawoiowali sobie Xięstwá. Tego tedy  
Narodu Różne y dziwne były nazwiska, bo ich  
Grekowie zwali sporios, po naszymu Paliwioskami  
Sarmatami, to jest Okrutnemi, inni Rusnakami,  
Besami, Gwadami, Bodynami, od rzeki Dniepru,  
Dnieprzykami (od rzeki Morawy albo od Kro-  
la Morata) Morawczykami, y innemi niezrozu-  
mianemi Imionami za świadectwem Gwagnina ia-  
ko ich cytuie *Antos, Bosnos, Carnos, Serbos, Rusci-  
os, Dalmatas, Slawos, Iliricos, Islrios, Bochemos*, aż  
do dzisiejszego Imienia Polaków od Polá albo od  
Łowow y kraiu dzi ich naswanych, co sama sposo-  
bność w Polakách natury myśliwskiey pokazuje.  
Wiele tedy czynow wojennych wspomniony Pola-  
kow dokazywał Narod. Więc że tylko sza-  
bla niepiorem Polskie stawili Imię, do żadnych  
niemając się nauk tylko do wojny, národu spo-  
sobiac umysł, żadney dzielnego Imienia nie zоста-  
wili litery, bo każdy przyznac musi że nad Sau-  
romatow albo Polaków bitniejszego nie było Na-  
rodu, który iako z natury nayskłónniejszy do nie-  
wczasu, tak do Marlowego był zawsze nayspo-  
bniejszy Pola.

Zgoła cobym o bitym Narodzie Sauroma-  
ckim albo Słowińskim, a teraz Polskim mo-

wić

wić m  
Naro  
Ruś,  
la z p  
przec  
y w K  
dzon  
go E  
obier  
litym  
żywa  
do sta  
więk  
żnym  
mo  
zmys  
nazn  
Nie  
zma  
kám  
widz  
nie  
iac w  
char  
łach  
rzad

ey Po.  
e. tera.  
o tedy  
bo ich  
ioskami  
nakami,  
Dniepru,  
od Kro-  
ezrozu-  
nina ia-  
s, Rusci.  
mos, aż  
albo od  
a sposo-  
azuc.  
y Pola-  
ko sza-  
adnych  
du spo-  
ie zofa-  
ad Sau-  
yło Na-  
do nie-  
ysposo-  
auroma-  
im mo-  
wić

wić mogli: Co do języka zażywały zdawna te  
Narody Słowiańskiej mowy, która do tych czas  
Ruś, Słowacy y Polacy zachowują Pana y Kro-  
la z posrodku siebie dobierali, ktorego im Cnota  
przeciw Oyczyźnie y od zaga zalecała, y ztąd  
y w Krolestwie tym Naiaszniejszym prawem ztwier-  
dzony zwyczaj, że mu nie kolebka Krolewskie-  
go Domu podaje Pana, ale wolnego Szlacheństwa  
obierają głosy. Ten Narod, na Woyny, pospo-  
litym wychodził Ruszeniem, saydaku y szabli za-  
żywaiac na obronę. Ktoby z nich Marsowego nie-  
dostał placu, ten tracił substancya fromotnie, nay-  
większa ich godnosc była bydz Wodzem odwa-  
żnym, do ktorey przez dzielne Męstwa akcyę pro-  
mowowani zostali. Marsa Xiężyc, Słonce, y inne  
zmyślone za Bogi szanowali bałwany, na różnych  
naznaczonych miejscach oddając im ofiary.  
Niesmiertelnosc iednak przyznawali duszy. Ciała  
zmarłych chowali w lasach: ktorym na pamiatkę,  
kámienne na grobach wystawiali mogiły, iako to  
widziemy y teraz na Rusi. Inni zaś iako Rzymia-  
nie tak oni ciała zmarłych palili popioły zbiera-  
jąc w truny. Żywność ich barzo licha y mała, w  
chandlach zysk, a nadzieia wszystka w łuku, strza-  
łach, kopij y szabli, stroj y odzieża z łkor z wie-  
rzad leśnych, kozuchy przydługie do kostek, na  
skarby



skarby majątności folwarki y suknie bogate nie  
spenduiac, Excessa, kryninały sprawiedliwoscia  
kary wojenney placili, żony z sobą do obozu wo-  
zili, ktore będąc wrozkach ciekawe, dalsze im  
prognostykowały sukcesy, y nieszczęścia. Ten  
Ten tedy początek Sarmackiego Narodu albo  
Słowiańskiego, w te tu męstwem przeniesionego  
kraie, odwaga rozkrzewionego, z ktorego że Po-  
lacy swoje wzięli pierwiastki. Teraz o Polakach,  
początku Krolestwa, Xiażentach y Krolach, Na-  
iasnieyszego Tego zaczynam mówić Krolestwá,  
do Domowych Polski, Pałacu Wieczności,  
wstępuię progow.



WSTĘP

yate nie nie  
iedliwością  
obozu wo-  
dalsze im  
ścią. Ten  
rodu albo  
eniesionego  
ego ze Po-  
Polakach,  
olach, Na-  
Krolestw,  
eczności,

## WSTEP DO PAŁACU WIECZNOSCI,

**C**O jest? czy kto Wieczności wzd cugi skierował?  
Czyli obroty Nieba, już czas zaramował?  
Ze me piero śmiałością, płonna napoione,  
Sigać myśli na odgłos, lata niewściągnione;  
Trudno się puścić wzawod, zalotnemi laty  
Słusznaby z Ikarowey, kazać się utraty,  
A z czasem niewściągnionym, niepuszać wzawody,  
Bo choć złysiał y siwy włos rozwinął z brody.  
Przećiesz ia iego bárkom, niezrownam skrzydlatem  
Cho bym był żartkich Gryfow, piorowładnym Bratem  
Tyś mnie unioś pierzysły, Pegażie na gory  
Pod króćmi Rytmuia, Helikonskie Cory  
Gdzie wiecznym słyną pićniem, wiekow rachmistrzynie  
Postoy proszę, pod te mnie spusć lekko iaskinie,  
Niechay, mi te Sybille tajemnie obwieszcza  
Gdzie lata Krolow Polskich z wiecznością się pieścza  
Ledwom rzekł az bezuzdny sława kon w Parnacie,  
Gdzie święty zdroy wyniknął, przy nog iego prasie,  
Tu słodycz ubóstwiona, wiefcze duchy tworzy,  
Nieśmiertelnych dzieł Polskich które lubo morzy  
Lycza czas nie pamięćcia, y z grobu powstanie,  
Kto się mowie nathnioney, tym piorem dostanie.  
Tam Panny w cieniach laurow zwycięskich okryte,  
Maiac wience nie zwiędłym, Cypryssem przewite,

B

Instru-

STEP



Instrumenta zwycięskiej, charmonyi brały,  
A do zgodney niezgody, stroiem miarkowały.  
Ta cicha lutnia stroi ta Cytrę brzęcząca  
Owá kornet krzykliwy, któraś szcziebiecząca  
Arfę, trzęcia mruczliwy wioli kark kręci,  
Czwarta na ślepych gęsłach, wdzięczne gorgi smęci  
Atá także kláwichord wielotonny bierze  
A ostatnia włosianym serby smyczkiem rzeże.  
Wszystkie w ton lamentowy, mary dociagaia,  
Dzielnych czynów sonaty, sławie wieczney graia.  
Właśnie iák w chucznym gáiu praśtwo obudzone  
Widząc że Febus sprzaga cugi wybrodzone  
A jutrzienką przed swoim, bratem czuyna wstaie,  
Przodem idąc w podróża, o słońcu znać daie.  
Zlekká swoje gárdłeczka w gorgi wychodzące,  
Przypráwia, podnoszą, noski ziewające.  
Kartuia strojne piorá y skrzydełka nośne  
Wszyscy się wyzywają w pojedynki głośne  
Tu zaś plauzirem w dzięcznym Dámow ucieszony  
Serce, pod Laurem włosy, modno uwinione,  
Są znakiem nieomylnym, muzycznej ochoty,  
Ktorey tu ápplauduia, Krolów Polskich Cnoty.  
Sprzeczną muzyce wogłos Echo przekęsuie  
Ostatkiem melodyi w twarde skały kuie,  
Tłukąc tym twarde mury kędzierzawe lasy  
Czym sławá brzmi Polaków w wiekopomne czasy.  
W tym gdy koncert Wieczności chcą zagrać Boginie  
Kroś od gmachu ciemnego kortynę odwinie.

Wi  
Wy  
Sci  
Kto  
Z  
Dia  
Zie  
A  
W  
Zk  
I  
Sci  
Ta  
Co  
Ok  
W  
A  
W  
Po  
Cz  
M  
W  
Te  
Ko  
Wi  
I  
K  
Cn

Wi

Widać Pałac struktura y ogniem wspaniały  
Wykuty wsamym śródku marmurowey skały  
Sciany złotym szafirem wszystkie powleczone  
Którym służą filary, okrągło toczone  
Z chwiołowego szafiru, złotemi korony  
Diamenty sadzone wkoło z kazdey strony  
Zielony szmaragd łamie pułpierzcienne stopy  
A agath sinobrudny dzwiga wszystkich stopy.  
Wonny Balzam kagance tuczy kryształowe  
Zktórych ognie wychodzą kredo koralowe,  
I wdzięcznym cały Pałac światłem oświecają  
Sciany kwrawe purpury łona przybierają.  
Także oka ten widok nasycić nie może,  
Co Imieniu Polskiemu zgotowałeś Boże.  
Okropny mna strach zatrząsnął, gdy się gościem widzę  
W trupim gmachu a mądrych Bogin się też wstydzę,  
A w tym głos słyszę, wnidz daley bez trwogi,  
Wolne te są Polskiemu Szlachcicowi progi  
Poydę dali aż widzę na samym wchodzeniu  
Czytam, czyiemu służy świątynia Imieniu  
Mądrzy w ośnaćcie y mężni w boiu  
W tym słyną Polscy Krole pokoju  
Tego pałacu zo' nierz ni czas nie wojuie,  
Kogo tu Cnota przyimie, ten wiecznie panuie.  
Widzę a tu obrazy wrząd uszykowane  
I pod straża Wieczność i od sławy podane  
Krolow Polskich porządkiem każdy zawieszony  
Cnoty Ręka z Imienia napisemznaczony.

Lech



**L**ech y Czech Bracia rodzeni Xlężeta Słowien-  
skie, będąc domowemi cisnieni wojnami, wy-  
brali się z ludem swoim, naprzód do Niemiec w  
Roku Pańskim 550 y rozłożyli się między rze-  
kami Albis y Wisiurgiem abo Vesserya, gdzie zało-  
żyli Zamek Brzemi; od Brzęmienia y zdobywszy  
woienney, gdzie teraz Niemcy zowią Brema, poma-  
wszy się daley Lech na pułnocy y na wschod słońca,  
wszystkie krainy posiadł, gdzie dziś Polka, Śląsko,  
Margrabstwo Prussy, Pomorzycy, Mekielburga, Ol-  
satia, Saska Ziemia, y inne mieysca, których Mie-  
czem nabywał. Czech zaś wyżej nad Dunaiem  
usiadł, to jest Boemia albo Czechy, Rakusy, Lusa-  
cya, Morawę, y Myszno, ztąd tedy Polski Narod  
idzie, ze Słowianow krainy Sauromackiey leżacey  
w Europie trzeciej Części Świata, która dzieli rze-  
ka Tanais, y Iezioro Meotis, od wschodu słońca,  
a od zachodu płynie Wisłay. Odra Rzeka, od połu-  
dnia zaś gory Węgierskie nazwane Beszkied, od  
pułnocy *Mare Balticum*, nad którym leży Gdansk,  
za czasow Lecha. Lechowie abo Polacy co raz wy-  
biegali, przez Dunay y posiedli Mysznią, Pannonia,  
Macedonia, Thracya, Jstria, Jlyryk, Dalmacya,  
Dania Kucya, Peonia. Niemcom nieprzepuścili.  
Cesarstwo Rzymskie nadwatali, nauk żadnych na

Kromer

Ten Obraz jest to Lecha, Męża odważnego  
Páná, Monarchy Przodká Polakow pierwszego



Ktory się Orłem białym z Przodkow pieczętował  
Tego potomnym wiekom, za zaszczyt dąrował.





ten czas nietraktowali á to dla ustawicznych wojen, podbiłania Państwa którzy Gdansk, iakby Duns założyli od zwyciężonych Dunczykow. Lech ten Kromer. założył Gniezno, iakoby Gniazdo, od Orłych Gniazd, y ztąd Orła za Herb Polacy mają; Tak Neugebaver tedy ufundowawszy Państwo Lech częścią w Gnieźnie mieszkając częścią Woiewodztwa y Powiaty obiedzając Krolestwá swojego, sádził lud swój y prawa dawał sprawiedliwe, nie z Práw pisanych: bo na ten czas żadnych nie było, ale z biegłości dowcipu swego, to jest sprawiedliwości y dobroci skromnie Państwo rządził, barzicy Oycem, nizeli Panem stał się tym, którzy zanim pošli: Nie łatwo bowiem lud wolny y odważny niesprawiedliwego y niesłusznego nad sobą Tyranná znosić może rządy. Dochodów na ten czas y rol osobliwych żadnych nie miało Xiażę, ale wszyscy na niego siali y zbierali, y ze wszystkich rzeczy prowentu y fruktów, Czynsze mu płacili bo pieniądze na ten czas u Polaków niebyły znaiome; ale gdy komu czego trzeba było, na przemianę rzeczy dostawał. Iak długo zaś Państwem rządził, siła Potomstwá miał, pewności niemasz: Wapowski pisze, że pultorasta lat, iego Potomstwo Państwem rządziło. A zeby zaś był uspokoił Państwo swe, Lech starszego Syna wybrał posobie, á młodsi aby go słuchali iako Oyca.



## Wyśsimir Xiążę.

Wapowski

TEn Potomkiem był Lecha. Podniósł woynę przeciw Sywardowi Krolowi Dunskiemu, okrętami, zktorych ieden nośił tysiąc ludzi: Sywardus przelakł się y uciekł. Okręty Dunskie pobrał z ludźmi, drugie potopił, Krola gonił, woynko na troje rozdzieliwszy, iedno do Danij, drugie do Szkanij, a trzecim sie sam puścił do Jucyj. Dla wielkich strachow na morzu Miasta się poddawały; y tam Syna Sywardowego Jamerykã poimał zedwie-  
ma Siostrami, ktore sprzedał, iedną Nowergianom, a druga Niemcom, bo na ten czas żony były kupne u Krolow. Sywardus Krol zwyciężony prosił o pokoy, postępując zapłatę, y obiecuiac hołdować. Wyśmir jako łaskawy uczynił to, niektore wyspy zostawiwszy sobie, na ktorych Miasta założył. Wyśmarya Lubek y Danczyk, Jameryka Syna w zakładzie wziął. Znowu oburzył się Sywardus z całą Olandyã i Szwecyã i Daniã, ale porażony w Szkanij, a w tym umarł. Jameryk z więzienia uciekł y trybut płacił. Wiele odważnych dzieł ten Monarcha czynił, iedna niewszystkie są wypisane. Pierwsza że na ten czas Polacy w piśmie się niekochali ani takich mieliktorzyby ich sprawy opiszowali, druga iż postronni Pisarze ieteli czego dothnać musieli to pewnie albo źle wypisali albo też uszczepiliwie prawdę szarpali.

*Wysimir Prawnik Lechą ná Dunczyká wojnę  
Podniósł, y okretami zwiodłszy woyská zbrojne,*



**WISYMR** *Xiąże potomek Lechów.*

*Zbił Sywarda z Siostrami dwiema Iámeryká,  
Syná wziął w poimanie w niewolnicze tyka.*



*DWANASCIE WOIEWOD.*



*Krolow Polskich*  
Dwunastu Woiewodow.

Jak zeszło Lechowe Pokolenie, Polacy złożyli Seym w Gnieźnie, o postanowieniu Rzeczypospolitey, na którym rządu iednemu całej Polki nie pozwalaią: czyż w rowney wielu godności nierowne były zdania, czyli też aby Monarchia ziemu wrad niedostała się Panu Dwunastu tedy ze wszystkich ludzby możnych y poważnych najpierwey Mężow obieraią, którzy albo zazdaniem Pospolstwa, albo zazwyczajem od Xiażat naznaczonym, w swoiey káżdý kiaiinie na dwanasćie cáła rozdzieliwszy Polskę części pánowali, y Woiewodami to jest Woysk Wodzami domownym ięzykiem nazwani są, i onymże Rzeczyp: Skárbow tak podczas pokoju iáko y niepokoju polecaią. Iákoż dobrze poczęli y Rzeczyposp: Polska: zrázu niezgorzeyer rządili, Praw niewiele, ale prostych iáko proste na ten czas niosły wieki, nie w Xiegách; ani natablicach, ále náumysłach Ludzkich y zwyczajach, tak iako Likurgus u Lacedemonczykow niegdys zastał zażywali, Lecz niedługo potym Polskim ále gornym unioższy się animuszem, gdy każdy według swojego Cerebellu rzadzic chciał, y swoje prywaty rozszerzać zámyślał, sprawiedliwości słuszney niebywszy, swoich naurzędy wywyższali. á inszemi lepszemi





psze mi gardzili, bardziey surowość tym którym  
 łaskawość powinni byli pokazywać czynili: ztąd  
 poszwarki, namięzdy, tumulty powstały, każdy z  
 nich chciał bydź Krolem a źle rzadził: Postronne  
 Narody widząc to zamysliły albo zniesć albo utra-  
 cić woyną całą Polskę; Długo by Panowali, (bo się  
 wadzili nie mając pewności) dosyć natym że dotych-  
 czas są naurzędach tych, ale nie ztą zwierzchno-  
 ścią. Ktorychby Domów, albo Familiy ciż Woysk  
 Wodzowie, lubo Woiewodowie byli, y o tym wzmian-  
 ki nie mają u żadnego Historyka znać dla niefo-  
 remnych iakichśi akcyi w grobie niepamięci wie-  
 czney ze sprawami ich pogrzebieni: iednego tyl-  
 ko Bielski wspomina, y to Herb iego tylko namię-  
 niać, iż między niemi był ieden Woiewodá her-  
 bu Toporow: ktory Herb inaczey zowią Stárza  
 czyli od stárożytności, iakoż powiada iż Przo-  
 dek Herbu tego jeszcze Lechem pierwszym Xiażę-  
 ciem, tu do Polski przyszedł, y osiadł w Krako-  
 wskiej Ziemi: czyli też od strażu, że ten sam tyl-  
 ko podobno straża przeciwko Nieprz, iacielowi na  
 Granicach na on czas Krolestwa Polskiego,  
 gdy się inśi między sobą kłócili, y na-  
 iezdźzali, odprawował.

*Wartość, jaką mająć dla nas, to jest, że  
 Krakus*

tym ktorym  
czynili: zrad  
ali, każdy z  
zil: Postronne  
esć albo utra  
owali, (bo się  
ym że dotych  
zwierzchno  
iy cięż Woysk  
tym wzmian  
nać dla niefo  
epamięci wie  
iednego tyl  
tylko namie  
oiwodą her  
owia. Stárza  
ái a że Przo  
wszym Xiażę  
adł w Kráko  
ten sam tyl  
yiaćielowi ná  
Polskiego,  
y ná.

Krakus



Wzięli Kráká Polanie Książę ze krwie Czeskiej.  
 Ten Fráncuzy wypędził, á zwiedzby Niebieskiej



KRAKUS Książę potomek Czechów A  
 Siedeczne Miasto Krákow, założył pod górą  
 Wáwelm, smoká siárką, struł y owczą, skórą.

T  
 to  
 San  
 nig  
 spo  
 700  
 dan  
 lud  
 mie  
 odc  
 Z  
 był  
 dzie  
 Kra  
 ne,  
 re  
 wo  
 dzie  
 Syn  
 wan  
 mie  
 ia,

## Krakus Xiążę.

**T**En nie był Grachus Rzymianin, iako niektorzy rozumieją, ale raczey był potomkiem Czecha, a to dla tego, że nominowany był za Xiążę przy Sarmackich gorach, to jest Krępaku nad Wisłą a nigdy Czechow od Polakow nie wyłączał; ale ie współ trzymał. Na tego się wszyscy zgodzili Roku 700 bo był godny tak w Rycerstwie, iak y w gospodarstwie. O pokoy wielce się starał, mieysca puste, ludźmi osadzał, Polakow w dobrym postanowieniu mieć chciał. Od granic Węgierskich Francuzow odegnał. Niemcow z Gniezna wygnał. Krakow y Zamek na gorze Wawel fundował. Pod tą górą był Smok straszny, ktory ludzi pożyrał, aż mu codzien koleją po troygu dobytku dawać musiano; Krakus wymyślił że mu postawił cielę wywnętrznięne, siarka smoła, siatę y ogniem zaprawione, ktore smok pożarł, a gdy go materye rozsadzały piś wodę, aż się rozpęknął. Które mieysce zowie się podziś dzień Smocza łama. Zostawił po sobie dwu Synow Lecha y Grakusa, y Cerkę Wandę. Pochowany na Gorze Lasotyń, która jest przed Kazimierzem. Wybrano potym Krakusá młodszego Syna, ale go zabił nałowach Lech. dla czego też zabili go niektorzy.

Biełski

Wanda

700  
pod górą  
skorą



Rok 730.

PO Krakusie nastąpiła Cora Wanda, ta była niepospolitey urody ale i rzadow niepospolitszych wenda była dla piękności, ale y wędka dla fortunego sprawowania Państwa drugą Pentezylea Amazonka abo Ortigia: Panienski stan obrawszy, za Rytygiera Xiążę Niemieckie iść niechciała; mówiąc: wolę sobie bydź Xiążęciem niżeli bydź za Xiążęciem. Ztąd wojna w Polsce Niemiecka, ale niedoszła za rozradzeniem Rycerstwa, Rytygierowi Xiążęciu swemu mówiących: ieżli ja porażymy, co za sława nasza, a ieżli onanas, to nasza hanba wieczna. Rytygier się sam zabił, a Wanda obawiając się, aby iej iaki kazus Paniensstwa niewydarł, z mostu pod Krakowem skoczyła w Wisłę, milę płynęła, nalezionej mogile usypali, y pochowana iest; gdzie Dłubnia wpada w Wisłę. Klasztor tam teraz Cysterscyenski iest Zni Teutonowie Saxonowie, Prussowie Markomanni y Morawianie przymierze mieli. Za mąż dla tego iść niechciała, że tez Siostry iej Stryieczne Tetka, Kassa, Libussa dziewczkami będąc sprawowały Państwo. Poniey znowu iz Woiewodow.

Dwu-

Lech wtory a ostatni *Sy. Słowacki*  
 Polując zámordował Brátá rodzonego



LECH wtory. Syn Krakusom nicelugo pa:

nda, ta była  
 epopolitſzych  
 ka dla fortun  
 ntezylica Ama  
 brawszy, za  
 chciak; mo  
 eli bydź za  
 Niemiecka,  
 ſtwa, Rytygi  
 ia poraziemy,  
 nasza hanba  
 anda obawiá  
 niewydarł, z  
 iſłęs miłę pły  
 ochowana ieſt;  
 tor tam teraz  
 Sáxonowie  
 przymierze  
 , że rez Sio  
 uſſa dziewczka  
 iezy znowu iz

Dwu-

Panſtwo ſobie przywłaſzczyl, ále potym z niego  
 Złożon ieſt Brátoboycá od Senatu Cnego.



## Krakus, Lech Wtóry.

**W**Krotce po pogrzebie Krakusa, niżeli Starszego  
 iego Syna także Krakusa na tronie potwierdzono:  
 młodszy Brat iego Ambicya uwiedziony, namo-  
 wił go na łowy, y tam Mitrę Xiażęcą á niezwierzą-  
 dzi iego łowiąc, tenże Lech Brat młodszy starszego Bra-  
 ta swego Krakusa, zapędziwszy się z nim daleko od lu-  
 dzi niespodzianie zabił, y zaraz przez trąbkę myśliw-  
 ską Dworskich zwoławszy płakał przed niemi, udawa-  
 iac że od Zwierzą dzikiego, Brat iego zginął. Tymże  
 sposobem wrociwszy do rezydencyi, wielkim żalem  
 lubo zmyślonym wszystkich do uwierzenia przywiódł,  
 wnet pogrzeb Bratá z żalem iako może bydz naywięk-  
 szym, napozor wyrzadził solenny, tak tedy Bratá z swiá-  
 tą straciwszy, siebie na Tron przez brátoboystwo przy-  
 gotowawszy wyniosł, ále lubo daleko y w zakrytym,  
 gęstwiną, od ludzkiego oká mieyscu popełniony, jednak  
 że nie długo żatał się tén występek doszto człowieka:  
 ktory w lasach owych wszystkie bestye swa przeszedł nie  
 lucka srogością: więc z Thronu, na ktory po trupie  
 Brata swego wstąpił z stracony, y na wygnanie zkazany  
 jest áby w tey ziemi nie miał grobu, y nie deptał po niey  
 która Braterska krew skropił, á zbrodnią swoią sprofá:  
 nował Piszá inni iako Kromer przywodzi że od sumnienia  
 złego strapiiony Bogu y ludziom będąc obmierzłym w  
 domu mizernie skápił, żadnego potomstwa po sobie nie-  
 zostawiwszy: doktáda Kádtubek, że ieszcze zażywotá Oycá  
 swego Lech tę zbrodnią popełnił, co iednak niewynurzy-  
 ło się aż po Oycowskiey śmierci, y iusz za Pánování-  
 regosz samego Lechá. Iákoszkolwiek bądź, lecz do tego  
 rzecz przyziła, że gdy żaden z synów Krakusowych nie  
 panował, Corka iego Panstwo nád braci chwalebniey  
 obięta.

Wandá mężna rządziła Polaki cnotliwe  
Zwycięsko pokonała, Niemce niechętlive,



Y oddała się Bogom, swem dziewoią, czystą  
Gdy z mostu wrzekę mężnie, skoczyła Oyczystą.



P

wu

wo

de

dlu

bo

y c

sla

pod

skie

zbi

y

wie

ny

cia

drz

obr

rzy

dzy

ucie

from

gof

nar

## Dwunastu Woicwodow Powtornie.

PO ześciu Wandy gdy żaden z Krolewskiego Krakusa Pokolenia niezośtał, zmieszana znowu Rzeczpospo: zośtała, znowu dwunastu Woicwodow rżadziło, oczym dowiedziawszy się Alexander Krol Macedonski (iako pisze *Vincentius Kádłubek*) Pośtał do Polakow Posłow, aby mu pobor pośtáli, Polacy Posłow z skory żywo obłupieli, y one złotem y słomą natkáli, y Krolowi odeśtáli, rozgniewał się oto wielce Alexander, woynę podniósł przeciwko Polakom, y z wielkim woyskiem do Polski wtargnął, y pokilkakroć Polakow zbił potężnie. Lecz gdy tak potyransku poczynął, y wniwecz Polskę obracał, nieiaki Wicyski Człowiek, nazwany potym Przemysł, wymyślił nową woynę sztukę, gdy ze skor Tarcze porobiwszy, żółcią á gleytą posmarować kazał ktore w nocy pod drzewách nazawieszawszy, rano na wschod słońca obrocone, gdy się lśnić poczęły, á ieszcze niektorzy zośtali między niemi ktorzy ie poruszali, y między niemi się uwijali, co postrzegszy Nieprzyziacieli uciekąc poczał, á tym cżasem Polacy zászadzeni, fromotnie ich porazili. y zwyciężyli. Ale Ian Długosz Maćiy Miechowita Marcin Kromer, Bernard Wapowski, Salamon Neugiebararus y inśi



nie o Alexandrze Wielkim, gdyż ten ieszcze przed Polakami żył pisza, ale o Węgrach, albo Pannonach powiadaia, co bodayby nieprawda było, iezeli Chronologij Długoszay Wapowskiego wierzyć będziemy. Niemasz bowiem pewności słuszney, tylko domniemanie się, ktorego roku dostatecznie przez Lecha to fundowane Krolestwo, bo żaden na ten czas żyjący Historyk postronny ani wspomniął, choć insze dziecie daleko mnieysze wspomniano. Ani nasi też Pisarze Polscy lubo Węgierscy lubo Czescy, aż prawie na tyśiac lat iezeli niedaley przed tym prawdy z powieści, tylko szukali y tradycyi, a rzecz trudna dziś się dowiedzieć dostatecznie co się przed tyśiacem lat działo pismá niemiawszy; czyli zaś temu wierzyć czyli nie, boć y sam Kromer, niezwytkim tego zapiera. Do Stanisława Sarnickiego ciekawego odsyłam czytelniká. Rzady tych Woiewodow, iáko pisze Maciy Miechowita, że w ktorychś czytá Kronikách, iż przez sto cále lat było aż do tego czasu, gdy ten Nieprzyziaciel ná nich uderzył, który przez pomienionego

Przemysła znieśiony jest, záczym.

Polacy obráli go Xiążęciem.

Prze-

Dowcipny Leszek zgromił chárde Moráwczyki,  
Vbrawszy las wezbroie, pomylił im syki,



PRZEMYSLAW abo Leszek I. panno. R.

Oni chuczają, godują, lecz z Bóży pomocy,  
Lesko ie w troki zábrał, naiechawszy w nocy,



**M**  
tr  
w  
k  
ka  
wy  
go  
im  
dz  
bi  
po  
iac  
sta  
gie  
Pa  
dzi  
zgl  
mie  
zaf  
gr

## Przemysław ábo Leszek pierwszy,

**M**Aż biegły y w dzielach wojennych doświadczony, mówią niektórzy, że był kunsztu zło- Roku 75  
 tniczego, y nieodrzeczy; bo umiał dobrze polerowa  
 zbroią na łysley gorze gdzie teraz iest drzewo  
 krzyżá S. płoszyć nieprzyaciół; bo gdy się im po-  
 kazał na gorze własney zbroi, oni zobozow po-  
 wybiegali, á Przemysław swoim kazał się umknąć,  
 gdy się nieprzyaciele rozbiegli po leśie, on ze swo- Vincentius  
 imi ze wszystkich stron ogarnął ich y poraził. Dru-  
 dzy pisa, iż tarcze ze skor drzew młodych poro-  
 bił, mazać ie żółcią, áby sie świeciły, na koły ie  
 powtykał, áby się zdály iák lud zbroyny. Nieprzy-  
 iaciel szedł w lás, rozumieiac że Polacy, á Przemys-  
 sław z ludem swym skoczył y poraził iedne, á dru-  
 gie w płon zabrał. Potey przysłudze obráli go za  
 Pana ná Monarchiá Polska, iako wyżey się powie-  
 działo. To iego zwycięstwo po całej Europie ro-  
 zgłoszone wielka mu sławę zrobiło, y wszystkich  
 nieprzyaciół ná on czas Krolestwa Polskiego tak  
 zastraszyło, że nikt nie tylko po Nieprzyacielsku  
 granice Polskie przestąpić, ále ani oręża pod-  
 nieść przeciwko niemu nie śmiał. W wiel-  
 kim pokoju pánował, umarł  
 bez potomstwa.

Leszek



## Życie Królów. Leszek Drugi.

Roku 780

**G**Dy się po Przemysławie zgodzić na Pana Polacy niemogli, postanowili, aby kto wprzód od Prądnika rzeki do iedzie na koniu do słupa przed Krakowem postawionego, na którym Korona Krolewska y berło było, ten Panem będzie. Leszek tedy chytry rzeczony, Młodzieniec z prostej familij iak Gwagnin pisze, nabił gwoździ wzięmię z łaznych albo, niedzwiadkow o trzech rogach y poprzysepował ziemią, drogę tylko sobie skrytą zostawiwszy, a konia całemi podkowami dał sobie układać, dla ostrożności ta biegł y Panem został. Zdrada przez iednego Młodziana w zakładzie do pomienioney kolumny ścieżką postrzeżoną dobiegłszy wydana, zdrayca Leszek konmi rozszarpány, a ten co postrzegł y pieszo dobiegłszy zdradę wydał, na Tron wzięty Krolestwa Polskiego, lub z prostej Człowiek y Chłopskiej familij, nazwałigo Leszkiem drugim, był Narodu prostego, a iakby się wysoce urodził polityczny Wszytkich Nieprzyjaciół szczęśliwie zwyciężył, miał to w obyczaju, iż nigdy od siebie zasmuconego żadnego niepuszczał, iedno z dobrą myślą, pijanice nienawidział, miał takiego gorszego niż bestyę acz bestyę niepię ieno co się iey chce, a człowiek pię nad chuć swoją y przyrodę, nie,

Bielski

*Chytróścią nabył Pánstvá gdy oszukał Pány  
Ze im konie pochromił, konmi rozsárpany*



*Uczcieśz się nienabywać Tronu Kroléwskiego  
Zdrada, byście sromotnie nie spadáli z niego.*

áPana Pola  
wprzod od  
stupa przed  
korona Kro  
ie. Leszek  
rostej fami  
w ziemię ze  
ogach y po  
kryta zosta  
sobie uko  
ostał. Zdra  
dzic do po  
na dobieg  
szarpány, á  
ádę wydał,  
b z prostej  
Leszkiem  
się wysoce  
ációł szczę  
nigdy od  
ł, iedno z  
ac takiego  
ieno co się  
przyrodze  
nie,



Wzawod puszczając przez swa warikość y też męstwo,  
Choć zrodzaju chłopowicz, zyskał Polskie Xięstwo.



LESZEK III. w zęł, na Far, two

Lešek Wtóry więc potym by się niepodnosił  
W pychę pierwszego stanu, podła satę nosił.

też meſtwo,  
Xieſtwo.

### *Polskich.*

13

nie, nigdy niechodził w koſztownym ubierze, iedno  
w proſłym grubym, lecz przy goſciach albo przy  
Poſlech, miał inne ochędoinę ſzaty, a ſwoie ſtare  
w których przed tym chadzał niż był na ten Stolec  
wybran nad ſobą wieſzał, ſprawiedliwość ſam przez  
ſię y ſady odprawował, a gdy do ſadow iſć miał,  
w odzieniu Krolewſkim, tedy zawsze kazał one ſza-  
tę gruba zwierzchu na ſię zawdziewać, aby patrzac  
na nie, w pychę ſię niepodnoſił, a ubogimi niegar-  
dził, pamiętaiac na ſwoy pierwszy ſtan, y aby tym  
fortune nieſtateczna, która wzgorę wyſtawionych  
częſtokroć znacznie poniża, oſzukał. Miechowita  
to mu Elogium daie, był skromny, zawsze trzeźwi  
ſprawiedliwy, cichy ſzczodry y mocny abo niezwy-  
ciężony Długo żył y zeſtarzał ſię. Ktorego roku  
zmarł niemasz pewności, Kromer, Bielski y Neu-  
giebauer z Niemieckich piſzą Chiſtorykow, iakby  
w boiu zginał, przeciw Karłowi Wielkiemu wojuia-  
cemu przeciwko Słowianom, iednak pewność nie-  
pewna, zoſtawił po ſobie Syna iednego. Sabellicus  
piſze czemu boday wiarę trzeba dać (boć to ieſt  
przyzwoita cudzoziemcom pochlebniej niż pra-  
wdziwiey Hiſtorycznego pociągnąć piorka) iakoby  
około panowania Leſzka tego Słowianie, Polacy, y  
Czechowie wyprawiwszy Poſlow do Akwiſgranu bar-  
dzo wielkimi darami do tego Karła Wielkiego, pro-  
ſili aby pokoy wieczny y ſtateczny mieć mogli.

Gwaguin

oſił  
ſił



*Polskich*  
Leszek Trzeci,

**W**ielkiego Oycá niemnieyszy Syn kocháiacy Rodzicá, zmarłemu obyczáiem ieszcze Pogan-  
skim, dość chwalebny wyprawuie pogrzeb, wpo-  
rzadku Monarchow Polskich siódmy, nie tylko i-  
mięniem ale rzecza sama żywy obraz, nie tylko  
ná Tron, ále y wstopy cnot wstępuie Oycowskich,  
przy ktorego początkách rzadu, okoliczny. Nie-  
przyaciół począł nieco dumna podnosić głowę, ie-  
dnák zwyciężką zdeptany noga nauczył się znać  
Páná; zkad sławá prędko po wszystkich Europy ka-  
tach rozległa się. Przyjazne Národy Słowiańskie  
applauduia. Krzywo ná to pátrzył Karzeł Wielki  
Cesarz Rzymski pragnac, by tylko sobie sława hoł-  
dowała; á za tym czyni zwiázek z Włochami,  
Niemcami, y Francuzami, chcąc y tego swoicy  
podbić sławie. Płuży zrazu fortuna samsiedzki y  
powinnowaty Narod Polski, Węgrzy: uczuli iego  
zwyęćszką rękę, ale iak prędko Polska ná pośitek  
przypadła szablą; woyska Rzymskie aż do Dacyi  
zapędzone. Zrze się zazdrością zdięty Karzeł o-  
statnich sił dobywa całą potęgą wciaga do Kra-  
iny na ten czas Polskiey Saxonij, nieomię-  
szkał y Leszek przywirać się z Potencya Niemie-  
cká, Francuska, y Włoską nad rzeką Odra rze-  
czona,

sarnicki

*Polskich.*

15

czona, y pokazał że Szabla Polska zdoła wszy-  
stkiemu. Tam bowiem wszystkie zniozszy Woy-  
ska, Wodza ich albo Hetmana wzięwszy, łeb  
Szablą uciawszy, rostopione złoto w gębę lali z wy-  
cierze, mówiąc złota pragniecie Rzymianie, złoto  
pićcie. Niektorzy piszą żeby to jeszcze za Iuliusza  
Cesarza bydz miało: iednak według pryncypalney  
Chronologij b. dż to niemoże. a coś ku podobien-  
stwu ze to z Karłem Wielkim bydz musiało; po-  
nieważ y z Oycem iego tenże Cesarz krwawe pro-  
wadził walki. Z własney Zony miał Popiela, z na-  
łożnic dwudziestu Synów. Bolesława, Kazimierza,  
Władysława, Wracisława, Ottá, Barwinka, Przyby-  
sława, Przemyśława, Jaxe, Siemiona, Semowita,  
Zięmomyśła, Bogdana, Spicygniewa, Spicymierza,  
Zbigniewa, Sobiesława, Wisymierza, Czesimierza  
y Wyśława. Którym wydzielił krainy Pomorskie, aż  
do Wespahali, a ci Miasta y Zamki zakładali May-  
deburg, Dalemburg. Brzemię. Wiśmier, Lymburg,  
Lubek, Szweryn, Mikielburg, Gilow, Rostok,  
Werla, Ostrog y inszych wiele. O jakie to kolonie  
Pola'ków bywały. Pomorskie wszystkie, Serby abo Ka-  
szubi, Rugia abo Mysnia, Luzycya, Zgorzelce, teraz  
Margrabstwem Brandeburskim zowiemy, Drezno  
Lipsk, Kostrzyn, Kiełstrzynem Niemcy zowią.

D

Popiel



## Popiel Stary

Roku 85

**P**opiel Stary z Córy Cesarzów Rzymskich idący Julij jako Kałubek, lubo inacey rzeczony zrodzony, Czernidło Oycowskich cnot, wyrodek cnotliwych Przodków, Na Monarchia Polska z przyzwoleniem wszytkich dwudziestu Braci y Panów siada; w Maszlarę Ignistwa niedbalstwa y nikiemności przystroiony, szalencem osadzony rozpustnik sprawy wydały. Rycerskie Przodków dzieła, cięciem niecnot swoich zamalował. Gdy Pracia wydziedziczeni od Ojca w Pomorskich y Niemickich kraiach sobie należytych radzili się obyczajem całej Polski rady na niego złożywszy, on nayprzód w Krakowie mieszkając, a znowu o rozruchach w Węgrzech słyszac z Krałowa dla bezpieczeństwa do Gniezna się przenosi, y tu niedufając, boiać niezdięty gnuśność i swoiey, ku Bra i swoiey przymyka się z Gniezna do Kruswice nad leżioro Gopło; aby tym bezpieczniey niecnot swoich wędzidła rospuścił. Między leżiorem założył Zamek, nie zaślone cnotcie, ale gniazdo lubieżnościom swoim: jednak wyroki dawszy mu rok na śady wieczności niepozwoiliły długo chcącemu długiemu cieszyć się zycia rokami jako temu który nie Oyczyźnie, ale ciału wszelkier szukał wygody. Nayślawniejszy tym, iż gdy się przeklinał, to przysłowie nacyzęściey od niego słychać było: Boga y mię mylzy ziały. Długość Panowania jego za korynnę poszła.

Lefzka tylko Syn Popiel z'Mażeństwa spółdzony  
Do kądziele, muzyki, nie Woyny zrodzony,



**POPIEL** Pierwszy panował Roku 815.

Sardanapalus Polski, ale nie Męszczyzna  
Stroić się, wasy kręcić, to iego Oyczyzna.



## Popiel II. Młodszy.

**N**iegodna pamięci pociagnąć piorem dziwą całą  
 tę opisać Ziemię straszliwą najniegodniejszą  
 go między Monarchami Popielą Wtorego. Po po-  
 grzebie Ojca swego niegodnika na Państwo wzię-  
 ty chwałkami dla rzadkości na głowie y brodzie  
 włosów rzezony, we swej woli wychowany. Niem-  
 kina Mistrzynia niecnot swoich bierze za Zonę,  
 ta zrozumiałszy nikczemność, Popielą chytrą ścia-  
 łagodnych słówek rzady odbiera sama, łakom-  
 stwem y wyniosłością krom niecnot innych rzadzi  
 Królestwo według swego upodobania; Męża Sarda-  
 napalem uczyniwszy, Honory, Godności za pinia-  
 dze tylko sprzedawać. Co widząc Stryowie ie-  
 go, że przez nierząd Synowców ich aże złej Synowi-  
 ce do ostatniej zguby Królestwo nachylone. Na-  
 pominają zachawszy się do niego, aby tancerów pi-  
 ratyki y innych poniechawszy niecnot do rządów  
 Bielski. się miał lepszych. Napominali y Zonę, mówiąc dla  
 tegośmy cię Synowcowi za Małżonkę dali, abyś go-  
 ty jako Mędrza hamowała od tych zbytków,  
 które czyni. Jednak te napominania ten tylko  
 skutek wzięły, że onę nizbożną Jezabellą prze-  
 ciwko nich uczyniły. Zkaż bojąc się aby dla zbro-  
 dni obojga, nie tylko im ale y synom których by-  
 ło dwóch, Lech y Popiel Królestwo odebrane nie-

*Dwanaście Stryiow, oraz otrul Wtóry Popiel  
I w Gople ich leżierze, przyległym potopił,*



*Wyszły myszy z owych Ciał, Popiela opadły  
Z dziećmi z Zoną bezbożną, do szrzetu go zia-  
dły.*



Blank header area at the top of the page.

Fragment of text from the adjacent page, visible on the right edge. The text appears to be a list or index of letters, including: t, s, c, v, m, h, l, c, n, c, f, z, c, c, v, g, k, d, f, n, w, k, g, h, l.

było; każe zmyślić chorobę Mężowi, iaboby śmier-  
telna; zwołuje niby do Testamentu wszystkich  
Stryiów; płacze Krokodylowemi łzami niby śmier-  
ci bliżko następującej Męża żałując; a w tym iado-  
wity podaje kubek; aby wszyscy za zdrowie wypili  
Męża. Więc wszystkich zdradziecko truie, których  
potruty trupy niechować, ale w leżioro wmiotąc  
kazała, mówiąc iż ich Bogowie cudownie skarali,  
dla tego iż coś przeciwko Xiążęciu albo jego Sy-  
nom myśleć musieli. Z trupów po Gople pływają-  
cych, straszny roy myszy niezwyčajney wysypa-  
ł się wielkości. Vderzyły na Zamek, na pokoy Xią-  
żęcy kiedy niezbożny Tyran niedawno zmyślonie  
chory z Zoną y Synami godowali; przybyły też y  
one na gody z nich samych potrawy sobie gotując.  
Widzi Tyran rękę Bostka od mnostwa gadziny o-  
garniony, ucieka na wodę, ale y tam dosięgły, ucie-  
ka między ogień, ale y przez ten Myszy przecho-  
dzi, ani szabla żołnierska biała niepomogła. Na-  
ostatku gdy już wszyscy jego odstąpili, w oczach jego  
naprzód Synowie, potym Zona, a naostatku y sam  
w żołądkach myszy pogrzebiony jest, gdzie nie tyl-  
ko ciała ale y same kości, także y znaku zadne-  
go nie zostało pozostać. więc że

*Est Deus est scelerum vindicta & poena malorum:  
Vnde putes minime posse venire venire.*



PO Popielu ledwie nie popioł Polski został, dla wielkiego zamięszania y niezgod Panów, złożyli bowiem ci prędko Sejm w Kruświcy, na którym każdy ambicya uwiedziony panować chcący, ten ziazdu odnieśli skutek, że się wszyscy prawie między sobą poróżnili. Zkąd nie tylko domowe bunty y niaizdy, ale y postronnych Nieprzyjaciół Incur-sye, wskroś splondrowały Polskę. Więcże bieda przyciśnięni znowu drugi Sejm do Kruświcy na obieranie złożyli Pana: długie odprawuiąc rady tak kray ogłodzili: że dla głodu roziachać się znowu mylili: lecz Boską prawie zatrzymani ręka w ten sposob. Był tam nieiaki Kołodzi y Bartnik Człowiek dobry, prosty, y sprawiedliwy, bo godzien był Aniołów, lubo Iana y Pawła Meczenników, gości mieć u siebie. Ten z Zony Rzepichy maiac Syna jeszcze niemianowanego, obyczaiem Pogańskim, na postrzyżyny wieprza zabiwszy, y miodu narobiwszy, gdy pomienionych dwóch gości, ani na Zamek, ani nigdzie puścić niechciano; wdzięcznie przyiętych uczęsto wał, wdzięczność za wdzięczność obfita odebrał, bo za ich przyczyną tak, mięsa iako y miodu, taką obfitość otrzymał, że całe zgromadzenie na Sejm, ziachane dostatecznie nasycił y ukontentował. Gdy się bowiem dowiedziała głodna Szlachta o miedzie y mięsie, co żywo biegło kupować.

Prostego Mieszczańciná, ná Xięstwo wsádzono,  
I ná Księstwo Sarmackie, Piaslá wprowadzono.



PIAST panował około Roku Pańskiego: 860.

Nie uległa w Chalupce, podley świętna cnota  
Prostaczkowi do szczęścia otworzyła wrotá.



wac  
niem  
prze  
y c  
Pans  
niew  
ca c  
chw  
dy t  
ma  
nazn  
ubog  
cały  
iz z  
iego  
pu H  
tkic  
pr. e  
życia  
czył  
szcz  
prze  
L. i z  
kây d  
enot  
sprost  
gła, z  
ce, w

wać, a Maż proſty każdemu darmo dawał, tak iż  
niemogli przeieść onego chleba, y miesa, y miodu  
przepić, co był nagotował. Choć noż ręki Bożey  
y cudo, całe Seymu zgromadzenie widzieć: że miał  
Panem czyni go Pánem; a zátym Monarcha. Po-  
niewolaieć wprawdzie y z przymusu z prostoty ser-  
ca opieraiały się, y boiaźni wysokiey godności,  
chwała Bogu że na upzykrzone skwierki, aby Rza-  
dy przyiał przyſtaie. Godna rzecz uwagi: że trze-  
ma znakami Człek proſty od Boga. Panem bydź  
naznaczony. Pierwszy, obfitością chleba proſty y  
ubogi Rolnik, tak obsypany: że skoncentrowány  
cały Narod Polski przeieść go niewydołał. Drugi,  
iż zaięty ogień przeciw prawemu Bogu, y wierze  
iego, potey nie wygaſł; poki ostatnią drzazgą szcze-  
pu Familii Piaſtowskiey zostawała: Trzeci iż wszy-  
ſkich prawie Monarchow Polskich w Krołowaniu  
przeszedł swoimi: maieć bowiem ſiedmdzieſiat lat  
życia przy inauguracyi, a przecięsz pięćdziesiąt li-  
czył potym Pánowania ſwego. Naywiększa w tym nie-  
szczęśliwość przypisać mu ſię może: że lub Pan pokoiu  
przecięsz dla tego iż z Proſiaką Monarcha. Wnękowic  
Lelzka woleli głupcy w Niemieckiego proſtactwa iść  
kądą, niż pod proſtego urodzenia, Krolewskimi  
cnotami udarowanym bydź Panem. Proſta nigdy nie-  
sproſtowaney niecności Popiela cnota, to na nim wymo-  
gła, że obrzydłe Popiela ſiedliſko oſadziwſzy z Kruswi-  
ce, w Pierwszą Lechowę przemienił Stolicę. Z Kruswi-  
ce do Gnieźna przenioſzły mieſzkanie,

Sarnicki



## Życie Krolow Siemowit.

Siemowit, álbo Seymowicz iż się pod czas Seymu urodził, Syn Piaśta, ieszcze za żywota Oyco-wskiego Hetmanem Woysk uczyniony. Wielki Ká-wáler wstáróści Piaśta prawie współ Rządzca Pán-stwa po śmierci iego ná Panstwo wolnemi wybrány głósy: iáko czuły, skromny, odważny, y szczodry niegdys Hetman, iedney prawie odzieży y potraw zpośpolitym żażwáiacy żołdakiem, zimno, głód zároveň ponoszacy, dzienne y nocne stráže zaro-wnie odprawuiacy. Ná Tronie posidzony nieu-mnieyszył ále przyczynił, ták cnot iáko y Krole-stwa. Wyparował z granic Pansta swego Węgry y Czechy. Ochetznął y znowu do trybutu przymu-  
Sarnicki
sił Kaszubow, álbo Serbow. Wygnał y Prusakow precz, Rebellizantow Pomorskie Xiaz-ta, które się Panem własnym wgardziwszy, w Niemiecka po większey części poddały były protekcyą stara-wszu, do swoiey Monarchij przyłączył. O inszych Heroicznych dziełach gdy zamyśla, ażci zazdro-sne wroki życie mu biora, ctery tylko lata ná Krolestwie przeżywszy do inszego krolestwa prze-nieść mu się kazano. Długosz Kromer y Neugeba-  
Z ch  
Podb
wer pisza iakby miał panować lat 32 a zas Miecho-wita Bielsci y Gwagnin żeto tylko żył tyle lat. Ten w tym tylko przeciw Oyczyźnie wykroczył że dłu-go nie żył.

Siemowit cztery tylko lata rządził Xięstwo  
Zagnał Węgry za Bieszczad, otrzymał zwycięstwo,



SIEMOWIT abo Seimowic Syn Piastr.

Z chołdował Pomorczyki, rozprzestrzenił Państwo  
Podbił brzegi Bałtyckie pod swe posłuszeństwo.



## Lejzek IV.

Roku 962

Sarnicki

**Z**ięmowit zostawił S na barzo młodego; którego mu na Tron posadzonemu opiekunów dała Rzeczposp: ci o jego wychowanie gnuśno się starając y leni o; lęni ca też wychowali, (przestrogawszyt im ia ich trzeba Informatorów y nauczycielow młodym) Więc się bardziey w Pokoju niż w wojnie kochał: Co Cesarze Rzymscy słysząc przeciw Zwiżowi Słowiańskiemu Powstali; uderzwszy na Xiążęta nad rzeką Albis położone: ten im posiłku którybył powinien iak nayprzednieyszy z Słowakow niedawszy postradał Zgorzelice, teraz Brandeburszczyna rzeczony: y insze Xięstwa Słowiańskie w Niemce poszły Nieprzyjaciół inszych zamysły, choynością tłumil y zwyciężał Pan przeciw Poddanym niewypowiedzianej łaskawości: choć tak pokoy kochał; przecięsz Rebellij Pomorczykow. wytrwać na starość niemógł, gdy bowiem ci iusz do morza intereffowali się Bałtyckiego, musieli na nich podnieść wojnę. Czym Cesarze przełększy się Rzymscy Margrabstwa w Niemieckiey porobili Ziemni Margrabstwo Brandeburskie przeciw Hennerom przeciw Kaszubom Luneburskie, przeciw Polakom y Sleszakom. Myśninskie przeciw Dunczykom Sleswickie. a by Margrabstwa na sobie przeciwnych zaparowali się Słowakow. Tak to braszne były Słowiańskie Narody. Miecicy Miecchowi to onim powiada; iż był cnotliwy, roztropny, choy ny, y sprawiedliwy, jednak nie wojenny

Leszko  
Szano

LE

Nieda  
Przeto

Leszko, więcej niżeli bez potrzeby boiu  
Szanował nabytego od Oycy pokoiu,



Niedał mu nikt przyczyny, ani on nikomu,  
Przeto bez krwie, bez wici Państwo rządził w domu.



## Życie Królów Ziemomysł.

**O**D myślenia o Ziemi w prawdzie nazwany, ale Polska ku niebu za niego patrzeć poczęła gdy ślepo narodzony Syn jego Mieszek, dziwnie w siedm lat, pod czas urzynania włosów, gdy Pánów bankietował przeyzrzał, pytał się Wieszczów o przyczynę tego, że go Bogowie tak znacznie pocieszyli, którzy odpowiedzieli, że w krotce Polskę oświeci Bog tak iak to dziecię, w Polsce Bogowie byli ci, Jessa albo Jowisz Ladus albo Mars, Nia albo Pluto Marzana, Zyzylia, Zievonja, w Gnieźnie Kościół był poświęcony Nyi, Zywonij. Byli y inisi Bogowie Pogoda, Pochwist, ktorego Pochwiścielem Mazurowie zwali. Lelum Polelum Małopolanie czcili. Piorun, Stryb, Kors, Mokos, Perkonos, Bogowie Rusczy, Oycu swemu (oktorym ta przypowieść była że dwie niepodobne złączył rzeczy. Oyczyznę po deprecie y wszystkim się podobać *Reipublicæ prodesse & placere*) niż Dziadowi podobniejszy. Zkad chociaż Dziadą swego szczęścia y odwagi na placu Marsa niewypełnił, to inszemi dołożył cnotami. W tym wieku co Prádiad jego Piaśt z płaczem całej Polski w Gnieznienskim Zamku swoje położył kości, ośm lat na rządach strawiwszy.

Długosz Tom. 1. lib. 1.

Mieszek

Ziemomysł na ostatku zasiadł one Pany  
Co miasto Boga nieme chwalili Bałwany.



**ZIEMOMYSLAW** umarł w Gnieźnie 964

Ktorego Syn g d y, przejrzał ślepo narodzony,  
Dał znąć iż błąd Pogański miał bydz oświecony.



## Mieszek albo Mieczysław.

**M**ieczysław ze Mieczem Sławy się dobijać miał  
 Rok 962 rzezony Sleporedek albo ślepo urodzony po-  
 chowawszy Oycę Zięmomysła ieszcze Pogańskim  
 obyczajem w Gnieźnie, na mieysce Oycowskie za  
 zezwoleniem wszystkich wybrany Panów, sprawie-  
 dliwie z Poddanemi się obchodzić, skromny y przy-  
 stoyny żywot prowadził, krom tego że obyczajem  
 Pogańskim siedm Zon miał, zktorych że potom-  
 stwa otrzymać niemógł, wielce strapiony za namo-  
 wa Katholikow na dworze swoim zostaiących, po-  
 rzuciwszy z wielożenstwem Bałwochwaltwo, poiał  
 Dąbrowkę Króla Czeskiego Bolesława Corkę, zta  
 kondycya, leżeli się okrzęci, J okrzczony w roku  
 965. w Gnieźnie, do czego wszystkich przymusił  
 aby się dnia siódmego Marca krzćci, miotając Bał-  
 wany drzewiane w wogien, a kamienne potłukszy  
 je wodę. O jaki to był szczęśliwy dzień, woświe-  
 ceniu takiego Narodu. Zrad znać że pierwey wia-  
 rę przyięli Czechowie y Morawczycy. Ten Pan  
 Biskupow y Duchownych dla nauki Chrześcian-  
 skiej z Włoch, z Francyi y z Niemiec zasięgał. Fun-  
 dował Arcybiskupstwo Gnieznienskie y Krakowskie,  
 Biskupstwa Poznańskie, Wrocławskie (przed tym  
 Byczyńskie y Smogorzowskie, zwalo się) Kruświ-

Zá Mieszká tu do Polłki, zázwital Syn Boży  
 Od oney cny Dąbrowki Wiará się tu mnoży,



Poruszechna y Biskupstwo támże dzierwizioro  
 Náadno y Koscioly budowano sporo.



54. Złoty w de Polki, znowy 73 Bz  
W onej in Dobrotki Wzrost je tu wnoży,

Wzrost je tu wnoży, w de Polki, znowy 73 Bz

ck  
W  
y  
na  
Sw  
bi  
ce  
o  
m  
iz  
ia  
D  
fin  
ge  
wa  
R  
k  
ki  
po  
gl  
St  
k  
y  
st  
fa  
na  
zo

ckie, które potym przeniesione do Włocławia nad  
 Wisłę Swieckie, Płockie, Chełmińskie, Lubuńskie,  
 y Kamińskie, Kapłanom y Párochom dziesięciny  
 nadał, aby Biskupom pomagali rozsiewać Wiarę  
 Świętą. Aaron Opit Tyniecki najpierwszy Arcy-  
 biskup Krakowski; ale Lampertus Zula jego Suk-  
 cessor zaniechał tego tytułu. Posłał Mieczysław  
 o Koronę do Rzymu, ale mu iey niedano, mni-  
 mając że ieszcze niebył słusznym Chrześcianinem,  
 iż dopuszczał żywota swawolnego; wydzierstw, ale  
 ią dał Rzym Stefanowi Królowi Węgierskiemu.  
 Drudzy piszą że mu ią Bog z Niebá posłał, Sio-  
 strę se oię Adleydę dał Gieyzemu Xiażęciu Wę-  
 gerskiemu, Oycu tegoż to Stefana. Lat 35. pano-  
 wał w pokoju z Włodzimierzem tylko Xiażęciem  
 Ruskim wojował. Jednak dał się wznaki y Czechō,  
 którzy bunt y przeciw Panu swemu, a Matzon-  
 ki swoiey Dąbrowki powinnowatemu Bolesławowi  
 podnioszy z Panstwa go precz rugowali, tych on na-  
 gle na nich uderzywszy wielką prędkością y Pragi  
 Stolicy Królestwa dostawszy Hersztem Rebellij w  
 krotkim czasie karku przykręciwszy, Buntownikow  
 y Rebellizantow kilka potyczek rozplószył, Króle-  
 stwo uspokoił, uspokoił Bolesławowi, dla którego tę  
 satygę podał oddał. Za niego nastało, że szlachta szaber  
 na Ewangelię dobywali, przykładem jego. Syna Bolesława  
 zostawiwszy umarł Roku 999. pochowany w Poznaniu  
 iako podziśdzień widzieć mauzoleum. —

Starowol-  
ski.



## Bolesław Chábry.

**I** Mię to dała mu Dambrowka Matka iego dla Oycá swego Bolesława Xiazęcia Czeskiego, Chabry zaś nazwany od Ruśi iakoby waleczny, dla wielu nad niemi zwycięstw. Pierwszy Krol Polski. On Ciąło Woyciecha S. od Prusów zabitego odkupił, iako go też y on sam z Węgier przychodzącego przywitał, y Arcybiskupem Gnieznienskim postanowił, (czytay w Żywocie iego) On Otthona III. Cesarza *causa voti* do S. Woyciecha przyjeżdżającego w Gnieźnie powitał, ziąka spenża że rownego Monarchę ledwieby na to stało. Przez trzy dni na młocie y frebrze częstował go, á co ráz na nowym. Ktore kredensę y insze splendory Krolewskie, y szaty bogate darował. A Cesarz za to dał mu koronę Krolewska. Wolnym oddani y posług Cesarzow Rzymskich, y Przyjacielem Rzymskiego Panstwa uczynił. Przytym oddał mu włocznia S. Maurycego y gozdź Krzyża Pána Jezusowego, ktore są w Krakowie w Kościele S. Wacława Kathedralnym. A Krol mu za to dał Ramię S. Woyciecha, ktore Cesarz w Kościele S. Bártłomieja w Rzymie złożył. Koronował go Gaudentius abo Rádzymi Arcybiskup. Kiedy się Korona Polska poczęła był Rok 1001. W krotce Bolesława Brata Ciotecznego Xiazęcia Cze-

Czechy Moráwce Sasy, Káßuby y Pruską  
Ziemie Chábry Bolesław posiadał y też Ruską



BOLESŁAW Chybaty I. Król Korony

Zeláznymi słupámi grániczyl Korona  
Dano mu Krolewską od Cesarza Ottoná.



Wszystko co jest w tym świecie  
jest jak mgła która się rozproszy

ze Cze  
kie cz  
Bolesł  
na ieg  
wielki  
Ruski  
nich P  
wowi  
Rosto  
Derew  
Turob  
nawie  
zacz  
samyc  
stawio  
Bazyli  
nedyk  
wielka  
prze  
zne  
na zn  
zwoio  
tował  
nocy.  
Który

ze Czeskie, że Polakom około Kłecką szkody wiel-  
 kie czynił poraził Pragi y Wyszegrodur dobył,  
 Bolesławowi Xiążęciu oczy wylupił. Jaromora Sy-  
 na jego do więzienia wziął. z Ruskimi Xiążzami Kromer  
 wielkie woyny prowadził, bo Włodzimierz Xiążę  
 Ruskie 12. Synow spłodziwszy podzielił między  
 nich Państwo. Wisławowi dał Novograd, Izasła-  
 wowi Połock, Świętopelkowi Turow, Jarosławowi  
 Rostow, Borisłowi y Glebowi Murom, Słossławowi  
 Derewe, Wiewoldowi Włodzimierz, Mściśławowi  
 Turokan, Stanisławowi Smolensk. Z tych wszystkich  
 najcięższy mu był Jarosław, z którym wiele bitew  
 stracał. Kijow odebrał, w którym na ten czas 300  
 samych Kościołow przedziwnym budowaniem wy-  
 stawionych było. y ich spoliałami Gnieznienska  
 Bazylikę adornował, w Święciechowie Klasztor Be-  
 nedyktynski, drugi na Łysej Gorze, dawszy tam  
 wielką cześć Krzyża S. drzewa fundował. W Nie-  
 prze Rzece na znak zwycięstwa z Ruśi trzy żela-  
 zne kolumny postawił. Także trzy w Rzece Olsie  
 na znak zwycięstw z Prus. Także w Elbie rzecę  
 zwoiowawszy Pomorzany y Sáxony, y tak ugrun-  
 tował granice na Wschod słońca, na Zachod, y Puł-  
 nocy. Zawsze 12. Konfiliarzow przy sobie miewał,  
 Których y z Zonami sustentował, 40. stołow zała-  
 F wiał



wiał dla tych, co spraw Ządwnych oczeliwali,  
 ktorzy mężni za Dworem mieli sprawę bieli się, a  
 który ktorego zbił, to jego sprawą dobra była. Bo  
 na ten czas więcej popłacał Maż sprawniejszy niż  
 lurysta wymowniejszy. Naybardziej się gniewał y  
 y nayforowicy karał o kontempt Wiary Świętey o  
 z profanacya Kościołow, o Kapłanow krzywdy, y  
 ubogich zniewagi, do których niecnót gdy wiele  
 szlachetnych ludzi częścią niezbożnością, częścią  
 swywołą żołnierzka podburzeni szli, y dzieściny  
 wydawać niechcieli, Kapłanow wyganieli, Autorow  
 y Prawośomcow na gardle karał inższych częścią bi-  
 ciem, częścią słowy, częścią groźba hamował Bisku-  
 pow y pomniejszych Kapłanow wielce szanował y  
 czcił, y aby od wszystkich czczeni byli rozkazo-  
 wał, ani usiadł, ale zawsze przed Duchownemi stał.  
 Zamki y Grody dla sądow dobrze obwarował. Mia-  
 sta y Fortece dla obrony opatrzył. Diäterium ie-  
 go było takie: Wolę się iedną kokosza kontento-  
 wać na wyżywienie, aby lud ubogi obfitował we  
 wszystkim niż obfitować z płaczem y szkoda ludz-  
 ka. Gdy się widział bydz śmiertelnym, wezwał do  
 siebie w Poznaniu Panow, tak Swieckich iako y  
 Duchownych; tam ie upominał z prozba, aby zgo-  
 dliwi byli, strzegli wprzod Bożey chwały, a potym  
 dobrego Rzęczyp: Syna też iego żeby do wszy-  
 stkich

stkich spraw dobrych wiedli, a od wszystkiego złe-  
go hamowali, mowiac: ze iego dobre wasze dobre,  
iego upadek wasz upadek będzie. Syna też swe-  
go z osobna upominal, mowiac: moy miły Synu już  
ci ja na ten czas z światem się rozłączam, proszę  
y upominam Oycowskim upominaniem, abyś w ka-  
żdey sprawie wprzód przed oczyma Pana Stworzy-  
ciela swego miał, poddane swoje miłował: zacho-  
wał się im tak, iakoby niezboiaźni, ale z serdeczney  
miłości tobie posłuszni byli: sprawiedliwość mnoż:  
rozkoszy a proznowania iako iadu się strzeż. Masz  
się do czego rzucić domysław się sam Zostawiam  
ci wszystkiego dosyć y daję ci to wszystko, co  
sam mam, lecz samego szczęścia dać ci niemogę:  
bo to w mocy samego Boga jest, To wyrzekłszy  
umarł nazajutrz z wielkim płaczem ludzi. Umarł  
Roku 1035. mając lat 58 krolował lat 25. w Pozna-  
niu pochowany w Tumie, Był to Pan dziwnie for-  
tunny y z tadże Kadłubek to onim pisze ze mu A-  
niol z Niebá miecz przyniósł y oddał wręce, kto-  
ry w każdy potrzebie miał bitwy zawdy wygra-  
wał. Jest ieszcze ten miecz wskarbie, a zowią go  
sčerbie, iż mu się był nasčerbił gdy nim ciał w  
złota Bramę w Kijowie, po nim cały rok w żałobie  
Polska chodziła. A tu niech się wstydzą Panowie,  
ktorzy niedotrzymują tego, czego krwawie ich  
nabyli Przodkowie.



## Miccysław Drugi.

Roku 1025

**V** Stąpił ten wiele od Ojca swego, że z Zmiecysławą nie wielka była sława; był gnuśny, przyjął Koronę od Hypolita Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, ale ją nabakier trzymał, bo na Zonę Ryxę Niemkę wszystkie rzady zdał. Oldrychowi Xiążęciu Czeskiemu, który się mścił krzywdy Dziada swego, iż mu oczy byli wyłupili, y Polakom szkody wielkie robił, odporu żadnego nie dał, dla czego wiele Państwa od Polski odpadło, Morawá mało niewszystka, Ruś, Prusy, Niemce, od Elby Rzeki aż do morza Niemieckiego Kaszubowie, Saxonowie, Serbowie, y wyspy morskie. Widząc Król iż do niego nikt chęci nie miał, wpadł w szaleństwo y umarł. Pochowany w Poznaniu. Po śmierci jego wszystko złe oburzyło się na Polskę Ryxa Despotice rządziła iako łakoma Exakcyę wielką stanowią Niemców promowowała a Polaków plugawcami zwała, y narodem się ich brzydziła. Następnie wzięwszy dwie Korony, y skarby wielkie do Saxonij do Henryka Cesarza Brata swego uiachała: Syna Kazimierza do Paryża na Nauki posłała. *Interim* co się działo w Polsce, o Boże! jakie zamieszanie, tumulty, opresy, zemsty, grubianstwo dawne Pogańskie wrocilo się Kościoły złupione.

Miejsko Wtóry nie był tak iako mężny Przodek,  
Lecz godownik niewiściuch y gnuśny wyrodek.



MIECZYSLAW II. w Poznaniu 1025

Niemkini słuchał nęsym nieprzyjazney Zony  
Która po śmierci jego wygnana z Korony.



Wszystko co jest w tym świecie  
jest jak dym, który się unosi i rozchodzi.

ne.  
szy  
gran  
naz  
Xia  
Pred  
nacie  
re po  
Gdy  
Wo  
Pra  
szli,  
Arc  
pob  
przy  
Kazi  
insta  
to p  
to id  
iak  
wijac  
O ia  
go  
ia Ry  
Henr  
kiedy  
aki k

ne. Pod czas tego *interregnum* Maslaus Podecza-  
 szy Krola Miecyława, naszedłszy Trakt Płocki y Mazurowie  
z kad się  
wzięli.  
 granice Pruskie zawoiował, y od imienia swego  
 nazwał Masłofze abo Mazowsze. Iarosław także  
 Xiażę Ruskie niszczyl Podlasie aż do Mazowsza,  
 Predysław także Xiażę Czeskie wpadł do Polski, y Czechowie  
Polskę pla-  
druia.  
 náiechał Gniezno, Poznań, Wrocław, Kraków, ko-  
 re potupił, popalił, porabił, Kościoły spoliował.  
 Gdy Czechowie chcieli wpaść w Kościół Świętego  
 Woyciecha w Gnieźnie poslepli, aż Sewerus Biskup  
 Praski nakazał im trzydniowy post, dopieroć we-  
 szli, gdzie Ciało Gaudencyusza abo Rádzyniego  
 Arcybiskupa miasto S. Woyciechą porwali. skarby  
 pobrali. Polacy widząc że iak wilcy w sieci u Nie-  
 przyjaciół zostali, wyprawili Posłow do Kluniaku po  
 Kazimierza Krolewica, którego ledwie za wielkimi  
 instancyami, od Benedykta Papieży uprosili, a za-  
 to powinni byli dawać świętopietrze do Rzymu,  
 to jest grosz od kazdey Osoby. Druga włosy strzyc  
 iak Mniszy trzecia w Święta wielkie biała chusta za-  
 wijąc szyję; czyli też stołki iakieś na sobie nosić.  
 O iaka Polakom pociechą urosła, gdy Pana własne-  
 go powracającego y z Koronami dwiema, które by-  
 ła Ryxa Mária tego uwiozła w szczęściu set Kawalerow od  
 Henryka Cesarza sobie danych powitali! Mogliby się  
 kiedykolwiek nauczyć iako Pany łwe szanować, y Ma-  
 laki które Synty godne Korony rodza wenerować.



## Káżimierz Pierwszy.

**N**A krwawe prawie łyzy z Klasztoru Diakon wypro-  
szony. Od Stefana Arcybiskupa Gnieźnie-  
Rok 1041 niego Koronowany w Gnieźnie Wziął za Żonę  
Marya Ruskę Siostrę Iarosławia Xiążęcia, a Córkę  
Włodzimierza idacą z Anny Cesarzow Greckich  
Siostry. Ta porzuciła Grecką Wiarę, znowu się  
krzcila, w Kralowie imię iey na krzcie dano Do-  
brogniewa. Pokoy wszelki nastał, Masłoch tylko a-  
bo Mazoch Xiążę Mazowieckie porwały się, bo  
był skrzętny, okrutny, nieszczery w mowie, ale po-  
kilkakroć porażony uciekał, z Prusami y Piczynga-  
mi, to jest Podlaszanami, ktorzy mieszkáli gdzie  
teraz Drohiczyn. Zrad Mazowsze przywroczone  
do Polski, Wrocław, y Szląsko y Płocka Ziemia  
także. Zaczym szczęśliwie w pokoiu panował, Mni-  
chow z Kluniaku na Tyncu, y w Lubieniu fundo-  
wał, Sto Wsi na Tyniec nadał. Opatowi Aárono-  
wi czterech Synów zostawił. Bielski pisze ze trzech  
tylko, ale Kromer czterech naznacza. Bolesława,  
Władysława, Mieszka, y Ottona, y Córę  
Świętochnę. Vmarł w Roku 1058.

pochowany w Poznaniu.

Bolesław

Kázimierz niewinny Syn z Mátką był wygnany,  
Wszakże zaś ná Krolestwo od Lachow wezwány



KAZIMIRZ I niewinny Młody

Z Klastorá Kluniákú iako się powrócił  
Vspokeił Koronę, y Masławá skrocił.



## Bolesław Drugi.

Roku 1058

**N**Azwany był *Audax* ábo śmiały dla Męstwa  
 w Gnieźnie Koronowany od Aáróna Krakow-  
 wskiego, y od Stefana Gnieznienkiego Arcybiskup-  
 ow Naprzód zbit Wratisława Xiazę Czeskie, kto-  
 ry się był porwał nan o bratá Jaromira, ktorego  
 Bolesław z Duchownego Swieckim uczynił. Ale  
 pogodźwszy się dał mu zá Zonę Siostrę swoją Świę-  
 tochnę Potym Prussy ukrocił, y zbit ich nad rze-  
 ka Ossa. Ruś podbił, Kijow, Połock y Przem, śl z  
 Zamkiem opanował. A Xiążęta Ruskie z ludem aż  
 do Grecyi do Konstantynopolu uciekać musieli.  
 Wołyn wszystek mu się poddał, Luck, Włodzi-  
 mierz, Chelm, w Kijowie długo mieszkając, na  
 znak zwycięstwa złota Bramę przeciawszy szablą,  
 jako y Dziad jego Chabry. Tam swywoili wielkiey  
 z Ruskami mieszkając nawykł. Krystynę Zonę Mści-  
 sława za Zonę wziął; mając własna Zonę Wisseła-  
 wę Dziedziczkę Panstw Ruskich. Mieszkał tam lat  
 siedm, aż żony Polskich żołnierzow musiały się ze-  
 nąć znowu. tę kniac bez Mężow. Powrociwszy o  
 iaka swawola! morderstwa nad ludzmi ktorzy od  
 niego z Kijowa uchodzili. Białogłowom nieprzepu-  
 ścił, do piersi ich szczenięta przysadzał, a dzieci  
 odrzucał. Klacz pod złotogłowym Maldakinem

Po Krá.

Czechy, Morawce, Węgry, Bolesław zuchwały  
Gremi, nieprzyjaćielskie, woyska przed nim drzwały



BOLESŁAW II. rzeczony Smiały. 1075.

Ten Biskupa rozsiekal, á iáko go męstwo  
Zdobilo, ták go nieustraszył y okrucieństwo.



po K  
go; C  
potr  
żow  
staw  
ściel  
uda  
go Z  
co n  
wzia  
koro  
aż d  
nie b  
li z  
kto  
robo  
do W  
dzy  
Insi:  
rác  
Alpe  
dzai  
bar  
pow  
mu,

po Krakowie wodzić kazał, wołając przez Woźnego; Godnieysza ta kowska moc bo wszędzie zemna w potrzebie bywała, niż Niewiaśty Polskie, które Mężów nieczekając, szły za innymi. O to go Stanisław S. Biskup Krakowski strofował. O Wieś Koscielna która wydał łajak. Następnie do cudu się udał, Piotrowina zmarłego wskrzesił, (patrz wiego Żywoćie.) A gdy y to niepomogło wyklął, za co rozsiękanv został. Grzegorz III. Koronę mu wziął. Na Polskę klatwę włożył; aby Biskupi niekoronowali nikogo zakazał, aby z pokolenia jego, aż do czwartego Pokolenia, ani z Dworzan nikt nie był Duchownym postanowił. Zabójcy jego byli z Domu Strzeniński, Drużynski, y Iastrzębski, których familie do tych czas trwają. Zrobiwszy tę robotkę Bolesław, zarobił na sławę złą, y ušzedł do Węgier, do Władysława Krola, y tam zginął. Drużypisze że od psow na łowach rozszarpany został. Inni: że do Klasztoru blisko Willaku poszedł w górach Korytanskich, albo raczej między gorami Alpes, y tam pokutował, najlżejsze posługi wyrządzać. Inni jeszcze piszą, że go kon zniósł, albarzciey dać wiarę Hofzyszowi Kardynałowi Biskupowi Warmińskiemu, y Walentemu Kuczborskiemu, którzy będąc w Oficy Klasztorze położonym



Karynthyi widzieli Epitaphium Konia z siódłem, na którym napis *Rex Boleslaus Poloniae Occisor S. Stanislai Episcopi Cracovien*: Po zabiciu S. Stanisława wiele wieści latało, że dla podziału Ciała tego Świętego. miał być podział y Krolestwa Jakosz Długosz: stało się potym; niżej czytaj o tym. Mogliby się Państwo z Fortuna porachować, a nad to co Bóg każe niewyieźdzać, bo *inter Fortunam maximam & minimam nihil interest*. Ciężkie Xięże Pleszki, na nasze Leszki. Iednak trudno iego szczodrory zamilczeć, gdy raz bowiem do Zamku Krakowskiego od Postronnych Panów przyniesiono czynszowe pieniądze, a na te gdzieś tam w kącie zapatrował się ubóstwem strapiiony Człowiek, serdecznie na taką wzdychając kupę pieniędzy, czego postrzegszy Krol pyta się, a czemusz tak nieboraku serdecznie wzdychasz, y tak się smutkiem trapisz? na co odpowiedz: że się dziwię takiemu bogactwu y szczęściu Krolowskiemu. a oraz oplakuję swoją miseryę, że nie tych rzeczy w domu niemam. Na co Krol rzecze po Długosz: Szukay bracie, wnet y ciebie uczynię szczęśliwym: bierz sobie tyle skarbowile unieść możesz wodzieży twojej, która widząc na nim wytartą, każe mu nowszą przynieść, gdzie Łakomczyisko, nalaadowawszy płaszczysko, tak się nabrał: że za pokoy wygramoliwszy się Krolowski ledwie poślapić mógł: ale dalej obciążony mamontem czuł się niemogąc, kark sobie zerwał, na pieniądzech grob sobie naznaczywszy: Wieść do Krola odniesioną z pieniądzm i Łakomcą w Wiśle pogrześć rozkazał a.

m, na  
S. Sław  
flaw a  
tego  
akosz  
by się  
o Bog  
am  
eszk  
droty  
wskie  
szowe  
wał się  
taka  
egszy  
cznie  
odpo  
u Kro  
nie  
ze po  
bierz  
woicy  
przy  
ko, ta  
ewski  
mon  
dzach  
efiona  
a.



Władysław srogie prawną Bratnie podniósł i stał  
Swoy Krolewski prowadził, iako cnotliwy Pan,



WŁADISŁAW Herman panom 1102

Lecz nąn walczy niezbedny syn bękart, ktore  
Ociec zgremił poimał u Goplá sumnego.

## Władysław I. Xiąże

**T**En Hermanem był nazwany, obrali go Polacy  
zgodnie, y pisał się tylko Xiążęciem y Dziędzi-  
cem, nie Krolem, posłał raz Lamberta Biskupa Kra-  
kowskiego do Rzymu ( acz ieszcze nie był Bisku-  
pem po S Stanisławie) prosić aby interdykt z  
Kościołów zdiał Papież, co y uprosił. Poiał Judy-  
tę Wratysławá Xiążęcia Czeskiego Córkę z Adley-  
dy Węgierki zrodzona, z którą miał potomstwa,  
aż S. Idziemu pod Zamkiem w Krakowie, zmuro-  
wał Kościół, y wotum dziecie z szczerego złota  
ulane, posłał do Klasztorá S. Benedykta, y urodzi-  
ła Syna Bolesława Krzywoustego, od krzywych ust  
nazwanego. Wiele Kościołów na cześć tego Świę-  
tego Idziego fundował, iako to w Zborowie w Hey-  
ni w Giebułtowie, Czerniechowie &c Po śmierci Ju-  
dyty wziął Zofia Henryká Cesarza Siostrę Wdo-  
wę po Krolu Węgierkim Salomonie Wołował z  
Rusią Pomorzanami, y Prussami. Pod Nakłem gdy  
dobywał Pomorzyców, straszyla z ogniem poka-  
zywały się zawsze w nocy Polakom, y pod Obozy  
podchodziły, których niemog. c Polacy wytrzymać,  
uciekali, Oboz spalili, a to dla złomania postu wiel-  
kiego, że nasi mieso jedli. Bolesław Syn Władysła-  
wa w dziewięciu leciech dzieię, z swoją dywizyą  
wtargnął do Morawy z Sieciechem Woiewodą Krá-  
G2 kowskim,

Roku 1082

Wotum

Krola Wlá.

dysława

Kromer

Plaga Boża

dla niezä-

chowania

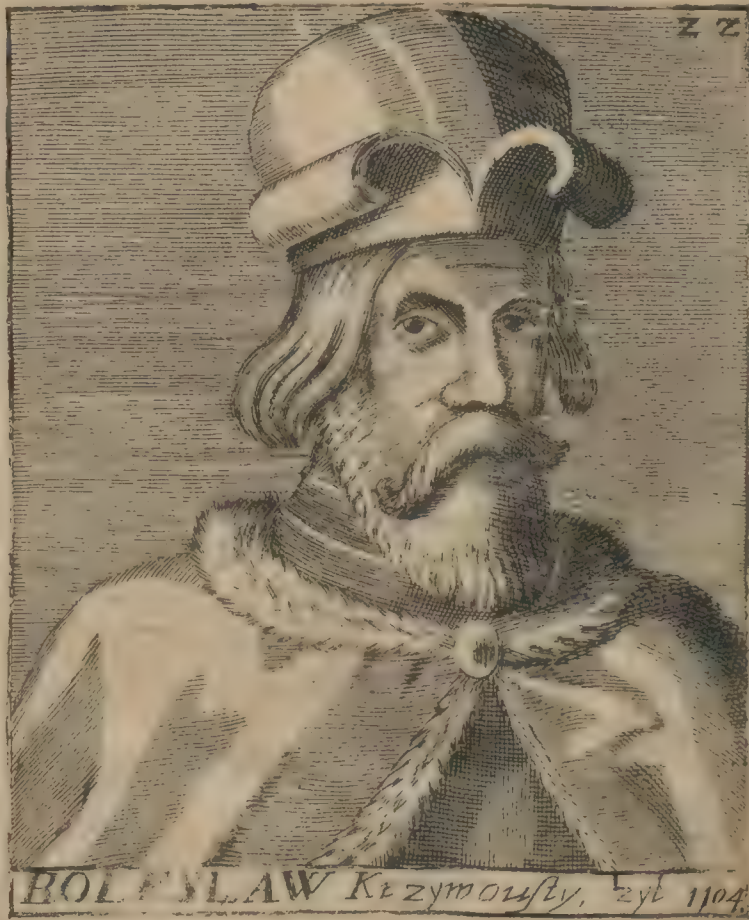
postu



11  
kowskim. Cud to był ieden. gdy dziecię nieustraszonym sercem obozy obiedzowało, na nieprzyjaciół nacierało, y zwyciężało. Ten obległ Międzyrzycę, gdzie się byli zamkneli Morawczycy, y na Woysko rzucali chlebem y miewsem, dając znać że mieli pożywienia tyle. I już byli chcieli odstąpić, ale to młode Panie frantostwo zrozumiawszy, z woyskiem zatrzymał się, że mu się poddać musieli. Zbigniew Syn Władysławow, ale nieprawego łoża wojuie z Oycem, ale pod Kruświcą, nad Gopłem porażony, y Sieciech, który go był na to namowił, y z Klasztorą wyprowadził, do ktorego był wstąpił Zbigniew, chcąc użyć niesławy swego urodzenia. obay kary nieuśli. Nigdy się nienadgradza Rebelia, by się y tytułem konfederacyi krzciła. Naszczęśliwszy, z tego że niethorzęm podszyta miewał Kawalerya, gdy bowiem raz goniąc za sobą przez straż uczuł wielkość nieprzyjaciół, sam w niewielkiej będąc lidzbie, radził się ich, co czynić uchodzić li, czy też się podkąć? Rezołowowało się Polskie Rycerstwo, mówiąc: że wola pocztwie umrzeć, niż fromotnie uciekać, co nie tylko słowy, ale y szablą na karku, napisali nieprzyjacielskim cały dzień wielkość Prusakow rabiąc, aż w nocy wiktoryą otrzymawszy, o gdyby teraz takich!

Bolesław,

Bolesław Krzywousty waleczny y mściwy  
Pięćdziesiąt bitew wygrał, zwycięscą szczęśliwy.



Iż go raz Nieprzyjaciel, a zdradą położył,  
Oto się Krol serdecznie, aż do śmierci trwożył.



I  
dy  
wcz  
flap  
kru  
slaw  
cia  
Mo  
sarz  
wi  
ia  
kim  
y o  
Glo  
now  
zak  
tym  
voy  
byl  
Kro  
mu  
ne f  
dzie

## Bolesław III. Krzywousty.

**I** z tym nieprzestał walczyć, Zbiegniew Brat ie- Rok 1108  
go acz nieprawego łozá, iako y z Oycem Wła-  
dysławem pobudzaiac, na niego Czechy, y Mora-  
wcyki, á dobijaiac się Państwa, asz mu musiał u-  
stąpić, Mazosza, Kuiaw, y Łęczyckiego Tra-  
ktu. Cały Rok Bolesław płakał Oycá swego Włady-  
sława, potym poiał Zbistawę, Świętopelna Xjażę-  
cia Kijowskiego Córke; woyny straszne nastały. z  
Morawami, Kaczubami, y Słężakami, Henryk Ce-  
sarz rozgniewawszy się że Swatopelkowi Krolo-  
wi Czeskiemu uczynił krzywdę dla Borzywo-  
ia Synowca, który u niego żadał protekcyi, z wiel-  
kim woyskiem wyprawił się ku niemu pod Głogow,  
y obległ go, szturm przypuścił; y lud mu zbili  
Głogowianie, w drugim szturmie Synow Głogowia-  
now wysłał na przodek, których byli Cesarzowi w  
zakładzie dali, ále y natychiesze nie respektowali,  
tym lepiej od wałów odbijali: aż też Bolesław z  
woyskiem naodśiecz, y sukurs Głogowianom przy-  
był gdzie wiele Cesarzkich zginęło. Posłał potym  
Krol Skarbka Męża Rycerskiego do Cesarza, aby  
mu Ziemię nie pustoszył, á Cesarz pokazał mu peł-  
ne skrzynie złotá y kleynotow, mówiąc: ieszcze bę-  
dziemy mieli za co wojować, ten skarb ma ukro-  
cić



cić Polaków, Skarbek zdiawszy z palca pierścien  
 rzuci go między drugie kleynoty, mowiac: *Ergo au-  
 rum addamus auro.* Mało to na Krola naszego  
 złota; przydam ią więcej, bo to unas nizacz, wię-  
 cey się w żelezie kochamy hartownym: niż w zło-  
 cie polerownym, idź ze złoto do złota, Cesarz  
 rzekł Habdank to iest Dziękuiemyć: y ztad Herb  
 VV to Habdank nastał: znowu woyna pod Wro-  
 cławiem z Cesarzem, gdzie wiela Cesarzkich pa-  
 dło, nazwano to tam mieysce Psie pole, że się wie-  
 le psow na trupy Niemieckie pozbiegało, tak że y  
 przechodzących ludzi zaprawiwszy się iedli, po-  
 tym się z Cesarzem poiednał od trybutu korony  
 wybawił; ktorego się Cesarz domagał, więźniow  
 sobie przywrocili, Krol wziął Siostrę, a Władysław  
 Syn starszy Corkę Cesarzka Krystynę, postysza wszę-  
 iako w Danij Abel Henryka Krola zabił, dla skar-  
 bow, wyprawił się tam Bolesław z woyskiem okre-  
 tami, Abel za morze uciekł, a Krol skarby pobrał.  
 Piotra nieiakięgo Dunczyka, który się przy Dwo-  
 rze bawił, na Krolestwo postanowił, wolność przy-  
 wrocił, wszyscy go tam iako Oyca szanowali, y za  
 Krola zadali, w Polsce od tego czasu Familia Du-  
 ninow: Gdy powrócił z Danij zastał Krakow spalony  
 ny, y Ziemię spustoszoną przez Włodzimierza Xi-

zę Prze-

ze Przemyślskie, ale y ten wziął za swe y z drugimi Xiażęty, ktore iak siano suche potarł. Miedzy gorami Willhew. Pod Haliczem nie dobrze mu się bitwa powiedła, bo 47 razy będąc zwycięsca, w małej garści swoich będąc, uchodzić musiał, gdy kon pod nim szwankował: żołdał dał mu swego konia, za co go zbogacił, wyniosł y nobilitował, a Wesieborzowi Woiewodzie Krakowskiemu posłał skorkę zaigca, kadziel konopi y wrzeczono, że najpierwcy uciekł, y uciekając drugim ferce tracił, z czego wpadłszy w rozpacz obiesił się nadzwonicy za powroz u dzwona; a Krol udarowawszy Bazylikę Krakowską nawiedzivszy S Idziego w Narbonie S. Stefana w Węgrzech, S. Woyciecha w Gnieźnie, nadawszy Klasztory, Spitalę, y zostawivszy piac Synow Władysława z Zbysławy Ruski, któremu wydzielił Ziemię Krakowską, Sieradzką, Śląską, Pomorską, Kryspą z Adleydy Siostry Cesarskiey, któremu zostawił Mazowsze, Dobrzyn, Kujawy, Miecyślawę, a temu dał Ziemię Gnieznienską, Kaliską, Poznańską, Henryka a temu dał Sandomirską y Lubelską, Kazimierzę piatego dziecię ieszcze, temu nic nie dał, gdy go pytano czemu najmłodszemu nic nie zostawił, odpowiedział: wszak w wozie są cztery koła, na kołach zaś wszystko opus, y ciężar, tak Syn Kazimierz niech



niech na czterech Braci iak na kołach polega, śna-  
mu dobrze myślał, bo pomarszy Bracia, on wszystko  
potym posiadał, czyli też niechciał bardzo rozdzie-  
lać Ojczyzny. Ten umarł Roku 1139. panował lat  
36. leży w Płocku, za iego Kasztelania Krakowskiego  
wzięła prym przed Woiewodztwem, a to dla tego  
że Skarbimierz Woiewoda Krakowski zrebelizo-  
wał Królowi y Szlachcie przeciw niemu podwiódł,  
udając że nas wniwecz obrocił, ustawicznymi woj-  
skami Krzywoustym zwano go, bo mu Karbun-  
kuł zapalił trochę ust: Byłoby lepiej, gdyby nieprzy-  
jaciela huk Panów naszych terazniejszych znali.  
Godzi się o nim napisać, że mu niedziw było wo-  
stu koni na trzytyśiące nieprzyjaciela uderzyć, y  
zwyciężkie odnosić laury, a że tylko raz iak się wy-  
żey rzekło, zdradzony bitwę przegrał, tak się nie-  
znośnie trapił, że ani się ludziom śmiał na świat  
pokazać, ale ustawnie kryjąc się po katkach płakał,  
a od smutku wielkiego w chorobę wpadł, z ktorey  
y umrzeć musiał. A niedziw że takie zawsze mie-  
wał szczęście, bo same nieba iemu faworyzo-  
wały. Gdy bowiem Roku 1113. na Pomorzanów y Prusów  
zdrayców y nieprzyjaciół swoich do Kruswice przy-  
ci gnał, uyrzał na Kościele Świętego Wita, Młod-  
dziana w białym odzieniu, złotym sobie igrającego

iabl.

iabłkiem, który gdy się ruszył z ludem ku Nakłu;  
 nieomiłszkał y widziany Młodzieniec zstąpiwszy  
 z Kościoła woysku drogi prosiować, króćdy iść  
 miało. przerzeczonym igraiać sobie y po drodze  
 ciskaiać iabłkiem, co Krol za dobry sadził znak,  
 y za nim wtęz postępował śtopy, aż ku samemu  
 Nakłu, gdzie ich przyprowadziwszy iabłko ku Zam-  
 kowi rzucił. y z oczu z żalem całego woyska zni-  
 knął. Więc w piętnaście dni potym, w dzień S. Wa-  
 wrzynca, czterdzieści Tysięcy na placu położył;  
 więźniów dwa tysiąca zagarnawszy, Prusaków y Po-  
 morzanów. Nie gratis iednak te mu niebieskie  
 applaudowały fawory: miał bowiem ten łożue Pol-  
 ski wielkich onych Moyżeszów, iako ich zwie Ka-  
 dlubek y Długosz Szymonów Biskupów Płockich;  
 ktorzy po Biskupiu ubrani, nie tylko się niewsty-  
 dzili, ale pełnemi niebieskiego Ducha ustami Ka-  
 walerya Polska przeciw Pochancom animowali, *In*  
*uno tantum Filii spes est vincendi, non in multis*  
*Victoria: nec mortis metuendum est discrimen, maxi-*  
*me cum pro salute agitur proximorum: quia mors cor-*  
*poris hominem non exstinguit, sed ad praeium vir-*  
*tutis admittit.* Po ktorych S. Biskup słowach nie  
 wprzód do Boga w płaczu, w postach, y umartwie-  
 niach przestał, ręk podnosić aż obaczył z pogan-  
 stwa zwycięstwo. H Wła



**Z**A Monarchę obrany po Oycu swym Bolesławie, ale niewładną sławą, bo się żenie swojej Krystynie za nos wodzic dał; która ustawnie amarykowała, na rozdzielenie Państwa mówiąc: Cesarzownam jest y z wielkim posagiem za Mąż dana na całe państwo nie na kawałki, ani Cwiertowane Xięstwo, y radziła mu aby Braci wygładził, abo wygnał; Polaków Swiniami y wieprzami zwał. Zaczem dań wielką na Bracia włożył. Exakcyę wielką ustanowił, aby honoraria, gęsi, kury miody oddawali &c. Vpominał go o to Wszeborz Woiewoda Krakowski, Hetman Wielki, y Bracia prosili, aby dobr ich nie niszczył, ale to niepomogło. Gdy raz polował z Piotrem Duninem Hrabia Strzylńskim, a noc zaśzła, leżeli oba w lesie bez posłania, y rzecze Krol: Piotrze wygodnię teraz Zona twoja leży z Opatem Strzylńskim, niżli my: Piotr Dunin, iako był żartobliwy odpowie: Ba podobno y twoja Krolu z Dobieszem był to Dworzanin, w którym się Krysztyńka barzo kochała; Krol skoro powrócił, był smutny, pytała go, Czemu tak smutno? powiedział iey to. Wnet owa każe poimać go. Dobieszowi, na ten czas w Wrocławiu Corce wesele sprawuiącego. poimał go Dobiesz z dradą, do Krola zaprowadził, y kazał mu Krol oczy wylupić: y język urznąć; iednak

Rok 1140

Roz  
ŁacKaza  
Czes

Rozdzieliła Oćiec Synom Państwo za żywotá  
 Ładysławowi Krakow dał, chcąc bez kłopotá



WŁADYSŁAW II Monarcha Pol. 1142

Każdego z nich zostawić, a ten gdy posiadał  
 Części bratnie, na koniec y swego postradał.



dn  
wi  
ska  
fiec  
ty  
do  
zy  
wy  
rzy  
gic  
spa  
za  
li,  
prz  
Gn  
upo  
ieg  
muc  
szte  
don  
cud  
fide  
y. M  
fata  
kier  
nie

dnak cudem Bożym uzdrowiony, y widział y mówił przez lat pięć. Ten to jest Piotr Dunin, który skarby z Danij wywiozszy z Krol'em Bolesławem; siedm dziesiąt Kościołów w Polsce wymurował: potym zebrawszy woysko Krol, gonił Braci swoich aż do Poznania, gdzie się byli zamknęli; ale gdy obozy położył niedaleko Poznania, y zapijał z Ruśią, wypadli owi z Mieczczanami w nocy, na oboz uderzyli, y niewielkiey garści woysko rozgromili. drugich w Warcie rzece y w Głownie potopili, Oboz spalili; Krol do Niemiec uszedł, y Krystynka też za nim. Ktora Bracia Krolewscy w Krakowie zastali, ale ia wolno puścili. Miał ten Krol przyszley przegrany znaki dobre; bo gdy Jakub Arcybiskup Gnieźniencki do obozu przyjechał do niego, aby go upomniał o przesładowanie Braci, trefunkiem koniego zawadził o słup namiotu Krolewskiego, y namiot obalił, Krola przywalił; y był to znak przyszley przegrancy. Dwoie złe każdemu Państwu y domowi, gdzie krowa dobada wołowi: y kto się z cudzym braci, bo y swoje traci. Y ta kto skrytem sędem Boskim pokrewienstwa y Małzenstwa Krolow y Monarchow Polskich na złe zawsze wychodząc fatalnymi stawały się wyrokami całej Monarchij Polskiej, y ztąd boday nieprawda, poki świat światem, nie będzie Niemiec Lachowi Bratem. Bo-



## Bolesław Crispus ábo Kędziorá.

Rok 1146

POspoliecie mowia: kędzierzawa głowa, wichrowa-  
 te myśli; ále ten Pan spokojney głowy: bo Bra-  
 ci pooddawał dobrá ich, á oni iako Oyca szano-  
 wali go: Za niego Jáxa Szlachcie Polski powroci-  
 wszy zwoyny Azyatycki, fundował Krzyżakow, á-  
 lias Kanonikow Grobu Bożego, w Miechowie, y  
 Zakonnice S. Norberta na Zwiierzyncu. w Roku  
 1149. Fryderyk Barbos Cesarz oburzył się na Polskę,  
 że Władysława Krola wygnali, ále nic nie wskorał;  
 bo go uryw kamilowali, ász uchodzić Niemcy musieli.  
 Spaliwszy Bytom, y Głogów, y majątności poni-  
 szczywszy w Prusiech, y Pomorskiey Ziemi. Wiare  
 Świętą rozkrzewił; Władysławowi II. z Kr, st, na do  
 Niemiec wygnanemu, na instancyą Frideryka Bar-  
 bosy całego Szlaska ustąpił. Bolestę Káztellana Wi-  
 skiego, że był okazyá śmierci Wernera Biskupa  
 Płockiego, śmiercią ná ogień dekretował. w Pru-  
 siech wielka klęska naszych, á tylko dla zdobyczy.  
 Dla Wiary S. Polacy wojuyćie, nie dla zdobyczy, bo  
 ty za zdobycz hap, á ciebie z tytu śmierć łap. Tá  
 klęská odebrałac w prawdzie za swe, porym na Pru-  
 sach, jednak trudno zmazać tego, że naši na bło-  
 tach fromotną pogineli śmiercią. Panował lat 23.  
 żył 46, zostawił Syna Leszká, w opiece Kázime-  
 rza Brata. Mic,

Krom: 10;

Ga  
PorGd  
Sta

Gdy chce Prusy do wiary przywieść Chrześcian-  
Poráżon iest zdrádliwie, odreki Pogan'skiey, (skiey.



BOLESŁAW Krzywus Mon. Polski. u 1177.

Gdy Zbieg niešťesny przywiodł lud ná trzẽ Jawł-  
Stał á się w nášym woysku żálobliwá klęská. (ská.



## Mieczysław Stary.

**S**Tarym go zwano dla przystoyności obyczajow.  
 Rok. 1174 ale zostawszy Monarcha, został też y drapieżcą,  
 tak Szlachcie, iak y Plebeuszom ciężki był, dla  
 iednego niedzwiedzia zabitego, dziesięć głów stracił;  
 za wilka *ad Fiscum* majątności brał. Gedeon  
 Biskup Krakowski namowił Niewiaścę iedną, która  
 z p'aczem skarżyła się przed Krolew, że m trzodę  
 wszystkie poruczyła Synowi, Syn zaś najmnikom,  
 y tak wszystkie owce pogubili. Przypadła sprawa, stawili się wszyscy, Matka skarży się na syna, syn na  
 Najmniki, ci zaś na syna, że psow złych chował.  
 ktorzy trzodę gryzli, Krol ferował dekret, że syn  
 winien. Na to powstanie Gedeon y rzecze: Tyś  
 Krolu jest ten syn zapamiętał, myśmy tobie tę trzodę  
 Polska oddali, a tyś Matce Oyczyźnie tak wielkie  
 szkody poczynił; rozpuszczając łakome psy, to  
 jest urzędniki, ktorzy trzodę gubia, Krol nie mogąc  
 dłużej napomnienia słuchać uiachał do Wielkiej  
 Polski Polacy też o jinym radzili Miał Synow  
 pięci, Corek ośm, ktore za rozne Xiążęta  
 powydawał. Bieda zawsze z tym, co bywszy złym  
 Pandora bardziey się psuie Ten cztery razy na Panstwo się  
 y Monarchia wdzierał a przecię za każda razę  
 zrucony fromotnie. Za iego Panowania wielkie trzęsienie  
 ziemi było, chcąc złego ustraszyc Krola.

Kazi-

Spo  
LecGdy  
Stat

Spoczątku sprawiedliwy zdał się Mieszko Stary  
Lecz się potym zepsował, y spysniał bez miary,



MIECZSLAW Stary M.P. Żył R. 1170

Gdy miał Synow y Zięciow y bogactw dostatek,  
Stał się Tyránnem srogim, wygnan ná ostátek.



Życie Krolow  
Kázimierz Drugi.

**P**O niesławnym Krolu Mięcyławie, który do Poznania przed napominaniem Polakow uciekł, nastąpił Kazimierz Brat iego Xiażę Sędomirski, *legitime* y zgodnie od wszystkich obrany, acz *reluctans*. Gnieźno obrał sobie za Metropolim, Gdansk y Pomorska poddała się mu. Żołnierstwo uspokoił, rabusiow uśmierzył. Duchowienstwu szkody nadgrodził. Seym w Łęczycy ustanowił, gdzie prawa nadał, y z osmi Biskupow Synod złożył, aby oni krzywd Duchownych dochodzili, y karali. Ziemię Ruską po większey części, iako to krainę Brzeską, Litewską, Drohiczyńską, Włodzimirską, y Przemyńską Ziemię posiadł. Na przekleństwa Czarownic y Czarownikow Ruskich, na potęgę Wszewolda Bełskiego, y Włodzimierza Halickiego Xiażat, nie dbał, bo je pod Haliczem pogromił. Do niego Klemens III. Papież Posły wyprawił, aby Duchowienstwo, dziesięcin y dochodow na który czas ustąpiło, na zaciąg woyska y odbieranie Ziemi S. z rak Saracęnskich ale nie niewskorali dla wojen domowych, y dla wojny z Węgrami, którzy Halicz od Beli Krola postanowili opanowali. O odbieraniu Ziemi S. czytaj Kromera iako się nienadato Monarchom. Tę Krol S. Floryana za Proroką Krolestwa odebrał. Kościół mu na Kleparzu fundował, przy którym iakcie ciesząc się. *Ex discursu pro immortalitate anime zartem wypiliąc, extinctus.*

Pag. 115.

Lea  
Kto

Pro  
Flo

Ledwo z płaczem uproszon, by Krolestwo przyjął  
Ktore potym z niewoli y nierządu wyjął.



Prawą wszystkim zachował y wniosł do Oyczyzny  
Floryanę Świętego, umarł od trucizny.



Rok 1149

**S**yn to był Kazimierza drugiego, jeszcze chłopi-  
 pięciem będąc, od Fulkona Biskupa Krakowskie-  
 go, y od innych na Monarchią wybrany. Miecys-  
 sław Stary upominając się Korony wtargnął, gdzie  
 była woyna wielka domowa, ale porażony, y ura-  
 niony sam został nad Mozgawa rzeką. Bolesław  
 Syn jego zabity. Bracia y Potręwni y Zięćciowie  
 Xiążęta, za których wydał był Corki swe znieśli-  
 ni, y pozabiani. Za niego posłany był do Polski  
 Piotr Kardynał, który Xiży pobrał żony, y nało-  
 żnice, acz ich sami dobrowolnie ustapili, ale Cze-  
 skie Duchowienstwo niedopuszcziło tego, y ledwiego  
 nie zabiło. Ten Pan trzy razy od Korony odegna-  
 ny, trzy razy przywrocony, a to dla niezgod Mie-  
 czysława Starego, y Heleny Matki Miał Zonę Grzy-  
 misławę, z nią Corkę Salomea, y Bolesława Syna Sa-  
 lomea wydał za Kolmana, Syna Andrzeia Króla  
 Węgierskiego, którego Ruś za Króla swego obrała,  
 ten koronowany od Wincentego Kadłubka Biskupa  
 Krakowskiego; który przestraszony piorunę, wstąpił do  
 Zakonu Cyftercyenckiego w Łędrzeziowie. Lat 33. Le-  
 szek pánował, leży w Krakowie na Zamku. Za niego  
 Konrad Xiążę Mazowieckie do Polski wprowadził Krzy-  
 żaków, wyrzuconych z Syryi y Palestyny, y ustąpił im  
 Dobrzyń, Chelmn, y wszystkie krainy nad Wisłą Mo-  
 krz y Drwęca, zwali się ci Krzyżacy Ordo abo Professi S M.

Lesko Biały wiodł z Stryem wojnę u Mozgawy  
O Oyczyznę iako Syn Kázimierzow prawy,



Potym od Swiątopelká z drádką zábit wláźni  
Trzeba tedy Krolom byđz zawsze przy boiáźni.



## Bolesław Pudyk.

Rok 1243

**O**ddany od Polaków Bolesław na wychowanie Henrykowi Książciu Wrocławskiemu, dorósłszy lat, wziął Kunegundę, Córkę Bele Króla Węgierskiego, od dnia weselnego, w czystości z sobą żyli, ztąd nazwany *Pudicus*. Ten Franciszkanów w Roku 1240. z Pragi do Krakowa wprowadził Pompo także Mistrz Krzyżacki tychże OO. z Krakowa do Torunia. Było też to podziwienie iedno świata, że za tak pobożnego Pána nieszczęśliwe były czasy, bo po kilkakroć inkursye czynili Tatarowie z Bathem swoim Hamem z Kaydanym y Petą Hetmanym. Sędomirska y Lubelska, Ziemie zniszczyli. Zamki popalili, około Krakowa ludzi poniósłszy z gruntu. Wrocili się y na bez rok znowu przyciągnęli, y wszystkę Polskę opanowali Zagony swe wpuszcili aż do Węgier, do Rascyi, Bosnyi, Kroacyi, Bulgaryi, gdzie całe trzy lata grassowali. Wpadli y w Szlesko, gdzie w Wrocławiu y człęką nieobaczyszy Kuśili się o Zamek, ale S. Cesław Dominikan bronił, kula ogniasta. Ztamtad uchodząc Tatarzy opanowali Krakow, ludzi pobrali, Miasto spalili, tylko się niektorzy na wieżycze S. Iędrzeja obronili, a Król z Grzymisławą Matką y Kingą Zoną w Sacu nad Dunajcem w Zamku Pienina siedział.

Za wstydlwego Polskę Tātārzy pśowali  
 Aż pod Odrę mieczem y ogniem plondrowali



Sol się w Bochni zjawił, leśt Kanonizowan  
 Stanisław Sw: z Zoną Krol wiodł wczyst sći stan.



dzia  
fron  
pod  
Szy  
pock  
Hen  
huf  
Pap  
cyst  
cy,  
Pap  
zab  
smr  
wiel  
ry z  
Ro  
trz  
Ces  
lezi  
tarz  
ny,  
ze f  
rze  
mie  
pięć

dział. Nierychło Sandomierzanie, widząc żony poro-  
mococone, dzieci w niewola pozabierane, świątości  
podeptane, Kościoły krwią Kapłanów oblane, pod  
Szydłow ziachali się dnia 18. Marca y z Tatarami  
pokali się; gdzie wiele naszych zginęło. Aż też  
Henryk Xiążę Szlaskie ruszył się ze swoimi w pięciu  
hufcach, w pierwszym było woysko Innocencyusza  
Papieża, w drugim WielkoPolanow, w trzecim Mie-  
cysław Xiążęcią Opolskiego, w czwartym Krzyża-  
cy, w piątym Henryka Xiążęcią Wrocławskiego; ale  
Papieżki lud poległ y Pompo Mistrz Krzyżacki  
zabity, y inszych wiele poginęło, dla siarczystych  
smrodow, które przez czary Tatarzy czynili. Postu  
wielkiego Polakom Posel Papieski ukrocił. Kto-  
ry zaczynali od Starozapustney Niedzieli, iako w  
Roku 1250 dla tego że z prowentow Duchownych  
trzeciej części ustapili *in subsidium* Fryderykowi  
Cesarzowi. w Roku 1252. w Bochni y Wieliczce zna-  
lezione Sol. Trzęsienia ziemi wielkie nastały Ta-  
tarzy znowu wpadli z Nogaiem y Celebuga Hetma-  
ny, około Sandomierza bez liczby ludzi wyćinali,  
że się krew do Wisły lała, Franciszkanow w Klaszto-  
rze Zawichostkiem wyćieli Dominikanow w Sando-  
mierzu także tych było z Przeorem Sadochem  
pięćdziesiąt, ktorych w Wigilia Męczeństwa na lu-



*Monitum  
stare*

trzni będących przed Męczeństwem Bog cudownym na pocięchę obdarzył. y przestrogę *monitorium*; gdy bowiem Nowicyusz Martyrologium iu trzeysze czytać zechciał, nad spodziewanie Literami obaczył złotymi pisano SANDOMIRIÆ QVA DRAGINTA NOVEN MARTYRVM, czytać czy milczeć, niewieź ośmieliwszy się na koniec drzącym głosem Dekret przeczytał złoty: SANDOMIRIÆ &c. na takie czytanie zadumiały Przeor y Bracia; za roskazaniem na podaney sobie Xiędze złotemi literami, że wszystką obaczył Bracia, pominięte słowa, które na tychmiał po przeczytaniu w Ręku ich zniknęły. Zatem im Święty Sadok rzecze: umrzeć potrzeba Braciszkanie; więc wesoło umieramy. Agdy na Klasztor gwałtownym pędem Nieprzyjaciół uderzył; Braci na SALVE REGINA wynisć kazawszy; Pięnie szczęśliwie w ostatnim zgonie otrzymali życia, śmiertelne głosy wnieśmierlne konczacy Salve. Polacy przeciw Pudykowi Rokosz wszczęli, kogo inszego na Krolestwo wstawiając ale zwycięstwo pod Bogucinem przy Pudyku w Roku 1273 dziwy, nie które działały się. Dziecię zębami urodziło się y gadało, tylko go okrzczano, mówić przestało. Drugie Tatarów iz przysłuchieli opowiedziało, co się spełniło w lat 12. Ma

trona

trona nieiaka Małgorzata Wierzbosławska Hrabia  
Zona 36 dzieci iednym rodzeniem powiła. w Michá-  
łowie Wsi, w Szląsku rzeki krew płynęły. w Kaliszu  
urodziło się cięle ze dwiema psimi głowami. Wi-  
dziano także krzyz na Niebie iasny nad Krako-  
wem *praeagium* śmierci Krolewskiej. Leży u Franci-  
szkanow w Krakowie. Dziwna rzecz, iako Bog y na  
Świętych Panow nięrespektuiac, Krolestwa karze.  
Inac za stare złości, karczy i nowe kości. Prawdziwie  
Monarchę tego choć tak Świętego y tak wielu  
Świętych podczas Panowania swego w swym Krole-  
stwie maiącego, *Quia Dominus dilexit ideo* *et corri-*  
puit. Miał Siostrę Salomea Krolowá Halická Pannę,  
bo w czystości z Kolomanem wprzod, a po iego śmier-  
ci w Kláštorze żyjąc, bardzo światobliwy żywot  
wiodła. Toż y Małżonka Kunegunda w Sadeckim  
Konwencie po śmierci Pudykowej uczyniła za ży-  
wora, y po śmierci wielkimi nie tylko życiem, ale  
y Cudami sławne, ale że y Tyrannow pod ten czas  
niebrakło, iakto był Stryi iego Konrad Mazowieckie  
Książę. Który że mu prawdę Krystyn Woiewoda Ma-  
zowiecki mówił y na drogę dobrą naprowadzał, naprzod  
oczy kazawszy wytłupić, a naostatek okrutnie zamordo-  
wać niewinnie udanego. Toż y Czapli Janowi Płockie-  
mu Scholaścykowi wielce pobożnemu Kapłanowi uczy-  
nił, ktorego naprzod smrodliwym więzieniem, potym  
okrutnemi mękami, a naostatek sromotną zamordował  
szubienicą. Za co Łowickiego postradał Xięstwa.



Rok 1279

**C**zarny ale z wdzięczności biały Ruś, Litwę y Tatarow odegnał od Polki, a gdy znowu Litwa wpadła w Podlasie, ktorych było czternaście tysięcy, y przez 15 dni Lubelskie rabowała. Woiewodztwo y tam wielki poczet ludzi zabrała, na ten czas Leszko w Krakowie Trybunał odprawuiac, gdy to uslyszal, zebrał sy ile mogł na przedce sześć tysięcy swoich; gdy z wielkimi do Lubelskiej Ziemi przyszedł trzaskiem, tam iuz Nieprzyaciela nie zastał iednak gdy uslyszal o wielkości Nieprzyaciela; a swoje rozważał małość, z turbacyi zasnienemu pokaze się Michał S. mówiac: Jam iest Michał Archanioł y napominam cię abys bez wszelkiego ociągania się y rozmyślania w pogon szedł za Nieprzyacielem, z ktorych pewne otrzymasz zwycięstwo. Co ockniony opowiedziawszy woysku, bez omieszkania Nieprzyaciela goni, ktorego między Narwą y Niemnem dopadłszy dnia trzynastego Października, za napominaniem Pana, aby się za wiarę Chrześcianką y Oyczyznę po Kawalersku stawili, natarczywie na Nieprzyaciela nastąpił. Cud Boski psi z Polakami dopomogli Nieprzyaciela tłoczyć, y tak szczęśliwie, że y jednego nie straciwszy Polaka, całe 14000. Litwy z laswingami na placu położył, y tam laswingow ostatek dobiry został. Wesół Leszko z zwycięstwa, za łupy Kościół

*Leszko*  
*Por...*

*Litwa*  
*Tylk...*

Leszek Czarny Ruś pyśną choć ią Lew Bykował,  
 Porąził garścią ludzi, Konradą zwoiował,



LESZKO Czarny Monarch Polski

Litwę gromił iącwiśe u Niemnu wyglądził,  
 Tylko co się poślukow Tátárskich porądził.



w Lublinie pokazanemu sobie Michałowi Świętemu wystawił Głód był w Polsce taki, że jedni uciekali do Rusi, których Rus Tatarom w trybut dawała, drudzy do Węgier, ale y tych Hunnom zaprzędawali, i znowu Litwa Roku 1283 wpadła, ale animując swoich do świętości, przyiawszy komuniam świętą, wszyscy uderzyli na nich, brancow poodbijali, ich pozabijali. Polacy a osobliwie Paweł Biskup Krakowski, y z niektórymi przyśięgli się przeciw Leszkowi, aż musiał uchodzić do Węgier, a tam się wzmocniwszy, nad Raba rzeką, Koniaratow y Konrada Xiążę Mazowieckie, ktorego do Korony promowowali *profligavit*, Rokofszanom jednak przepuścił, y Krzyżakom, a Krakowianow za to, że Zamku nikomu nie poddali, raz przyśięgłszy Leszkowi, Nobilitował. w Krotce po tym wtargnęli Tatarzy z Rusią, y wszystko wyniszczyli, tylko Łysagora S. Krzyża, Sadecki Kiasztor dla strachu iakiegos, że tam S. Kunegunda z Iulenta y Konstancya Siostrami zostawała, wolne od nich zostały. Łupy Tatarskie takie były, że samych Panien Polskich dorosłych 21 tysięcy, pod Włodzimierzem rachowali ludzi na rożny wtykali a piekli, y wody truli. Tu śmierć Krolewska, za którą znowu przyszła Litwa, ktorzy tyle płonu nabrali, że każdy mógł 20 tych wspoliał zabranych na się rachować.

Prze.

## HENRICUS PROBUS

**G**Dy Leszek Czarny bez Potomstwa z zedł z światła, Krakowskie, Sandomierskie, y Sieradzkie, Woiewodztwa na placu chciwości Panow zostały do których się ieden prawdm pokrewienstwa drugi przyiaznia pospółstwa, trzeci gwałtem y siła ubiegał. Aż na koniec, gdy Panowie, y Seymik Krakowski y Sandomirski, za Pana sobie Bolesława Xiazę Płockie obrali, tedy Mieszczanie Krakowscy Niemcy Henryka Probusa Xiazę Wrocławskie skryć e na Panstwo wezwali. Był ten Henryk Imieniem Probus, to iest dobry ale sama rzecz Improbis, to iest niedobrego: bo tylko do zdrad był urodzony: Leszkom y innym Xiazętom wiele tragedy był okazywał. A osobliwie na Duchownych był okrutnikiem, iakosz nie gdyż, tegoż Imienia Henryk Cesarz Niemiecki: Temu tedy Henrykowi, Mieszczanie Krakowscy, bramy zdradliwie otworzyli, y zaraz prawie Krolem go bydz mianuia. Bolesław postrzegsz co się dzieie, przez Zamek uszedł, y Panstwo opuścił, Panowie Polscy z czasu, y przytomnych okoliczności, radzac osobie: podawszy pewne kondycye y Prawa Henrykowi, za zezwoleniem jego nato wszystko za Pana go przyimbia; Ale Władysław Lokietek, Lesz'a Czarnego Brat, który iuż przedtym Sieradzkie Woiewodztwo opanował był; zdobywszy się na woysko słuszne, Henryka Probusa chotzącego y w Szląsku leżacego woyska potrzykroć zwyciężył.

*Masobsernicy o nim w Kromerze.*



...w imię, iu się za aobry bydz Imieniem,  
Lecz się tytuł niezgadza, z przewrotnym sumnieniẽ



HENRIK nazwany PROBUS 1217

Dwa króć przez z drądę Krákow w moc odbiera;  
Trzy króć go zbil Łokietek; w Wrocławiu umiera.

Przemysław

Życie Krolow  
Przemysław Krol.

15

PO śmierci Leszka ostatniego po Bolesławie Śmia-  
łym Xiążęcia y Monarchy Polskiego, który z Rok. 1295  
trafunku, (ze mu Woiewoda Sieradzki od Kon-  
rada Mazowieckiego Xiążęcia z woyskiem na placu  
zginał) umarł. Po Panu dobrym pokazali Pola-  
cy dokument, dissensyi swoiey, raz za Pana Hen-  
ryka Probusa drugieraz Łokietka obierając y po-  
rzucając go powtornie się do Probusa wracając,  
ktory prętko trucizną z świata szedł, mianowa-  
wszy Przemysława Xiążę Poznański, naostatek Prze-  
mysława rzeczzonego Wnuka Mieczysława Starego  
ostrego geniuszu Pana, na Tron Polski władzili,  
ten od wszystkich obrany, gdy Korona przez 251  
lat rozdarta była, y na wiele Xięstw podzielona,  
chciał wszystko zgromadzić. Przez Jakuba Swin-  
kę Arcybiskupa Gnieźnieńskiego przy Ducho-  
wienstwie po śmiałym Bolesławie z Matżonką  
Ryxa Krola Szwedzkiego Cora koronowany. Nay-  
pierwszy Wielkieypieczęci Koronney wynalazca y  
Autor, na ktorey ziedney strony. Orzeł na drugiey  
Krol na Maieście siedzacy dzierzacy w prawey rę-  
ce sceptrum, a w lewey jabłko, z napisem *Sigillum*  
*Przemislai Regis, Ducis Pomeraniae*, na drugiey *Reddidit*  
*ipse suis victricia signa Polonis*, toż y na Monęcie  
wybi



wybiłano, z czego malkontent Wacław Czeski Król  
 przenaiawszy Margrabię Brandeburskiego, który  
 go miesopuścił w Rogoźnie z Zarcami y Na-  
 lęczami w dzień S. Doroty napadłszy, okrutnie po-  
 siekł y zamordował, na które Familie karę wło-  
 żono, aby czerwonych mieżazywali sukien, ani się  
 Szlachta zwali, która kara na nich zostawała az do  
 Kazimierza, za ktorego gdy się przeciw Rusnákóm  
 pokazali Kawalerami, z innemi we wszystkim są po-  
 rownani. Sprawiedliwy Bog w tey iego fromotney  
 śmierci, ponieważ to była pomsta Boża nad nim,  
 o nielutościwy y okrutny uczynek, nad Zoną swo-  
 ją Lukierdą, która potajemnie iey Francymierowi u-  
 dawie kazał z tey przy zynę, iż nieplodna była.  
 Pisze Długosz, iż ieszcze pieśń staroświecka zastał,  
 która złożono o tey Lukierdzie y Przem sławie y  
 śpiewało ją wiele w Wielkiej Polsce, która go pro-  
 siła, żeby ją w iedney kofzuli do Domu odesłał,  
 a okrucieństwa tego nad nią nieczynił, tak pisze  
 Bielski Tu godna rzecz uważyc ponieważ O iec  
 tego Króla zabitego Przemysław, Syn Władysława  
 Piłwaca z Bratem swoim Bolesławem głowę całej  
 Wielkiej Polski, y Stolicę nie tylko nadawłszy tak si-  
 lę Majętności y Dochodów w Roku 1253, ale y lo-  
 cacyą, abo porządniesze fundowanie nakazał Mia-  
 sta,

Przemysław nam przywrocil Krolewską Koronę  
Starał się w Polsce o rząd, y też o obronę,



W zapustne dni w Rogoźnie marnie zamordowan,  
Od Mągrabiów, w Poznaniu z Przodkami pochowa-  
wan.



sta szukając kroy Pryncypalnym tey Stolicy był fundator, Naprzód znayduię iż Xiażę Geografow Ptolomeus który żył w pułtora sta lat po męce Panskiej, a przed przysięciem Lecha w te kraie na trzysty lat wspomina w Xiędze drugiey rozdziale II. na tym mieyscu o barzo wielkim Mieście rzeczonym Stragona, *Stragona ingens infinis Germaniae Civitas* Piotr Appianus Poznaniem go zowie: *Stragona Posnania Polonia*. Nasi Polscy Historiographowie y ieden o tym zmianke nieczyni, krom Bielskiego. który na kartcie 27. pod Wyzimierzem tak pisze. Nayduie się tez to, iż Potomkowie Lechowi zakładali w Polscze Miasta, gdzie się im podobało, z ktorych był ieden rzeczony Pozny to iest *Posthumus*. Ten założył Poznan w Polach przestronnych nad rzeką Wartą, a od swego imienia dał mu imię Poznan y dziś iest Miasto знамениate, a wszytkiey Wielkiey Polski głowa. Potym był drugi rzeczony Kaszlisz, ten założył nad rzeką Prosną Miasto Kálisz; gdzie pierwey była Wieś Podbrzeże, iako o tym niektore Kroniki nasze stare świadczą, &c. Zkad trudność wielka poniewasz przed trzemá set lat y daley te Miasta iuż były założone, bydz to niemoże, żeby ciż Potomkowie Lechowi fundatorami Miasta tego bydz mogli. Ale coś nieodrzućzy

Kadłu.

Kadłubek, który Chronologij daleko nam wyżej podniósł Dwunastu Woiewodow powtornie Polka rządzących aż do Alexandra Wielkiego odrzucając. A tak być to może że iako Kraków przed tym *Carrodonum* abo iako Kadłubek nadmieniał, na on czas *Carrantum*, tak y Poznań Stragona zwać się mogło, początek założenia swego daley ieszcze rzucił niż Włoskiego Państwa głowa Rzym. To napewnieysza że choć przed tym tak obszerne w sobie były, y wielkie Miasta nie w takiej jednak wspaniałości y niedobytości, iako y nasz Poznań, który od tych Monarchow iako wolności z obszernymi włosciami, tak y w położeniu twierdzą y poważność tymże Xiążętom Przemyśławowi y Bolesławowi wszystkę powinna. I w tym warpię nie trzeba, żeby do tej struktury Miasta tego, kogo inszego zaciagać miano nad samych Niemcow; boć to z Niemiec y samych Pisarzow, tak do Grodow iako też y Konsystorzow zaciągano, iako znać dać Akta y Xięgi Staroświeckie: ponieważ też ieszcze Akademij w Polsce nie było na ten czas, bo y Gnieźnieńska śnać że musiała była upaść. Więc że narodowi Niemieckim, iako we wszelkiego Rzemieślnika tak y w Architektow y Indzinierow na on czas obsituiącym to dziło lub za chleb Polski przypisać się powinno.

Lubie-



Życie Królów  
Łokietek Władysław

Niestateczney żywy rytraht fortuny, wszelkich Monarchow zwierciadło, Wnuk niezbożnego Konrada, Syn Kazimierza Mazowieckich Xiazat, od Łokciowej Statuty rzeczony Łokietek, w Poznaniu od Polakow y Pomarzon że był Xiążęciem Kuia-wskim, Sierackim y Sandomirskim, (mniemaiac że za rządow iego do całości Korona przydzie Polska) zgodnie obrany, ten do Koronacyi się nie spiesząc, náprzod w Śląsk wpadszy wszystek prawie spustoszył, czym ucieszony zwoyskiem w Wielką Polskę obrocił, gdzie przez długi czas proznując, udał się z proznowania na wszelakie zbytki y rozpusty, tak że y iego żołnierze wszyscy nic nie czynili, iedno pili, łtrostwo stroili, gwałty czynili, Duchownych imiona naiezdiali &c. o co gdy ich Xiążę Łokietek niekarał, napominał go Andrzej Biskup Poznański o to, ale gdy mu to nic nie pomogło, zapowiedział Mszy we wszystkich Kościołach swych wszędzie, co on bacząc iedną się z niemi, y kazał wszystko nádgrodzić cokolwiek pobrano, iednak to innych obraziło. I gdy z wielkiej do Małej Polski pojechał, Wielgo Polacy w Poznaniu Seym złożywszy, Wacława Czeskiego Króla za Pana sobie obrali.

Wacław

## Wacław Krol.

PO ziachaniu z Wielkiej Poliki do Małej Ło Roku 1300  
 kietka, WielkoPolanie nieukontentowani z jego  
 spraw niezewsztykim dobrych obmierzywszy Łokie-  
 tka; złożyli sobie zjazd w Poznaniu, y tam Wacła-  
 wa Krola Czeskiego przeciwko Łokietkowi (nay-  
 potężniejszego bydz rozumiejąc) za Pana obrali.  
 Przez Posły sprowadzony, przez Kalisz do Gnie-  
 zna w złotey przybył koronie, y ostatni w Gnieźnie  
 od Iakuba Swinki koronowan Arcybiskupa. I w Po-  
 znaniu wziawszy Elżbietę Przemyśława zabitego  
 Krola Corę za Żonę, nie oto się starał; aby Krole-  
 two uspokoił: (chociaż na ten czas od Rusi Polska  
 pustoszała) ale żeby do gruntu Łokietka wykorze-  
 nił, y naostatku poimał. Tym sławny ze do Polski  
 Praskie nam wniósł Grosze; Krakow rozszerzył y  
 Sądź Miasto zbudował. Polakom za przychylnosc  
 nadgrodził, gdy ich z Woiewodztw Starostw, y  
 innych Vrzedow pozrzucal, Czechow na ich miey-  
 sce stanowic y Słżaków, tak im to przychylny  
 był ten Krol. A gdy Wacław Thron osiadł, Ło-  
 kietek nie potokie, ale po uszy w nieszczęściu bro-  
 dził; aby go nieschwytali po lasach y jeziorach się  
 Wielkopolskich krył, do Rzymu się wyprawil, szko-  
 mo na nabeżenstwo, a on na skargę przeciw Po-  
 lakom,



Wáclaw Krolem iest obran, zá nieg o ustálá  
Skorzána Mincá w Polſcze, á Srebrna náſtálá.



WACŁAW Krol Polkiy Czeski RP 1735

Dostoienstwá tu u nas poſiedli Czechowie,  
W niewoli u nich byli wzgárdzeni Lechowie.

lak  
us  
cni  
pot  
Cz  
ze  
Wę  
kor  
był  
koł  
bie  
dzi  
zey  
czá  
ws  
spo  
kto  
wę  
drze  
rok  
z Xi  
eno

lakom. Powracaiac bawil się na Dworze Amade-  
usa Woiewody Węgierskiego, y tam nieco wzmo-  
cniwszy się, naprzód Zamek Pełczyską przy Wiślicy,  
potym Wiślicę Czechom odebrał, potym Lelów, y  
Czechow strasznie razil; naostatek do wiedziawszy się  
że Czechowie w Pradze Wacława otruli, dla wojen  
Węgierskich (bo też to wiele na niego było trzy  
korony nosić) przyciągnął pod Kraków, Miastá dó-  
był, Mieszczanow że mu z rebellizowali, jednych w  
koła wplarać, drugich końmi szarpać, trzecich szu-  
bienicami karać rozkazał a tych co pouciekali  
dzierzawy ich *in fisco* poobracał: Iako się ni-  
żej rzetelniej opiszę. Wacławowi naten-  
czas ślepa chołdowała fortuna który wypędzi-  
wszy Lokierka z Ojczyzny y Krolestwa iego, u-  
spokoivszy Krolestwo sławę sobie chołdownica miał,  
ktora mu to wymogła że y trzeciá koronę na gło-  
wę iego odważyła się włożyć. Gdy bowiem An-  
drzey Krol W gierski, śmiertelności zapłacił wy-  
rok, całe Krolestwo pod Rzady poddałomu się  
z Xianęty. Pospolstwo Malkontentow bowiem obe-  
cnością swoją łatwo, wćiasne zapędził káty, iednak  
iako mu to wyszło wyżej obaczyć.

Lokic-



## Łokietek Powtornie.

Rok, 1306

**G**Dy Wacław w Pradze truźizną przez zazdro-  
 snych zświata zgładzony, y Syn regosz imie-  
 nia o Polska Koronę kuszacy się ciągnacy do Pol-  
 ski w Ołomoncu południuiacy od kogoś zabity zo-  
 stał. Znowu Małopolskie Woiewodztwá z Krola Ło-  
 kietká obieraia, WielkoPolanie boiać się zaś by nad  
 niemi przeszłey niemścił się detronizacyi, obrali so-  
 bie Henryka Xiażę Głogowskie Konradowego Sy-  
 na, á Siostrzeńca Przemyśława zabitego, ktoremu  
 Łokietek łatwo przytarł rogow, gdyż mu się Hen-  
 ryk nigdy woczy stawić nieśmiał. To zrobiwszy  
 w Gdansku od Pomorzan poprzyśczone odebrał  
 posłuszenstwo: stanowiąc nad nimi Synowcow swo-  
 ich Kaźimierzá y Przemyśława Ziemomysłowe Sy-  
 ny. A gdy Henryk obrany od WielgoPolanow; w  
 prełce umarł, WielkoPolanie ziachawszy się do  
 Gniezna, Łokietkowi znowu wrzady się poddali,  
 ieden tylko Mieszczanin Poznanski imieniem Prze-  
 mek, na to niezezwalaiac (śnać na ten czas wolny  
 głos mieli Mieszczanie) Miasto Poznanskie Xiażę-  
 tom poddał Głogowskim, Kościół Katedralny ofar-  
 dził, Kanonie y insze Domy popalił, Mikołaiá Ar-  
 chidyakona Poznanskiego przezwiskiem Szamoru-  
 łę okrutnie zamordował Lecz Polskie Rycerstwo

wypę:

Łokietek w lichym ciałku, ale był w dzielności  
Olbrzymę: chwalne Czechy wygnał z Polski włości



WŁADYSŁAW Łokietek Król Polski.

Dał się ten znąć Krzyżakom, bo ieżli niewięcej  
Położył ich u Płowki Czterdzieści Tysięcy.



wypędziwszy z żołnierstwem swoim z Poznania  
 zdraycę; za niecnotliwy y fromotny uczynek Prze-  
 męka wiecznymi czasami poślanowiano, aby Mieyscy  
 Synowie Poznanscy na żadne Kanonie Katedralne  
 brani nie byli. Nie omieszkał też Wojciech Wojt  
 Krakowski z swoiemi wicherzyc adherentami w nie-  
 bytności Łokietka, więc ze do Krakowa Xiazę O-  
 polskie Bolesława wprowadza czego dowiedzia-  
 wszy się Łokietek przeciw Bolesławowi, gdy ciągnie  
 Xiazę z Krakowa z Wojciechem zdraycą Wojtem  
 boiac się umknął, zkąd przyszedł. A tak zley spra-  
 wy y zdradzieństwa na Mieszczanach szukano. Da-  
 ło się znać chociaż y niewinnemu Muszkaćcie Bi-  
 skupowi Krałowskiemu, gdy krom więzienia od Bi-  
 skupstwa Krakowskiego Biecha postradał. Toteż  
 potkało y Proboszcza Miechowskiego, ktoremu  
 Łędkowice od Probostwa wzięte zostały, a na wie-  
 czną hanbę, wolne Wojtow obieranie Mieszcz-  
 nom przepadło Krałowskim do Wojewody. Tych  
 uspokoiwszy Pomorza postradał lednak roztropno-  
 ścia y odwagi do tego ich prętko przymusił, że mu  
 coroczniego czynszu po trzy dziesięty tysięcy złotych  
 postąpić musieli. Uspokoiwszy Krolestwo za ra-  
 da Seymowa przez Ięsa, aby mógł być ko-  
 ronowan, łatwo w Rzymie na pierwszy otrzymał,  
 y pier-

y pierwszy mieysce koronacyi z Gieczna do Krakowa przenioszcy, na Zamku Krakowskim z Ladwiga Zoną od Arcybiskupa Janusza wdzien Sebastyana koronowan. Widzac że mu Litwa okrutnie Krolestwo pustoszyła, Tatarzy, a upatruiać do tego iako niewdzięcznicy Dobrodzieystw Krzyżacy Machiawelskimi sztukami Pomorsczyznę Gdansk, y insze Xięstwa y Woiewodztwa gwałtownie mu wydzielali, nieważac się na wszystkich oraz, naprzod się z Giedyminem Litwinem poiednał, wziawszy Corkę jego za Małżonkę Synowi swemu Kazimierzowi na ten czas iuż lat piętnaście maiace. mu: rey imię było Aldona, a na krzcie imię wzięła od Nankiera Biskupa Krakowskiego Anna. Gedymin że Corce posagu dać nie miał, bo się na ten czas Litwa w złocie ani srebrze nie kochała, więc niezliczona wielkością zabranych w Polsce więźniow miła wyposażył Corę. Ci wypuszczeni ziemię kopac y sian poczęli na onych mieyscach pustych lacwingow, y ztad Podlasie. Pokoy przez powinowactwo z Litwą zrobiony, dodał mu duchay sił na odparcie Tatarow y inszych nieprzyaciół. Nie zaspali gruszek w popiele, co raz to barzicy drzeć z Prowincy y Zamkow Mniszyska Krzyżacy. Niepragnac rozlania krwi Chrześcianskiey Pan do-  
bry;



bry, o krzywdy swoje zniewdzięcznikami spokojnym, bo prawnym, przed Papieżem idzie z nimi sposobem, których gdy ani Komisarze Papiescy, ani Mediatorowie Królowie Czeski y Węgierski uspokoić niemogli, więc niespokojników mieczem, uspokoić zamyslił. A tak naprzód Mazosze, a potem Margrabstwo którymi Krzyżactwo podszyte było, szablą ukrocił Polska. Co widząc Krzyżacy iak wroble w ciernie, tak oni do swoich pouciekali forteczek, aż na pomoc Czechów musieli sobie przywołać. Lecz y ci mało sprawili. Za co chcąc im oddać z Rusia y Litwa tak im doiały, wszystkie Prusy Pomorszczyznę y Saxonia mieczem y ogniem zwoiowawszy, że z fortec do których pouciekali byli, że brać pokoiu musieli. Za medyacyą Iana Czeskiego Karola Węgierskiego Królów, jednak chętrzy lito wie gdy się im okazyika zdarzyła, że tam z Woiewodztwa z ożywszy Poznanskiiego y Generalstwa Wielkopolskiego Wincentego Szamotulskiego na Seymie w Chęcinach Król na się obruszył, radzi okazyi, biora go w Malborku na Protekcya, za którego powodem całą wielką spustoszyli Polskę, Kozackim sposobem niezliczona rzecz Woi y Miałt napaliwszy w prętkim czasie zdradzieckim sposobem, y ledwie na prędce zrażeni, że nazad ustępować musieli,

musieli, á do zdrajce Wincentego posławszy po-  
 taiemne posły, by się upamiętał y nad takim  
 morderstwem ktore się stało miał politowanie. Ze-  
 brawszy woysko ile mógł, w Kuiawy przeciw Nie-  
 przyjacielowi poszedł, tam na' nieprzyaciela pod  
 Płowcami napadwszy w dzień Przeniesienia S. Stani-  
 sława, o wschodzie słońca na Niemieckie pioruno-  
 wym rżesze skoczył sposobem, tam iako Annibal  
 przed woyskiem herztował: od rana do wieczora,  
 Krzyżackie poprzec się nie mogły tłumy, których  
 czterdzieści tysięcy Polska na placu położyła ręká.  
 W tak wielkiej bitwie śnać że sprawiedliwej niestra-  
 cił tylko pięć set ludzi, y iako drudzy piszą tylko  
 trzydziestu z tych przedniejszych tylko piętnastu.  
 Miedzy, ktorými y owego rachować trzeba Flory-  
 ana Szarego; nad którym nazajutrz po boiowisku  
 przeiezdziac się zwycięzca, obaczywszy trzem  
 przebitego kopijami zadumiały rzecze, to ten mę-  
 kę wielką cierpi, na co Floryan: nie toć jeszcze  
 męka, ale kto ma złego sąsiada we Wsi, dla cze-  
 go dawszy go wyleczyć, choynie potym udarował.  
 Od niego Herb IELITOW, że z niego Ielita były wy-  
 szły. Wincentemu Woiewodzie, luboć wina prze-  
 puszczone, y do godności przywrocone, iednak  
 na Seymiku w Szredzie od Szlachty zamordowany, y

M

okru.

Floryan

Szarego

Bielski



Żołnierze  
w czasie  
1400  
Żołnierze

Joachim  
Kureus

okrutnie rozsiekany jest. W tym Łokietek odstraszywszy od Poznania Jana Czeskiego Króla: który go chciał od znoszenia odwabić Krzyżaków, y wszystkie armaty których on odbiegł pod Poznanię zabrawszy. W Śląsk wtargnął: gdzie 50 Zamków dobywszy, do Krakowa wrócił się. A w tym Xiążęta Śląskie dla tego iż do koronacyi jego wezwani nie byli, krzywo na Łokietka patrząc snadno do Czechów chęć obroćili, a za zdradzieństwem Jana Króla, który ich umyślnie kłócił między sobą, aby się do jego protekcyi uciekali, przewrotnemi sztukami; na co osłepieni zazdrością przeciw Polakom łacno zerzwalali, y na kontempt Polaków, Czechom się w poddaństwie dali, co Polacy widząc, Prawo uczynili aby żadnego z tamtych Xiążąt na urzędy y honory niebrać, pokiby do jedności korony Polskiej oderwani nieprzystąpili. Czym bardziey rozdrażnieni y cherbu Orła białego zażywać niechcieli, ale sobie czarnych szarych &c. na wymyślali, y tak wyrodkowie za Łokietka Śląsk od Korony oderwali Polskiej Łokietek zaś w krotkim czasie w niemoc wpadłszy w dzień S. Grzegorza Roku 1333 tyle razy zwycięsca od śmierci zwyciężony. Zwaño go Łokietkiem, dla tego że był statury szczupły, ale powagi wielkie y rękę prętkiey leży w Krakowie na Zamku.

Kazimierz

## Kazimierz Wielki.

PO śmierci Łokietka y pogrzebie iego, na Tron Rok, 1345  
 wybrany Poliki Syn iego dwadzieścia y trzy lat  
 mający Kazimierz Wielki rzeczony, y zaraz tam-  
 ze w Krakowie koronowany z Małżonką swoją An-  
 na Gedvminowną, ktorey koronować niedopu-  
 szczała Marka Krolewska Zona Łokietka, aż za-  
 wielką Syna proźba. Temu iż ieszcze młody do  
 Rzadow bydz zdał się, przydała Rzeczpospolita  
 Gubernatora Iana ( albo iako się na on czas mo-  
 wiło Iászka ) Melsztvńskiego Kasztelana Krako-  
 wskiego. Ten będąc miłośnik Rzeczypospolitey, bar-  
 dziey się też w pokoju, niż w boiu kochający, na-  
 przod iż siła na tén czas Rozboyników w Koronie  
 znaydowało się Polskie; ktorym opiekę dawał Ma-  
 ciey Borkowicz Woiewoda Poznański, tego wprzod  
 proźba y napominaniem, gdy Krol od złey nie-  
 mógł odwieść za więzności, do siebie do Kalisza po-  
 zwanego głodem umorzyć dekretował, kazawszy  
 mu tylko nadzien wiechećsiana y trochę wody da-  
 wać, który do Olsztvńskiego wśadzony Zamku, przez Okolski  
 czterdzieści dni nieiedząc ani piąc, samym tylko  
 Najswiętzym żył Sakramentem. Zkad niektórzy  
 ze niesprawiedliwie był dekretowany, rozumieli: inśi  
 Wszechmocności miłosierdzia Boskiego. Ze mu



Ile praw, murów widzisz, to Kázimierzowi  
Przypisz mało nie wszystko, Wielkiemu Krolowi.



KAZIMIRZ Wielki Krol Pol.

Dal za Kárlá Czwartego Wnuczkę, miał u siebie  
Trzech Krolow, Czworo Xiążąt na Krolewskim  
chlebie.

czasu przedłużył pokuty [dziwili się. Tych z Pryn-  
cypałem uskromiwszy swóim; zaraz udał się do sta-  
nowienia fortec, Zamków, y restaurowania mu-  
row, Foss, y wałow; w ten sposób. Gdy bowiem na-  
stała szarancą, tak liczna że słońca przednią nie-  
było widać, gdy się do góry wzbijała, wielkość w so-  
bie mająca przechodząca konskie stopy; to mno-  
stwo na ziemię padszy; wszystko wyżerało, Krol  
mądry przeszłoroczne zboża, który był barzo zy-  
zny, od sprzedawaiących skupować kazał; á gdyżno-  
wu wielki głód nastąpił (który mnieyszy bydz mu-  
sia niż za Ojca iego w Roku 1315. o którym Dłu-  
gosz pisze, że tak ciężki był przez lat kilka; iż się <sup>Miechowiśa</sup>  
wziemnie lud je iedli, ani Syn Ojcu, ani Ociec  
synowi, gdy mogli nieborgo-  
ża zgromadzić przedtym, sprzedawać, á kto nie  
miał za co kupować, szło cożywo do robot, á on  
głodnych pracuiących żywić kazał, ktorzy około  
Miaśt y Zamków robili. I zrad owe obmurowa-  
ne Miaśta, y pozakładane fortece, ktorych wyli-  
czać długo. Obaczyć może w Kronikach ich długie  
regeſtra. Iednym słowem cokolwiek Polska dziś ma  
murowanego po więkſzey części iemu przypisać  
należy. Za niego przybyli Komisarze Papiescy do  
Warszawy, y nakazali Krzyżakom, aby za szkody  
poczy-



poczynione w Polsce wyliczyli sto dziewięćdziesiąt y cztery tysiące, y pięć set grzywnę, y na nakłady fortec sześć set grzywnę, a żeby oddali Pomorską Ziemię, y Dobrzyńską y Kuiawy, Chelminską y Michałowską dzierzawy, Kościoły aby restaurowali, pod klatwą. Iednak y na te Komisarzskie dekreta wykrotnemi swemi sztukami mało latmuznicy dali Polscy. Początki wojny jego barzo szczęśliwe były. bo iednym zawodem y roku prawie iednegoż całą Ruś posiadł, y na Woiewodztwa y Powiaty podzielił. Wszystkie skarby Xiążąt Ruskich, a raczej Cesarzów Greckich, które oni byli wydali na wiano za Corkami swemi do Ruśi, w Zamku zabrał Lwowskim, do Krakowa y innych koronnych twierdz oneż przeniósł. Nieważył się na niego ani Gedymin Xiążę Litewskie. Przemyśl, Halicz, Trębowla, Lubaczów, aż do Krzemienia Litewskiego mu się poddał y Kieystud z Orgeldem, swoje przednim położyli oręże. Ztąd Krzyżakom Dobrzyńską y Kuiawską odebrawszy Ziemię, y ze Wschowskiego Powiatu Niemce y Słężaki wyparował. Po śmierci Zony swojej Anny Gediminówny, wziął za Zonę Adleidę Landgrafa Hasskiego Corę, a z nią dwa tysiąca kop: Praskich groszy, którą odrzuciwszy, dla iey iakiegoś defektu, y

pogar-

pogardziwszy, na zamek Zarnowiecki odesłał,  
 gdzie iakoby na wygnaniu lat dwanaście trawiła, a  
 sam cudzołóstwem się bawił. I tak szczęście obro-  
 ciło mu się w nieszczęście; bo tak znikczemniał, że  
 z Krzyżakami, aby niewoiował, lubo przeciw obli-  
 gacyi Oyca swego, który go umieraiac obowięzo-  
 wał aby nigdy Krzyżakom Pomorskiej nieustępował  
 Ziemi, iako swojej prawdziwej Oyczyzny. Prze-  
 ciész dla pokoiu Kuiawska y Dobrzynska kon-  
 tentował się kraina: na co wszystko rycerstwo mru-  
 czało Polskie. Niespał na to y Ian Krol Czeski kto-  
 ry porozumiawszy że iuż poczał Krol Kazimierz Bialski  
 oręza zániedbywać, chociaż ślepy za krzywdę, że  
 Słężakom Wschowski wydał Powiat, przyśiągł nie-  
 wprzód umrzeć aż by się rękoma murow dotchnął  
 Krakowskich. Iednak odwaga y biegłość cnych Po- Miech w  
 lakow, ledwie za milę od Krakowa przez dwa dni wy-  
 poczac mu pozwoliła, Pochlebne Kronikarza Cze-  
 skiego pioro pociągnęło, iakoby Krolowi temu ślepe  
 mu Kazmierz dan postąpić miał, fałszywiey niż pra-  
 wdziwej. Nieflusznie podniesionej woyny mar-  
 na od Anglikow na placu śmierć pokazała. Za Pa-  
 nowania iego w roku 1345, Łotrzykowie u wsz, t-  
 kich Świętych w Krakowie z Najswiętszym Sakra-  
 mentem puszkę rozumiejąc bydz złota, która mie-  
 dziana



dziana pozłociła tylko była ukradli, a postrzegszy  
miedź z Najswiętszym Sakramentem na mieyscu  
Bawoł wioski rzeczoney w błoto wrzucili, który za  
swiatłem z Nieba zstępuiącym z Biskupem całemu  
Miaſtu Bog za wielkimi ſupplikacyami obiawił. Ná  
tym mieyscu Krol Bazylikę zfundował, oraz y Oy-  
cow Auguſtyńſkianow, y Miaſto obſzerne założył od  
ſwego imienia rzeczone Kazmierz: Rebellizuiąca.  
Ruś na powtornie łatwo uſmierzył, y owszem  
Łudzki, Włodzimierz, Brzeſcie, Chełm, Wołyń, Bełz  
z przyległościami ſwemi Lubartowi y Kieyſtutowi  
Xiażetom odebrał Litewſkim. Znowu w cielesność  
zatopiony w Opocznie y Krzeczowie miłoſńicom  
ſwoim mieysce dał: Heſter Żydowkę na Lobzowie  
pod Krakowem chowaiac. Oco gdy go Biskup Kra-  
kowski Bożęta ſtrofował, za złe maiac Paſterzowi  
przez ſubordynowanych na to ludzi, dobra puſto-  
ſzył Koſcielne. A gdy go Imieniem Papieſkim Mar-  
cin Baryczka Kapłan napominał, w Wiſle Poſſanca  
Papieſkiego utopić kazał. Za co ſprawiedliwy Bog  
miłoſierny dotchnął go ręka, takie na Kroleſtwo  
przepuſcił powietrze, że wiele Miaſt, Wſi y Miaſter-  
czek puſtych było, á w ſamym Krakowie dwadzie-  
ſcia tyſięcy Kupcow bogatych umarłych naracho-  
wano. Z kadby zaś tak ciężki był mor, niżej ſię

poka.

pokaże. Za Panowania iego nastąpiła Sekta iakas,  
że ludzie z Węgrien przyszedszy, po Polsce cho-  
dzili wpuł się obnażywszy biczowali się, tak Ocro-  
cy iako też y Białegłowy, ale ich wygładzano.  
Pod ten czas Litewika exkurs a bardzo się Pol-  
sce naprzykrzała, do ktorey przywiazal się Piotr  
Pszonka Szlachcic, y aby przeście mieli do mnien-  
szey Poliki, były nieznaczne pale na Wisle, aby  
się po nich przeprawiali. Co Rybacy postrzęgszy,  
powymowali sie, kiedy się wpław puśćieli potoneło  
ich niemało. Za co Pszonkę stracono, y familia  
zgubiono. Tak tedy chcąc pokutować za grzechy  
Krol, posłał do Klemensa VI. Papieży, Kościoły  
fundował, w Sandomierzu, w Wislicy Szydłowie,  
Stobnicy, y po inszych Miastach. Zwano go Kro-  
lem prostactwa, dla wielkiej łaskawości na chłop-  
stwo. Bo gdy się skarżyło. poddanstwo na złych  
Panow, mawiał: noście z sobą ogniwo, łatwi znay-  
dziecie na polu krzemien, a tak sprawiedliwość  
z Panow robcie sobie. Czym się chardzi Panowie  
y Szlachta pokromili. Więc zwał się *Rex Plebeio-  
rum*, iednak, rzecz sama był *Deus Iudeorum*, kto-  
rym dla oney Hesterki iak wielkie nadał prawa;  
rzecz niegodna wspomnienia. Czym nierownie-  
więcey Rzeczy Rospolitey zaszkodził iako przez



Heroiczne dzieła ozdoby dodał. Ten bowiem  
 narod niewiedzieć jakim zaplatawszy sposobem,  
 między Polaków, a podobno z obcych wygnany kra-  
 iow, tak się był na całe zaiadł Chrześcianstwo, że  
 go koniecznie wygubić y zniewoli się wybić usiło-  
 wał. Więc że w Roku 1350. w całym Chrześcian-  
 stwie tak był okrutnie potruł wodę, że dla powie-  
 trza morowego mało już było zostało ludzi w Ko-  
 ronie Polskiej. Czemu wiele wiary niedawano, ie-  
 dnak ztąd się wydaie prawda, gdyż y podziś dzien  
 tęten piekielny narod nieprzestaie na zdradzie stać  
 Katolikom, iako pisze Sebaſtyan Mićinski Filozo-  
 fii Doktor, w Zwierciadle Korony Polskiej na kár-  
 cie dwudziestey pierwszey w Artii piatym w te słowa:  
 Przed lat kilkanaſta u nas w Polsce Zydzi prze-  
 naięli Białą głowę Chrześciana, aby im mleka  
 Chrześcianskiego przedała, czego ona gdy się mę-  
 żowi swemu po długim namyślaniu zwierzyła, za  
 poradą iego przedała im krowiego. Wzięli z rado-  
 ścia, chłopca naięli do szubienice szli, y tam czary  
 y zabobony swoje odprawiwszy, kazali złodzieiowi  
 wiszacemu w ucho lać, nachyliwszy ucha do ucha  
 wiśielca onego, á pytaiac go coby słyszał, gdy od-  
 powiedział **rył bydlę**, zasmęciwszy się odesli do o-  
 ney białey głowy, łaiac iey iż ich oszukiwała. Coż

zatym

za tym nastąpił on mor gwałtowny bydlą do tych  
 czas jeszcze po wszystkiej Polsce nieuspokoiony  
 po niektórych częściach Krolestwa, a ten na nas Po-  
 lakow przypaść miał, gdyby była ona białagłowa  
 swego im mleką przedała. A nie tylko że chorob  
 y powietrza się przyczyna, ale y sanych wojen  
 dokłada tenże Autor na kartę 80. gdy w te słowa  
 pisze. Piszą o jednym Żydzie który chociaż nie to  
 Zakon świniy broni, dostawszy serca wieprzowe.  
 go, na rozstaniu drog z pewnymi czarownicami  
 obrzęd zakopał, za czym wieprze ze wszystkiego  
 okolicza do onego miejsca zbierawszy się wście-  
 kła jakiś iadowitością do jednego się po nordero-  
 wały. Poiminy żyd zeznał na męstach, że to tylko  
 doświadczenie był uczynił, mając na umśle serca  
 Chrześcijańskiego dostawszy. do takowej wewnętrznej  
 wojny y zgubienia Chrześcijan przywozić. Ie-  
 dnym słowem wściekłość narodu tego trudna do  
 opisania. Którą dobrze opisał Ioannes Daniscus Bi-  
 skup Warmiński w te słowa.

Quid sit gens Iudaica, & ejus Epitheta.  
*Barbara, inhumana est, petulans, furiosa*  
*proterva,*

*Persida, blanda, procax, insidiosa, rudis.*



*Fallax, deceptrix inuisa, dolosa, superba,  
 Effera, crudelis, inuida, iniqua, fera,  
 Improba, fraudulēta, scelestā, nefanda, profana,  
 Atrox, immanis, callida, prava loquax.  
 Insipiens, fatua est, malesana, maligna, petulca  
 Detractrix, mendax, livida, sēva, rapax  
 Astuta, inconstans, labilis, furiosa, bilinguis,  
 Mobilis, impatiens, ambitiosa, levis.  
 Ingrata, imperiosa, bibax, onerosa, rebellis,  
 Ebria, adultrix, desidiosa, vorax.  
 Garrula, vana, minax, temeraria, quērula,  
 Litigiosa, tenax, impetuosa, vaga. Cavara,  
 Obscena, et mordax, simulatrix, impia torva,  
 Nugosa, iniusta, rustica, amara, salax.  
 Fæda immansueta, ac violenta, ingloria dira  
 Importuna, ferox, segnis, inops timida,  
 Versuta, obscura, et famosa, improvida, sēva.  
 Immemor, indocilis, indiga, turpis, iners.  
 Nulla est cui ratio recti justive cupido,  
 Nulla est cui pietas aut probitatis amor.*

IANA DANTYSKANA BISKUPA  
W ARMINSKIGO  
P O E M A

*Co to jest Narod Zydowski y nazwiská iemu  
przyzwoite.*

**N**arod Zydow jest gruby, bez wszelkiej ludzkości,  
Pelen wszelkiej rozpusty, także y wściekłości.  
Trwa w nim upor niezmierny, naród to zdrażliwy,  
Wszysty pochlebiący: czołem niewstydlivy:  
Wszędzie stroi załadzki, iednak nierozumny,  
Omylny, y zwodzacy, omierźly y dumny.  
Narod ktory, na innych rozposciera wniki,  
Bestyalski, okrutny, zazdrośny y dziki,  
Niestuszný, niedobrego co rad drugich zwodzi  
Zbrodzien, naród, o którym mówić się niegodzi;  
Rod przeciwny światościom, frogi y strážliwy,  
Chytry, także nieprawý, głupie gádatliwy.  
Bez mądrości, bez zmysłu, Narod głową drwiacy  
Narod wżłościach rozłagnion, Narod swywolacy  
Káz dego sławę ruszy, klama ustawicznie  
Nic nieżyczy nikomu, surowy rozlicznie  
Rozrywa cudze dobra, naród bardzo stuczny  
Niestátek, dwuieżyczny, potyczny: kaduczny  
Raz tak, drugi raz owák, nader niecierpliwy  
Lekkomyślny gdy ma czas y honoru chciwy:

Nikomu



Nikommu nie jest wdzięczny, rad rozkazuiący  
Piianica, ciemieżnik rebellizuiący.

Nietrzeźwi, cudzołożny; który nie nierobi, |

Przecież figlem do gąrdła łakotki sposobi

Narod to jest pletliwy, groźny y nikczemny,

Rozładku niemający, w skargach swych daremny

Łakomy, swarow chciwy skapy, prętki do rwania się

Nakogo, y sposobny do powłóczenia się

Narod brzydki, uszczypny zmyślający siła,

Bezbożność mu y chardość aż nad zwyczaj miła,

Fraszka mi się bawiący, pasz sprawiedliwość

Chłopski, melankoliczny, pełen wszeteczności,

Sprośny, nieuglaskany y nagwałt zawzięty,

Bez wszelkiej pocziwosci, Narod to przeklęty

Nic ponim, y zaiadły leniwy bez mienia

Tchorzowaty, frant skryty syty osławienia

Nierostropny a krwawy bez zdrowey pamięci

Nieuk, potrzebuiący, szpetny, w szYTEK wchęci

Zeby żyć w prożnowaniu, słowem jest to taki

Narod żydow dzisiejszych bardo ładajaki

Który nic nie uważa sprawiedliwych rzeczy

Cò słuszność rozkazuje nie ma nic napieczy

Zadney w nim niedościgniesz cnoty pobożności

Zadney dobroci nie ma w swym sercu miłości

Kto chce obszerniey oich niecnotach y złości czytać, na czyta się obszernie w Odkryciu zdrać Zydomskich od Szleszkowskiego w Zwierciedle Koronnym od Sebaſtyana Myczyńskiego napisanych. Piſze Łubinski iż za tego Krola Woytoſtwa, albo Scultecye, ſa do Polski wprowadzone, na obronę Chłopſtwa przeciw Szlachcie, barzo ich ciągnęzających, a ci byli Niemcy. Tych powinność była ze dwiema Ławnikami ſprawiedliwie Chłopow ſadzić, ale nie wojnę ſłużyć; bo poſpolitemu człowiekowi wojnę ſłużyć niegodziło ſię, aż pod tym Kaźmierzem, który Krzyżakom pod Pyzdrami, dać rady niemogac, aż na Chłopow zawołać kazał, ale po tym nigdy Plebeiuſzow do tego miniſterium niezażywano. A gdy po onym ſtraſznym morowym powietrzu y po wielu wojnach Polſka na wielu mieſcach puſta była; Niemieckimi Narodami do Polski ſię garnacemi, Wſie y Miasta oſadzał, którzy iż ſkromnieyſi y goſpodarnieyſi byli, ztad wiele widzimy murowanych Koſciółow y Miast, wszystko to prawie Niemieckiey trzeba przypisować ciękawoſci. w Roku 1363. Traktował Ten Krol w Krakowie Karla Cesarza Duńskiego, Węgierſkiego y Cypryſkiego Krolow, oraz ſię z niemi deſanuiac przy wielu Xiążat bytnoſci. A oraz Wnuczkę ſwoię zą.



Wierzynek  
Kazimierz  
Bielski

Bielski

ię za Cesarza wydać: do tego Traktamentu wiel-  
 ka dał przyczynę, y on Mieszczanin Krakowski  
 Wierzynek, który po Bankiecie Krolewskim ważył  
 się do siebie wszystkich na ucztę prosić Gości, a u-  
 prosiwszy sobie wolność sadzania Gości. Napier-  
 wszym posadził mieyscu Kazimierza iako własne-  
 go Pana, na drugim Cesarza, ponim Węgierskiego  
 Krola, a zatym Cypryskiego Dunskiego, y inszych  
 porządkiem, których choynie uczęstowawszy, na-  
 statek dostatnie, każdego zosobna udarował. Pre-  
 zent Kazimierzowi ofiarowany więcej niż na stoty-  
 pięcy złotych szacowano. Zkąd miara wziąć się  
 może Bogaństwa y sumptu tego Wierzyńka. Nale-  
 ży przypomnieć, iako za Krola tego Bog w dzie-  
 łach cudown swoich. Gdy bowiem w Bytoniu rę-  
 kę Parofianie na Pasterza podnieśli swego, że ich  
 surowie napominał: y okrutnie z kaznodzieia za-  
 mordowali, daru też Boskiego pozbyli, bo krusiec  
 ołowny y srebrny, który tam przed tym kopano cu-  
 downie im zginał. Zaczął ten Krol y Akademia  
 fundować, iakoż założył był na Kazimierz przy Kra-  
 kowie, od Imienia swego założonym, z Akademij Pa-  
 ryski Professorów zaciągawszy, y tam przy Kościele S.  
 Wawrzynca, wiele Domów dla mieszkania y uczenia  
 Szkół, zkąd do Krakowa, od Jagiela potym przeniesio-  
 na)

wiel- na) Iednak że komu inszemu fata tę koro-  
 wski nę gotowały, on też zaś w Roku 1370. cheac  
 ażył się łowem ucieść w dzień święty. zapędziwszy się  
 a u u Przedborza za leleniem z konia szwankował, y  
 pier- nogę złamał; w chorobie wodę pił: z czego w cięż-  
 (ne) szy zapadłszy paroxizm umarł. Panowania 37 życia  
 iego 60. Roku. Skryte sądy Boskie, że na nim Pia-  
 zych stow linia z Męskiej wyginęła płci. Był postacią po-  
 nao- dobny Kazimierzowi Pierwszemu tak, że nietylko  
 Pre- imieniem, ale y w postaci, gdyby ich przy sobie by-  
 toty- to postawiono, mało by było co rozeznąć. Tamten  
 się harpiewszy z Krolow Polskich umiał czytać, ten  
 Tale- harpiewszy Akademia założył, ten się rad-  
 dzie- w pokoju lochał, tamten do samey prawie śmierci  
 rę- w boju, któremu że się nie w boju, ale w pokoju  
 e ich przy Brejnarzu schował, zwłaszcza że między Mni-  
 za- chy zroś, iż dwadzieścia tysięcy Nieprzyjaciela w  
 usiec oczach straszne było, że smutku zaśnionemu obja-  
 o cu- wiono było, który głos tylko słyszał, nieboy się  
 emia wszak masz dobrego wodzã sprawiedliwość, czyn-  
 Kra- śmieie z Pogany; a naiawie obaczywszy Młodziana  
 i Pa- na białym koniu, Choragiew na Nieprzyjaciela nie-  
 ele S- acego tak serce uroślo, że ochoczo na nieprzyja-  
 zenia ciela skoczywszy poki mu sił stawało, ręka własn-  
 efi- ak po karku iedził Nieprzyjacielskim, aż prawie  
 a) w puł-

*Erzoge  
v. d. m.*

Sarnicki

Chwałko-  
wski



wpułzywego, aby się uchamował utrzymać mogli  
 : za taką ochotnością Wodza Kawalerya piętnaście  
 tysięcy na placu położyła trupa, a dwa tysiące w nie  
 wola zabrała. Ten zaś łatwo sobie przez nos chra  
 baszczał przepuścić, chociaż z młodości zo'nier  
 skim, bawił się ćwiczeniem. Ten lat miał gdy by  
 wziął na Krolestwo dwadzieścia trzy, tam ten  
 dwadzieścia y sześć. Ten żył lat i zesć dzieśiat, tam  
 tem 43. Ten panował lat trzydzieści siedm. Tam  
 ten siedmnaście. Ten po sobie zostawił Polkę w za  
 mieszaniu tamten w pokoiu. Ten żadnego potom  
 stwa, tamten dwóch Synów. Tam ten syny swe w o  
 piekę porzucił Rzeczposp: prosząc przy tym Pa  
 now aby sobie jednego z nich, ktorego by godniey  
 szym rozumieli, za Pana obrali. Ten ofieroćiał  
 zostawiwszy Rzeczpospolitą, testamentem Siestrzen  
 ca swego Ludwika Króla Węgierskiego naznaczył  
 za tam tego złoty wiek, moneta skorzana, za to  
 go skorzany wiek, złota poczęna bydz moneta.  
 ten bowiem najpierwszy Mienicę postanowił Po  
 ska, na moneta zaś ziedną stronę był Orzeł, z dru  
 ga stronę Król na Majestacie, Sceptum mając w r  
 ku: siedział, a napis był taki, *Moneta Casimiri*  
*Regis Secundi.*

## Ludwik Węgrzyn.

**W** Roku Panskim 1371. po śmierci Kazimierza Wielkiego, Krola Polskiego, Syna Lokietkowego przyszła Korona Polska po kadzieli na regiment Cudzoziemski Krola Węgierskiego Ludwika Siostrzeńca Kazimierzowego, który z takim nieszcześnie Rzęczył: Panował, Kronikarze Staropolscy o tym pisali, a nowi pochlebcy zaniechali, abowiem po koronacyi swoiey w Krakowie mało co pomieszawszy, iachał do Wielkiej Polski do Gniezna, gdzie mu Arcybiskup Gnieznienski Stanisław (albo iako Bielski Jarosław [ Bogorya przyozdobił Majestat kosztowny ku Tobie Krolewskiej, z ktorego śmiech sobie on uczyniwszy, niechciał usieść na nim, mowiac: razem w Krakowie koronowany na Krolestwo Polskie, drugi raz mi koronacyi nie trzeba miec w Gnieźnie, bo rozumiał że dla koronacyi Majestat przystroiono mu było na Pánstwo WielkoPolskie. Z Gniezna iachał do Poznania, gdzie krotki czas zmieszawszy pospieszył się do Krakowa, dla wesela Kazimierzowy Zony Iadwigi; krora przez Matkę Ludwikowa Elzbietę znowiona była w stan Matzęnski za Wacława Xiążę Legnickiego, ktora Krol Ludwik wedle Testamentu Wujá swego Kazimierza Krola, odprowadzał z Krakowa z Mężem



Ludwik dwuch koron Panē: gdy nie mógł wystarczyć  
 lechał z Polski, myśląc ią swym kstałem obarczyć,



LUDEWIK Krol Polski y Węgierski. 1371

Ale Polska postrzegiła, wnet chytre zamiány:  
 Zabięła złemu przez swoy Rokosß pod Gliniany.

zem iey do Legnicze. Potym weselu Wuięki swey  
 Kazimierzowy Zony Krol Ludwik: zmierzwszy  
 sobie sprawy y obyczaje Polskie, ktorym przywy-  
 knać niemógł; Polacy także obyczajow Węgier-  
 skich zrozumieć niemogli. Więc y ięzykã roznośi  
 będąc z sobą przez tłumacze Krolowi potrzeby swe  
 przekładali. Niemogac daley ścierpieć przewłoki  
 mieszkania swego w Polsce Krol Ludwik, iachał  
 do Węgier zleciwszy gubernacyã Korony Poliskiej Bielski  
 Elzbiecie Mátce swey Krolowej Węgierskiey, y Wła-  
 dysławowi Xiążciu Opolskiemu, ktorym dał *abso-*  
*lutam potestatem regendi gubernandiq.* Po wyiacha-  
 niu Krola Ludwika z Polski do Węgier, Matka  
 Krolewska iako Pani radę Koronna w Polsce po-  
 odmięniała, á zwłaszcza prawych y kochających  
 Oyczyzny S, now, á onych mieysca w Radzie pry- Bielski  
 watnikami swemi osądziła. Więc tecz ktorzy mo-  
 wili o krzywdę Rzeczyp: iż nie Narodom Polskim,  
 urzędy Koronne, ale Cudzoziemcom rozdawano  
 władzę Krolewska tym potężnie grożono. Zkad Wę-  
 growie wziawszy na Polaki śmiłość, nie zadługim  
 czasem Człowieka znacznego Kmitę Starostę Kra-  
 kowskiego niesłusznie zabieli: ktorego zabiciã Kni-  
 cini Przyjaciële, acz sie nad Węgry mściłi: przecie  
 niestało za nasze. Przeto Xiążę Opolski Wład- Bielski  
 sław



flaw, baczac tak zniewolona bydz Koronę Polska, aby ieszcze więszego żalu przyczynił Koronie utrapioney, Miasta, Zamki, Prowincye Polskie posiadał y brał gdzie co chciał. Za którym to takowym nierzadem bez Krola w Polszcze kto był duży ten lepszy, bowiem sprawiedliwości nie było, dla ktorey Polacy do Krola niektorzy aż do Budzinia do Węgier iezdzieli. W tym czasie nieszczęścia Rzeczyp: w WielkiPolszcze dwie Familie znaczne y potężne Domarat Starosta WielkoPolski z Nałęczami wnetrznym boiem wiele Przyacioł między sobą potracili majątności Szlacheckie popustoszyli. Czego Krol Ludwik dowiedziawszy się za skargą Panow Szlachty WielkoPolskiej złożył z Rządu Domarata Starostę Poznańskiego: a na przyczynę Panow WielkoPolskich Obywatelow dał Generalstwo Poznańskie Wincentemu Granowikiemu. A w tym czasie z rozruchu Polskiego Litwa, Tatarzy z Frusami, Nieprzyjacielskim sposobem ogniem y mieczem Panstwa Korony Polskiej wojowali. Za którym niebespieczeństwem Krolowa Stara Matka Ludwikowa z Polski do Węgier iachała, y Krol Ludwika Syna swego do tego przywiodła, że Piętnaście tysięcy ludzi zbroynych z Węgier stawił na pomoc Koronie Polskiej, ktorego Herman Polski

Rachwał

ska, Rachwał Granowski Starosta Sandomirski czekał  
 u Szacá z niemałym woyskiem Polskim, ktore Lu-  
 dwik Krol na dwoie rozdzieliwszy Polskie obrocił  
 na Tátary, a sam poszedł pod Bełz przeciwko Li-  
 twie z Węgry. Gdzie poraził Litwy Dwanaście ty-  
 sięcy. A Hetman Polski Granowski pod Bracław-  
 wem podkał się z Tatarami, którzy z Tatarami Miechów:  
 tak się dobrze bieli, że na placu siedm tysięcy Po-  
 ganstwa legło, a naszych tész zginęło do dwóch  
 tysięcy, acz że Hetman Polski bitwę wygrał, ale na  
 niey trzema postrzały był zraniony. A Prusowie z  
 plondrowawszy Kuiawy wyszli cało do Ziemie swoiey.  
 postanowiwszy Ludwik Krol Polski Rzeczpospolita  
 winakś ym rzadzie, przecię Xiazęciu Opolskiemu  
 zlecił Gubernacyą wszelkich spraw y sadow Polskich  
 przydawszy do niego Dobka z Kurozwak Kasztel-  
 lana Krakowskiego, y Sędziwoia z Szubina Topór-  
 czyka Woiewodę Lubelskiego y Starostę Krako-  
 wskiego Zatył wyiachał do Węgier z Polsiey, gdzie  
 zastał Krolowá Elzbięg Matkę swá iuz umarlá w  
 Budziniu. A gdy z tych Gubernatorów Rzeczpo- Miechów:  
 spolita niepomału była obrażona, którzy więcey  
 swoich pożytkow przestrzegali, nizeli dobra Rze-  
 czypospolitey, á uboga Szlachę krzywdzili, gdzie  
 mogli oprymowali: niemogąc daley na sobie znosić  
 iarzma



iarzma niewoli takowey, posłali do Króla do Węgier Posły swe Ludzie znaczne Rytwianskiego y Miaszkowskiego, uniżenie prosząc, aby im Król na V-rzędę Koronnę, á osobliwie na sudy Cudzoziemca niedawał: który Prawa pospolitego nieumie, ani go też wiadom, y iakosz taki nieuk sprawiedliwie sądzić niemoże. Którym to Poselstwem, Król Ludwik acz był z przodku obrażony, iednak aby zatym iaki rozruch nienastąpił, w Polsce odłożył tę rzecz do Seymu przyszłego, a tym czasem przemyśliwa o tym iakoby Halicki, Kamieniecki, Sanocki, Przemysłki Powiaty, do Korony Węgierskiej przyłączył, oderwawszy one od Królestwa Polskiego, dla czego posłał o konsens do Papieża na Arcybiskupa Halickiego nowo od niego kreowanego w Rzymie niesłychanego, które dał był Ludwik Piotrowi Rzeszowskiemu z dobrym opatrzeniem majątności. Przemysłkie Biskupstwo, które przedtym niebywało, procz Władyków Greckich dał Filipowi Komárnickiemu Dziekanowi Krakowskiemu, także z dobremi dochodami. Kamienieckie dał Bogusławowi Dersznikowi nie bez pewnego nadania Intryty. A gdy tak iuż Król Ludwik Duchowienstwo Rzymskie w Rusi sporządził, potym złożył Seym na Pany w Węgrzech na Święto w Niebowzięcia Panny

Bielski  
f. 250.

Miechow:

ny Ma.

ny Maryi. co to była rzecz nowa, niezwyčajna y <sup>Bielski</sup>  
niepowinna Panom Polskim do Budzina na Seymie-  
chac, tak daleko do inszego Krolestwa. Na co Pano-  
wie Polscy niepozwalali, jednak ze się niektorzy zna-  
leżli, ktorzy dla prywaty swey iachali na ten Seym do  
Budzina, (a mianowicie Podskarbi Koronny, który <sup>Woyciech</sup>  
potaємnie koronę Polską z Skarbu Koronnego El <sup>Strzelecki</sup>  
zbicie Krolewy Starey do Węgier był wydał; o-  
czym Rada Koronna Polska niewiedziała; aż  
Biskup Andrzej Lubranski Braći swey a osobli-  
wie Granowskiemu Marszałkowi z Węgier oznaymił  
z inszemi dość godnymi Senatorami) A ci Senato-  
rowie gdy na Seym do Budzina przyiachali, Krol  
Ludwik z przyazdu ich rad y content. Na propozy-  
cyi Seymu tego Budzinskiego Polak Dworzanin  
y Sekretarz Krolewski proponował Panom Polskim  
wola y przedsięwziecie Krolewskie, który na tym  
jest powiedział: iż przestrzegając dobrego y spokoj-  
nego K.I.M. Rzeczypospolitey Waszey Krolestwa  
Polskiego, pewne Prowincye Halickie, Kamienieckie,  
Przemyskie, Sanockie, do Węgierskiego Krolestwa  
przyłączyć, a dać za te Prowincye Wasze Xięstwo  
Spiskie od Krolestwa Węgierskiego oderwawszy  
wam barzo przyległe, y do potrzeb waszych uzy-  
teczne, przyczynę powiedział, w tym iakoby słuszną  
przed-



przedsięwzięcia Krolewskiego, iż Krol Jego Mość  
 mając w Regimentie swoim dwoie Krolestwa niem o  
 że w obronie Krolestwa Polskiego zawsze w Polszcze  
 Osoba swoją mieszkać, ale gdy osadzi Zięcia swe  
 go Zygmunta Xiążę Brandeburskie na Haliczu, kto  
 remu y Wołoska Ziemię puści, u Papieża o koronę  
 na Krolestwo Halickie postarać się chce, ten Was  
 od wszelakiego Nieprzyjaciela Wschodniego zastę  
 piwszy bronić Krolestwa Polskiego będzie każdym  
 czasem. Na co Rada Polska dali respons Krolow  
 wi: Nienatośmy się ziachali tu, abyśmy stanowić  
 mieli z K. I. M. Frymark iaki z szkoda Rzeczypos  
 politey korony Polskiej. Ale na to, abyśmy K. I. M.  
 prosili o lepszy rząd w Polszcze; tak w obronie, iako  
 y sprawiedliwosci świętey, ktorey prawie nie mamy.  
 A tecz bez Kolegow Braci Naszych Senatorow  
 wszystkich Polskich niemożem na tym Seymie Bu  
 dzinskim niezwykłym nic stanowić. Krol Ludwik  
 bacząc że *in publico* nie mógł nic na nich wymoc,  
 rzucił się do Prywaty: Rzuciwszy miedzy nie złotą  
 perswazyą, która przemogła wszystko co chciał. A  
 Krol Prywatniki upewnił za wszelakie niebespie  
 czeństwo od Braci Polskich, ktorych do tego kon  
 sensu wrychle miał być przywieść; na czym się bar  
 dzo omylił y z Prywatnikami, Lubranski bowiem

Biskup

Biskup, ktorego Granowska urodziłá. Tę się niedał żadna Prywatą uwiesć. A wystrzegaiac się Kolegów swoich w Budzinu, potajemnie dał znać przez list o wszystkim co się z nim y Rzeczpospolitą działo, Rachwałowi Granowskiemu Marszałkowi Korony Polskiej, á ten niemieszkaiać z tym listem zaraz iachał do Brata Wincentego Starosty Wielkopolskiego, z którym iachał do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, opowiadaiac te rzeczy Węgierskiej sprawy, aż ci Senatorowie niemieszkaiać złożyli Konwokacya na Senatory Polskie w Łęczycy, na ktorey to pocichu sprawili y zamknęli Posłów do Krola posłać, prosić go unizenie; aby dla spólney Rady o Rzeczpospolitey ziachać raczył do Glinian pod Lwow na dzień S. Bartłomieja, gdzie też Senatorowie Polscy będą. Z tym Poselstwem gdy do Węgier przyiechali Czyzowski Stolnik Krakowski, y Sulkowski Miecznik Koronny. Z tego Poselstwa był Ludwik wielce kontent, albowiem tego mniemania będąc że mu na te iego imprezy spraw Budzińskich wszyscy Senatorowie Polscy za przyjazdem iego pozwolić mieli Przy Posłach Polskich Marszałek Granowski, miał też Pomocniki swe ktorzy mu wiadomość zawsze z Węgier dawali, kiedy y iako z Budzinia się Krol do Polski

P

ruszył,



ruszył, y wszystkie noclegi Krolewskie wopisanu miał: A gdy się Krol Ludwik ku Granicom Polskim przybliżał w poczcie dość okrytym, zaiachał mu drogę Marszałek Koronny; á do wszystkich Powiatow, tak do Senatorow, iako też do Rycerstwa Polskiego rozpisał listy, aby każdy kto się ięno Szlachcicem mianuie Polskim bydz, stawiał się na Rokosz pod Gliniany ná tydzień przed S. Bartłomiejem, uprzedzając Tygodniem przyjazd Krolewski. A gdy Krol Ludwik na Granicach Polskich stanął, wyiachało trzech Senatorow w Tyśiacu koni, witać Krola od Senatorow, y Rycerstwa Polskiego; ktorego z granic aż do Gołogor pod Gliniany przyprowadzili; gdzie już na ten czas Szlachty Polskiej do kupy skupiło się było do pięciudziesiat tysięcy. Trzeciego dnia przyjazdu Krolewskiego do Gołogor posłał Senat Polski y Rycerstwo do Krola Ludwika, prosząc o Kolegi swoje Senatory Polskie, ktorzy z Węgier z Krolewem przyiachali, aby do frodka Koronnych Rad spolney Rady o dobrym á pożytecznym Rzeczypolspolitey (iako powinni,) radzić pomogli. A gdy się stawili do Koła Wielkiego Generalnego Senatorskiego, chcąc Radę Koronną witać, tedy zaden z Rad Koronnych żadney uczciwości o nym niepokazał: ani z Rycerstwa Polskiego nikt się

niewa.

nieważył; choćby krewny onych witać, ale zębami  
 na nich wszytek Gmin Szlachecki zgrzytali. A w  
 tym Marszałek Koronny Granowski w Kole Wiel-  
 kim Senatorkim, gdzie też przednieysi z Ryce-  
 rstwą byli, pokazał list z Budzinia do siebie pisany;  
 przez Biskupa Lubrańskiego, który list Kanclerz  
 Koronny Drzewicki, czytał w Kole Wielkim przed  
 wszytkimi, spytał Xiędzǎ Lubrańskiego Arcybi-  
 skup Gnieźnieński, jeżeliby się znał do tey ręki  
 pisania listu, wtákowych pomienionych rzeczach  
 upadku Rzeczypospolitey, odpowiedział Xiadz Bi-  
 skup com pisał prawdziwem swoia ręką pisał: á nie  
 záwiodę sumnienia swego. Roskazono winoway-  
 com iáko niegodnym bydz, y z koła Senatorkie-  
 go na stronę ustąpić pod pewną Marszałkowska stra-  
 żą, z poprzyśięzonych dokumentow skarano na  
 śmierć zdrayce Rzeczypospolitey, y w godzinę po-  
 ścinano. Nazaiutrz Senat y Rycerstwo Polskie  
 do Gólogor po Krola iachali, prosić go uniżenie  
 aby do Koła Wielkiego Senatu przybydz raczył  
 dla pilney Rzeczypospolitey Consultacyi. A gdy  
 Krola posadzili na Majestacie, który ieszcze nie  
 wiedział o śmierci pobitych Senatorow kochankow  
 iego, bo w nocy pościnani byli Granowski Rahwał  
 Marszałek Koronny, uczynił przemowę do Krola

P2

odwszy.

*po majestacie po nocy, zginęli w nocy 27/10/1606*  
*1606/10/27 w nocy*



od wszystkich Senatorow y Stanow Korony Polskiej takowemi slowy.

Miłościwy Krolu Pánie Nasz. Narod Polski zawsze wierny Panom swoim był y jest po łasce Bożey: á pod duśnym zbawieniem nic u siebie więcey niepoważał, nád wolność miłą, á potym nád łaskę Krolow, Pánow swoich, do ktorego niechęci y niełaski Waszey K. M. zesmy z siebie żadney przyczyny niedali, grzechowi iákiemuś y nieszczęściu Rzeczypospolitey przyznác to musiemy: álbowiem iż tá w Polzrze Matká W. K. M. żywót swoy wzięła, tu nam też owoc żywota iey W. K. M. Pan Bog przywrocił. Szlufsna tedy W. K. M. Nam wiernym Poddanym swym Narodu Polskiego ludziom łaskawym á Miłościwym Panem y Dobrodzieiem zostác ráczył: gdy zes jest Os de ossibus Nostris. Wíęc zátákowym Powinnowactwécum Republica zwiásku krewnego, niepomálu Rzeczpospolita Polska jest žalem wielkim

kim

kim utrapiona, żeś W. K. M. ku wzgardzie  
oney w Regiment Cudzoziemcom onę podać  
rączył, co jest przeciwko Prawu y wolnościom  
Naszym Polskim, iednakże My w tym żalu  
Naszym poważając u siebie łaskę W. K. M.  
Páná Naszego do tego czasu Cudzoziemca w  
Regimencie cierpiemy, którego abys W. K. M.  
z kárkow naszych znieść raczył, uniżenie á  
pokornie W. K. M. Páná Naszego Mścógo pro-  
simy, także o przywrócenie wyniesioney przez  
zdraycę Podskárbiego Koronnego Polskiego  
Korony do Węgier: Niemniej też o sprawie-  
dliwość świętą Praw y Statutow Polskich  
prosimy, które my Libros vita zowiemy, któ-  
re są mocnym Filarem kaźdey Rzeczypospo-  
litey, áby nam w swey cáłości zachowana,  
y do Exekucyi przychodzić mogła, álbowiem  
Iustitia, prámio, & pæna, Krolestwo kaźde  
w cáłości y ozdobie swey zadzierżane bywa,  
skárzemy się też przed W. K. M. żáłośnie na  
Bracia,



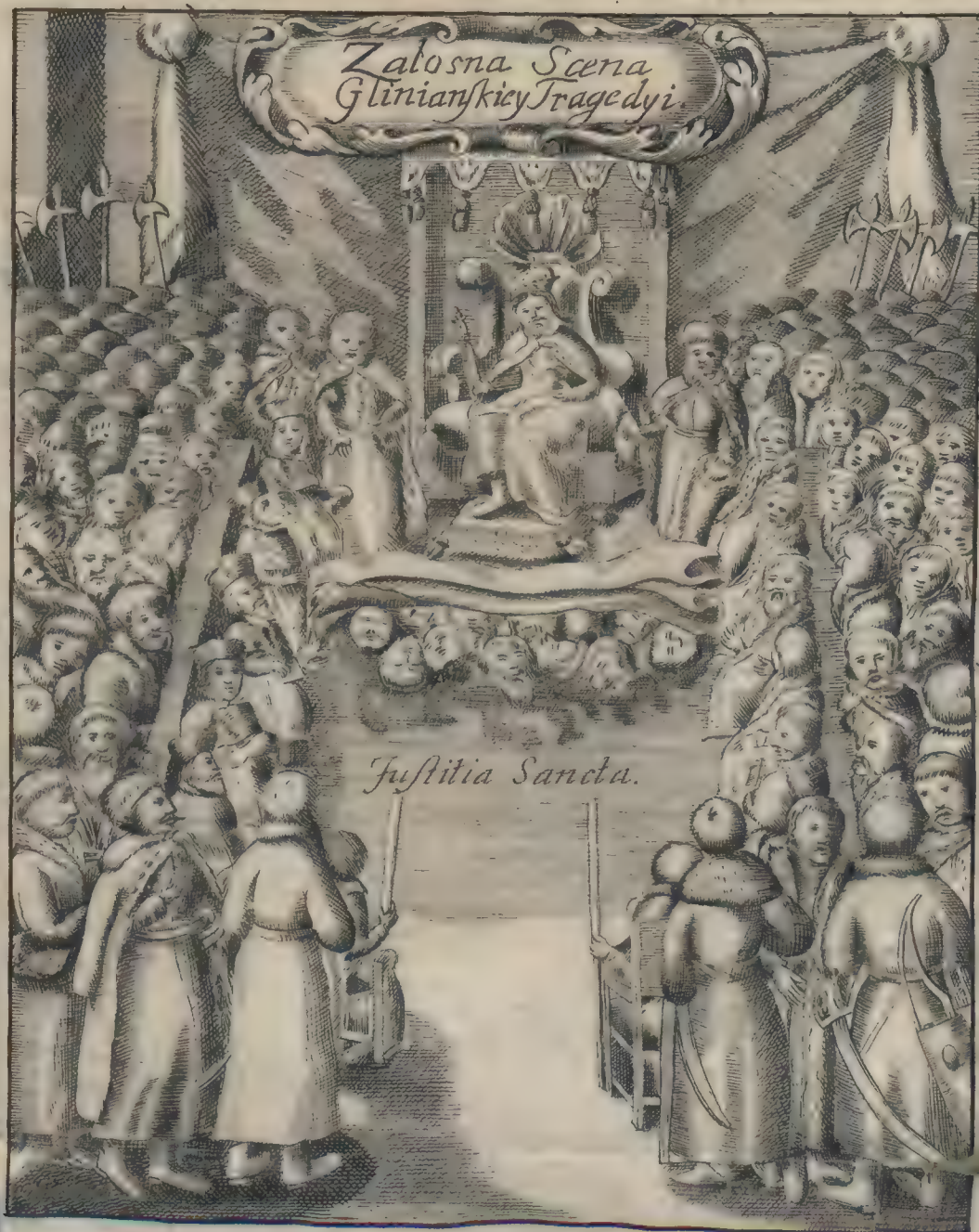
Bracia, nasze ktorzy nád wolą y Rádę wszech  
 Stánow Koronnych do Budzinia się zia-  
 cháli byli, y tám z W.K. M. o Pánstwach  
 Koronnych iákies' snać kontrakty nomine  
 omnium nostrum stánowili: co iż przeciw  
 sumnieniu y ku skázie Rzeczypospolitey czy-  
 nili, zá to też slusną zapłatę od Rycerstwa  
 Polskiego wzięli. Aby się na potym Frymar-  
 ku nieważyl żaden z nas ná Dobrá Rzeczy-  
 pospolitey Polskiego Krolestwá priuata autho-  
 ritate odpráwować. Więc iak W.K. M. po-  
 przyślągł bonum Reipublicæ Krolestwa  
 Polskiego promoveré & non minuere, pro-  
 siemy tedy W.K. M. ábyś nám W.K. M. te-  
 go niebrał, czegoś Koronie Polskiej niedawał.  
 A jeśli ci Biegunowie Mási Prywatnicy w  
 Budziniu na iákies' kontrakty W.K. M. pod-  
 pisali się, protestamur że o tym niechcemy  
 wiedzieć.

Tłomacz Polak Dworzaniny Sekretarz Krole-  
 wski tłumaczył od Krola w obocie Polskim powiada;

iac,

uszech  
zi-  
wach  
mine  
ceiw  
czy-  
stwa  
mar-  
eczy-  
atho-  
I. po-  
stwa  
pro-  
I. te-  
wał.  
cy w  
pod-  
ocemy

Krole-  
wiada;  
ac,





NAGROBEK Gliniński

D. O. M.

*Patrz Synu, w tey mogiele wolność leżec miała  
Aleć tu SENATOROW dwunastu schowała,*

*Dwunastu życie iednę wolność zapłaciło,  
Aby nie tanie w Polszcze Niepozwalam było:*

*Naucz się tu schowani biorąc przykład zdrady  
Ze miał być Ojczyźnie życiem wszystkie rady*

*A ci którzy Swym życiem Wolność opłacili  
Rzecz aby z nieśmiertelnym Bogiem wiecznie żyli.*

# K O M E D I A

## W O L N O S C I

*Pod Gliniánskiey Sceny Trágicznym Aktem  
w Pálacu Wieczności;*

WYSTAWIONA.

**S**Cenę tragiczną w Polszcze przedanej Wolności  
Prezentnieć na koniec Pałac ten wieczności,  
Ktora to w sobie taia, Gliniańskie mogiły,  
Dotad iak Senatorow Dwunastu pokryły,  
Te, ia na oko światu stawiam komedia,  
Tym przykładem niech gina zli, a dobrzy żyia.  
Za czasow panowania Węgrzyna Ludwiká  
Przedano wolność Polska w niewolnicze tyka,  
Gdy iedno sceptrum spolne rządziło korony  
Stał się zwyczaj swobodny Panu naprzykrzony.  
Także żyć z Polakami śmiercią prawie było  
Ludwikowi, kiedy go serdeczne ciągnęło  
Przyrodzenie do Węgier, że tylko gość z niego  
Tu, a nie Krol: na wzgardę narodu Polskiego,  
Pod niebytność urzędy Cudzoziemcom daie,  
Ruiniue Prawa Polskie; swych kraioz zwyczaie  
Funduie



Funduie ná Polakách, skróciwszy swobody  
Ofad. a ná Starostwách Niemieckie narody,  
Cheac w niewolnicze wolność okować kaydany  
Skryty zażywa rady z Koronnemi Panv,  
Więc aby tym bezpieczeni fortel ustalony  
Został, Koronny Senat, do Węgier zwabiony:  
Pod pokrywka obrady publiczney to mieniac,  
A skrycie więc z Węgami Wolność Polika zeniac,  
I rzytym traktacie złotem po ręku smarua,  
Na co niektorzy z Panow tu się podpisua.  
Y tak w Budzyniu rada kryjomo stanyła,  
Aby co Polska szabla, granic zakroiła:  
I osam Kamieniec dali, odciąć ukraię  
Halicka y Sanocka, Przemyslska dziedzinę,  
I rzylaczyć to do Węgier Ludwik usiłue,  
Co na publicznym Seymie w Budzyniu funduie.  
Na to niektorzy z Panow podali Imiona  
Mieniac, że Polska przez to naymni zubożona  
Nie będzie: Kiedy Krol z nią w ten Frymark zachodzi  
Inna dajac dziedzinę. A na zgubę godzi.  
Lubrański tylko Biskup sam temu kontruie  
I Granowskiemu zdradę listem opisuie  
Marszałkowi. Iechawszy ten do Generała,  
Dac znać co za rada w Budzyniu się stała,  
Y tak w łączycy walna obradę składaia,  
Na którą Senatorow Polskich zapraszaia

Zobe:

Zobęcnosćia Ludzika, aby pod Gliniany  
Przybył z swym Majestatem y Polskimi Pány,  
Na Seym publiczny pod Lwow koronney obrady,  
Wstępuiac w dawnych Przedków Krolow Polskich ślady  
W tym wydaie Marszałek po wszęch Grodach Wici,  
Aby każdy kto tylko Szlachęcem się szczyci  
Stawał do Glinian na dzien Seymu naznaczony  
Gdzie Gmin Słachcy co żywo stanę niezliczony,  
Na pięćdziesiąt Tysięcy; a Krol z Senatory  
Na Granicy witany od Marszałka, który  
O dwie mili od Glinian, stanę z swoim dworem.  
Od Rycerstwa Polskiego, idac swych praw torem.  
Wyśłani są Posłowie, prosza o spot Rayce  
Swęj kollegi Oyczyzny, nie Bracia lecz zdrayce,  
Zeby się do publiczney obrady stawili,  
Y z tego co w Budzeniu, słyscie uradzili.  
Sprawili się przed Fracją. O niczym wiedzacy  
Napadaia na Dekret, swęj zdradzie goracy.  
Witaia się z Kollegi, lecz niebardzo miło  
Bo na nich, wszystkich serce zaiatrzone było.  
Marszałek pełne zdrady listy prezentuie  
Głos iednostayny pód miecz katowski skazuie  
Dwunastu Senatorow, Sauromackich śayie.  
By życiem zapłacili, zdradzieckie fakcy,  
Wci te trupom głowy, pod Thronem złożyli,  
Y Krolewska purpura nieznacznie przykryli.

w tym



W tym Ludwik nie wiedzący, do rady przybywa,  
Marszałek z powitaniem zdradę mu odkrywa.  
Niewdzięcznych Marce Synów, prezentuje głowy,  
Których od Braci dekret, podkał rak surowy.  
Struchlały Krol zobaczy, kochanków swych ciała  
Rzecz: gdy sprawiedliwość, tak święta kazała,  
W rodzonej nie śmiem łomac, Narodu wolności,  
Na wszystko wam pozwalam z Oycowskiej miłości,  
Z ktorey do tych czas. Polsko, masz twoje swobody  
Głos wolny, Elekcyja, y czego Narody  
Postroniec wiec zazdrością wszystko masz od tego  
Krola, przykładem śmierci tym nauczonego,  
Jak droga Wolność Polska, uczcie się Polacy!  
Przykładem Krolow Ianow waszych, byście tacy  
W sprawiedliwości, Sadach, Oyczyzny miłości,  
Zyli na zazdrość wiekom przy złotej wolności.



ac. Acz Krol IMość niepomału iest załosny z pobi-  
 cia tych Senatorow Polskich. ktorzy z K. I. M. z  
 Węgier do Polski Oycz. zny swoiey przyiachali; ie-  
 dnak iесли niemogło bydz inaczey niema zazle,  
 Co się tyczy Frymarkow Węgierskich Dobr za Pol-  
 kie, tedy K. I. M. odstępuie takiego frymarku, y  
 niechce onim wiedziec. Strony Cudzoziemcow, na  
 Wzrędach Polskich iż to iest zobrażeniem Naro-  
 du Polskiego, tedy K. I. M. obiecuie dobrym slo-  
 wem znieść Cudzoziemce z Polski niezadługim cza-  
 sem. Strony sprawiedliwosci świętey, o ktora Oby-  
 watele Polscy narzekaią; że iey stateczney w Pol-  
 sce niemaia, tedy K. I. M. iest na tym, aby w Kra-  
 owie cały Miesiac na Sadach Polskich usiadł; a  
 przy tych sadach, coby było potrzebnego y po-  
 teczney do wolności Szlacheckich chce K. I. M.  
 alkę swą y Dobrodziestwo Koronie Polskiej poka-  
 ać. A wszakosz pod takowā mowā poniewasz że  
 K. I. M. Dziedzica Syna niema: tylko Corki, Pleć Biało-  
 włoska, po śmierci iego, aby sobie zinszego Na-  
 rodu Panowie Polacy nieobierali; jedno z Corek kto-  
 rą K. I. M. Na co Rycerstwo Polskie zezwoliło;  
 Krol Ludwik nadał Rycerstwu Polskiemu takie  
 wolności y swobody w ktorych aż do tego czasu  
 edziemy, że żaden Krol przed nim nigdy więk-  
 fzych





Sororinus, æque Polonis ac Hungaris Rex, sed qui hereditario dominatu æquior, Provincias Halicia, ac Pocusia Polonis detractas volebat, ut Hungaria addegeret. Ac quo placita jure firmaret, indictis Alba Regali Comitibus, plerisque à Senatu Polonico illuc evocata; extorquenda apud se facilius credens, quæ à libera gente in Polonia impetrare nequiret. Nec fefellit, spes Regem, assensus qui evocati ierant, ac iactura Patriæ desiderio Principis gratificantibus. Ast fervente sub initium libertate, male autoribus avulso Provinciarum cessit, Lubranscio, ac Granovio acerrimis integritatis Patriæ vindicibus. Fidem transacta rei faciunt veteres manuscripti, in archivis multorum asservati, quæ tamen à Nostratibus Chronographis nescio quam obrem transmissa silentio. Poty Pastoriusz z Kochowskim. Niektorzy afektemli czyli niewiadomością rzeczy uwiedzeni popędliwym śmiecią zadawać fałszi piorem, powiadaiać ani Granowskiego bydz na ten czas Marszałkiem, ani żadnego Lubranskiego bydz Biskupem, że się insze zamilczą Rzeczy, iednak parcendo fecunditati tali intellectus ich czyli prurini, każdy obaczy u Paprockiego wieku tego z Domu tego Biskupa Andrzeia, który iaki człek był Concilium Constantiense (ten Autor powiad.) świadectwo mu dawało. O Granowskich wątpić nie trzeba



trzeba, bo y ten Dom na ten czas *in quanto flore* zostawał, na swoim mieyscu świadczy że Wdowa Granowska godna była Krolewskiego Stanu za Władysława Jagiełła poślubiona, oczym tenże Autor pod kleynotem Leliwa. Po śmierci bowiem Anny Drugiey Zony Węgierskiej poiał trzecią Zonę Wdowę, z Domu Pilecka, a Zonę Syna Generała Wielkopolskiego Wincentego Granowskiego. Z których Granowskich to jest od Zony tegoż Granowskiego Wincentego Brata, Demetryusza Granowskiego Kasztellana Nakielskiego, pošli Ichność Panowie Sieniawscy. A ten Kasztellan Nakielski trzech Synow miał Rachwał, Iana, Grzegorza najmłodszego: który w Oyczyźnie został w Granowie, a dway starsi Rachwał z Ianem Roty wodzili w Ruskich kraiach na posłudze Rzeczypospolitey y Krolewskiej, czas niemały. Wiek swoy na chlebie Rycerskim bawiac, którym Krol Kázimierz Jagellowicz, a potym Syn iego Olbrycht Jagellowicz y Alexander za ich zacne y znaczne posługi nadał w Wołoskiej y Halickiej Ziemi wielkie majątności. Spoimowali sobie Zony: Rachwał Granowski wziął w stan ś. Matzenski Piotra Cebrowskiego Corkę Annę, z ktora miał trzech synow Mikołaja Woiewodę Ruskiego, Alexandra Podkomorzego Halickiego,

go, Prokopą Stolnika Lwowskiego. A ci Granowscy po Wsi Sieniawie w Powiecie Lwowskim leżacey Sienia wsiemi sie zwali. Jan Brat rodzony Rafałow poim Chodorowska Dziedziczkę Drozdowskiey y Kuropatnickiey majątności, a od tego Drozdowa Drozdowscy, (Dom zacny y dobrze Rzeczypospolitey zasłużony) y podziś dzień pochodzą Nie tak ta sprawa na Ruś Rok ten światu godny zalecenia, iako niegodny pamięci wynalazkiem czyli niewymysłem czartowskim oręza Ruńczego, którego pierwszy experiment w kraich Francuskich tego Roku na świat wybuchnął, w dobywaniu pewnego Miasta Francuskiego. Tu iuż stary sposob bicia się kopijami y strzałami zdał się być ustawać. Potey transakcyi Krol Ludwik prosto z Polski do Węgier, niedufaiac Polakom pojechał. Tam się cały Rok smutkiem trapił, że iego Impreza konca nie wzięła, a ztad w chorobę wpadł. Widzac się być chorym aby za żywota według słowa rzeczonego pod Gliniany Potomstwo swoje postanowił, złożył Seym walny Polakom w Zwoleniu w Spiskiey Ziemi, na koncu Miesiaca Lipca. Gdy się tam ziechali. Vczynił rzecz do nich z płaczem, aby mu przepuścili, jeżeli im kiedy co złego uczynił, przy tym prosił za Zygmuntem Margrabią Brandeburskim Zięciem swym,



który poiał Marya Cerkę iego starszą, (á nie było mu lat 14. na ten czas] aby mogli bydź Krolem Polskim: po nim, dając tę racya tego, że ku Polsce przyległe jest Margrabstwo iego, które mu był Ociec kupił u Ottona, Jadwigę zaś młodszą z Krolestwem Węgierskim Gwilhelmowi Arcyksiążęciu Rakuskiemu, zaślubił. Dla czego uprosił na tym Seymie Polaków aby po śmierci iego inaczej nie czynili co mu pod przysięgą zeznali. A w tym wedwa Miesiace umarł, którego śmierć znaczyła Commeta W Polsce lat 12 á w Węgrzech 14 panował, 56 lat miał. Częstoć odmięniwszy szaty, od Miasta do Miasta chodził, nadsluchuiac między ludem pospolitym co onim mówią ábo iego radzie, takież o Poborcach, ieżeli sprawiedliwie pobór wybieraia y oddaia, ábo o Sędziach, ieżeli sprawiedliwie sadza, á ztad w wielu sprawach był ostrożny. Za panowania iego y Duchowienstwo miało dość uciśnienia, osobliwie Nankier Biskup Wroclawski, który ze wszystkim Duchowienstwem od Mieszczan wygnany był, á naostatek y Kapłan ieden okrutnie od nichże zamordowan. Iednak zemsty Boskiey nieušli, choć w prędcie publicznie pokutowali wiecey się na Xiężą nieporwać odprzysięgli, Ogień bowiem wprędcie całopozarł Miasto, który na Miasto Anioł rzucił, y ono zapalał, Wężów broniących mieczem precz bijac odganiał,

Miechow:

## Jadwigá Krolowa Pánna.

**N**izeli ieszeze Ludwik Polski y Węgierski Krol  
 umarł, Zygmunt Karola Wielkiego Cesarza  
 Syn Maryi naystarszy Ludwika Krola Corki Oblu-  
 bieniec, wszedł do Polłki, y niektorych WielkoPo-  
 lanow y Mazurow do przysięgi na swa stronę przy-  
 musil gwałtem. Po śmierci Ludwika Krola zaraz  
 Polakow obraził, ze Domarata Człowieka warto-  
 głownego z Generalstwa WielkoPolskiego niechciał  
 złożyć, y dla tego ze gardził Polakami, ani ich do  
 siebie puszczac kazał. Złożyli tedy Panowie sobie  
 Seym, na którym sobie postanowili obrac kogo z  
 Prozapij Ludwikowey, ktory by sam obecny Pan-  
 stwo rzadził, ktora Konstytucya była wbrew Zy-  
 gmuntowi, ktory razem Węgierskiego y Polskiego  
 Krolestwa się napierał. Czekano zatym odpowie-  
 dzi Krolowy Ludwika Krola pozostalej Wdowy,  
 ktoreyby Corce swoiey Polskie, á ktorey Węgier-  
 skie Krolestwo zleciłá: w tym przyszli Posłowie z  
 Węgier, y Polakow od przysięgi Maryi y Zygmun-  
 towi daney uwolnili, proszac imieniem Matki żeby  
 Jadwigę za Krolowa obrali, spodobało się Panom  
 to Krolowey Ludwikowey zdanie. Lecz gdy nad-  
 czas umówiony, Matka Corkę u siebie zatrzymuie,  
 á rozruchy Polłkie iey prezencyi żadaia, różne Po-  
 selstwa

Pastorius



Jadwiga bywŝy Pánna, dobrze kray rządziła  
lágiellá z całą Litwą, do Boga zwabiła,



JADWIGA Krolowa Polska. R. P. 1327.

Bywŝy zá Mężem, wojnę toczyła ná Rusi,  
Z tryumfem. Więc sławę iey każdy przyznác musi.

selstwa do Węgier wyprawiano tym czasem, jednakże Iadwigi do Polski wprowadzić niemożano, le-dwie się nie rezolwowali Polacy inszego Krola o-brać. Wszakże Sendziwoy nie czekał Senatu decy-zyi do Węgier spieszo pojechał, ten zramtad od godziny do godziny 60 mil wielkich Węgierskich ubiegł, y Iadwigę za sobą do Polski przyprowadził; Przyjęto ją z wielką uciechą, y zaraz ogłoszo-no ją bydz Krolową Polska, z tą kondycya, aby ni-kogo za Męża nieupodobała sobie, tylko ktorego Senat Polski iey poda, y żeby z nim w Polsce usta-wicznie przemieszkala. Co gdy przyjechała natych-miaś koronowana jest. Zaraz po koronacyi woyna, abowiem Ziemowit Xiazę Mazowieckie, Warszaw-skie pragnał w Matzenstwo Krolowej, lecz bywszy wzgardzony, chciał Krolową gwałtem porwać. A gdy mu się y to niezdarzyło, woyskiem Krolestwo nalał, y wiele Miaszt y zamkow opanował, Ociec Krolowej Iadwigi jeszcze zażył swego Gwilchel-ma Rakuskie Xiazę, w dziecinnych leciech ieszcze będącego, za Męża iey obrął, ale ten się niepodo-bał Polakom, że dla rządu Panstwa Oycowskie-go, daleko od Polski miał sronić, y tak gdy o przy-szłym Iadwigi Mężu Polscy Panowie się naradzali, w tym niespodzianie Jagiello Litewskie Xiazę Po-słow



Iagiełło

ślow z upominkami do Jadwigi przysyła, y one sobie wstał Małżenski prosi, lecz nie pozwala Jadwiga na to, że Iagiełło był Poganin, obiecuie Iagiełło ze się z całym swoim Xięstwem do Chrystusa nawróci, y ze wszystkie skarby Antenatów swoich do Polski wprowadzi, a nad to że Litwę do Polski przyłączy. Te kondycye y Polaków y Matkę Królowę ujęły za serce, zatym wielkie gotowości na wesele sprawowano, gdy ta wieść do Austrii zabiegła, przypada Gwilhelm ow Rakuszanin, lecz do Zamku niebył wpuszczon, tego był sprowadził do Krakowa Gniewosz Dalewicz Podkomorzy Krakowski poraiemnie do niego od Królowey wyprawiony, który był z wielkimi bogactwy przyjechał, wszakże w Mieście u Franciszkanów miał z Królową conference y tameczne krotofile, gdzie bardzo się Królowey serce ku temusz Młodzianowi nakłoniło, a y do Małżenstwa byłoby przyszło, gdyby Dymitr Goray Podskarbi Koronny temu swoją niezabiegł był rada, roku 1387. Widząc tedy Rakuszanin, że nie miał miru u Polaków, wszystkie kle noty y splendecce z wielkim skarbem polecisz Gniwoszowi, bojąc się by konfuzyi od Polaków uszedł, cicho nazad zemknął. Przybywa w tym Iagiełło Xiążęcia Olgierda Litewskiego, ze dwudziestu Synów nastar-

Bielski

szy

szy z Bracią, y z całym Narodem Litewskim przy-  
muie wiacę święta Katolicka Rzymska; (bo Ociec  
iego lubo Poganin miał Zonę Katolicke Greckiey  
Religiey) y Chrzest. Na którym Imię Włady-  
sława otrzymuie dnia trzeciego przyjazdu swego,  
a piętnastego Lutego zaraz y w Małżenski stan z  
ładwiga według obrzędów Kościoła świętego Kato-  
lickiego wstępuje. Żył ładwiga z Mężem swoim  
światobliwie y pobożnie, bez wszelkiej niesnaski,  
okrom co Gniewosz Dalewicz Podkomorzy Kra-  
kowski, Krolowa Ikrycie udał, iakoby w nieby-  
tności Męża z Wilelchem Rakuszaninem, owym  
to Austryakiem przez kilka dni miała mieć niedo-  
bre porozumienie, którą zmazę czystości pełna Pa-  
ni łatwiuszko otarła z siebie, z wielką Delatora  
konfuzya, który na Sejm do Wiślice pozwany,  
żadnego niemogąc dowieść kryminału, tylko że  
słyszał, że ich dziećmi będących wiedney pokłada-  
no kolebce. Z Dekretu Krolewskiego *Palinodi-*  
*am* fromotnie *canere* musiał. Pod ławą bowiem to  
odwoływać, albo iako pospolicie mówią odszcze-  
kiwać przed wszystkiemi Senatorami ku swęj wie-  
czney hanbie musiał. Roku Panskiego 1390. Gdy  
Krol był Litewski expedycya roztargniony, Krol-  
wa ładwiga zebrawszy woysko, Grodziec, Halicz,  
R  
Trę-

*Paul Jan*  
*z Jagiell*



Bielecki

Trębowla, Lwow, y inne Miaſta y Zamki na Ruſi odebrała. Potym do Inowłodza poſłana aby z Krzyżakami o powrocenie Ziemi Dobrzyńskiej traktowała; a nie na wykrętarzach Krzyżakach fortelami tylko zbawiających Krolowa wytargować niemogła, takimi ich ſłowy gromiła: Wy ieſcieſcie tak ſakomi, że dla ſakomstwa ſwego y Boga byſcie zdradzili, nie tylko Krola Pana waszego. Przyſięgliſcie wierność y poddaność chować Krolom Polſkim, jako Panom y Dobrodzieiom ſwóim, ktorzy was od Pogan częſtokroć na przodku bronili, a niedotrzymaliſcie im tego: czynicie ſię Duchowemi; a wy iako zboycyacy zabieracie ludzkie dobra: iuż to wszystko Chrzeſćcianie, a niepoganie, niewiem, przecz byſcie to drapięſtwo albo okrucieństwo czynić mieli, iako czynicie. Na oſtatek im to powiedziała: Iac pokim żywa mogę od wojny Krola odwodzić, nieżyczac tego, aby ſię krew Chrzeſćciańska kiała rozlewać: ale uyrzycie ze po mey śmierci ſłuſzna zapłatę weźmiecie za ſwe takowe poſtępki. Co Prorockim opowiedziała Duchem, iako niżej obaczysz. Toſz y Witoldowi Bratu Męza ſwego Xiążęcia Litewſkiemu: ktory ſię był w pychę z pierwszy z Tatar wygraney wiele niewolnika zagarnionego, (z kąd Tatarskie kolonie w Litewſkich krajach)

w bił

w bił, opowiedziała. Aże słowy Książowicza rzekę  
*parte 2. lib. 2. fol. 41. Anno 1289. Regina quod. He-*  
*duigis altiore quopiam instent. mora multum ei ex-*  
*peditioni, (to jest tego Witolda) adversabatur. in-*  
*fausti eventus obnuntiatione.* Co się także stało Wi-  
 toldowi. Wrodziła potym Corkę Królowi w Kra-  
 kowie na Zamku Bonifacya Helzbię, która trze-  
 ciego dnia po urodzeniu żyć przestała, y Matka po  
 Corce niedługo żyła, bo dnia 12 Lipca tegoż ro-  
 ku w samo południe z tym się pożegnała światem,  
 w Zamku Krakowskim po lewey ręce w Kościele po-  
 chowana od Męza. Pani osobliwej światobliwości y po-  
 bożności, bo godna za żywota przed Krzyż, przed  
 którym się w Kościele madlała Krak: Kated: niebie-  
 skie podiechy y rozmowy, od ukrzyżowanego sły-  
 szyć Chrystusa. Ostrością życia zaleciła się przed  
 światem, Advent y Pośt Wielki o chlebie y wodzie  
 odprawiać; na wieczny Tron Królestwa nieodmien-  
 nego głęboka doszła pokora, wszelkiew się pom-  
 py jako trucizny iakiew wystrzegając. Gdy bowiem  
 Król bliskiew połogu przez list rozkazał, pokoy a-  
 by kobiercami przy namniy obić; zabraniając mo-  
 wila: że dawno odrzuciła znikome splendory. Nie-  
 ktorzy mylą się, iako Piotr Pruszc w żywocie iey,  
 że nie w Krakowie, ale w Trzebnicy, miała by bydż  
 R2 pocho-



pochowana, co jest przeciw Historyom Polskim; nie-  
 wiem czyli dla tego że z tamta Trzebnickiego Kła-  
 sztoru Fundatorka cnotami kontrowała, lub iuż  
 po iey do Krolestwa wieczności przeniesieniu we  
 sto trzydziestu y ieden lat. Iakosz te święte Mo-  
 nárchinie Polskie iednakowemi cnot y łask Boskich  
 udarowane były koronami. Tam ta Morawskiego  
 Chrabie Cora we dwunastu lat za Xiażę Henryka  
 Śląskiego poślubiona, y ta w młodym wieku od Po-  
 lakow na Matce wyproszona, ktorey dla tego wy-  
 dać niechciała do korony ze ieszcze w młodych  
 zostawała leciech, wdziężne tam rey obchodu dnia  
 15 Pazdziernika na Krolestwo pomaszczona y koro-  
 nowana. Tamta Henrykowi Synowi swemu że od  
 Tatar zginać miał opowiedziała, y godzinę smier-  
 ci Męża swego oznaymiła: Ta Krzyżakow y Witol-  
 da przestrzegała. Tamta wszelkim sposobem poko-  
 iu szukała y rozlaniu krwi zabiegała, y ta Męża  
 swego od tegoż odwodziła. Tam ta wszystkie sub-  
 stancyę swoją na ozdobę Kościoła wysypała; y ta  
 gdy iey iuż Parki życia przykracały wszystko wiano  
 twe na Kościoły y fundacye Kapłanow, osobliwie  
 Akademię Krakówską, która Kazimierz Wielki  
 na Kazimierzu zaczął legowała. Za iey Panowa-  
 nia godzi się przypomnieć rzadkiey cnory Sędziego  
 Andrzej

Andrzeia Ciołkã Woiewodę Mazowieckiego: który, gdy mu przyszło sadzić sprawę nieprzyjaciela głównego swego Andrzeia Rzeszodki z łanem Xiażęciem Mazowieckim Panem iego własnym, widząc nieprzyjaciela swego sprawiedliwszą niż Xiażęciem przeciw wszystkim Atlefforom za Xiażęciem niesprawiedliwie mowiącym Dekret napisał; za co mu też Pan Bog na Potomstwie pobłogosławił, osobliwie Synu Stanisławie, który będąc ieszcze dziećciem, dwóch chłopcow na dłoniach nośli, w Krakowie bedący u Panny Maryi, wniósł na Wieża dzwoni wielki, ktoremu czterdzieści chłopów radzić nie mogło; drzewo surowe wziawszy, gdy scisnął, woda z niego ciekła. Dwie podkowie razem złomał, powroz by napotężniejszy|ztargał, nie tak potężnego niebyło, czemu by niewydołał. Za iey życia owo dzieło świata było; Tamerlanes który się zwał bi-czem Bożym, abo gniewem Bożym, ten z Wołowca jednego żołdat z tego Kawaler, a naostatek zwycięzca Monarchii wszystkich; Bajazeta, Tureckiego Cara w niewolę wziawszy, po całej wozil Azji w złotej klatce. Y po nim na kon wsiadał: dwanaście kroć stotyście woyska rachował, a pozwyciężoney Azji o Europie myślać do podzięmnego labiryntu trafiał.

Bielski

Ciołka



## Jągiello Król.

1386 PRzez Dziewosłębów Bracia swa Skiergiela y Borysa przez dary kosztowne y obietnice wielkie, że miał z cała Litwa nie tylko na wiarę, ale y do całości przystać Rzeczypospolitey, usłyszawszy nieodmowna przyiaźn Iadwigi Krolowej, prędko stawa z Litwy w Krakowie dnia 12 Lutego, a niż do czego przystępuje, nayprzod się do przyobiecanej wypełnienia zabiera kondycyi, Pogańskie zarzućwszy Bałwany; Trzeciego dnia przyiaźdu z Bracia okrzcony, a czwartego po chrzcie konsekrowany, nie owa jednak która Bolesław Chrobry, ale nowa zrobiona korona koronowany. Ieszcze bowiem *Archivum y insignia Regni* iak się wyżej napisało przez Elżbietę Babkę Iadwigi Matkę Ludwika wywiezione, powrocone niebyły, bo tam te *Pignora Regni* zdradziecko zabrane 30 lat *in exilio* & *detentione* były, Az bo iem w Roku 1412. iezdzacemu ponie samemu prawie Krolowi do Węgier z wielką trudność ia wydane były. Gdy się tak Jągiello w Koronie cieszył, smutna zaraz odebrał nowinę o spustoszeniu Oyczyzny swojej, przez Krzyżaki, Litwanczyki, y Ruś, co wlok na nich Bracia wyprawi szły, wnet odmiennicysze, bo zwycięstw z Nieprzyjaciela odebrał awizy, a wewnętrzne tumulty w

Z łágiełlem nąm Litwinem przyśło wielkie Xiejswo  
Litewskie, Zmudz Podlasie, y częste zwycięstwo,



Nad Prussy y Tatary, nádal nąm Kościół  
Litwę pokrzcil, Krakowskiey iest Fundator  
Szkoły.



ty w Wielkiej Polsce między Grzymalitami y Nałęczami przez lat kilkanaście trwające, chcąc uspokoić z Krakowa do Poznania ziechał, gdzie winnych karząc, niewinnych ciesząc, łatwiuchno wszystko z Zoną swą Iadwigą uspokoił, niesprawiedliwego Sędziego Poznańskiego Wienieckiego, o niesprawiedliwość Krwawy diabeł rzeczonego do więzienia wtrąciwszy, Bartosza Kozmińskiego iako nieposusznego, a do tego Łotra z Polski wywołać kazawszy. Ztąd do Gniezna iadąc, uciążać kazać Duchownych, poddanych, a zatym i dobytki brać, gdy w Interdikt zapadł, oczym Iadwigą niewiedzią, ztąd się dowiedziawszy, pobięła do Krola gromiąc go y strofując, że to nie w Litwie bo tu obyczaju tego niemasz aby kto co komu miał gwałtę brać, czym poruszony, kazał wszystko poddawać, naco Krolowa westchnawszy rzekła, To się im dobytek wroci, a płacz kto im nadgrodzi? o świętą świętę Pani uwaga! Ztąd na Seymie w Litwie od siebie złożonym Statut o nawrocie Poganstwa sam prawie wykonywał, Krola y Apostoła funkcję podeymując, sam Pacierza Litwę y Zmudz ucząc, Posagi czartowskie obalając, każdemu krzaczemu się suknie, boty dając (bo na ten czas Litwa sitarek tylko y chodaków zażywała) szczerota zachęcając po-

nę poselstwo cożywo bieżało, taka wielkość że ko-  
 żdego z osobna krzcić niepodobna było, więc zapo-  
 rada Krola á rozkazem Duchowienstwa, na druzy-  
 ny albo kompanie podzielone osobno Męszczyzny,  
 osobno Białegłowy, przez kropienie woda, y kom-  
 paniam imion dawanie okrzeceni zostawali. Tam za-  
 raz dla Litwy okrzconey Katedrę w Wilnie założył  
 na tym mieyscu gdzie Litwa ogień ś. czcił, który  
 on kazał wygaścić, á tam Biskupem Walska la-  
 strzéb skiego uczynić starał się z wielu inszego Du-  
 chowienstwa. Przy takiey iego pracy przytrafił  
 się rzecz bardzo śmieszna, na Zmudzi, gdy bowiem  
 do ludzi miał kazanie Mikołay Węzyk Dominikan  
 przy obecności Władysława y Witolda o stworzeniu  
 świata. Jeden staruszek przerwawszy Xiędzu kaza-  
 nie, do ludzi rzecze głosem wielkim, Mnie wierz cie  
 dziatki, cokolwiek ten Człowiek Młody powiedział,  
 zaprawdę jest fałsz, bo zkad by on to wiedział,  
 gdyż ja blisko sto lat mam, á o tym co on powiada  
 niepamiętam. Zkad śmiech wszyscy uczynili, aż  
 Krol sam Kapłana wsparł powagą swoją, y łaska-  
 wie do wszystkich rzecze: że to Kapłani powiadaia,  
 nie te rzeczy co oczemá widzieli, abo coby się za-  
 ich stało wieku, ale to co dawno Bog uczynił przed  
 nimi wszechmocnością swoją, co oni mają z pisma



Bożego. Za staraniem iego 30000. Litwy się okrzyć. Gdy on w Litwie o nawrocie Ludu pracował, y Ladwiga w Polszcze powracwszy nieproznowała, iako się wyżej napisało. z Litwy do Lwowa przybywszy odebrał chołd od Woiewody Piotra Wolskiego, ale za odiażdem iego, gdy się Bracia kłócili, posławszy Moskorzewskiego poskromił Litewskie bunty, ale gdy Bracia na się Krzyżactwo zaciągali, znowu się wzajemnie w niwecz niszcząc, pustoszel, czego Krol ledwie y sam poskromić wydolał. A gdy z niażdow tych ogłodzona Oyczyznę widział. Posłał ulitowawszy się nad Litwa, głodem y morzem strapiona, 20. szkut naładowanych zbożem przez Wisłę na Morze, a z tamtąd aby Niemnem do Litwy zaprowadzone były, te Mistrz-Pruski iakoby że to Poganom żywności Krol dodawa, powiadał: a racze y Krola zaczepiać zabrał; rozradzających nie słuchali, a do tego Kupce Litewskie u Regnatu rozbili, czego Wituld mścić się, Zmudz mu zgody dana odebrał, przezydla iego wybiwszy, czego gdy się mścić zamyslać, do Krola Posłow wysłał, a naodwrot Krol do niego Arcybiskupa rozradzającego by mu Litwy nie pustoszył, bo co Litwie robi, to Krola boleć będzie, ponieważ Litewskie Xięstwo nie Wituldowe, ale jest Krolowskie?

lewskie? na co pyszny Mistrz atóż miasto ugody  
woynę mieć będziecie, gdy wyrzekł odebrał odpo-  
wiedz od Arcybiskupa, woyna ty niegroź, bo ty do  
Litwy a Polacy do ciebie, naco Mistrz, oż mam  
czego chciał, a z tad niewdzięczników poczatek woyn-  
ny, czego zawżę pragneli. Iniepomógł o nic choć się  
wto wdawał Czeski Polakom nieprzyiaźny Mediator,  
ktory wolney Elekcji sukienki przystrzygał, także  
(bo pińiędzmi przekupiony) Węgierski, ktory tylko  
na pozor Posłow do Krzyżaków wysłał, iuż na ten  
czas zgruntu hardych. Ci bowiem leniwy zobo-  
zu do Krola wysłali, ktory z całym Pospolitym Ru-  
szeniem z wielką gotowoscia szedł krzywd swoich  
mścić się u Czerwińka będącego, Dobiesława Sko-  
roszeskiego Polaka dowiaduiącego się kędy y kie-  
dy Posłow swych tenże Krol do nich posle! Odpo-  
wiedz odebrawszy, gdy się wrocił, pytał go Mistrz  
gdzie teraz Krol, czy Wituld z nim iest, gdy po-  
wiedział że Obay z tę stronę Wisły się przeprawili  
zbroyno, powiedział że to są plotki, bo ani Krol  
przez Wisłę się przeprawił, ani na Wiśle most iest,  
ani Wituld zbroyno przyiechał, ktory ieszcze za  
Niemnem, a w Litwie tez więcey Czasz y łyżek niż  
zbroi Na co Dobiesław: obaczysz w Krotce? Więc  
Polskie woyska naprzod *Stratagemate* Swiecie Za-



męk wzięli Corpus zaś z którym sam Krol szedł, gdy przyszło na granice Nieprzyjacielskie, tam Władysław wiawszy chorągiew swą w rękę z płacze mówił. O naywyszy Panie tobie nic nie jest skrytego, ty wiesz wszystkie nie tylko uczynki, ale y myśli ludzkie, Ciebie dziś biorę sobie na świadectwo, żem do tey wojny przyczyny żadney nie dał, anim się do niey iak żyw skwapiał, lecz co czynię, tedy z muszu czynię, y Nieprzyjaciel moy gwałtem, mnie prawie wie dzie, który tak wiele ludzi niewinnych mnie do czasu od ciebie zwierzonych pobił y pomordował, y włości moje mieczem y ogniem popsował, raczże to dziś rozeznąć, a ukazać między nami, kto lepsza sprawiedliwość ma, gdyż nie mogło bydź inaczej: mam za to że sprawiedliwie tę swoją chorągiew przeciw swemu Nieprzyjacielowi, w Imię twoie podnoszę. Czego tak mi Boże pomóż y wszyscy Święci, Amen. Zapłakawszy całe wojsko, ruszywszy się, Hetmanstwo dał Zyndramowi Miaszkowskiemu, a u Grunewaldu dla wiatru przy chroście, namiot rozbić kazawszy, Mszy świętey słuchał pod nim, ani się odwieść dał bliskości nieprzyjaciela, po nabożeństwie Wojsko obieżdżającemu, od Krzyżaków Posel zaiechał drogę, mówiąc: Krolu, Mułtrz poselac dwa miecze, jeden tobie,

tobie, Wituldowi drugi, na pomoc abyś sobą nie-  
trwożył, a śmieie się z nim potykał, a iesli ciśnie-  
pole masz chce ustąpić swego miejsca, na co Krol  
mieczow mamy dostatek, wszakże y te we-  
zmiemy. mogą się przydać na waszego Mistrza,  
Bog widzi że niewoyny, lecz po toiu pragnęliśmy,  
iednak kiedy tak pragnie krwi naszej, coż czy-  
nie, niewarpię że Bog przy naszej stronie sprawie-  
dliwosci, aiego skarze pychę. Więc Boga Rodzica,  
Woysko krzyknnie, zrana poczawszy aż do zmierz-  
chu dumę Krzyżacka gromia, Których było  
140000. a prawie z całego Chrześcianstwa na zgę-  
bę Polakow zaciagnione Rycerstwo, tam Krzyża-  
ctwa padło 50000. trupem, a więźniow 40000  
a z Polakow tylko dwunastu Szlachty zginęło, si-  
choragwi wzięto, Mistrz sam zwiela Niemieckich  
Xiażat zabity. *Manus Domini fecit virtutem*, za-  
pryczyna S. Stanisława, który podczas bitwy na  
obłokach widziany nieprzyaciela gromiacy, a Po-  
lakow przywodzacy y utwierdzalacy; Nuż nocy  
przyszley wiatr tak okrutny że wszystkie namioty  
Krzyżackie poobalał, do tego Mnich około Mie-  
fiaca z Krolęm się biący, ktorego Krol ztracił y  
zwyciężył, pewna wrozká zwycięzstwa Polakow, ia-  
koż



Każ co Lud widział na iawie, to się Królowi śniło  
 A zemsta od Iadwigi zmarłej wyprorokowana. A  
 Miasta im Pruskie niemal wszystkie poodbierane, y  
 ludźmi Polskimi osadzone, aż Henryk Plavenius  
 zebrać miłosierdzia u Króla (*salvum conductum*  
 miawszy) przez śmierć Iezusa y Imię Maryj musiał  
 iednak mało uprosić, a gdy na pomoc Krzyżacy  
 In lanscy znowu niedobitkom przyszli, Król się też  
 zaś do Polski wracał, a Wituld do Litwy, znowu  
 poczęli głowę podnosić, Miast y Zamkow doby-  
 wać. Co Polacy usłyszawszy, zebrało się ich na 6.  
 tysięcy ukoronowa, na nich niedobitkowie od Tu-  
 choli przypadszy uderzili tak na się, że się w  
 bitwie obiedwie strony pomordowały, aż Krzyżacy  
 odpoczynku wołali, ten na krotki czas pozwolony,  
 przez który się z potu otarli, a odpocząwszy, zno-  
 wu mężnie do siebie skoczyli, znowu zobu stron  
 odpoczynku żądając, wzięli: w którym wythnaw-  
 szy więźniów sobie wzajemnie oddawszy, rannych  
 opatrzywszy, wina sobie wzajemnie na posilek po-  
 sławszy, y dobrze odpocząwszy, znowu w się ude-  
 rzili, a za odwaga Iana Ostrowieckiego który, szy-  
 ki pomięszał Niemieckie, wiktorya przy Polakach  
 zosta'a. Hetman Niemiecki poiman, 8000 trup  
 padło

*Victoria*

padło Niemieckiego; y tyleż poimano. Znowu koło Tucholi kupiacych się Krzyzakow; Szafraniec Podkomorzy Krawowski napadszy tak zgromił, że już więcej nieśmieli na Polaków natrzec, ale uchodzili zawsze, a gdy pod Golubiem, na nich znowu Polacy napadli, tam y Wodza ich Hermana wzięto. Co Cesarz słysząc y Władysław Węgierski Krol, ledwie go od dobiecia Krzyżactwa, podarunkami wielkimi uchamował. W ten czas też Spisz zastawili Węgrzy w ośmiu laty tysięcy, Sexagen Pruskie. Za to Krol Bogu czesc oddawszy, Sejm nad Bugiem złożył, y Litwę do wszystkich honorow, herbow, pręminencyi y Elekeyi Krolow Polskich, przyłączył y koekwacya obojga Narodow uczynił, samym Katolikom honory dawać naznaczył, Zmudz sam także nawracał, Wielkie mu Xiązeta chołdowały, y na wojnę Zolnierza dawali, iako to Bernard Opolskie, Jan Raciborskie, Bolesław Cieszyńskie, Konrad Olesńskie, Wacław Zeganski, Jan Lubin'skie, Konrad Kozlenskie, Wacław Opawskie, Xiązeta. Witold też Brat jego, z Litwą y Tatarami dopomagali. Jednym słowem okoliczni Pánowie wszyscy się go bali y Cesarz ochotniey przyiaciela niż w Zbroi rad widział Władysława. Pokoy zewszech stron miły uczynił.



uczynił Oyczyźnie. Postronne Narody drżały przed nim chytro tylko niektorzy y potajemnie zayrzac szczęściu iego Krzyżactwo zbite, pieniądźmi y ludem na zwyciężcę buntowali. Domowi zaś wartogłowcy, że mu Zony nie obierali, ale on sobie, O owę osobliwiey Pilecką krzywo patrzyli na niego, urażliwe na niego po cudzych Krolestwach, y na samo *Concilium Constantiense* rossiawiać plotki. To godno pamięci że Bog osobliwsza o nim miał pieczę y staranie, podobno w napolominaniu pprzyrodzonych deffektów, gdy bowiem się do Prus wyprawiał powtornie przeciw Krzyżakom (ktora wyprawa nie przysła była do skutku y do bitwy krwawey, bo Brat Wituld nakłonił Króla za słusznemi racyami do Traktatów y pokoju, iako u Bielskiego) wyiachawszy z Poznania ku Szredzie, piorun straszny uderzył w karete, konie wszystkie w karecie Krolewskiej pozabijał, y winnych wiele szkody narobił, a Król sam z karety wypadł iako nieżywy na ziemi długo leżał, na ucho jedno ogłuchł, y w ręce prawey bol ciężki uczuł. Zczego się Adwersarze ciesząc, powiadali że go Bog skarał ob *incertum matrimonium*, które oni udawali, y przed samym *Concilium Constantiensem*. Po śmierci zaś znowu y trzeci Zony, która mu

ra mu w pręcie (jako wleciech doszła) umarła, po-  
 iła czwartą w Litwie, przeciesz niedozwalała rada  
 Rzeczypospolitey, imieniem Zofkę Ruskę to jest  
 Zofija Jędrzeja, Xiążęcia Kijowskiego, y Siostry Wi-  
 tuldowy Corkę, bez posagu y wyprawy, oco na  
 Krola Rzeczypospolita *sinistro intuebatur oculo*. Tey  
 że Gniezninski koronować niechciał Arcybiskup  
 Mikołay, Lwowski Ian Rzeszowski, do tey się re-  
 zolował funkcyi. Więc Gnieznienski boiać się aby  
 to *in successione* nieposzło, na Constancyenskim  
 Consilium wyiednał, aby się Prymasem Arcybiskup  
 Gniezninski zawsze pisał. Był ten Krol wieku swe-  
 go zwierciadło wszystkich Przykładow y Cnot, do  
 wszystkich niewczasow przywykły. do zimna, głodu,  
 wiatru, pragnienia, Sobolow ani Lisow niezażywał,  
 tylko baranow: do wojen nie skwapliwy, ale szczę-  
 śliwy. Włażni co trzeci dzien asz do południa  
 siadał nad złoczyncami litosciwy, wina ani piwa  
 niepijał, tylko wodę przyprawną, wonie nazywał  
 zgaga, dla czego wachać niczego niechciał, w Ko-  
 ściele przesiadał, ubogich krzywdy sam sluchał, za-  
 bobonow Matki swey Ruski naśladował, gdy tre-  
 funkiem lewv wprzod bot obuł, iusz ow dzien za-  
 nieszczęśliwy miał, nim z domu wyszedł, wprzod  
 noga koło kryślił. Pod czas podniesienia Ciata

T

Páńskiego



Panskiego co przy sobie znalazł, lub słomę, lub proch, w rękę brał y kruszył, y oplunawszy rzucał o ziemię. Gdy go o to Duchowni strofowali, przyczytaiąc to zabobonom y czarom, odpowiadał, nie są to czary, ale nabożeństwo, bo się słomą y prochem przed Bogiem czynię. Litwa mogła go zwać *Pater Patrie Sanctus*, bo on ich w Wierze oświecił. Co raz bardziey przed śmiercią ciemnieć począł, asz mu Duchowni światłość do ust przynosili, pod Grodkiem poiachał w las, aby słowika słuchał, y słuchał go, asz do pułnocy, gdzie przeziabszy frebra go wzięła y umarł. Na początku panowania jego, stał się cud bardzo wielki w Poznaniu, Żydzi bowiem iako Narod piekielnie na Chrystusa zawzięty y sługów jego, przenieśli Białogłową iedną, maiącą Corkę, która u nich kawałek chleba wyrabiała, aby im Najsświętszego Sakramentu dostała, Wiedziona kilku groszy zakradła się z corka swa w dzień W Niebowzięcia Najswiętszey Panny, do Kościoła Dominikańskiego w południe, a obiedwie tylko się widząc, koło Cyboryum od którego moca Boska po trzy razy odepehniona bywała, y tyle razy zeindłona, od córki otrzeźwiona gwałtem przystąpiwszy trzy Najswiętsze wzięła Hostye, które zdrayczyzna, niewiernym pod przymiotami Chle-

ba,

ba, wydała Chrystusa Żydom; którego dostawszy z radością naśladować złości Oycow swoich, wpiwnicy nożami y puginami kolac, znowu drugi raz zdali się mordować, przy ktorej robotce, gdy z najsświętszych Hostyi pokłotych obficie się krew toczyła, stoł y w koło ziemię z farbowała, y Chrystoboycom na paszczekach przy kłociu prysnawszy tak dobrze przylgła, że żadnym sposobem zmyta bydź niemogła. Iednak ślepy Narod widzac cud Boży, barzicy ieszcze wrzeszczac, że iako Przodkowie nasi Chrystusa ukrzyżowali, tak y my Synowie ich też czyniemy. Na ten wrzask, gdy od urodzenia Żydowka ślepa omaenie przyszła, y coby był za hałas pytała się, gdy iey powiedziano ze Rabinowie nasi Boga Chrześcianskiego znowu zabijają. Pomyśli sobie: iezeliś ty Chrystusie prawdziwego Boga Syn, ktorego Przodkowie nasi ukrzyżowali, a teraz Rabinowie nasi znowu mordują, dajże mi to abym widziała. Co ledwie pomyśliła, ażci požadany wzrok odebrała. Za co zaraz dziękuiac Chrystusowi, prawdziwie go bydź Bogiem wyznała. Iednak Chrystoboycy by zemsty usli, ięli myśleć o zagładzeniu tego wszystkiego. Więc Najszytsze Hostye ropieli, palili, w mur zamurowali, bydlu do ziedzenia dawali, wzięmi zakopywali, ied-



*Jan Wzrost*

dnak onesz zawsze nawierzch wychodziły. Zaczym  
co z nimi czynić niewiedzac, za Miasto na Bagniska  
wynieśli. A w drodze na Podzamcu ubogiemu da-  
wając jałmużnę; gdy sobie ten niewiernik pomy-  
ślił co ie niośl. Ieżeli to prawy Bog ktorego niośe,  
niechże ten kalika odbierze zdrowie, asz żaras na-  
tychmiast według pomyslenia swego obaczył kali-  
kę zdrowego. Jednak daley niewiernik aż na bło-  
ta skarb nigdy nieoszacowany zanośi y zakopuie.  
A łaski Boskie od siebie widziane guślom y czárom  
przypisuje. Jednak ciężka z Bogiem utarczka; Tam  
te bowiem choć w błocie zakopane Hostye, znowu  
na obłokách w jasności wielkiej zostały. Te (że  
to tam łaki były y pastwiska, na ktorych Mieyskie  
pasano bydło) nayprzod od niemych bydlat, wzię-  
ły nakrzyta adoracyą; a potym od małego chło-  
piecia Imieniem Pawełka, ktory widzac ze bydło  
kłęczy, pokłon też uczynił, a gdy Oćiec ie-  
go z Miasta ze Mszy ś powracając bydło kęczące  
y Syna obaczył; zadumiał, daie Starszyznie co  
prędzey wiadomość otym widowisku: ale Burmistrz  
zhukawszy prośtaczka, że plotki prawi y rozsiewa,  
do więzienia ciasnego wsadził. A gdywsadzonemu  
kaydany z nog opadały drzwi się same pokilka razy  
otwierały; wyszedszy znowu toż pod przysięgą ze-  
znawał

znawał przed Burmistrzem, że to widział cudo. Więc powieścią strwożony, zaprosiwszy Proboszcza Maryi Magdaleny, y na tam to miejsce pobiegłszy, powiesć od Prostacka Bydłeta klęczące, y Nayświętsze na obłokach obaczył Hostye. Wicze Wojciechowi lastrębieckiemu na ten czas Biskupowi Poznańskiemu wieść donoszą, oraz prosząc aby z Duchowienstwem wyszedłszy, Nayświętsze Hostye na przynależyte zaniósł miejsce, który y proźba y Cudem wzbudzony, z Processyą wyszedłszy; pokłon Bogu pod Osobami Chleba na powietrzu w lasności będącemi oddał. I Te przez łana Ryczwola wielkiej świątobliwości Kapłana; (ktory tylko sam był godzien, aby mu się z Powietrza na ręce spuściły) odebrawszy; najprzod do Farckiego zaniósł Kościoła. Iednak nie długo skarb Niebieski tam bawił, bo zaraz nazajutrz, na miejscu znalezienia nie w Cyborium złożenia pokazał się. To Biskup widząc na tym miejscu Bogu pokłon oddać Dekret czyni, Kościół tamże założywszy. Doszła zaraz ta wieść nowo ochrzczonego y Koronowanego Jagiella; więc z Krakowa zjeżdża do Poznania, y Bogu na chwałę na tym miejscu. Kościół wspaniały Klasztor y Zakonników *de Monte Carmelo* nadał. Nieuśli iednak y Chrystoboycy zapłaty



płaty zarobotkę, Żywo bowiem ze psami Brytan-  
 skiemi w Rynku pieczoni, y zświątokracy na wspo-  
 mnienia niegodna, a nawieczna hanbę dekretowa-  
 ni, a żeby co sto lat od owego czasu wktory się  
 ta niebożność Żydowska stała, na pamiatkę zbro-  
 dni tej, w Processyi czterech Starszych Żydów al-  
 bo Rabinów w kaydanach z wielkimi nożami, za-  
 stołem tym który krew z Hostyi ś. pluścząc  
 zboczyła, według dekretu. Chytrność jednak Ży-  
 dowska, ktoraby y samo znieba słońce dla zataie-  
 nia fromoty tej chciała ściągnąć, przekupiwszy Stro-  
 żów albo Kułtoszów Praw. Wszystkie Duchowne,  
 Grodzkie, y Mieyskie Prawa, które otym były za-  
 trącić się starała, które ze swych mieysc bezbożnie  
 powydzierane: świadczą o tej niebożności y same  
 pozostałe kart tychże pozostałki, jednak to Żydo-  
 wskiemu temu narodowi niepiersza, bo oni umieli,  
 y z Iozefa Historyka który prawdę przyćśniony o  
 Chrystusie przynamniej doznać musiał, dostawszy  
 Oryginału iego, ze wydrzec niemógł fromotnie  
 wykrobał, czego na wieczna ich confuzya wykro-  
 bane świadczą litery; Trudne jednak zwycięstwo bo  
 z Bogiem woyna. Ludźmi zamatać mogą iako y  
 teraz; widziano te dekreta w Grodzkich Xiegach,  
 Gnieźnienskim, Kcyńskim y Mieyskim Poznania

skim, Wiele ludzi poważnych y wiary godnych, jednak gdy przeczuła Synagogą następującą wiekista swa za naszych czasów konfuzya posąsiżowała w sztyko: z kad gdy nie zadość teraznieyszych czasów dekretowi uczynili á za rozkazem do sądów pozwani przed Sad W.I.M.P. Karola Chrabie na Werbnie Rydzynskiego na ten czas Cześnika Kaliskiego Surrogatora Poznańskiego á teraznieyszego Archidiakona Poznańskiego y Gnieznńskiego Kanonika, I. M. Pana Prokopa Lipskiego, Stolnika Wschowskiego, na ten czas Pisarza Grodzkiego Poznanskiego a teraz Surrogatora gdy comportowane Xięgi za rozkazaniem Sadu mianowane na miejscu swym tylko wydarte miejsca na nich instygowały, ba y przed Comportacyą Actor tey sprawy w Gnieznienskiej Kancellaryi, Zyda Poznańskiego Sendyka, warruiacego Akta zastał, na co? każdy się domysli. Więc im w tym tryumfować samo zamieszanie Oyczyzny naszey do czasu pozwolił o, przed wygrana. Przecież jednak za promocyą Zelatów Mękiego, cudownie Chwała Chrystusowa w górę idzie w tym Sądów jego doścignąć skrytości trudno, dziwić się należy, iż iako na tym miejscu, kędy słomota śmierć cierpiał, az w czwartym wieku czezon bydz poczan, tak y tu, po konfuzyi pod osobami Chleba na tymże miejscu w tyleż prawie lat, chwałę odbierać począł. <sup>Niezb.</sup> to jest aż w Roku 1704. á pouczynionej czności w lat 305.



## Władysław III.

R. 1435.

**W**ielce się różnili Panowie około Elekeji tego Pa-  
 na, iedni go w Poznaniu obierali, drudzy w  
 Opatowie kontradykowali, ale ich wota rozpru-  
 szono. Gdy czas koronacyi nastąpił w Zamku  
 Krakowskim, Jan Oleśnicki Marszałek, tym co  
 stronę Krolewską trzymali kazał iść na prawa stro-  
 nę, przeciwnikom zaś na lewą, co żywo skoczyło  
 na prawa stronę, trzech tylko Melszyński, Zbąłki,  
 y Straż, poszli na lewą, a gdy się wysoko wspięli,  
 chcąc kontradykować, brzytko ich strącili, gdzie  
 się też bardzo potłukli, wielki w tym stał się tumult,  
 ledwie pochamowany. Zaraz pokoronacyi dał Bog  
 temu Panu zwycięstwo pod Wilkomierzem, gdzie  
 Swidrygał z Krzyżakami i ze wszystkimi Wodzami  
 pokonany został. Na ten czas Multani się podda-  
 li Krolowi we Lwowie rezydującemu, y wierność  
 iemu poprzyślegli przez Elyasza swego Xiążęcia,  
 Soczawę swoją Stolicę mu oddali, a Krol włożył na  
 nich trybut, aby co Rok oddawali koni sto, Kamki  
 cztery sta sztuk, iest to materya która tam robia, y  
 dwieście wozow ryb z Dunaju. Nasi wpadli w Śląsko,  
 y wyniszczyli dla tego że niektorzy Słężacy, rabun-  
 kami się w Polsce bawili a Tatarzy też w ten czas  
 wpadli w Podole, woysko Buczackiego zbi-  
 li pod

Władysława Polacy y Węgrzy zą Páná  
Wzięli, obu Narodow Koroná mu dana



WŁADYSŁAW Jagiellończyk K.F. y Wę.

Zá namotwą Papieską, gdy przymierze zrucił  
Turkom, poległ u Warny, lud wśystek zasmucił.



*Ian Włodyka*

li, pod czas rey kłęski, Szlachcie jeden żołnierz nie-  
iaki Ian Włodyk, z taką cichością zataił się między  
trupami, że choć Tatarzyn szarawary nożem na  
nim pruć, (co niemogło bydz bez rznienia ciała,)   
palec z pierścieniem urznął, ani sarknął, y tak za-  
chował życie. Węgrzy widzac wielkie szkody od  
Turkow, y *avulsa* fortec y zamkow, obrali sobie  
za Pana Władysława po śmierci Woyciecha Krola  
swego: przeczyła wprawdzie temu Elzbieta Wę-  
gierka, y Synką malenkiego w Budzie koronować  
kazała, ale Władysław niesłuchając tego, zprowa-  
dził się do Budy Stolicy Węgierskiej, gdzie Se-  
natorowie, wziawszy go na swoje ramiona [ bo  
tę jest unich zwyczaj inauguracyi) Krolem mia-  
nowali, y wziawszy koronę zgłowy S. Stefana Krola  
( bo insze korony wykradła Elzbieta Krolowa )  
koronowali go. Ale boda, by był cudzego prośa  
nieoganiał, bo też w Polsce było co robić z Ta-  
tarami, prawda że pierwszą potyczką z Hunnia-  
dem Węgrzynem położył Turkow 30 tysięcy, y czte-  
ry żywćm wziął. Coż potym gdy na drugiey  
postrzelony od lanczara poległ. Y choć go Hun-  
niades chciał postrzelonego z pola wyprowadzić,  
niechciał ow, ale zrazem skoczywszy na 10. ty-  
sięcy, Bassę Azyatyckiego zabił. Była ta wojna  
pod

*Bonfin.*

*34 Tatar  
Hunni*

pod Warna, gdzie też y on zginął, z tey wojny z *Tey Wojny*  
 dziesiątką tysięcy Polaków nie wrocilo się, tylko lan *tylko Polakow*  
 Rzeszowski, który potym był Biskupem Krakow.  
 skim, y Iędrzey Sanocki, który został Arcybisku-  
 pem Lwowskim. Amurates Car Turecki, ze wszy-  
 tkich Polaków brancow dwunastu Młodzianów wy-  
 brał sobie, którzy potym w Adryanopolu chcac go *Turecki*  
 zabić, że niemogli, sami się wzajemnie pozabijali. *zgineli*  
 Na tey wojnie 80 tysięcy zginęło Turkow, Wę-  
 grow ledwie piąta część uszła: Krol ten lat miał  
 tylko dwadzieścia, gdy zginął. w Roku 1444. Ta *Krol miał*  
 przegrana iego była to kara za krzywoprzyśięstwo, *20 lat*  
 ktore popełnił ten Kawaler nigdy nieodżałowany,  
 poprzyśiągłszy Pakta z Turczyнем, a onych niedo-  
 chowawszy, Oktorych złomaniu gdy Amurates  
 (choć Poganin) usłyszał, zgrzytnawszy zębami,  
 Rzekł: Wzgardzili Gaurowie Bogiem swoim, we- *Gwagnin*  
 zmę ia go sobie przeciwko im na pomoc. Naplac  
 bitwy przyiechawszy, z zapazuchy Pakta poprzy-  
 siężone wyiawszy, do gory podnioss, mowiac: Boże *Bonfin*  
 Gaurow zemści się tey twoiey krzywdy. A gdy  
 w pierwszej potyczce obaczył Krzyż: wołał w te  
 słowa, Vkrzyżowany, ieżeliś iest Bogiem, wyrzy- *Kurcus*  
 gniew twoy na twoy lud, któryc przyśięgę złomał.  
 Y tak niestało zanasze, choc tak sila Nieprzy-  
 iacielskiego na placu legło ludu, gdy wiktoria przy  
 nim została.



## Życie Królów Kazimierz III.

Pastorius

**N**Owina przez obranie sobie nowego Krola Węgrow, o śmierci Władysława Wtwardzona, wzruszyła Polaków na obieranie inszego Pana. Wybrany Kazimierz Brat jego rodzony, odmówka li Litwy czyli nadętością, iż się do Korony opierał, gdy usłyszał że Synowie Ojczyzny, na obieranie inszego, y na Xiazę Mażowieckie się składali, do Ojczyłtego pospieszył Tronu. Wrożki przy koronacyi jego niedobre stały się, bo się Biskup z Xiazęty powadził, kto z nich miał pod rękę Krola prowadzić, gdy przysięgę miał od Krakowian na Rynku przyjmować, że musiał od tego aktu odstąpić. Pospolity też lud Wieyski zgromadzony wielki lament y płacz ozabrane czynił dobytki; Wziawszy potym Corę Cersarska Elbietę w Mążenstwo (przy którym też Akcie, wielka niezgoda była, kto miał dawać ślub między Biskupy. (Aż tę funkcyę Posłowi Papieskiemu Janowi Kapistronowi zlecono) iednych od siebie odstraszył, iako to Krzyżaków, drugich przywabił, iako to Prusaków, którzy się poddali Krolowi, y do korony przyłączyli, dla czego u Papieża, Krzyżactwo, u Cesarza y Czeskiego Krola, wyzebrali Posły do Kazimierza, aby im Prusy od nich zawoiowane wrocif, Czego ci niemogac wytargować

Ná Władysława miejsce nastąpił Kazimierz  
Który się dał znać Xieży y Prusom, iuż mi wierz



KAZIMIEZ Jagiellończyk

Wziął im Malbork, y Chojnicz z kośćmi y też škoda.  
Iednak to naszym było uczciwą nadgroda.



targowac dali znać Krzyżactwu, ktorzy nazbieraw-  
 lzy po Czechach y indziey ludzi, na nieostrożne-  
 go z Woyskiem pod Choynicami uderzyli Krola,  
 kędy y sam Krol ledwie ze zdrowiem uszedł, zkąd  
 potym na żadney nie postał bitwie, ale tylko ustawi-  
 cznie Sevm y składał, ktorych przez wiek Pano-  
 wania swego 70. y więcey odprawił, á wsamym.  
 Piotrkowie, 31. Seymow miał, a ztąd gdy na koczdy  
*Virum* iezdzić się Szlachcie uprzykrzyło, á iedni  
 przez drugich na nic się zgodzić niemogli postano-  
 wił 1468. w Piotrkowie aby Posłowie Ziemscy ze  
 wszystkich Powiatow y Ziem na Seym wyprawowani  
 byli, á tak *Nuncij Terrestres nati sunt.* á mało przed  
 tym, to iest 1462. *Senatus Tribunalitius* albo Trybu-  
 nał. On pierwszy *Ius liberæ Electionis* Biskupow Ka-  
 pitułam odian, osobliwiey w ten czas, gdy nie Sie-  
 nńskiego, ale Gruszczynskiego Krzesła Senator-  
 skiego godniejszego bydz osadził, á zatym y Bi-  
 skupstwa Krakowskiego. Oco że Kapituła się y Rzym  
 opponował, odnieśli Prawobroncy konfuzya y prze-  
 śladowanie od niego, osobliwiey Jan Długosz star-  
 szy z inszemi Prałatami Kapituły Krakowskiej. A  
 gdy na Seymie Piotrkowskim oto od Papieskiego  
 Posła strofowany był, wyrzekł: Wolalbym Krolestwo  
 stracić, nizeliby kto inny nad wolę moję miał mi  
 Bisku-

Bielski

Seymon 70

Iskone Sem  
4 na 1468Kapitulano  
Prawobroncy  
Terrestres

Wyszy

Biskupy dawać, y tak przez pięć set lat trwające, wolne Biskupów Obieranie, wydarł Katedralnym Kapitułam. Czego ani sam Walentinianus Cesarz chociaż Poganin Mediolanczykom nie uczynił, ale ich w tym wolnych mieć chciał, (oczym Nicefor9) Łubinski świadczy że ieszcze Biskupi pierwsi w Senacie, niż wszelcy Woiewodowie y cały Swiecki Senat. I luboć przedtym byli Woiewodowie y Kasztelanowie, jednak ci do woysk wodzenia y rządow należeli woyskowych iako samo świadczy imię Woiewoda, Woysk Wodz, albo woienny Wodz. Czyli zaś do Rady należeli zbija mnie z tego owo *Enclia Principū pro legibus erant*, a Hartknoch mowi że tego ledwie się domyslać godzi aby w Senacie przedtym byli. Jednak wiedział co czynił, że niekto inszy ale Duchowienstwo dobrze go o iego zły rząd napominało osobliwiey Zbigneus Oleśnicki, więc podobno chciał takich mieć Senatorow ktorzyby dla iego dobrodzieystw w napominaniu iego byli *Piacentini non Veronenses*. Więcże wielkie kładł Contrybucye na dobra Duchowne. Za co też podobno *Manus Domini non erat cum eo*, choć dziewięć razy Pospolite Ruszenie na nieprzyjaciół osobliwiey Kżyżakow wyprawiał, przecież prawie nigdy nic znacznego przez to niesprawił. Słowem jednym za Panowania iego więcey Polska widziała, dziwow aniżeli odważnych,



działow. Igno bowiem stanał w Poznaniu na Zamku, aż zaraz w tymże momencie ogień całe ogarnął Miasto, iego Dworzanie niebronienia, ale rabunkow dopomogli. Powodzi wielkich, Miasta y Wsi pustoszące: Szarance y myszy zboza psuiace, Pioruny y Kościołom nieprzepuszczające, Rozboie, Napiazdy nieprzyacielskie ciężkie, Powietrza Krolestwo pustoszące, Ognie Miasta pożerające. Dziwy się na Niebie pokazujące Miecze y Krzyże, a naostatek y sama Głowa S. Stanisława pod czas supplikacyi solennych pościła się. Onim tylko nagodnieyszą, że za niego wojna przez pultora sta lat trwająca, o Pomorszczyznę, Chełmiszczycznę y Michałowszczyznę z Krzyżakami, za Komissyą Papieską koniec wzięła. Panował lat 45 żył 64. śmierć iego znaczyły komety albo słońca 3. widziane, przez dwa Miesiące trwające. Nienależy mu przecię w tym uwłoczyc żeby Potomstwu swemu na usługę O, czyżny które miał, Władysława, Kazimierza, Olbrachta, Alexandray Zygmunta należytego dac wychowania nie miał Bo gdy się Krolowa Matka Synow na ostrość Długosza Pedagogą urażała, mawiał że nie mogę nigdy wdzięcznieyszey słyszeć muzyki, iako gdy słyszę płaczącego Syna wybitego rozga od Profesora. Zaczyn wszyscy z nich Krolowie y S. Kazimierz Krolęm wieczney chwały.

Miechow

Władysław  
Kazimierz  
Olbracht  
Aleksander  
Zygmunt

Z  
dow  
sce  
Bra  
tym  
tar  
y P  
ga  
szec  
cy,  
bar  
Pol  
by li  
usz  
ka,  
sław  
Kra  
w na  
burz  
zost  
gę,  
Taz  
iewo

## Jan Olbracht.

**Z** Namienita rzecz ten Krol uczynił przy pier-  
 wiastkach swego Panowania, że harania Zy-  
 dowska wygnał z Krakowa, naznaczywszy im miey-  
 sce aby się murowali wedle Kazimierza. Fryderyk  
 Brat iego był Arcybiskupem Gnieznienskim, przed-  
 tym Biskupem Krakowskim y Kardynałem. Tá-  
 tarom chciał dać repressalia; ktorzy Wołyn, Ruś  
 y Podole pustoszyli ale nasi strasznie przegrali. Dru-  
 ga Expedycya iego była pod Bukowina w Woło-  
 szach, gdzie wiele złego, na jednego było. Tur-  
 cy, Tatarzy, Wołosza, multani, y Węgrzy, nay-  
 bardziej przeprawa zła zdradziła naszych, y Mało-  
 Polanie y Ruś, ktorzy iak do raneczka wybrali się  
 byli, lecz za powodem Krolewskim klęski wielkiej  
 uszli, lubo był slabego wielce zdrowia. Prut rze-  
 ka, y ta podziś dzien męstwo iego głosi. Po tak  
 sławnych transakcyach, Krol rozswywoił się; po Micchow:  
 Krakowie pijac y ulaiac, sam z chłopcem iednym  
 w nocy bez światła y asystencyi po Miescie swiat  
 burzac, gdzie też od grassantow ciężko uraniony  
 został; podobno mu też to Bog dał na przestro-  
 gę, aby tak wielki honor godnie administrował.  
 Taż swawola Krolewska sprowadziła Stefana Wo-  
 iewodę Wołoskiego z Tatarami, ktorzy wszvtkie  
 W krainy



Jan Olbracht gdy chce śmierci wetować Stryciwskiej  
Wyprawił się z wojskiem swym do ziemi Włoskiej



IAN OLBRACHT Krol Polski.

Ale srodze porażon iest ná Bukowinie  
Ktorey szkody pamiątká, nieladá iak zginie

kr  
tyl  
za  
wie  
pie  
po  
tyl  
za  
do  
ma  
na  
sze  
tyfi  
aż  
cze  
rab  
prz  
rus  
poz  
rzy  
nich  
dzit  
kto  
Pol  
ucie  
Rujs

krainy Ruskie splądrował, y wplon zabrał sto  
tyficy ludzi, trzod y bydła bez liczby. Monstra  
za tego Krola dziwne pokazowały się; w Krako-  
wie Niewiaśta porodziła dziecię nieżywe, którego  
pierśi wąż gryzł. Druga także na przedmiesciu  
powiła syna zfszysia y uszyma zaiacemi, a kiskę  
tylkoiedną w brzuchu miało, a co go tchnięto, to abo  
zawyło, abo zaryczało. Na Kazimierzu u Zy-  
dow, Cielec urodził się o siedmiu nogach, ze dwie-  
ma głowami, iedna tam była gdzie ogon, a ogon  
na grzbiecie, y było to *praeſagium* przyszłego nie-  
szczęścia, bo Turcy w Roku 1498. w siedmdzieſiat  
tyficy wpadli, przez Wołochy, y wszystkie krainy,  
aż po sam Dnieſtr Halicz, y Sambor ogniem y mie-  
czem ſpuſtoſzyli, niebyło tak ſzczśliwey duszy, kto-  
raby się była oparła, aż Bog ſam takie zimno  
przepuſcił, y ſnieg, że się kon Turecki z mieſca  
ruszyć nie mogli, gdzie też ſzkapy y bydła im  
pozdychały Turkow 40 tyficy pomarzło. Prze-  
rzynali niektorzy ſzkapom brzuchy, aby się tam w  
nich ogrzewać mogli, ale gdy krew bydlęca ucho-  
dziła, zaraz też y oni ſtydli y umierali. Oſtatek,  
ktorzy uchodzili Wołosza przebierając się w ſuknie  
Polskie zabijała, że ich ledwie 10. tyficy przez Dunay  
uciekl; zrad uroſła pioſnka u Turkow, że Polakow y  
Ruſniakow Bog ſam broni. Ten Krol panował lat 9.

Bielski

1496

Lwów  
Lwów



## Alexánder Krol.

R. 1501

**T**Eni zgodnie obrany y koronowany, ale z niezgodą drugiey strony, bo Helenie Żenie iego korony dać niechciano, że była Schizmatyczka, y obzadkami Kościoła Bożego brzydziła się organ y inszych Instrumentow Kościelnych słuchać niechciała, mówiąc pfe dudy. Za niego Wołosza, Ruś y Podole pustoszyli. Sachmata jednak Hana Tatarskiego, że Pokucie Infestował, y Kijowskie Panstwo najeżdżał, y Wołyn sobie uzurpował, poimał, y do Trok do więzienia odesłał, ktorego też w Radomiu na Seymie karano. Osuchowskiego y Miłowskiiego, Szlachę rozboynikow kazał potraćić, y Ruśnowską Szlachciankę, że w mężkich szatach, z nimi rozbijała, obieścić kazał. w Roku 1505. Kazimierz Miasto przy Krakowie wszystek zgorzał, że az mury od ognia waliły się. Grad też w Krakowie tak wielki spadł, iak kokosze iaja, że wszystkie drzewa popsuł, budynki potłukł, wieza na Zamku iedną piorun rozrucił, y mury popsuł: Co było *praegium* że paralizem Krol zarazony został. Smierć zaś iego przepowiedziała kometa straszna na pułnocy, y kula ognista, która na Zamek Krakowski nad nim upadła. Był to Krol cichy, dowcipu tepego, leży Wilnie.

Zygmune

Alexander prawami Krolestwo ozdobił  
Łatwiejsze zniósł, znacznie Moskwę pobił.



ALEXANDER Krol Polski

Pracowity, y czuiny, spráwiedliwy ktemu  
Tákowym przystoi bydz Krolowi káždemu.



## Zygmunt I.

**W**łaśnie takiego Ojca Jagieła, taki Syn, bo za-  
 R: 1507 raz z początku panowania Wasiła Iwanowicza  
 Cara Moskiewskiego z Litwy y z Rusi wypędził,  
 Miasta y Zamki poodbierał, pieniądze biec kazał,  
 na zapłatę zaśluzonym, y nawykupienie fortec, od  
 tych, ktorzy ie w zaślugach trzymali, w ktory dzien  
 zwycięstwo kiedy otrzymał, ten dzien święcić ka-  
 zał, osobliwie S. Franciszka, że nad Dniestrem Bo-  
 gdana Woiewodę Wołoskiego z woyskiem pogro-  
 mił. Tak wielkie narody Tatarskie były za niego,  
 iako to Perekopscy, Nogajscy, abo Nahajscy, Za-  
 wołoccy, Krymscy, Cerkiescy, a zaden nieśmiał or-  
 dynki na Polskę podnieść. Raz tylko podnieśli w  
 Roku 1512. złączyszy się z Litwą, ale przegrali  
 w dzien S. Witalisa, bo ich pogramiono 24 tysiące,  
 tylko ich sześć tysięcy uciekło, koni Tatarskich  
 nabrali 10 tysięcy, więźniow zabranych odbili 15.  
 tysięcy. Znowu się rzuciła Moskwa, ale y tych  
 między Berezina y Dnieprem rzekami padło 40.  
 tysięcy, Hermanow poimano dziesięci, Panow wiel-  
 kich Nadwornych siedmnaśtu, Boiarow y Konsli-  
 arzow Carskich dwa tysiąca, procz rannych wielu,  
 naszych tylko 400 legło. działo się to w dzien Na-  
 rodzenia Bogarodzicy Panny, w Roku 1514. Zona  
 tego

Wziet na Polskie Krolestwo z Xięstwa Głogowskiego  
 Boniemiał w Cnocie, niemiał wgodności równego,



ZYGMUNT I. Krol Polski. 1507.

Zygmunt wielki, był mężny, był y sprawiedliwy  
 Ku swym łaskawy. Turkom, y Niemcom straszny.



*Pokona Luter  
a nastąpiła  
1510*

*Sarnicki*

*1526  
w Sarnicku  
w Roku*

tego Króla była Barbara Stefana Woiewody Siemigrodzkiego Córka. Elzbieta Siostra jego, gdy ją wyprawic chcieli za Króla Dunskiego, iść za niego niechciała, mówiąc: wolę głowę położyć w grobie między swoimi, niż między obcymi żyć. Tego Roku, to jest 1510. Sekta Luterska wszczęła się w Niemczech, dla skrzyń y iakmuzn, które Iuliusz Papież dla dostąpienia odpustu jubileuszowego nakazał. Gdy w Roku 1513. Jan Łaski Arcybiskup Gnieźnieński był Posłem do Iuliusza Papieża y do Wenetów, przy bankiecie, umawia się z Lauredynem Xiażęciem Weneckim przymawiając mu o niezgodę; mówiąc Lepiej było obrocić na nieprzyjaciela wiary s. niż na domowe Włoskie, Niemieckie, y Francuskie niezgody; allegował y to, że wyto Panowie za Polska iak za murem siedzicie, bo Polacy bronia was od Tatar, y od Moskwy: odpowiedział Xiażę, nieprosiemy Polakow o obronę, sławnę są woyny nasze, y morzem y landem; rzekł Arcybiskup: wy chcacie rozprzestrzenić Państwo, cudze zabieracie Miasta, a my zmiłości Chrześcianskiey, y swoje na czas tracimy, broniąc cudzych Państw z poganstwem wojujemy. w Roku 1520. Vrodził się Zygmuntowi Syn Imię mu dano Oycowskie Zygmunt, y Augustem przezwano, że in *Mente Augusto*

ſto urodził ſię, iaki y u Cefarzow Rzymſkich był  
 zwyczaj, że ich Auguſtami *ab Auguſto*. Iuliuſzami  
 à *Iulio* nazywano. Szlachtę od władzy Mieyſkiej  
 y dekrétow prawnych Exemptami uczynił, a to  
 ztad, że Rada Kazimieſka Szlachćicą nieiakięgo  
 Słabosza, za udaniem, iakoby on dom pewnych  
 Niewiaſt naſzedł, y gwałt czynił, ſciętą śmiercią  
 ſtracili, y wdoł nie po Chreſćciańſku wrzucili, gdy  
 ſię potym przez Inkwizycyę inacey pokazało. Ka-  
 wka Burmiſtrz ze dwiema radnymi dali gardło; y  
 obwarował Konſtytucyę, aby odtad Szlachtę do  
 Mieyſkich Vrządow niepociągano. w Roku takżę  
 1526. Straszne męki zadawano dwiema Białogło-  
 wom, iakoby ony Ianusza Xiażę Mazowieckie  
 zgładziły ze ſwiata. wkopali ſłup pod Warszawę,  
 y dwa łańcuchy przy nim, ktorymi ie opak za ręce  
 nago przywiązali, y drew około nich ſłosami na-  
 kładſzy, zapalili: piekły ſię przez cztery godziny  
 biegaiac około ſłupa, a gdy ſię z ſobą zeszły kaſa-  
 ły ciało na ſobie wzaiemnie, aż upieczone pomar-  
 ły Potracono y inſzych wiele, dla iedney tylko ſu-  
 ſpicyi. Za tego Krola zebrało ſię dwunaſtu Apo-  
 ſtołow y Chryſtus, ktorzy ſwiątem mamili, cud-  
 wliżkomo czynili; ryby łowili, na imię ſwego Chry-  
 ſtusa, wprzodich naſadzawszy, pieniądze kradli, a  
 kamy-

12. Aug  
 1526. 1527.  
 1528.



kamyki w zanadrach nośli, gdy ich trzęsiono ká-  
mieniem naydowali. Iudas opętany się czynił, y  
mięso, chleb, porywał, á na Apostołów rzucał; u  
Szlachcianki iedney naparli się obrusa, gdy im go  
przeczyła, chubkę zapaloną węg. zawiazali, który  
gdy między drugie rzeczy schowała, zapaliły się,  
y cały Dwór zgorzał. Gdy ich wyklinać chciano, y  
aby pokutę czynili, rzekli: iużeśmy za to dobrze po-  
kutowali, bo nam wszędzie kijem doprano, pošli  
jednak w rosypkę, y polepszyli się. Żył ten Krol  
na Krolestwie lat 41. leży na Zamku w Krakowie.  
Miał lat 81. Przed śmiercią tak Syna napominał,  
Oddając Synu Matkę y Siostry, w opiekę, á naybar-  
dziey Rzeczpospolita w tobie wszystkich nadzieie  
położone są, nie jest tedy słuszną, aby zawiedzio-  
ne były. Prawda że nam Polska nieco powinna,  
ále my ley daleko więcej, którą nas y Przodków  
naszych, zaniechawszy Godniejszych y możniey-  
szych, za Królów sobie obrała, y nader wiernie  
słanowała, Liciebie iako otym dobrze wiesz, jeszcze  
chłopiściem bracięgo, Krolewską ozdobiła korona.  
Zaczyn dla dostojenstwa ley y całości, wszelkiego  
starania powinieś dokładać. A to uczynisz gdy  
sprawiedliwym będziesz, w Towarzystwo zas y kon-  
fidencya, tylko z poważnemi y mądrymi wdawać  
się

Smierć Króla  
w rólach

Sarnicki

się będziesz. Wiele zaś godnych rzeczy za niego  
 stało się. Za niego bowiem, Buława Hetmaniska, *Butawy*  
 dożywotnie dawana byłą poczęła; bo przed tym, *Zywołanie*  
 gdy Krol od niebezpieczeństwa wojennego, wyła- *Jana Sani*  
 czony byłą począł, iednemu náraz tylko Hetman *skiego*  
 ska władza zlecona bywała. Ten zaś Janowi  
 Tarnowskiemu, dożywotniey pozwolił tey funkcyi  
 nad Kwarcianemi, za niego naybardziey się wſzczy-  
 nającemi, która wręku zawsze iednego bywa,  
 aż do dzisieyszego I. M. P. Sieniawskiego. Jan  
 też Lubrański Biskup Poznański, przy Katedrze  
 swey założył Szkołę albo Akademia Roku 1520. y *Madon*  
 na on czas dostatniemi opatrzył prowizyami, kro- *Poznański*  
 ra miewa ludzi godnych, ku ozdobie y potrzebie *Zalobione*  
 tak Katedry, iak y WielgoPolskiego kraju, náco, za-  
 zdrosne oczy patrzeć niemoga. Znać światobliwa  
 w tym Fundatora intencya, chociaż bowiem tak wie-  
 ła przypadkow nachylona bywała y nadruinowana,  
 przecięz y dziś we swey stoi porze. Temu Fun-  
 datorowi, gdy Podskarbi wydawszy piniadze, y pro-  
 zne zostawiwszy ſzkatuły, o defekcie gdy powiadał,  
 zwykł był mawiać Idzienotam nazad á obaczysz  
 że znaydziesz. I tak się stawało, że zawsze pełne  
 ſzkatuły y worki, na fundacye różne, y ialmużny, *Varševic*  
 na rozkaz znaydował Bi kupi. Zyl zapanowania ie-  
 go, on



Kopernik

i u o s c e b l i  
a u y

go; on osobliwcy biegłości, Matematyk Mikołaj Kopernik, za szczyt y ozdobą Sarmackich Matematyków, który nie tylko na Niebieskich obrotach dobrze się znając, umiał ich umiarkować, ale też nie któinszy, ale on sam znalazł różnicę Monety; Cudzoziemskiej y Polskiej, którą w oczach całej ukazał Rzeczypospolitey na Seymie w Grudniadzu. Akcye jego ze godne należytego *encomium*, dla szczupłości się opuszczają. Przed śmiercią Krolewska na lat przedtym cztery, w Kościele Katedralnym Poznańskim, cały Rok to jest 1544 dziw się y cud pokazywał, Wawrzyniec bowiem Powodowski, naprzód Kawaler Maltański, potym dla familij, złożywşy ślub czystości, z Małżonką sześcioro potomstwa zostawiwszy, gdy Roku 1543 umarł, y w Kaplicy fundacyi swojej pochowany, w Niedziele y dni Święte, z grobu wstawał, y po Kawalersku wychodził, na nabożeństwie gdy Diakon Ewangelia śpiewał, dobywał Miecz, nikomu nie nie rzekşy, przed wielkim Ołtarzem na srodku stawał, po skonczeniu znowu się z kad przyszedł nazad wracał, to dziwo nie tylko Duchowienstwu całemu, ale y ludziom różnego stanu z razu straszne było, za czasem jednak z powszedniało. Powiadają że za to pokutował, co za żywota wokacyi swojej

iey niedość czynił, to jest: że z mieczem iako był  
powinien, do Ewangelij niestawał, toż po śmierci  
wykonywać musiał, śnać na naukę y postrach na-  
stępcom tey funkcyi, jednak terazniejszy wiek za-  
dneý ztąd niewział, przestrogi y nauki. Pisarz na-  
grobkú iego, (który iuż teraz jest bardzo napstuty  
y nadbutwiały, w tych słowach wszystkę zawarł  
historiá. *POST OBITVM ANNO INTEGRO  
PLIS AC FATIDICIS APPARITIONIBVS  
ADMIRABILIS.* W Świątnicy jednak tey, bo-  
day niepiérwszey niż wszystkie Bazyliki Polskie, o-  
czym widzieć Hartknocha *lib. 2. cap. 3.* Nieno-  
wina takim y inszym podobnym odprawiać się cu-  
dom. Czego y nasze dotkneły czasy. gdzieśmy wi-  
dzieć mogli Oleiek albo sok z grobu Bernarda Lu-  
branskiego Proboszcza Poznanskiego, śączacy się  
choroby osobliwiey wszelkie rany bez boleści le-  
czacy. Ktoremu Roku 1499. zmarłemu Synowiec  
a fundator tamtey Szkoły nagrobek starał się  
mosiężny wystawić. Od niego na kroków dwa spo-  
czywa, godny pochwały Jan Ryczywoł, ku wscho-  
dowi, który z powietrza na ręce światości o debrał  
Panskie Wikary Katedralnego Kościoła iako  
wyzey jest w Zyciu Władysława Jagiełły

Zygmunta



## Zygmunt II. nazwany August,

] Eszcze za żywota O, ca swego Zygmunta obrany  
 y koronowany był wdzięścić lat, z pociecha wszy-  
 stkich Polaków, przy Wowiechu Pruskim, Irzyku  
 abo Ierzym Opolskim, Fryderyku Legnickim Xia-  
 żętach. Na szczęście iego Polacy Petryła Woie-  
 wodę Wołoskiego na Pokuciu, który przysięgę zło-  
 mawszy, w Rus wpadł, z wielką potencją, nasi w  
 szczupłej garzści zwyciężyli. Moskwy także w Li-  
 twie pogromili. Dano mu potym za Zonę Elzbie-  
 te, Corę Króla Rzymskiego Ferdynanda Synowicę  
 Karła V. Cesarza. Za niego Wiara Luterska sze-  
 rzyć się poczęła w Polsce, Król zaś Zygmunt, przez  
 spary na nowe sekty patrzył, ich konfessye mile przyi-  
 mował, predykujących słuchał, y niedługo tego cze-  
 kać było, żeby było Duchowienstwo wiarę Ewangeli-  
 cka przyjęło. Dzieła jednak iego wojenne wielkie  
 są. Zaizrzeć by w Rok 1557, Historyków, iaka woj-  
 nę podniósł przeciw Gwilmelmowi Firzhtemborgo-  
 wi Magistrowi Infantkiemu, Krzyżaków Wodzo-  
 wi, przeciw któremu w stu tysięcy jazdy, y piecho-  
 ty wyborney, wybrał się do Infanty, Mistrz widząc  
 Orichoviu iego wielkie dzielność, siebie y swoich wszystkich  
 władzy iego poddał, y całe Infanty, opiece y wie-  
 rze iego porzucił. Cara także Moskiewskiego z  
 Derpty

Zygmunt August spokojny, nieskwapny, cierpliwy  
Do intrá rad odkładał, iednąk sprawiedliwy



Inflanty y Kurlandy zchołdował. Ziednoczył  
Litwę z Polską Koroną, y Vnią stoczył.



Derpty Miasta y z Zamku sromotnie wyrzucił, y ną  
 głowę zbił. Może się też tu przypomnieć iego nie-  
 bezpieczeństwo. Gdy czasu iednego zaproszony  
 był od Woyciecha Margrabiego Xiążęcia Pruskie-  
 go do Regiementu wiezdzać do Miasta, tak o-  
 gnia z dziań potężnie dawano ną przywitanie, że  
 się mury y Pałace niektóre waliły; a gdyby był kon-  
 pod nim (zofobliwey to musiało bydz providencyi  
 Boskiej) nieuskoczył na stronę, pewnie od kuli o-  
 gnistey zabity by był, przeciesz Wisniowieckiego,  
 ktory zbroię przed Krolem niośł, tak w głowę ude-  
 derzyła, że Krola mozg oprysnął. Ten Pan nie-  
 skwapliwy był *ad res agendas*, ktore na długie rad  
 brał *deliberacye*, y mogło się mowić o nim *Cun-  
 ctando Rem Poloniam restituit*, dla tego Inflanty  
 zchołdował Kurlandya zawoiował. Litwę z Ko-  
 rona ziednoczył, y do Vniy przyprowadził; był  
 sprawiedliwy, pokoy serdecznie kochał, y kazdy  
 mógł *Regem Christianissimum* nazywać. Vmarł w  
 Roku 1572. dnia 18. Lipca w Knyszynie pogrzebiony  
 w Krakowie. Przy poczatku panowania iego bar-  
 dzo załosna stała się traiedyia, Młodźbowiem Aka-  
 demiey Krakowskiej ukrzywdzona przez poiecze-  
 nie y pobicie Studentow, od sfluszków swywołnych,  
 gdy sprawiedliwości u Dworu nie mogła znaleźć Kro-  
 lewskiego, z płacem, churmem z Miasta wysła,  
 Szkoły y Rodzicow opuściwszy.

Hen-

## Henricus Walefius,

PO zakończeniu krwi Jagielonskiej, na Krolu R. 1572  
 Zygmuncie Augustcie, obrano Henryka Ande-  
 gawenskiego y Borboniorum Xiażęcia, Karola IX.  
 Krola Francuskiego Brata, wysłano do niego od Ko-  
 rony 13 posłow y Mowcow Wielkich do Francyi, w  
 wielkim poczcie y apparatusie, ktorzy by mu nowey  
 korony winszowali, y do Polski zprowadzili; Gdy  
 wszedł w Polskę wielkie zgraie Senatorow, Kawale-  
 ryi *Et Equestris ordinis* witały go, ieden nad dru-  
 giego w większe sadzac się porzadki, iakby osobli-  
 wa przeciw nowemu Panu oświadczaiać uprzej-  
 mosc. Ale coż? kiedy po tak wielkich poćiechach  
 odmiana nastąpiła: Bo po śmierci Karola Brata,  
 swego za namową Matki swoiey, prętko z Polski  
 wywabiony, boiać się tedy, aby mu w tym Polacy  
 niebyli przeciwni. w nocy z Zamku Krakowskiego u-  
 szedł w odzieniu Ziemiańsina Polskiego, kilką tylko  
 z sobą co wierniejszych wzięwszy. Posłano za  
 nim, proszono o powrot, lecz darmo. I gdy na  
 czas naznaczony niepowrócił się, Sejm *Electiois*  
 złożono, aby nowego Pana obrać mogli, gdzie go  
 też dekretem exaugurowano, y na potym nigdy  
 za Krola nie mieć deklarowano, panował tylko  
 siedm Miesięcy, y to nie zupełna



Zaden ták do Krákowá ogromnie y stroinie  
Krol Sármacki niewiechál, zaden się ták choinie,



HENRYK Waleśius Krol Polski, potym Francuz

Niestęwil. Jáko Henryk Wtóryz lecz. zász pótym  
Zaden ciszey, nieziechál y zwiększym kłopotem.

## Stafan Bathory.

**T**En był Siedmigródzkim Xiażęciem, w Roku R. 1574  
 1576. w Krakowie pomaszczony y koronowa-  
 ny od Biskupa Kuiańskiego, gdyż Arcybiskup Gnie-  
 znieski nie ziachał. Widzac Moskwę w Inflanciech  
 grassuiącą, y krzywdy wielkie czyniacą, wojnę im  
 wypowiedział, y walecznie wygrał; w każdey spra-  
 wie używał Zamoyskiego Hetmana Koronnego;  
 przez ktorego też w Gdanszczanach wielką kłę-  
 skę uczynił pod Oliwą, ktorzy mu byli zrebelizo-  
 wali, padł ich na placu cztery tysiące: cztery sta-  
 siedmdzieśiat y siedm, procz tych co ich po go-  
 ścincach, drogach y lasach bito, y co się ich w le-  
 żierze potopiło; że ze czternastu tysięcy Gdan-  
 szczanow, rzadki co uszedł. Nadał im też trybut  
 roczny, aby stotyśięcy czerwonych złotych: co rok ad  
*Patrum Regium* dawali, a dwadzieścia tysięcy na re-  
 stauracya Oliwskiego Kościoła; mawiał więc: choć  
 to Gdanszczanie złotymi kulami strzelaia, a ia oło-  
 wianymi, przecię się nieboię. Pod nim naypierwszy  
 Trybunał Koronny postanowiony iest, iz sam spraw-  
 sadzi, wystarczyć nie mógł. Gdy musię ostro na  
 Seymie stawił Andrzej Pękosławski, y w brew Kro-  
 lowi mowil; on nieurażony rzekł: *Male qui tem agit*  
*Nuntium, sed optime militem.* Za niego nastały ho-



Stefan Węgrzyn Iwáná Moskiewskiego skrocił,  
Kiedy go szukał w Starzy. Inflanty przywrocil



STEFAN Batory Krol Polski 1577

Mężny, mądry, pobożny, sprawiedliwie zgoanie  
Rządził y sądził Polskę, umarł potym w Grodnie.

norarya, które Tatarom oddawano, dwa tysiące  
 kozuchow, a tyśiac postawow Angielskiego sukna  
 grubego, wynosiło to, na 10. tysięcy czerwonych  
 złotych: a tymi Tatarami wojował przeciw Niemcom  
 y Krzyżakom. Wędenskie Biskupstwo w Inflan-  
 ciech fundował. w Rydze Oycom Soc: Iesu wspa-  
 niała wystawił Bazylikę. Moskwie poodbierał za-  
 wojowane Inflanty. Z Turczyńnem dobrze począł  
 wojować, za namową Syxtusa V Papieża. Tandem  
 tryumfami wstawiony, sprawiedliwy, żołnierstwu  
 miły, każdemu powolny, czternáście lat panuiac,  
 naostátek wielka choroba zięty, od śmiertelnosci  
 na nieśmiertelność się przeniósł. Leży w Kaplicy  
 własney, za wielkim Oltarzē na Zamku w Katedrze.  
 Gdy Stefan w Polsce *Sarmatas moderabatur gu-*  
*bernio* Rzym w żałobie po Stanisławie Hożyuszu  
 Polaku zostawał. Ten bowiem Polak z lichcy nay-  
 przod Condycyi, do takiey był przyszedł stymy-  
 że mu też koło Kardynałskie rzady powszechno-  
 go Kościoła, gdyby był chciał to przyiać, chcieli  
 oddać. Píše onim Rescyusz Kápellan iego, że  
 Matká Syna Bożego częstokroć mu dyktowała pi-  
 szacemu przeciw Heretykom, tak listy których  
 dwieście przeciwko nim napisał, iako też y Xięgi  
 przeciw tymże, tak mądrze, że nie nie braknie do  
 pisania



pisania przeciw błędom Heretyckim. I ztąd pisze-  
 onim tak: *Alij Eam columnā Ecclesię vocavit; alii orna-*  
*mentum Collegii Cardinalium, alii splendorem Curie*  
*Romanę, alii Phœnicem Cardinalium, alii Polonicum*  
*Patriarcham; alii Senem Abrahamicum, alii nostri*  
*temporis Augustinum: alii alterum Polonia Stanislaum,*  
*novum Bessarionem, Melchisedecum Sacerdotem, nun-*  
*quam satis laudatum Ecclesię defensorem, rectę fidei*  
*Custodem vigilantissimum. Orbis miraculum Patrem*  
*Patrum, Romani Senatüs ornamentum, Apostolicę Se-*  
*dis propugnaculum, Christi fortissimum Atletam, formi-*  
*dabilem Hereticorum adversarium, Senem suavilo-*  
*quentem, Alterum Numam, Micans Latii lu-*  
*men, alii sincere pietatis Magistrum, Dei interpretę*  
*alteram Pauli manum, alii alijs laudibus celebrant, &*  
*usq; ad fidera volunt omnes uno ore Sanctissimum, pi-*  
*entissimum, Doctissimum, integerrimum, atq; antiquę*  
*pietatis imaginem appellant. Habebant enim in se re-*  
*vera Abrahami ille senex quo totius Orbis oculos in*  
*sui admirationem converteret. Habebat Petri fidem,*  
*Pauli charitatem, Ioannis integritatem, Augustini Do-*  
*ctrinam, Basilii gravitatem, Athanasii zelum, Chry-*  
*sostomi Eloquentiam, Ambrosii libertatem, Gregorii vi-*  
*gilantiam, in seipsum Hieronymi severitatem excer-*  
*bat, in contemptu vitę Martyrię desiderio Cyprianü*  
*refere.*

referebat. Didicit quod docuerant, fecit quod iusserant. secutus est, quo precesserunt, fuit velut manus Cathedralis unitatis inquam Dominus posuit doctrinam veritatis ostendens fuit velut tuba in auribus omnium clamorem fundens &c.

Religionis Atlas vox, & manus altera Pauli  
Mors Lutheri, Caeli ianitor, Orbis amor.

Nagrobek iego taki ma napis. Stanislaus Hosius Cracovię Arce, Polonię Senator, Ecclesię Columna, Cardinalium Pocenix, Orbis miraculum, Polonicus Patriarcha. Religionis Atlas, altera Pauli manus interpretes Dei, tuba Christi, moderator Concilii Tridentini, aetatis suę 76. Romę moritur 1572.

Wiele godnych rzeczy pisze onim pomieniony Rescius, ktore każde z osobna wymieniać trudno, prawda zaś ztad się bydź pokazuje, że był miłośnikiem Kościoła Bożego, że inszych opuszczyć zlitu, który pisał na on czas do Iana Sierakowskiego Woiewody Łęczyckiego w te słowa: *Etsi longius &c. Cum allatum esset ad nos quanta contentione Christi causam contra Mamalucos in proximis superioribus Comitibus defenderit, qua prudentia, qua eloquentia, quo animo, robore conatibus Hereticorum impiis obstiterit, ut cum vita sanguinem etiam suum se prius profundere paratum ostenderet, quàm ab eo periret* quem



quem vocati sumus in gratiam, in aliud Evangelium, quod cuiusvis esse potius, quam Christi certo constat, translationem fieri permetteret, incredibili quodam illius amore exarsi, atq; hunc illius animum tam fortem, intuenda fide Christiana sum exosculatus, neq; tenere me potui, quandoquidem coram non licet, quin illi saltem per literas gratularer simul Deum precarer, ut confirmet hoc, quod operatus est in illa, suaq; gratię dona magis indies atq; magis augeat. Si quod D.V. preſtari a me aliquando officium. Obsequium poterit, eum diem, quo mihi facultas eius rei dabitur. Zkad się wydaie iakby był żarliwy obronca y Promotor wiary. Tey nauki y pobożności nieskadinad miał początki, tylko z Generalney Korony Szkoły y Mistrzynii takich Uczniow Akademij Krakowskiey, w ktorey naprzod Studentikiem, potym Bakalarzem, a naostatek Professorem zostawał, na ktorey funkcyi na te wyćwiczyl się godności. Iednak y niemniejszy pomieniony Senator, za całość wiary y Rzeczypospolitey, ktory sam na swojej utrzymał osobie przekłeta Heretycka złość y onę wolnym głosem cała iuż Rzeczypospolita na on czas nachilaiaca się do iadu tego piekielnego utrzymał. Gdanzczanow roztropności y biegłości roztumu swego Komisarzem będąc, w ryżę z ktorym byli

byli wystąpili, z ukontentowaniem całej Rzeczy-  
pospolitey wprawił, bo to jest wrodzona temu do-  
mowi *pro fide Catholica & integritate patrię fortunā*  
*& animam ponere*. Y w Polsce na ten czas prym  
trzymał Zborowskich familia ledwie niecały za-  
siadłszy Senat, chcąc ażeby według woli swej spra-  
wowana Rzeczposp: była wiele zamieszania y kłotni  
robili, y samych już ediktów Krolewskich za nic so-  
bie nie mieli, kary się żadney nieobawiali, z dekre-  
tów Krolewskich śmiech sobie robili, na ktorey zu-  
chwałości ukaranie, gdy iednemu Imięniem Samu-  
elowi iako największemu niepokoju sprawcy szyję  
wzięto, łatwo drudzy do spokojniejszego udali się  
życia. Należy dla nauki przypomnieć, że gdy Za-  
moyski Generał Małopolski słyszac tumult czynia-  
cego Zborowskiego, wyrzekł: Kto mi tego zdraycę  
przywiedzie, suknią tę z Sobolami za to otrzyma.  
Pochlebca ieden chcąc obietnicy dostać, zdrada wy-  
dał Zborowskiego, obietnicy od Generała dostał,  
iednak w Sobolowey natych miał obieszony szubiec,  
y zaraz Zamoyski wyrzekł: *Proditionem amo. proditor*  
*em odi*, co zaś Zborowscy czynili, widzieć u  
Bielskiego Benedykta Herberta z Akademiei Poznan-  
skiej, naprzód Profesora, potym żarliwego Kaznodzie-  
ię, a prawić na Heretyki pioruna, należy przypomnieć.

Z. Zygmunt



## Zygmunt Trzeci.

R. 1588

Zubinski

11  
*Maximilian  
 Węgierski*

*Węgierski  
 w Dnieprze  
 Trzeci  
 Krola*

O! I tak też to około Elekcyi tego Pana na Seymie były zwady, gdy każdy na swoje koło wodę ciągnął. Litwa chciała swego, Zborowscy y Zgor-kowie swego, Karnkowski *trinas cum ordine Eque-* stry swego, Posłowie też Tatarscy swego Wielkie-go Kniazia Moskiewskiego; Szwedzi też wielkie-rzeczy obiecowali, aby było obrać Zygmunta, Iana Krola Szwedzkiego Syna, y Anny Krolowey Sio-strzenca; padła kość między dwóch, tegoż to Zy-gmunta, y Maximiliana Austryaka; ale Zygmunt obrany, a Maxymilian dobijając się Krolestwa, zpro-wadziwszy pod Krakow woysko od Zamoyskiego, zwyciężony przegrał, y drugi raz pod Byczyną, wszyscy Maxymilianistowie przegrali, osobliwie Wo-roniecki Biskup Kijowski z nim będący, ozdoby wielkie prawie Cesarzkie w łup pobrane; sam Maxy-milian na Zamek Krasnostawski zabrany, więzienie siedzieć musiał, chciał kryjomo uchodzić, ale Ma-rek Sobieski Choraży Koronny, który był nad strażą położonym postrzegł tego, y straża lepiej obwarował. Iednak od Krola wyswobodzony, po-przyślął pakt, które potym iako Fædifragus w Bytomiu za namową O, cã swego Rudolfa II. Ce-sarza odwołał, za co y on y wszyscy partyzanci jego

Zygmunt z Szwecyi Pánstwo przyjął, pochámował.  
Wszczęte w Koronie bunt, y szczerze woíował



Osmáná Męstwem skrocił, Moskwę uspokoił.  
Długi czas berło nosząc, w cnoty się uzbroił.



*Rasa  
Tabula*

*D*

*o śmierci*

*amyskiego*

*Zubinski*

*Rokosz*

iego *pro Infamibus, et perduellibus* deklarowani byli. Krol ten był iak *Rasa Tabula*, na ktorey coś chciał napisać mogłeś, dla tego y naywiększe *seria* zwłaczał, zego Status uczyty, iako od nich zabierać Konsylia; był tak spokojny, że lubo mu za Zonę Austryacki brat nie pozwolono, (alleguiac że Niemcy nie przyiaźni są Polakom y wroźnych okkazyach byli mu Panowie przeciwni) mawiał zawsze te słowa *Pro bono pacis*. Dopuścił Pan Bog za niego na Koronę Polska onę straszna plagę, á prawie pierwsza, to iest: zamięszanie Krolestwa (ztađ bowiem woyna, z tey, głód, á z niego powietrze się rodzi) y poroźnienie się między sobą Synow Koronnych; Po śmierci bowiem Iana Zamoyskiego, go, wysokich cnot y dziełow Hetmana, (ktory takie tumulty zawsze tłumil) Mikołay Zebrzydowski Woiewoda Krakowski, na Krola podniosł Rokosz, oto że mu kamienice na Zamku Krakowskim iako własna Krolewska przywłaszczającemu ją sobie odebrał, ktory przy ustępowaniu się z niey te wklar wyrzekł słowa, Wnidęć ją z kamienice, ale y Krol z Krolestwa powędrnie wpredce. Wic że pobuntowawszy Szlachtę przez swoich Adherentow, rebellia podniosł, ani się flusznemi dał nakłonić kondycjami, y owszem coraz to bardziey tumulty

multy

multry wzniecał, ubrdawszy fantazyą na Pana,  
 pod prątextem iakimsi że wiedział coś sekretnego  
 na Krola, y ten sekret chciał caley wyiać Oyczy-  
 zny Synom. Więcze nato zwabiwszy Szlachtę tym  
 coś ich łudził, a insze plotki rozsiewał, których  
 nigdy dowieść słusznie nie mógł. Vtrapiiony Krol  
 widząc rozlanie przyszłe krwi, przez różne me-  
 dyacye a prawie za interpozycyą calego Senatu tak  
 Świeckiego iak Duchownego, od tey chciał go od-  
 wieść zawziętości, jednak daremne szrodki do poło-  
 żenia oręza y pokoju uznał. Przetoż zbuntował  
 ich był na dzieśięć tysięcy samey Szlachty,  
 a Krol ledwie mógł siedm tysięcy na swoię nazbie-  
 rać obronę. A tak Roku 1607. dnia 6. Lipca, na-  
 padszy na się pod Guzowem, gdy już y na placu  
 bitwy, do buntownikow Krol posłał, aby się upamię-  
 tali, y braterskiey krwi nierozlewali, wżardzili  
 prozba, impetem na Krola uderzywszy, gdzie  
 w wielkim był Krol niebespieczeństwie, Los jednak  
 dziwnie się obrocił, bo buntownicy fromotnie prze-  
 grali, tyśiac dwieście ich na placu poległo, a ze  
 strony Krolewskiej tylko trzydziestu zabito, a siedm-  
 dzieśiat rannych liczono. Ta kaza Boża, była o-  
 bawiona w Rzymie świątobliwemu Kapłanowi Bar-  
 łomiejowi, nie nauka, (bo co to jest Polika niewie-  
 dział,

Zubinski

Piaſcecki

Bodzia

Ja...



Ca

zironowice  
 Jony Polk  
 Thebie

dział) ale pobożnością wielkiemu, który gdy w ten  
 czas w Rzymie miał Msza, kiedy w Polsce pod Gu-  
 zowem się działa bitwa, w pierwszym *memento* al-  
 borozmyślaniu, przed podniesieniem Świątości Pan-  
 skich, Krzyknął głosem po Włosku, O Polsko iak  
 ty masz wiele Obronców: spytany po Mszy, dla-  
 czego tak się głosem ozwał, odpowiedział posłu-  
 szentwem związany, iż widział, á ono dekret Bog  
 wydał, na iakąś Polskę, áby zginęła, y dopuścił áby  
 poddani wygrali przeciw Krolowi, á zatym y Pan-  
 stwo miało upaść, á oto Najsświętsza Matka, po-  
 wstawszy, padła na oblicze swoje przed Majestatem  
 Bożym, á za ley powodem, y Patronowie Polscy  
 prosić o odmianę dekretu, y o łaskawszą sęten-  
 cya. Uczynił Bog oco prosili. Pisz o tym Radzi-  
 wił *In sermone de Beata V. M.* Y pokazało się rze-  
 cza sama, bo po przegranej Rokoszanie dali się  
 uchamować y do pokciu nakłonic. Bog też zaś  
 Krolowi pobłogosławił, wedwa bowiem roki, gdy  
 się Moskwa między sobą bardzo kłóciła, od kto-  
 rey krzywdę Korona cierpiała Polska, upatrzawszy  
 czas potemu, krzywd Koronnych postanowił do-  
 chodzić, osobliwiey Xięstwa Smoleńskie, y Siewier-  
 skie odebrać, które naprzód się były dobrowolnie  
 poddały w opiekę y obronę Wituldowni, X. Lite-  
 wskiemu

wskiemu Roku 1390. Przez zdraycę zaś Michała Wassenbergiusz  
 Glinckiego, wydane Moskwy Roku 1514. niesłusznie oderwane od Litwy były. Vrażona też zaś  
 Korona od Moskwy w ten czas została, że Contra Piafecki  
 lus Gentium Posłów Koronnych dwa roki w więzieniu trzymała, Wicze zebrawszy Krol Vsaryi  
 6000. Lekkich żołnierzy 18000, a piechoty 5000 a infanteria na 29000. niewziawszy armaty  
 do szturmu, obległ Smolensk, którego Zamek tak Smolensk  
 wielki był jak cała Warszawa, Mur w koło Miasta, y Mur do  
 na 8 łokci szeroki, od ziemi z ciosanego kamienia, na 15 łokci, a na nim z cegły na 20 łokci wy-  
 soki, mający w sobie żołnierza przydzielonego 30-  
 000. Mężczyzn Mieyskich do boju sposobnych, 40000: z Pospolstwem miało być ich tam 200-  
 000. Co po Moskwy rozgłoszone wzbudziło Szuyskiego, który z Moskwy, Szwedów, Gottów,  
 Wandalów (bo Moskwy przeciw Polakom na ten czas pomagali) na 48000. na odsiecz Smolenska, Lubinski  
 zebrawszy, tam ciągnął: na co Zygmunt niespiac, wyprawił przeciw ciągnacym w 5100. ludu, Stani-  
 sława Żółkiewskiego, który na ciągnących napadł pod Kłuzynem wielkością Nieprzyjaciela nieustra-  
 szony, mężnie przeciw stanął niemu, y garścią swych oparł się w garść nieprzyjacielowi, bo piętnaście ty-  
 ścy



sięcy trupa położył, ostatek rozplószył: swoich sto siedm straciwszy, a ztad serce Moskwie gdy upadło, iuż się nigdzie tak uporczywie na niego nie śmieli zerwać. Iak się zaś do traktatu nakłonili, u Kobierzyckiego, Piaseckiego, y Wassebergiusza obacz. Oblezony jednak Smolensk na traktaty nie pozwolił, więc wiele niewygód pod nim Krol wytrzymawszy, przez całe lat dwie, gdy myślał o przedsięwzięcia odstąpić. Przyszedł do niego Bartłomiej Nowodworski Kawaler Maltanski, z ta perora. Wybacz Krolu, że odstąpić odradzam, o 8 dni, y sto cetnarow prochu proszę, a za łaskac Bożę Miasto poddam. Gdy się Krol pytał iakim to być może sposobem, rzekł: Gdys Krolu przed dwiema laty to obległ Miasto, upatrzyłem ia kanał żelaznemi obwarowany kratami, ktore ia przez dwa roki połamał, ażeby mnie Moskwa niepostrzegła (ktorzy mnie na murach pokilka razy będący słyszeli, y rozumiejąc ze pies kości gryzie, kamieniami ciskali) w zimie Grizetowego odzienia, ze iesel dowi podobien, a lecie zielonego, ze trawie zażywałem, y tak nieprzyjaciół oszukałem, ze iuż kraty wyłamałem, y fossę zrobiłem, y zdrow z łaski Bożey, daćć okazyja ze prochy podsądziwszy mury zrucę. Zmyśl ze tedy Krolu, szturm z inszy stro-

ny, y

ny, y Nieprzyaciela odwróć ia tym czasem, gdy się nieprzyaciel niepostrzeze, rozsaziwszy mury, nagle wpadnę w Miasto, y bez rozlania krwi ono łatwo weźmiesz. Co Krol uslysawszy przestał na radzie, ktora swoy wzięła skutek. Przy szturmie ośm tysięcy Moskwy poległo, pod czas obleżenia głodem, powietrzem, y inszemi niewczasami dwa kroć sto tysięcy gardło dało. Niektorzy z desperacyi pod czas szturmu do Kościołów się zszed-  
szy, a pod nie miny podsadziwszy z dymem do Nie-  
bá posli. Piasecki zaś pisze, że zośmidziesiat ty-  
sięcy ludu, ktore tam było, ledwie zostało ośm  
tysięcy. Niemnieysza przyczynę dał tey wiktoryi  
y Alexander Lisowski, ktory z szęcią tysięcy wpad-  
szy w Moskiewskie kraie, iako błyskawica, cały  
kraj pustoszył, tak dalece, że się aż tam był zapę-  
dził, gdzie ludzie iaskółczym sposobem na ziemię  
obumieraia, ktorym stoiacym sopel u nosa urasta,  
a tych siła widzieli gromad, tamtędy aż lodowa-  
tego Morza dosiagszy brzegow, znowu ku Astra-  
kanij Persyi, y inszym nazad z kierowali kraiom, za  
soba wszędzie na kilkadziesiat mil wszęz samę tyl-  
ko ziemię y wodę zostawuiac, co naybardziey przy-  
musiło Boiarow Moskiewskich, naprzod u Turkow  
ratunku, a u Polakow miłosierdzia zebrać, To wrzeczy

Aa

samey

*Lisowski*  
*26*  
Mowca  
Polski in  
Oratione  
Kleczko-  
wski.



samey tamto w obietnicy otrzymali. Ani wiele auxi-  
liarna na ten czas-Szwedzka wskorała potęga. To  
jednak obrzydłe Moskwy spustoszenie wiele zło-  
go przyczyna zostało, że się zamilezy Szwedzka.  
Dość na owej wdzieścić lat potey Choćimskiej,  
ztađ bowiem Bissurmanieclad na Polakow wywierać  
poczał, a co raz porazony, rozdrażniony z ciał  
Mahometanska potęgą w siedmkroć sto tysięcy  
Osman Cesarz iako drugi Xerxes w Sarmackie  
przybył kraie Roku 1621. Iednak w 35 tysięcy Po-  
lakow, 30 tysięcy Kozakow u Chocimy, zrażony  
szczęścią dzieśiat tysięcy, trupa Bissurmanskiego Vkra-  
inskie pokrywşy pola, sromotnie przez niestuszne  
sobie podane pakta, nazad ustąpić musiał, z tak  
wielkiego ludu, ledwie do domu czwartą część za-  
prowadziwszy, sromotniey od swoich udawiony, z  
Polakow ledwie 400 mieczem zginać mogło, lub  
siła z chorob rożnych pomarło, koni zaś rzecz nie  
porachowana, Tey wygraney przyczyna były sup-  
plikacye całego Krolestwa, osobliwiey Wawrzynca  
Gembickiego, ktoremu gdy się otym z soba ro-  
zmysłał, Matka Boża w Skwirciewiczach będącemu  
ukazawşy się rzekła: Niefrasuy się, będą ia mieć  
w opiece Polskę iako mnie nabożna, y iuż Syn moy  
za broni tego, czego się obawiała Polska, a żeby  
się

Kobierzy-  
cki

się za twego niestało wieku. Nieżewszystkimże  
 przeciesz szczęście płużyło Polakom czasu tego,  
 z drugiey bowiem strony, to jest w Inflanciech Szwed.  
 Rygę oblegszy, za zdrada Mieszczan, którym się  
 lezuici niepochoamowanie przykrzyli, podana jest.  
 Zamki y Fortece poblisze posiadał; y woyny nie  
 wypowiedziawszy, Polskie posiadał włości, co tych  
 czasow własność się może przypisać temu narodo-  
 wi *de invadendis regnis et non indictis bellis*. iednak  
 na dobre niewychodzi, lubo się zrazu szczęści, bo  
*felix exordium, triste mewia exodium*, iako y tu przez  
 lat ośm *Varia pugnatum Marte*, zrazu *Victor* szczę-  
 śliwy, nakoniec nieżewszystkim: iako u Piaśeckiego,  
 y lub nam Smolenszczyznę y Czerniechowszczy-  
 znę, która Dziad iego był utracił na Mołkwie  
 wytargował, Rygę zaś przez starości czyli też nied-  
 bałość utracił, bo już od tych czas nigdy w ręku  
 bydz nie mogła Ryga Polskich. Godna tu przy-  
 pomnieć że się może z Waleczyuszem porównać, kto-  
 ry także dwoie miał Krolestwa, dziedziczne iednak  
 tamten trzymał to utraciwszy, ten dziedziczne: stra-  
 cił a w Polkim Panował, który tyle lat był na Kro-  
 lestwie, ile przed sobą miał Monarchow Polskich,  
 to jest: 44. A naostatek w starości swoiey gdy  
 o pogrzebie Małzonki swoiey myślił, sam się na po-  
 grzeb nagotował, y wraz z nią wziął ostatnia usługe

Piaśeckii

ry bogi



Władysław Zygmunta III. Szweda Syn,

**V** Rodzony Roku 1595 dnia 9. Czerwca w Kra-

kowie na Zamku, który przy iego narodzeniu

: Błaſceki

gorzeć poczał, zkad wrozka o nim nie zła, niekto

rym ztad roſła; ale ztad większa bydz mogła, że

czas narodzenia iego był bardzo ſpokoiny Sarma-

ckiego Kraiu. Młodość iego nie do dziecinnych fra-

szek, ale heroicznych czynow ſkłonna była, ztad że

Modeluszem Alexandra Macedona, rekreacya ie-

go z Kawalerami; o których dowiedziawszy ſię wy-

padał do nich, y witał; nauka od boiaſni zaczęta

Bożey, prędkie poſtępek wzięła, czemu byſtro ć

dowcipu dopomogła. W lat 15. od Rzesze Moſkie-

*Zamieszany na  
troni*

ſkiej za Pana obrany, na który Tron że nieoby-

czaiem terażnieyszych Monarchow, to ieſt: że

nie ieſt *Vfus celeritate*, Malkontenci inſzego intru-

dowali. Oczym obrany niewiedzac Pan; drugiego

po obraniu Roku na odebranie ſwey idzie Korony,

gdzie widzac inſzy los fortuny, dobrze z Rodzi-

cem ſwym rebelizantow poczał karać, *Non virga*

*tamen ferrea*, ſpodziewaiac ſię ich upamiętania,

więcze dawszy im frysztu lat cztery, gdy przy ſwym

uporze ich widział, czego dobrowolnie niechcieli,

poniewoli (gdy im moca Miaſta y Fortece wszy-

tkie poodbierał, zgromadzon, ch na Stolicy obleg-

Władysław Syn Zygmunta wprzód Krolę obrány  
Ten pośledzły pod Choćim wybił Bisurmany



WŁADYSŁAW IV. Krol Pol. 1633.

Potym sławnie w pokoiu rządził kray Sarmácki  
Po śmierci iego wściekły wśczał się bunt Kozácki



12  
Ziemie  
u  
Branie  
tam  
nolam y  
smierc.

Lisowczy

szy w ostatnia prawie wprawił ucisk, gdzie w prasie  
iuz się widzac skwierczec y supplikowac o łaskę po-  
ezeni, wymawiaiac się że nie z nich przyczyna,  
wiarołomstwa, ale z opoznienia przyjazdu iego na  
czas sobie naznaczony. Więc im wythnienia do  
czternastu pozwołiwszy lat, dla następuiacey z O-  
smanem wojny z Tryumfem do Oycyzny wrocił,  
y dla Węgierskich z Cesarzem tumultow, którzy  
tak go iuz byli dobrze utrapieli, że w samym Wie-  
dniu iuz cała z koncentrowana zostawała fortuna,  
lecz przez Lisowskich naprzod na granicach Wę-  
gierskich Rakocy znieiony, który się rachował  
na 15000. a onych tylko 6000. przestraszeni re-  
belizanci, od Wiednia uciekszy, dali okazać wyt-  
chnąć Cesarzowi, oczym w Historii, więc niedłu-  
go cierpiał y Osman, jednak co za skutek iego wy-  
prawy masz wyżej; Wspokoienie Oycyzny y sy-  
tość sławy dały przyczynę Władysławowi cudze wi-  
dzieć kraie, naszym dwa strawiwszy roki, co ko-  
sztowało na 150000. w Domu Oycy, coraz fla-  
bieiacego zastał, który mu przed śmiercią koronę  
na głowę włożył Szwedzka. Po śmierci na Elekcyi  
żadnego krom siebie nie miał kōpetitora, co dziwo-  
trzeba przypisać, boć Korona Polska zawsze w ta-  
kim kazulic *a multis precatur*, Y togodna uwagi, że  
przy

przy tej Elekcyi wszystkie nośy dzdzyſte, a dni we-  
 ſołe bywały, życzyli mu korony, Ociec S. Ferdinand  
 Cesarz Król Węgierski, a prawie cały świat. Wię-  
 że choć było na sto tysięcy Szlachty, przecieſz *in*  
*tanta colluvie* y iednego nie było co by na niego  
 ze ſwoim Niepozwalam miał ſię podnieść y ode-  
 zwać. Koronowanemu nie tylko ſceptrum, ale  
 y miecz wręce dano, więc na radzie walney Kra-  
 kowskiey. Po koronacyi pogromiwszy Heretycka-  
 złość, nie ſłuſznie ſię niektórych napominaiaca  
 kondycyi. Odprawiwszy Rady Koronne, y wsze rze-  
 czy disponowawszy. Nieopuscił, y Szkoł rozrzadzić  
 między Iezuitami y Akademikami. Iezuiści bowiem  
 wyjednali ſobie u Papieża aby Szkoł uczyli w Kra-  
 kowie, mataiac ſtarego Iagiełły prawa, wyzebra-  
 wszy na Stolicy Apostołſkiej, *sophisticam eorum in-*  
*terpretationem*, zkąd przez otworzenie ich w Kra-  
 kowie Szkoł, przez całe prawie ośm lat *lanienam*  
*studentium* otworzyli, za promocyą Marcina Szy-  
 ſzkowskiego y pozwoleniem Zygmunta Króla, ie-  
 dnak to wazenie ſię zaraz na początku Panowania  
 iego y te tumulty uſtąć musiały, gdy im Rzeczpo-  
 ſpolita Szkoły zawrzeć kazała, *luc. tenendi*  
*Scholas publicas Soli Academiae privative quoad*  
*alios ſervire.* za konſensem Głowy Kościoła Bo-  
 żego. Co exekwował Gerzy Oſſoliński, K. W. K. Poſol

Piaſeck  
 Verba  
 Piaſecij



Stratagemy

do Rzymu na ten czas. Po uspokojeniu prywatnych spraw, gdy mu Moskwa znowu głowę podnosić poczęła, y Smolensk obległa we 170000. Nieomieszkął y on na sukurs przybyść, które już było trzy ćwierci roku w obleżeniu. Więc pod obozem z drugą stronę Dniestra stanawszy, a niewiedząc co się z Miastem dzieje; żołnierza wzięli kazał wkrzak ubrać świadomego mieysc tamiecznych, ktoremu listy do Mieyskiego dał Rzadce, obiecawszy mu dobra nagrodę, jeżeli respons przyniesie. Laził w onym krzaku, po łożyskach ku Miastu, a gdy obaczył blisko nieprzyjaciół stawał, iakoby pniak w krzaku, tak dalece, że choć Moskwa tuż koło niego po obudwu stronach przejeżdżała, zwiedziona zostawała zieloną się gałązek, a gdy znowu ich od siebie dalekich widział, znowu zlekka ku zamysłonemu postępował terminowi, y tak nieraz z Miasta y do Miasta tę odprawował podrożę, y wiakiey Miasto porze zostawało, Królowi oznâymiął. Zaczyn szturm na oboz przypuściwszy, y z Miasta praesidium wypadłszy, dumał poniekąd Moskwy przytłomić, y Miastu, prowiantu y więcey żołnierza dodał, a w krotkim czasie tak ich ciasno w obozie obległ, że przez Miesięcy sześć nigdzie się ruszyć z obozu nie mogli, więc z obudwu

Wafember:

obudwu stron wielu niewczasow zażyli, osobliwiec  
od zimna ciężkiego, które takie było, że slina  
wypluta nim do ziemi do padła, zmarzła iak ka-  
mien, łzy z oczu wyciśnione, na twarzy w lod się  
natych miast obracały, czym znędnieni obleżę-  
cy kondycye iakie im podano przyieli, y siódme-  
go Miesiąca w ręce przyszli Polaków, obleżęcy  
zdrowiem darowani, Oboz y wielkie w nim ryzrun-  
ki a prawie wszystko na Polskiego przyszło Hecto-  
ra. Y tu godna uwagi że podtapiawszy pod Mia-  
sto 170000 Męża się rachowało, a gdy z obozu  
wychodzili, pod 121 Chorągwi ledwie się ich około  
20000 znalazło z którymi Krol łaskę swą uczynił,  
zdrowiem wiarołomców darowawszy. Ztąd ku Sto-  
licy ruszywszy wszędy zwycięzca obwołany z spusto-  
żenię całej Monarchij Moskiewskiej, aż znowu po-  
koju szukać musieli, Krol zaś że miał z Turczy-  
nem, który mu wojnę wypowiedział, y Szwedom  
niedufając; na słusze dał się nachylić kondycye; a  
odstąpiwszy swej na Carstwo Elekcyi wiele kra-  
in do Korony wiecznemi przyłączył części. to  
jest Czerniechowszczyznę ze swemi przyległościami,  
Siewierszczyznę, Nowogrodek, Smoleński  
Drohobus, Biała, Rosław, Starodub, Trapienko,  
Poczopow, Newela, Sobieszcza, Krasny Brod, Mo-  
roskton.



roskłonca, Popowagora, Woiewodztwa do Korony  
 szczęśliwie zwycięzca powrócił, Co Turczyn sły-  
 sząc, Gonca o pokoy wysłał. Iednak potym wzbity  
 pycha, że do niego o ratunek znowu Moskwa po-  
 selała. Gdy do niego Trzebinski w Tey mate-  
 ri z listem od Krola przybył. Pytał go, Po coś  
 przyszedł? odpowiedział Trzebinski: że od Krola  
 nowego, do Cesarza nowego według zwyczaju, dla  
 przyiaźni, iż z Sołtonem poprzyśięzoney przyiaźni  
 odnowienia. Na co Amurat. Nieopoloiu tu mo-  
 wię, ale o wojnie, ani żadna przyiaźn między mna-  
 y Krolestwem Polst im bydz może, poki czynszu  
 Krol mi y poddanstwa niepostapi, Zamkow pogran-  
 cznych nie poobala, a na statek wiary Mahometan-  
 skiey nieprzyimiesz; na co Trzebinski, (tym ani  
 słyszeć chcemy, poki szable w ręku dzierzeć bę-  
 dziem mogli, y la choćiem opokoju trakto, ać przy-  
 szed; brzydzę się tym, y wolałbym pocztwa woj-  
 nę. Na co rozgniewany Amurat dobywszy pała-  
 tza, Izalisz Posle niewiesz z kim taki Monarcha,  
 przed którego pałasz m cały świat drzy. Trzebin-  
 ski, wiem; ale też mego Monarchy szable tenże  
 obiera się. Amurates, na to, Atoż ia z nieprze-  
 liczon m wojskiem wnidę w Polskę, mieczem y o-  
 gniem was pustoszyć będę? Trzebinski. Na twej

woli

Korony  
zyn fly  
n wzbity  
skwa po  
ey mate  
Po cos  
od Krola  
zaiu, dla  
przyiazi  
tu mo-  
dzy mna  
czynszu  
pograni-  
cometan-  
ym ani  
rzcę bę-  
ac przy-  
wa woj-  
szy pała  
narcha,  
Trzebin-  
le: tenze  
nieprze-  
zem y o-  
Na twej  
woli

woli wojnę podnieść, ale niezwyciężyć. Dobędzie  
mieczą y Władysław na sławę y Monarcha ni placu  
Monarsze zastąpi y lepsza nadzieia nasza z Choćim-  
skiej wiktoryi. Naco wszyscy ktorzy przy tym byli  
zgrzytneli; Amurates pięknie possa wyprowadzić  
kazał, do swoich Rzekszy: Takimi wam iako ten,  
bydź należy, a ztąd wieść urosła, żeby Poseł na  
Amuratesa do korda się miał porwać. Iednak mu  
progres dalszy y odwaga Władysława, tak serce  
ztrwożyła, że náostatek na fromotne sobie pozwo-  
liwszy kondycye, na ubłaganie (spodziewaiac się  
bydź zagniewanego) Władysława, y kochanka swe-  
go, który tego był przyczyna Abazy Bassę uda-  
wieć kazał. Sasiedzkiego zaś Potentata Zachodnie-  
go łatwo (wziawszy w Małżeństwo Cecylia) dodoży-  
worniego przyprowadził pokoiu, w którym ostatek  
dni Panowania swego dokńczył, ktorego dokon-  
czył Roku 1648. wieku swego 52 Miesięcy II. dni  
II. dnia 20 Maia, krolował lat 16. Vmieraiac mo-  
wił: O iakbym chciał bydź teraz całemu światu  
widowiskiem, aby wemnie obaczył świat iako <sup>w</sup>  
zwierćiedle, Co przezemnie Bog uczynił. A na-  
Przod, iaka jest żywota tego rzeczy prozność. Dru-  
ga, iak wielkie jest nad iednym grzesznikiem,  
Boskie miłosierdzie y łaskawość, Y rozkazał przed

Kochowski



całem ludu tłumem te słowa powtarzać z wielką  
wszystkich załością y łzami gorzkimi. Lecz le-  
dwie skonał, skonało też y szczęście Koronie Pol-  
skiey; okoliczne bowiem Narody zprzyśiągszy się  
na zgubę y wykorzenienie Narodu Polskiego,  
tak się były zawzięły, że trudno piorem wypisać.  
Iedno bowiem ducha wypuścił, ażci zaraz Polacy  
szwankowali, Kozactwo bowiem które Wład, sław  
nazaściagał na Turczyną, zprzyśiągszy się, na wła-  
stnych uderzyło Panów. Więc za powodem Chmiel-  
nickiego; naprzód na Żółtych wodach Potockiego  
y Czarneckiego Stefanów przez zdradę żołnierstwa  
we dwóch tysięcy znieśli, y w niewolę zabrali, po-  
tym zebrałszy się Kozaków 20000. y Tatarów  
30000. na Chetmana samego. pod Korsunem bę-  
dacego w 5000 uderzyli, y tak długo broniących  
się opprimowali, aż obudwu Hetmanów Potockie-  
go y Kalinowskiego w niewolę rannych wzięli. A  
choć potym zebrało się wojsko Polskiego na  
30000. Coż potym kiedy przez niezgodę Wo-  
dzów, trwoga ucieczkę sprawiła, choć buntownicy  
iż tyl podawać byli poczęli. A zatym *Mortuo*  
*Principe, cecidit (etiam) Corona Capitis nostri.* Piękny  
wdzięczności przykład choć w Poganinie pod Kor-  
sunem pisze Piasecki, iż gdy tam nachylona stro-  
na ku

*Mortuo de  
ruba Zolte  
woda*

*Korsunsk  
Piasecki*

na ku przegranej była. Tatarzyn ieden Hierony-  
ma Sieniańskiego z niebezpieczeństwa wywiodł  
śmierci, dla tego że też ten Tatarzyn u Stryia  
Hieronymowego w niewoli będąc, wiele dobro-  
dzieystw miał. Na Rusi dziecię iedno, do mowy  
jeszcze niesposobne łacińskiem wierszem rzekło,  
*Quadragesimus Octavus mirabilis Annus.*

I tak był prawdziwy niemowlęcia wyrok, ten bo-  
wiem czas był końcem szczęśliwego Władysława,  
a nieszczęśliwym, Kazimierza początkiem królowa-  
nia, czyliż nie dla tego że obadwa Bracia rodze-  
ni, zrodzonych Siostr poszli, za co Autor natury  
defektu Ojca na Synach miałby śigać, czyliż dla  
tego że obadwa Bracia rodzeni iednę mieli Żonę  
Marya Ludwikę. Trudno nam dochodzić sądów  
Bożkich, szczęśliwie Władysław zaczął, szczęśliwie  
y skończył. W tym na nieszczęśliwszym zwać się  
może że oney Heretyków z Katolikami zwady zgo-  
dzić w Polsce niemógł, a choć w Toruniu naka-  
zał dysputę, nad którą Jerzy Ossoliński Kanclerz  
Koronny był przełożony, iednak dla uporu Herety-  
ków skutku nie wzięła. Ci bowiem różnemi narabiali  
cherchelami, y nigdy do samey rzeczy przystąpić  
niechcieli, iako o tym świadczą *Acta Colloquii Tno-*  
*runensis.*

lan



**P**O Zwycięstwach ktore znieprzyiaioł korony  
odprawił Polskiey. Gdy na Tryumf wieczny  
Władysław wokowany poszedł, na ziemi Krole-  
stwo w wielkim zostawił zamieszaniu. Niedosć  
bowiem Chmielnickiemu zdrajcy minawszy Zol-  
towodzka y Korsunską kłeskę, że pod Pilawcami  
fałszywa naszych wystraszył wieścią; aż o sam Lwow  
kusić się zdrajca wazył; ktoremu że na odsiecz  
pod czas Elekcyi nowego trudno było Pana, iż  
dobyć nie mógł, sto tysięcy talerow bitych na  
oblezencach y kilkadziesiąt postawow sukna wy-  
targowawszy, o Zamość kusić się nie wst, dzał. Si-  
ła jednak natraciwszy swego chłopstwa, ze wsty-  
dem odflapić musiał. Pod czas tych smutnych  
Tragedyi ofierocieli Oyczyzny Synowie, nowego  
obrali sobie Pana, Rodzonego Brata Władysława  
Oycy jednego sz, inszey jednak Matki, lubo Siostr  
Rodzonych. Ten obrany Pan Igrzyskiem fortu-  
ny albo Losem zwąć się może: Vrodzony Roku  
1609. dnia 21 Marca, Wtę Roł gdy Ociec iego  
zawoiowane odbierał Xięstwa. Tu rzecz uwagi  
godna, że gdy on żyć poczał Smolensk koronny  
bydź też poczał. Gdy zaś poczynął krolować,  
Smolensk od Polki odpadł, iako obaczysz. Z  
młodo-

*Życie Władysława  
Korsunskiego  
Kázimierza*

Jan Kázimierz po Bracie Tron Polski osiada  
Pod ktorego rządzeniem Polscze była biada



IAN KAZIMIRZ Krol Polski 1648.

Od różnych nieprzyjaciół, po śmierci swej Zony  
Kłopotami ztroskany, złożył rząd Korony.

*Za Jego Panowania A yanie wygnali...*



*M. Henryk*  
*de Francja*  
*Le Luita*  
*Kardynał*  
 Walsember: młodości należyćie wychowany, gdy Peregrynacya  
 chciał się zabawiać, wzięt od Króla Francuskiego  
 w ciasnym więzieniu Cyfteronie dwa roki siedział,  
 za Instancya Brata Władysława z więzienia wypu-  
 szczony, z konfuzyi y desperacyi w Rzymie do le-  
 zuitow wstąpił: u których dwa roki próbę wytrzy-  
 mawszy; gdy mu też Innocenty X. Kardynałska  
 ofiarował Purpurę: niewiedząc co czynić, za wiel-  
 kim uprzykrzeniem od owego Sługi Bożego Jo-  
 zefa de Copertino takie o krole prosił odebrał Pro-  
 roctwo; *Neg tu leuita, neg Cardinalis.* Dla cze-  
 go podobno krotkie życie iak po Iezuicku, tak po  
 Kardynałsku prowadził: Rezygnowawszy bowiem  
 oboje nadzieia ciesząc się successyi po Bracie zno-  
 wu do Azyzu do pomienionego peregrynował slu-  
 gi Bożego, Jozefa de Copertino, z ktorego postu-  
 szeństwem przyciśnionego to znowu (gdy się pytał  
 będzeli Krole) odebrał proroctwo: *Ah regnabis*  
*sed nec tibi optabili, nec subditis conductibili Regimine.*  
 Po śmierci Brata swego, gdy mu Brat Ferdynand  
 kompetitoratu ułtąpił y wotow swoich, na Tron wy-  
 brany y posadzony. Przy Koronacyi iego Poko-  
 y Królewski nayosobliwszy Kurza noga Zamku Kra-  
 kowskiego zgorzał, znacząc że za Panowania swego  
 go nie miał mieć nigdy pokoju, Iakosz zaraz ani-

Hetma-

Hetmanow, bo ci w niewola byli pod Korsuniem, zabrani; ani woyska, bo y tego rozgromionego ostatki tylko zastał. Przeciesz ztrocha ludzi wyprawil na Buntowniki trzech Regimentarzew; tym się zrazu niezgorzy szczęściło; ale na ostatek pod Zbarazem ciężko obleżeni mocą Pana Zastępów prawie zatrzymani, że się garstka Polakow nieprzeliczonemu gminowi niepoddala Chłopskiemu, ktorých się było na 300000. z Tatarami na Polakow zbuntowało. A Polakow do boiu ledwo 9000. było. Tych niewypowiedzią siła dostać chłopsstwo niemogło, 20 szturmow straciwszy, obleżency jednak szesnastie konnych odprawili u tarczok, siedmdzieśiat y pięć razy na nieprzyaciela wypadali, całe dwa Miesiące o głodzie się trzymali. Nowo ukoronowany to słysząc, tyśiac dwieście Vsaryi zebrawszy, Pancernych 14000: a pieśzych 7000. pospieszył obleżencom na ratunek. Wwiadomięni Rebellizanci, zabiegli drogę do Zborowá, pięć mil od Zbaraza ciągnącemu z woyskiem Krolowi, y wdzięń w Niebo Wzięcia Matki Syna Bożego, na przeprawie ciężkiej bo błotnistey uderzyli na lud Pospolitego Ruszenia przodkiem idacego. Tu godna pamięci odwaga pewnego Chorazego z Domu Korabitow Kowalskiego, temu



Kochowski

gdy prawa ucięto rękę, w ktorej Choragiew trzy-  
 mał, lewa ją uchwyciwszy, mężniey ze swą na-  
 nieprzyjaciela skoczył kompani, a gdy y lewey  
 pozbył, z ran wielkości z konia lecie, pod siebie i-  
 kutami zwinawszy wciśnał, y ponieważ i-y z wy-  
 zdrowiem zachować Oycyznie niemógł umarłym  
 przynamniey tym ciałem dochować ułitował. W  
 tej utarczce pierwszej dnia tego, że siła z Po-  
 spolitego Ruszenia Szlachty na placu gardło dało  
 niedziw, bo Regimentarzew słuchać niechcieli, ale  
 każdy chciał być Hektorem widziany. Nazajutrz  
 jednak poparli sławy na placu Polacy, y lub z Pol-  
 skiego na tyśiąc pięć set ludu padło; Rebellizantow  
 jednak trup milę y wszcz y w dłuż zastał pole.  
 Czym przełomani do zgody nakłonieni Krola prze-  
 profilili. Zbarascy obleżony zdrowo z okopow wysli.  
 Pod czas zaś obleżenia ośmset zgubili żołnierza,  
 A nieprzyjacielskiego na pięćdziesiąt tysięcy trupa  
 na mogiły składać naraćowano, y ta pierwsza  
 Panowania Kazimierzowskiego transakcyja. Jednak  
 lepiej tegoż czasu w Litwie przeciw temu Hultay-  
 stwu Radziwił gościł, który z Litwą przy Łoiowo-  
 grodzie na 40000 napadszy Rebellizantow trzy-  
 dzieści y sześć tysięcy Plutunowi na ofiarę postął.  
 Za wiktorya we Lwowie Krol Bogu czyniąc dzięki,  
 gdy

gdy solenne spiewano *Te Deum Laudamus* na wielkim  
 Ołtarzu świeca jedna z tych tam co gorzały znie-  
 nacką zgruntu zgasła. Potym około wiersza tego  
*Te ergo quæsumus ius famulis lubveni* znowu się sa-  
 ma z podziwieniem wszystkich zapaliła. Wrożka <sup>Kwiatkie-</sup>  
 była ze nie długo poprzyśiężonego mieli strzedz <sup>wicz</sup>  
 Rebelliżanci pokoiu. Ledwie bowiem ta szaran-  
 cza rok wytrzymawszy w cichości, znowu z Podo-  
 la zpędziła Hermanow y z Vkrainy, nie bez szkody  
 Polaków. Zpędzonym Kazimierz w positek z Po-  
 spolitym idac Ruszeniem, ktorego się na 40000  
 y z Kwarcianym, ktorego na 36000. rachowa-  
 ło, u Beresteczka, na Rebelliganta wdaleko więk-  
 szey lidzbie, bo we dwa kroc sto tysięcy samego  
 Kozactwa, a sto tysięcy z Hanem Tatarow napadł. Po-  
 sitek jednak z Nieba Polakom przyszedł. Hetman  
 bowiem woyska Niebieskiego y Duchow niewido-  
 mych Michał S. na obłokach z piorunow widzia-  
 ny był strzala; goniacy Hana Tatarskiego: A Kró-  
 lowa Niebieska płaszcem woysko Polkie pokry. <sup>Suyski</sup>  
 waiaca, zaczym lubo przez trzy dni okrutna trwa-  
 ła bitwa, przeciesz Buntownicze pierzchnąć musia-  
 ło woysko. Oboz wszytek y trupa na placu na  
 30000 zostawiwszy. Nie bez szkody jednak y  
 Polaków, Po czym Krol nazad z Pospolitym Ru-  
 szeniem



Suyski

szaniem do Polski się wrocił. Hetmani zaś zwoy-  
fkiem złączywszy się Litewskim, za uciekającymi  
spieszili nieprzyjacielem. Ktorego pod Białą Cer-  
kwią dogoniwszy: gdy dobrze wzięli sciskać, do  
fromotnych przyprawili Traktatow. Przed tą woy-  
ną y następującemi z Vkraincami walkami, stra-  
szliwa się pokazywała umarłych w Barze Processya,  
od Kościoła do Kościoła. chodząc, iednostaynym  
wołaniem, pomsty od Boga mściciela wołała.

*Pokisz Nieka y Ziemic wiekuiszy Panie,*

*Niezemściś się niewinney krwie naszey wylanie.*

Nie tylko iedno przez tych Bog Polskę utra-  
pić chciał; ale y przez iednego Draba Alexandra  
Napirskiego, który w Podgorzu nabierawszy  
Zboycow y Goralow, o których tam zawsze nie-  
trudno, zmyśliwszy się Kostka, Czorstyn Zamek  
wziął y już nabuntował był Chłopsztwa na kilka-  
nascie tysięcy, ktoremi na zrabowanie Krakowa  
zamyślał. Przez skupowanie w Krakowie procho-  
zdradę wydano, Biskup Krakowski ze swa Muszyno-  
wym Tumultom zabiegnać musiał. Muszyncom  
swym kazał wynieść, nad nimi Iarockiego prze-  
łożył. Ten Buntownikow sekretu doszedł, że o  
peany godzinie chłopsztwo w więncach liscia Dębo-  
wego do Czorstynu przystąpić miało. Zaczym-  
kaze

kaze Muszyncam, tosz porobić y pod Zamek ła-  
 two przystąpił. Zdrayca zdradę poniekad postrzeg-  
 szy w samym Zamku się z pięciadzieśiat y pięcia-  
 ludzi zamknął: a gdy im dogrzewało, wyda-  
 ny od swych Bratkow (alias Gorali) do Krakowa  
 przywieziony, osadzony, y na Pal wbity został. *Na Złotej b.*  
 Co daley to bardziey Bog karał Polakow. Chmiel-  
 nieki bowiem ze swym Kozactwem poprzysięzo-  
 nych niedochował Traktatow, bo znowu, iak się  
 im tylko lato y okazyja otworzyła na Hetmana,  
 we 3000 Piechoty, a w 6000. łazdy pod Bato-  
 howem stojacego w liczbie barzo wielkiey z Tatar-  
 mi uderzył, y tak zniósł, że ich prawie nic nieuszło,  
 Hetman na Placu życie położył Kalinowski. Osta-  
 tek co się poddało Tatarom, za prozbą Kozaka  
 Złotarynki y przekupieniem wielkim Tatarow, (kto-  
 ry przeciw Polakom Watymana nienawiścią go-  
 rzał) Niewolnikow 5000 w pien wycięto, krom  
 tego co na placu padło, y wszyscy na iatki poszli,  
 procz tych co ich Tatarowie, ulutowawszy się w  
 swoje poubierali odziezą. A gdy siekli powiaza-  
 nych więźniow Tatarowie, biegali iako w śiel li Ko-  
 zacy około morduiacych, aby bez litości bić nie-  
 przestawali, y cale trzy dni po obozie Tatarskim  
 szukali, iezeli kogo Tatarowie niezabiwszy nie-  
 skryli.



skryli. Przed tą klęską na trzy dni widziane były  
 Kochowski dziwy. Nayprzod miotła ogniasta do bicia zgo-  
 rowana, która się w miecz obrociła. Potym in-  
 szey nocy woyska na powietrzu się bijace. Trzecia  
 Duch z grobu w ładziach do żołnierstwa ktorzy  
 go pytali mowił: Idzcie opowiedziecie Hetmanowi  
 niech ztad ucieka co prędzey, albo niech się ma-  
 na ostrożności, bo on szalony pijak, (to jest Chmiel-  
 nicki) idzie; który mu brodę ogoli, y obawiać się  
 trzebą, żeby ostry ług głowie nieškodził. Ale  
 nieprzepuścił Bóg Autorowi Złotarynce tego mor-  
 derstwa, zabił bowiem pod Szklowem w Litwie o-  
 krutnie, gdy w Czechrynie chowan, na katafalku  
 trup jego z Trunny się podnosił, y znowu pokła-  
 dał, ięczał y wzdychał, około stojacym bardzo  
 strasznym, z dopuszczęniemi Boskiego czyli z czar-  
 towskiego náygrawania. Czemu gdy wiele nie-  
 wierzyli, w dzień sam pogrzebu, gdy Czerncy flu-  
 Kochowski żbę zaczęli, podniósł do gory ręce, z ktorych bar-  
 dzo obficie krew płynęła. Co lud wszytek oba-  
 czywszy, zdumiał się drząc od boiaźni; a gdy  
 trzy razy trup zawołał: Uciekaycie, uciekaycie,  
 uciekaycie, wszytek lud ztrwożały ze swym Prync-  
 ypatem Chmielnickim, który przytym był y na-  
 to patrzył, z Kościoła uciekł, w tym się Cerkiew  
 zapa-

e były  
 a zgo-  
 ym in-  
 Trzecia  
 ktorzy  
 anowis  
 się ma  
 h miel-  
 wiać się  
 Ale  
 o mor-  
 twie o-  
 tałku  
 pokła-  
 bardzo  
 z czar-  
 e nie  
 ncy slu-  
 ch bar-  
 k oba-  
 á gdy  
 ycie  
 Prym-  
 t y na  
 erkiew  
 apa-

zapaliła, y tak godny sprawom swoim pogrzeb Zło-  
 tarynko w ogniu odebrał. Należy do tych plag y  
 ono na ten czas straszne powietrze po całej gra-  
 niące Polszcze; ktore w Krakowie samym głow.  
 30000 w grob położyło. Nuż wod obfitość Wsie,  
 Miasta y zboża psuająca. Tu rzecz ućieszna pi-  
 sze Kochowski; pod czas powodzi, gdy kopy siana  
 woda po Wiele niosła, na iedney widziano kopie  
 Wilka z kozą, wzajemnie się w niebezpieczeństwie  
 zgadzających. Daley iednak wyroki Boskie Polskę  
 przyciskać nieprzeszły, ledwo bowiem Kozackie  
 bunty nieco zdały się ućichać, aż znowu Szwedz-  
 ka Protekcyiá Polskę popadła. Hieronym bowiem  
 Radzieiowski dla pewnego excessu z Vrzędu zło-  
 tony, y z Oyczyzny wywołany, niemogąc przepro-  
 sić Kro'a, y całej Rzeczypospolitey wżian Prote-  
 kcyi Karola Gustawa, za ktorego powodem Gu-  
 staw pod pretextem niby Protekcyi Polaków prze-  
 ciw Kozakom y Moskwie, potym znalazłszy przy-  
 czynę, że Kazimierz do niego pisać na liście pod-  
 pisał *Polonia & Suecia Rex* przy tym że mu trze-  
 ciego &c. na liście nie przydano, z przyiaciela y kre-  
 wnego Krolewskiego, stał się nieprzyiacielem, za-  
 czym Moskwa, Kozacy, y Szwedzi miżerne cię-  
 miężyli

D  
 wnet  
 w  
 Kochowski



międzyli Krolestwo, Chmielnicki bowiem Kozak  
nie mogąc nie wskorać z posiłkami Tatarskiemi  
przeciw Polakom, w Protekcyą poszedł Moskiew-  
ska. Ta czuąc jeszcze niezagoione od Wła-  
dyśława sobie zadane rany, rada okazy. Książ-  
ka przyiawszy Kozaków, całe Rusi, nie tylko Mo-  
skiewski chce się czynić Panem, Smoleńsk obległszy  
Niedziel 6 odebrał przez poddanie, który od tych  
czas już z naszych wypadł ręku, Chmielnicki Lwów  
powtornie y inszych zaczął dobywać fortec. Gu-  
staf jako Protektor, całą zaiechał Polskę, y stał  
się *Victor Polonicis lucruentus*. Aż się o Jasną go-  
rę oparł Obrazem Matki Bożej, y cudami sławną  
ktorey jego Generał Miller dobyć niemógł, y o-  
wszem od obleżencow postrzelony odstąpić musiał.  
Lecz to nie tyle trzeba przypisać ludzkiej, według  
relacyi samych Szwedow, ktorzy to Czarom przy-  
pisuiac, pytali się Zakonnikow ramecznego mie-  
jsca, Co to tam jest w Waszym Konwencie za Cza-  
rovnica, która w niebieskim płaszczu z Klasztoru  
wyszedszy, po murach chodziła, a nieraz na wier-  
chu siedziała, na ktorey weyrzenie wiele padało  
naszych trupem, tak dalece że gdy wychodziła  
w ziemię a nie na nie patrzyć będziemy musieli; to za-  
cni Officyerowie tak się pytali: Pospolite zaś zło-  
nier-

Kobierzy-  
cki

nierstwo powiadało że widzieli Niewiaścę w Nie-  
 biejskim odzieniu, do ktorey gdy dwuch Szlęzakow  
 wymierzyło z muszkietow, jednemu do twarzy tak  
 muszkiet przyroś, że żadna go miara oderwać  
 nie można, aż go Cyrulik odrzynać musiał, dru-  
 gi zmartwiał na miejscu cale, aż ich z miejsca  
 wziąć musiano. Więc narzekali na Zakonników,  
 że ci Mnisi są wielcy Czarnoksiężnicy, oto nam  
 jednego uczarowali, że od tych czas iak do muru  
 wymierzył, rękę wyciągnioną ma, ani iey żadna  
 miara skurczyć nie może, ani na konia wsiść, aże-  
 żmy go iako niesposobnego do Leszna odesłać mu-  
 sieli. A sam Generał Miller w Piotrkowie przypa-  
 truiac się Obrazowi P. Maryi, niby Częstochowskie. *Kobierzycki*  
 mu podobnemu, Powiedział że ten Obraz żadna  
 miara nie jest podobny tey, która ja widział prze-  
 ciw mnie działa rychtująca, na ktorey weyrzenie,  
 ażem się lękał. Tego Polskiego zamięszania wiele  
 strasznych poprzedziło dziwów, iako to naprzod  
 Roku 1654 dnia 9. Czerwca wsrodku zachodzą-  
 cego słońca pokazał się Krzyż, który się w serce  
 przemienił mieczem przebite, na lewą stronę na-  
 kloniwszy się stanoło, na prawey zaś stronie, poka-  
 zały się ręka zbrojna, iabłko trzymająca, która  
 się do gory trochę zniosz/ na cztery mnieysze  
 Dd podzie-



podzieliła się części, y trochę się dawszy widzieć, znowu nad słońce ten dziw wyszedł, y w mietle się ognistą straszna obrocił. Gwilhelm też Rosę Spowiednik, Ludowiki Królowey Polskiej od S. Mi-kołaja, który mu się przed śmiercią pokazał, o różney fortuny Polskiej rewolucyi, y odmianie miał objawienie, ztąd raz tenże Kapłan zawołał *Polonia vastabitur: at orandum*, w krotce potym przepowiedział *Polonia restituetur in integrum: at orandum*. Nusz dzieci fatalne iakieś z sobą czyniły gonitwy cały rok, niezwyčajne bitwy, zadziwienia godne utarczki. Y one dwa Orły pod Gdańskiem bijące się do tey zley należa wrożki, z których ieden przyleciał od morza, a drugi od wschodu, tak na się uderzyły okrutnie, że się widziwić trudno było. Po powietru nieźnośnie się tłukac, naosiatek uderzywszy się o ziemię, żarły się y szarpały ścierw na sobie przez czas niemały, ieden drugiego koniecznie chcąc zazarzeć, aż ieden z nich szwankował potężnie szponami drugiego zdzięty. Lud w polu na ten czas bawiący się oraniem y sianiem, zbiegłszy się na dziwowsko, widząc iednego przekonywajac drugiego, rozwadzać poczęli, mordując się a niemogąc rozwadzić, duższego y silniejszego ratowali, który szwankował, kię ubity, żywy na dziw do

Gdań-

Ditwa Or.  
no 2. pochl  
fianiem

Kochow...

Gdanska zaniesiony, (bo tam taki, prak nie tylko  
 rzadki ale niewidany) a zaś zwyciężony przy swo-  
 im nieszczęściu życie położył, co zaś te Orły dwa  
 znać, obacz u Kochowskiego. Kazimierz wy-  
 pędzony w Opolu uchylać się musiał, Gustaw wszy-  
 stkie Miasta bez szturmu y trudności odebrawszy  
 żadney, Chcąc wiedzieć starożytności w Zamku Kra-  
 kowskiej Katedry. Temu Symon Starowski ta-  
 meczny Kanonik pokazał, gdy przyszedł (obcho-  
 dząc wszystko) do nagrobku Łokietkowego; rzekł  
 Starowski, Ten Krol trzy razy z Krolestwa był  
 wygnany, y trzy razy ie odbierał; Na to Karol,  
 Lecz wasz Kazimierz raz wygnany, drugi raz się  
 nie powroci. Rzekł Starzec: Ktosz wie bo y Bog  
 mocny y fortuna niestateczna; W czym Karol  
 thnięty, w co inszego mowę obrocił. Tylko we-  
 trzydzieści tysięcy woyska wszedł do Polskiej, a  
 przed nim iakoby przed piorunem uciekali oni nie  
 przełomani od Kozactwa y Tatarow Kavaliero-  
 wie, znać dopuszczenie było Boskie, Sam iedno  
 Stefan Czarnecki począł nacierać dużo na Szwedz-  
 kie Kawalerye. Dla tego edykt surowy wyszedł Gusta-  
 wa, K. aby do iego Protekcyi całe szło Rycerstwo;  
 Pod utrata życia y substancyi. Na cosamo prawie  
 Poczęło sarkac Woiewodztwo Sandomirskie, y Po-



flow do Gustawa już w Warszawie będącego wy-  
 stało. Wymawiając się że na to trzeba Seymu,  
 a przymym wolne Królów obieranie obwarować u-  
 prasali. Na to Gustaw K. Posłom odpowiedział:  
 Coż po Seymie żeby na to wszyscy pozwolili, i  
 zeli obieranie wolne, na szpade przy boku swym  
 pokazując) w całe tej przypisać powinienem, al-  
 bo na co mam czekać chałasu ludu pospolitego,  
 który nie zaprehensyi, ale za promocyją tej ręki.  
 Królem bydz Waszym mogę, y jestem. Tu in-  
 tencyie Fryumfatora w kilku słowach wyiawiły się.  
 Zatem wszystkie Światnice Pańskie, Dwory Sza-  
 checkie, w straszne poszły rabunki. Czego postrzeg-  
 ły już prawie przytlumieni Oyczyzny Synowie,  
 znowu poczęli się pod Tyszewcami nieślusznę wy-  
 rzekać Protekcyi. Nienależy przepomnieć fatal-  
 nego kazusu Margrafa Durlacenskiego, który gdy  
 Kwartk: się do swoich z Polski w ten czas powrócił, Kielichy y Pateny z Katolickich Kościołów zarwane na  
 bankier przynieść kazał, y natychże patenach iść,  
 z Kielichow za zdrowie Króla Szwedzkiego pełnić,  
 lub to mu iego Ministrowie Heretycy ganili, y przy-  
 kład Baltazara Króla o takiż postępek od Bogu  
 staranego przytaczali, z pisma Bożego. Gdy jednak  
 sam za zdrowie Królewskie pił do swego Brata,

ledwie co do ust Kielich przyłoż, zaraz od sie-  
bie odchodził, y na ziemię upadać poczał, przy-  
padli Panowie chcąc mdlejącego ratować, aż ci i-  
kaś strasza na począta tam weszła, czym przestra-  
szeni wszyscy uciekać poczęli, a w tym też stra-  
szydło do świętokradce przystąpiwszy szwiegąkre-  
ciło y strasznie zadużyło. W takim utrapieniu wi-  
dzac Krolowa Ludowika Polskę w przypowieści ma-  
wiała, Vtrapić nie zatracić dopuścił Bog Polska.  
Krol też Kazimierz: usłyszawszy o Tyszewskiej  
Confederacyi z Opola do Polski przyjechał, y we  
Lwowie w Kościele Katedralnym, Marce Bożey  
Krolestwo Polskie porzucił, przez Votum solenne,  
y one bydź Krolowa Polska mianował. Aż zaraz si-  
ła Protektorska, która natym była, aby według u-  
podobania swego Krole Polakom dawać, słabiec po-  
częła, tak dalece że potym, o bułkę chleba, albo  
wiaszkę siana, trzeba było krew przelewać. Tym zaś  
bardziej serce Zwycięzcy upadać poczęło, że wie-  
le z Polskiej było Szlachty, którzy woleli życie  
dać, nizeli na wola dać się Protektoriską. Miedzy  
niemi był y ow Paweł Sapięcia Woiewoda Wilenski,  
tęż zadnym sposobem do tego się przywiesć nie-  
dał aby tę Protekcyę miał podpisać. Trudna ie-  
dnak wojnę zaczęli, cum Gente vitæ prodiga, cu-

pida

gimie

przyjściu

Mądre

dostała  
Polska  
Lewia



Rakocy

pida laudi, Y dla tegoż posłali o posiłek do Po-  
 granicznych Monarchów, Rakociego y Cesarza,  
 dając otuchę Rakocemu, że jeżeliby w tęj toni  
 Polaków ratował, a potym Kalwińska reformę  
 chciał porzucić, mógłby się Korony spodziewać  
 Polskiej. Na co on trefnie odpowiedział, Widząc  
 bowiem Kapłana lichy odzianego, na zimnie sto-  
 iącego, rzekł: Dobry Mężu, czemuś nadaremnie  
 ziębniesz, daj suknią, a każę ci futrem podszyć,  
 za to nic niechcę, tylko abyś tę wiarę co y ja trzy-  
 mał; Na co Kapłan, dziękując za łaskę, ale na  
 to niezezwalam, futra niepotrzebuję, ani wiary,  
 choćby y za cały świat, nieodstąpię. Więc Rakocy,  
 jeżeli tak się w Oyczyście kochać wierze, że wo-  
 licie od zimna umierać, niż onę odmienić, a na coż  
 mnie namawiacie, abym ja dla obietnicy Króle-  
 stwa waszego, Oczyśćta wiarę porzucił. Y tak nie-  
 godny dobrodzieystw, posiłków dać niechciał. Gu-  
 staw zaś tak wielkie szczęście śliskie byź sadząc  
 kupiacych się Polaków widząc, w padnienie w Szwec-  
 yę Dunczyka słysząc, przybrał sobie na pomoc  
 Kwiartkie Brandeburczyka y Rakociego, obiecawszy Bran-  
 deburczykowi Wielką Polskę, Rakocemu z Rusią,  
 Małą. Sam się Prusami kontentuiąc. Zwabion obie-  
 tnicą Rakocy, w 50000 wojska z Kozakami w Pol-  
 skę.

do Po  
 sarza,  
 ey toni  
 eformę  
 dziewac  
 Widzac  
 nie sto  
 remnie  
 odszyć,  
 ia trzy  
 ale na  
 wiary,  
 akocy  
 że wo  
 na co  
 Krole  
 ak nie  
 al. Gu  
 sadzac  
 y Szw  
 pomoc  
 Bran  
 Rusia,  
 n obie  
 w Pol  
 skę.

Ikę wszedł, ale że niesłusznie, same ganięły nieba  
 y onego przestrzegały, bo gdy do Krakowa wie-  
 zdzał, piorun w karę iego straszny uderzył, Wo-  
 źnicę zabił, ięgosz samego ogłuszył, który z ka-  
 rety leczyć palec wybił, a cug przestraszony w po-  
 la pierzchnął. A że się niepostrzegł, iż niesłusznie  
 Polskie naiechał kraie, zaczyn też w popiele przez  
 Lubomierskiego spalona swoją obaczył Ojczyznę,  
 a niedość natym, ale że we dwanaście Niedziel,  
 fromotnie od Polaków przełomany, na podane so-  
 bie kondycye zezwolić musiał, y sam mało w-  
 lyka Tatarskie nie wpadł, gdyby go byli Polacy  
 nie uchronili, wszystko wojsko y złupem z Polski  
 przez rabunki, zabranym straciwszy. J Brandebur-  
 czyk wziął za swe, gdy przez Gasiewskiego y O-  
 palńskiego, iego nayprzedniejsza Kawalerya Libi-  
 tynie na ofiarę poszła. A tu znaczny pokazał się  
 deces, Potencyi Protektorskiey, Zaczyn Choldownik  
 na on czas Polski Brandeburczyk wzięwszy po bo-  
 kach, do iedności koronney przystał, Kazimierz  
 zaś ze swa Kawalerya fortece y Miałta (lub ci z  
 trudnością) nazad poodbierał; Stefan Czarnecki,  
 oddał za nasze tym co nas nie słusznie opprymo-  
 wać chcieli, takimże też tam sposobem grasując, y  
 bodayby było do ostatney nie przyszło tam ruiny,  
 gdy

*Piorun na  
 przestrogę  
 nieba*  
*Lubomirski*  
*Pod Lubicz*  
*za Lwowem*  
*Strach na*  
*Brandeburczyka*  
*Strach na*  
*Brandeburczyka*  
*Strach na*  
*Brandeburczyka*



*Pakta  
Oliwskie*

3.

*Wianu  
Kazimierza*

*Wychojski*

gdy by była Medyacya Gwarantow temu nie za-  
biegła, y sześciolietney wojny przez Pakta Oliwskie  
nie uczyniła końca za przywroceniem Polakom tego  
co ich było; Wiele plotek pochlebne piero popi-  
sało, o tym iednak przeczytawszy tamte Tomy,  
z naydziem że tam prawdy pasz, iedną plotkę wspo-  
mnieć, że tam napisano, iakby Polakow z Panem  
Lubomirskim miano zbic w iedney Batalij na 20000  
a gdy ia po wszystkich Wtarczkach sześciolietnich  
szukam, ledwie ich znalazł na 5000 na placu, z  
tamtey zaś strony podobno y weczwornasob rachun-  
iac położonych nayda głow więcey, Bogu za to  
dziękuiać Kazimierz, na przeciwniki iego (to jest  
Aryany uczynił dekret, aby precz z Polski posli,  
pod garłem. Maiętney Szlachcie do trzech lat fry-  
sztu dał, bo tym iadem piekielnym y wielkie były  
zarażone Familie, z tych się wiele do Węgier po-  
przenosiło, Kozaństwo też Moskiewską porzuciwszy  
Ramotę, po śmierci Chmielnickiego, za sprawa Wy-  
chowskiego, do swoich wrociło się Panow. Coś  
potym, kiedy zaś Moskal uprządszy sobie prąten-  
sya do Polski, z tego że mu Poseł nie ostrożnie (pod-  
czas Szwedzkiey) napominał, gdyby Posłki Pola-  
kom przeciw Szwedom dał, mogłby się za tę przy-  
sługę po Kazimierzu spodziewać korony, nie cze-  
kaiąc

káiac śmierci Krolewskiej, Krolém się Polskim  
 czynić począł, dufaiac potędze swey, osobliwej ze  
 ieszcze nie całe Kozactwo od niego się było o-  
 derwało. Chardość zaś Szeremeta, z bluznierstwem  
 o nieszczęśliwą przyprawiła go przegrana. Ten  
 bowiem w obozie przeciw Polakom, ciągnąc, áliczno-  
 ści Kawalerow dufaiac, z zuchwałości do Krucyfi-  
 xa obrociwszy się rzekł: Ani cię za Zbawiciela  
 więcey mieć będę, ieżeli mi Krola z całém iego  
 Panstwem natych miast niedasz w niewoli Carowi  
 memu prezentować. Chowancki też Hetmań, że  
 mu się pod Połonką nie poszczęściło, bo 15000.  
 swych stracił, tłukł Obraz S. Mikołaiá, z siebie  
 zdiawszy, bił kijem. Aleć wszyscy Woiewodo-  
 wie woysk tey swoiey presumpcyi zapłatę przegra-  
 wszy wzięli pod Konotopem, Połonką y Cudnowem  
 nieślusznie podniesiona woynę 100000 głów za-  
 płaciwszy, krom znacznego spustoszenia Kraiow  
 tamecznych. Wiktoryey tey przyczyna bydz mo-  
 że, że się żadnemi nie dał nakłonić supplikami, ani  
 mediacyami, żeby dekret przeciw Aryanom uczy-  
 niony, miałbył kiedy odmienić, ale im odpowie-  
 dział, gdy mu się proźba przykrzeli pod czas Pro-  
 cessyi Bożego Ciała idącemu, *Lex imperat. non di-*  
*sputat*, ieżeli Rewokować niebędziecie, precz wę-



druyćie z Polski. Laty tedy y rożnemi z kłopo-  
 tany przypadkami, Kazimierz widzac się bydź bez  
 Potomstwa, chciał za żywota swego, widzieć Suk-  
 cessora; á że przychylny był domowi Francuskie-  
 mu, myślił o tym iakim sposobem mogłby na swo-  
 ię naciagnąć stronę wodę oraz z Małżonką swo-  
 ią, iako Francuska. Gdy sekretne praktyki na pu-  
 blicznym Seymie wybuchnęły; Oparł się temu le-  
 rzy Lubomirski, Marszałek y Hetman W. K. Dla-  
 czego Naiśnieysze Majestatów Królewskich słoń-  
 ce, przeciwnym na niego spojrzało promieniem;  
 á za okazyika niesłusznie osadzony, y nie dyskre-  
 tnie z Oczyzny wywołany został. Tu nie pojęte  
 wyroki Boskie, gdy już bowięm Polakom postron-  
 nego nie stawało nieprzyjaciela, znowu domowy  
 tumult y pożar miłego zaiął się Pokoju. Przy nie-  
 winności bowięm Hetmańskiey stanęło wiele Oy-  
 czyzny Kawalerów, á zatym domowa wybuchła  
 woyna, która znaczył naprzód kometa, dziwny  
 bardzo prędky y iasny, aż wznaku Polskim zasta-  
 nowiony, Obraz też Vbiczowanego Zbawiciela,  
 iakby świeżo biczowane ciało y rany krwią płynął  
 y pocił się, w Bułzku. Także Obraz Królowey  
 Polskiej y Niebieskiej w Dzierzkowie, w oczach  
 Ludu zgromadzonego oczywiście y rzęsiście pla-  
 kał,

z kłopo-  
bydź bez  
zić Suk-  
rancuskie-  
yna swo-  
nka swo-  
ki na pu-  
temu le-  
K. Dla  
kich ston-  
nieniem;  
e dyskre-  
e poięte  
a postron-  
domowy  
Przy nie-  
wiele Oy-  
ybuchła  
dziwny  
im zasta-  
awiciela,  
ia płynął  
Krolovey  
w oczach  
isto pla-  
k ał,

kał, co wszyscy widzieli zatrwożeni, przyszłych  
oczekiwaiac przypadkow. Nastąpiło tedy potym  
że Syn na Oycę, Ociec na Syna porwał się do  
oręza: niestało Polakom postronnego nieprzyjacie-  
la, więcze sami posobie. Szukałci wprawdzie Her-  
man sposobu przeprosić Krola, iednak daremne  
iego były zawody. Przyszło do tego, że się po  
Polszcze ze swemi goniac partyami Krolewska pod  
Matwami na Marzałkowska napadła, bitwę wzaie-  
mnie obie ztoczyły stronie Braterska krewa obszer-  
ne Gopla leziono zfarbowali, á naplacu 3873. tru-  
pa położyli. Hetman Pole otrzymał, Krol usta-  
pić musiał, ztad zwycięzcam zebrzącym u zwy-  
cięzonego pokoiu, Krol przełomany, dał się na  
żgodne nakłonić kondycye, znak skarania Bożego,  
y niesłuszney oppresyi. Kazimierz znowu chciał wy-  
targować na Oyczyzny synach, za żywota swego  
Elekta na Tron, lecz tego nigdy wymoc nie mogli.  
A wtym znowu Eurus na Polskę poczał wiać. Tur-  
czyn bowiem przez Posła swego, woynę Sarma-  
tom w pokoiu będącym wypowiedział, z czego za-  
frasowawszy się, przytym utrudzony wielkimi  
kłopotami, Panuiac w Sarmackim kraiu lat 20. w  
nieszczęścia zawsze rosole, Koronne porzucił Rza-  
dy, publicznie na Seymie, sposobem prawie nie-



*Bożko* stylianem, Abdykował z zadumieniem całej pra-  
 wie Europy. Tey Abdikacyi znakiem był on O-  
 rzeł Krakowski, na Ratuszu, ktorego piorun z-  
 wieże zrucił, y zgruntu pokruszył. Podczas Pa-  
 nowania swego mawiał, gdy o nieprzyjacielu w gra-  
 nicach Polskich słyszał, Ponieważ woła Boska utra-  
 pić tę Rzeczpospolitą ze wszech stron nieprzyjacie-  
 lem, że się już nizekąd pokoiu spodziewać nietrze-  
 ba. Zaczym to ostatnia tylko zostaje, plagi te  
*okazał* znależyta pokora z ręki iego odebrawszy, w nieo-  
*graniczonej* graniczoney iego Wszechmocności y sprawiedli-  
*wości* wości nadzieję pokładać, bo ten który jednym pal-  
 cem wszytkiemu świata Mocarstwami władnie,  
 onęz z ostatniego upadku wyrwać, gdy zechce  
 może. Gdy go też Xiażę Brandeburiki przystę-  
 pując do iedności z nim, cieszył w onym ciężkim  
 utrapieniu, odpowiedział mu: Regna à fato dari, ac  
 ut placuerit Numini, procellis bellorum agitari. Illo  
 ad gubernante, prospera fluere; evenire aduersa. Con-  
 ditionem mortaliū in eo stare, ut sorte versetur ex  
 amicis hostes, ex hostibus amicos faciendo, &c. Zkąd  
 się wielki iego wydaie rozum y światobliwość, ie-  
 dnak szczęścia pałz, częste woyska zwiaski niego-  
 dne w spomnieniu rebellie, któż wyliczy, namienić  
 dosć owego Galijskiego Hermána W. X. L. który dla  
 suspicyi latych niewinnie od woyska swego okrutnie  
 zamordowany został.

Michał

*W* Król ten przypisał sobie wzmocnie swej pałz, aby  
 Heroniy do Krakowa i Senatu mianem, z wyżej wspomnianym  
 Michał

## Michał Korybut.

O Puszczeni przez Abdykacya od Kazimierza  
 Polacy wybrali na miejsce iego, z Linij Xiażat  
 Litewskich, Michała Korybuta Wiśniowieckiego,  
 o którym iego na Tron podwyższeniu, Ludowika  
 Krolowa, dawno przedtym mawiała, leżeli po Ka-  
 zimierzu Polak Krolować będzie, nie widzę nad Mi-  
 chała Korybutowicza godnieyszego. Miał także  
 ten Elekt, y od Kapłana iego, otym swym wybra-  
 niu Proroctwo. Gdy bowiem ten Kapłan, szedł pie-  
 szo z Świątosciami Panskimi do chorego, a Xiażę  
 Michał trefunkiem z nim się zpodkał, zkonia-  
 pędko zsiadł, y Kapłana nan wsieść uprzeymie-  
 prosił, y do chorego na nim zaprowadził, Ka-  
 płan pobożności się zadziwiwszy iego, z niey oszczę-  
 ściu Rudolfa Cesarza podobnym, opowiedział ię-  
 mu, który za takąż świątobliwość, na Cesar skim  
 Tronie był posadzony. Przy Elekcyi iego roy  
 pszczoł przyleciał, y na Szopę padł, pod która Se-  
 nat zostawał Polski, y tam tak długo był, poki  
 nominacya iego nienastąpiła, znowu para Gołębi,  
 nad też Szopą widziane były, y owszem po iego  
 Nominacyi, gdy w karetę wsiadał, nad nim się lo-  
 tēm swym unosiły. Różne w prawdzie o iego Pa-  
 nowaniu, były ludu pospolitego wrozi, z tego o-  
 fobli-

Michał  
 Korybut  
 Wiśniowiecki



*Miłość cnych Sauromatow Xiążęcia Michała  
Z Między siebie Polaká, zá Krola obrála.*



*MICHAŁ Korybut Krol Polski*

*Ale mu zazdrościwie początki szczęśliwe  
Krolowania, przerwały fata niezycżliwe.*

sobliwie, że pod czas Elekcji ogień Warszawę  
bardzo był spustoszył, zte jednak wrozkę w dobre Pan-  
zastępów obrocił, nie bowiem przeciwnego tak sobie  
jak y swęmu nie miał ani uczu Panowaniu przeciwe-  
go, krom iedney zazdrości, która przez czterole-  
tnie iego Panowanie natym stała, aby szczęśli-  
we iego Rzady w nieszczęśliwe mogła być odmie-  
nić. Widząc bowiem zazdrośni, iako na imię no-  
wego Elekta wszętko Kozactwo, orężę porzućwszy, *Łowicz*  
poddanstwo poprzyścięło. Więc zewnętrzne nie-  
nawieści nań są poruszone dla nieszczęsney prywa-  
ty Sejm Coronationis zerwały, potym Malkonten-  
ci, podburzywszy na Pana Prymasa Prażmowskie-  
go dużo o detronizacyi myśleli, y przez Łowi-  
cką Konfederacyą na fałszywym uczynioną fun-  
damentie chcieli go Exaugurować, Protektor ie-  
dnak Bog szyki wiarołamcom pomieszał, y wszy-  
tko złe w dobre obrocił, do iedności z Panem Se-  
nat przyprowadziwszy. A tak zazdrośnym gdy się  
nieszczęściło w Domu wicherzyć, przez potajemne  
praktyki niektórych Magnatów, Turczyńa na-  
poburzyli, który przez subordynowanych na to Ta-  
tarów na Batochu Polskie zniósł woysko, przez bło-  
tnistą przeprowiucię Rzeczkę, a natym niedość  
mając sam z potencyą przystąpiwszy, do granic Pol-  
skich,



skich, Onę fortecę która Bog swemi wybudował  
 Rękami (iako Osmanowi, gdy się iej przypatrował  
 Roku 1621. powiadano) początek fortyfikacyi swej,  
 od Przodków Korybutowskich, od roku 1331 ma-  
 iaca, od kamienia w ktorey srodku jest Kamieniec  
 rzeczona wziął, ztad aż o sam Lwow zawadził, y  
 on oblegszy na obleżencach, bardzo wielki ha-  
 racz y zakład wytargował. Przeczuci to wpraw-  
 dzie Michał y Pospolitem Ruszeniem, Szlachcie  
 pod Gołąb stawac kazał, jednak coż potym, niże-  
 li ci się ziechali, to nieszczęście na nas już było  
 wybuchło, dla czego Michał, aby ten pozar daley  
 się nie szerzył na kondycye te zezwolił bez wiedze  
 całej Rzeczypospolitey, co potym nie jest od niey  
 przyjęte, to jest Podola ustąpił Turczynowi, Kozakow  
 wolnych uczynił, y Trybut 22000 dukatow coror-  
 czniego haraczu pozwolił. Zgromadzona zaś Pospo-  
 litego Ruszenia druzyna, tylko kłotnie y poszwarki  
 pod Gołębiem między sobą (iako to ci tak zawsze  
 zwykli czynić) czyniła, ieden na drugiego zdradę  
 wywołuiac, iakoż ci się pokazała na nijakiego Bro-  
 niewskiego. Gdy się bowiem ten z drugim w Kole  
 Generalnym zwadził, zawołał na głos Idźcie ieno  
 Mści Panowie do namiotu iego poszkatule, a oba-  
 czycie z listow Cudzoziemskich robotkę IMści. Wnet  
 do exe;

Lwow  
 10. 12. 1621.

Haracz  
 Polow Ukrainy  
 1621.

Imię  
 1621. 02.

do exekucyi przyszło, listy zdradzieckie publicznie  
 przeczytane, oburzyły całe koło Rycerskie na zdra-  
 yce. Więc natych miast w drobne sztuki rozsiekany  
 szablami Braterskimi, sztuki na koberzec zebrane,  
 po czterech rogach obozu przy obwoływaniu, że tak  
 każdemu zdrajcy się stanie, publikowane zostały. Nie  
 dość Turczynowi na Traktatach, że ich Polacy  
 przyjać y poprzyśiać niechcieli. Cała Azji Poten-  
 cya Ruszył na Polskę we 40000 ludu stanął pod  
 Hocimem w granicach Polskich. Zebrał ludzi y Mi-  
 chał co mógł z Polski y Litwy, y z nim przeciw nie-  
 przyjacielowi wyszedł, ale iż mu już było truci-  
 zna posłużono, daley sam Osoba swoia już iść dla  
 zdrowia niemogac, dał woysku Błogosławienstwo  
 Oycowskie. Rzady zas woyskowe nad wszytką  
 Kawalerya Ianowi Sobieskiemu Hetmanowi y Mar-  
 szalkowi, na tén czas Wielkiemu Koronnemu. Sam  
 chory do Lwowa się wrocił, Hełtor Polski Ian z  
 woyskiem spieszo ku nieprzyjacielowi poszedł,  
 y przed Oboz pod Chocim Turecki przysta-  
 pił śmiało: niewyszedł jednak przez dni kilka  
 przeciw odważnym Kawalerom, w pole dla dumy li  
 gardzacli garzotka Sarmackiego Rycerstwa, czyli na  
 większą czekając potęgę (ktora mu na pomoc  
 ciągnęła) na plac wynieść z okopow y fortyfikacyi

Ff

swoicy



swoje y pociagał się, dla tegoż gotowi na placu Pola-  
 ey, długi czas strawiwszy głodem zmorzeni, y  
 niespaniem, za rozstawianiem Wodza na okopy  
 Ochoczo, lub zmizernieni posli szturmem, wdzien  
 S. Marcina. Ktore za przełomaniem nieprzyjacie-  
 la wziawszy przez godzin dwie na Koczowisku nie-  
 przyjacielskim, piorem nie opisana stała się utarczka,  
 na swym pielesie y leżysku zwyciężony Smok  
 Wschodni, musiał na łup Cnym Rycerzom swego  
 zżyciem ustąpić splendoru, a tak całej Azji zebra-  
 ne na podziwienie sprzęty zgłodzoney hołocie w  
 nagrodę dostało się trudów. Wsamym obozie,  
 kogo bitwa z Turkow Libitynie na ofiarę nie po-  
 stała, za Okopem Obozu, w ucieczce pewnie nie-  
 minęła, Zarobili tę wygraną Polacy 500 ludzi,  
 ktorzy życie na placu położyli; wiele ran ktore  
 Oyczyzny Synowie wniey odniesli, y krwawym,  
 prawie potęm w ucieraniu się znieprzyjacielem, iaki  
 był on Kawaler natarczywy Skoroszewski Cho-  
 raży Poznanski, że opuścić tak siła Pulkownikow,  
 Rotmistrzow y innych rożnych zacnych Szlachty,  
 godni zaś wieczney za to chwały, że 20000. y  
 więcej na ofiarę Baala Machomeranskiego poło-  
 żyli trupa. Z tego wesoly Krola Namieśnik w  
 frodku obozu Pod Namiotem Husslemey Generała

Ture-

Tureckiego' dzięki Bogu wykrzyknąć rozkazał przy  
ofierze Pańskiej. Coż jednak potym, kiedy zaraz  
nazajutrz zwycięstwa, ciężkie na Najjaśniejszy Tron  
padło śmierci, zaćmienie, Michałowi bowiem na  
ziemi zazdrościa strutemu, na tryumf do Empirey-  
skiego wieczności rozkazano Mandatem wyroków,  
pospieszyć Miasta. Przed trzema zaś Niedziela-  
mi tej chwalebney Wiktoryi były znaki na Niebie  
na wschodniemy stronie, przez pułtory prawie go-  
dziny trwające, to jest: woyskowe szyki y Vtarczki.  
Ktore się z sobą bardzo ucierały, a zatym dłuższą  
y silniejszą, słabszą zniosła, na co wiele ludzi y  
zemna (mowi Kwiatkiewicz) patrzyło z podziwie-  
niem, w Jarosławiu w dzień S. Łukasza. Za panowa-  
nia jego lub krotkiego, wiele godnych rzeczy stało  
się, y tę osobliwą należy przypomnieć, że wten  
czas w Poznaniu, dziwna Bog chciał pokazać od-  
mianę. Tam bowiem na ustroniu pod murami swy-  
wolny lud długo zobrazą służył Bożą wygodom  
ciała y czartu, za Panowania tedy jego, z tamtąd  
sługi czartowskie są wyruinowane, a służebnice  
Chrystusa wprowadzone w ścisley Zakonu S. Tere-  
sy Regule żywot prowadzące, ztąd zaś znak sobie  
tam sług ulubionych, bo gdy roku 1704, w tamto mie-  
sce pod czas szturmie gęste iak grat kule y granaty rzu-  
cano, przeciesz y jedney osobie na miejscu tym nieško-  
dziło, lub Konwentu murom dobrze się dało we znaki.



**Z**Azdrosznych nienawiść z niozszy zświata truć i zna szczęśliwie, lub krótko nam panującego Korybutowicza Litwina, wdzięczni Panowania jego Sarmatowie, na Seymie wolnego obierania, spodziewając się, że gdy znowu, z między siebie Następcę na Tron wybiera, Felicyaną w koronie obacza. I niezawiedli się, bo on Pogrom wszech Oyczyzny nieprzyjaciół na Majestacie posadzili, w puł roku prawie po śmierci Michała (bo tam ten Roku 1673 dn. 12. Września we Lwowie umarł, ten zaś dnia 28 Maja Roku 1674. w Warszawie obran) Marszałka y Hetmana Wielkiego za Króla wykrzykneli. Podczas Elekcyi jego w Senatorskie się była zaplatała Krzesła Libityna, Prymasa Prazmowskiego ViceKróla z swego Krzesła w grob zrućilá, á Gębicki Biskup Kuiawski na którym ten miał być polegáć Vrzad, ná śmierć chorował ołoszko uderzony zaczy Biskup Krákowski, caley Elekcyi ciężar na sobie zatrzymał, y utrzymał szczęśliwie bo jednostaynie Wota od Woiewodztw na Sobieskiego odebrał, á zarym y Królem mianował. Niechciał tego Hetman, ale do trzeciego dnia, tę swoię fortunę odłożył kosztkę, dając IchMoscjom do trzech dni czasu, aby sobie na ro-

Jan Sobieski zdzielnego wojsk Polskich Hetmana  
Po Choćimskim zwycięstwie obran jest za Páná



IAN III. Krol Polski panował RP, 1676.

Pod Wiedniem zbił ná głowę zgráie Bisurmánskie  
Przywodząc swą Osobą Woyská Chrześciánskie.



na rozmaity wzięli, y podobałoby się infzego sobie obrali. Ale widząc iednostayne ku sobie. przez ten czas affekta, ku przysługze Oyczyzny z nieukontentowaniem iednak swym, Ciężar Rządow przyjął na się. Nie wprzod przecię po zapłatę krwawych prac, iak Antenatow, tak y swoich pospieszył, które od młodości dla Oyczyzny ponośli, (to iest do Korony,) aż pierwey na placu Marsa, ieszcze chciał się za miłą Oyczyznę krwawym zapoćić potem: Więc odwołkę u Synow Oyczyzny wymogączy, przeciw Bisurmaskiey potencyi w Ukrainę poszedł, tam bez ochrony własnego zdrowia, naprzod przykre wytrzymał całej zimy w Obozie mrozy, a przy tym Kozackiey rebellij, kark przykręcił, Tatarskie inkursye poskromił, Turecka potęgę co raz daley się szerzącą załstanował. Wszystkich nieprzyjaciół zgranic Polskich wyparował, od wszelkiego niebezpieczeństwa nieprzyjacielskiego pierśiami własnymi nas załstawił. A tak uspokoioney od nieprzyjaciół nalezdow Oyczyzny Więńcem ozdobiony, po dwuletniey fatydze, po obraniu swym, dał się do koronacyi y podwyższenia na Tron nakłonić. Sprawdziło się o nim Zorawskiego Mátematyka wieście opowiedzenie, które mu ieszcze dziecięciem będącemu u Rodzicow swych, gdy się w lego ukła-

dność

dność symmetryi oraz wpatrzył, y obyczaje nie-  
 pospolite, powiedział. *Aut Rex, aut Prorex*, Vcie-  
 szyl się z tego y ow iego Professor, który mu ta-  
 kież w Akademiei Krakowskiej uczącemu się, gdy  
 z ochoczości upadniony podał biret. Prorockim wy-  
 rzekł duchem, *Non moriar donec widero Diadema*  
*in capite tuo*. Podobno y to na Tron wywyszenia  
 iego przyczyna było, że przez wszystkie koronne  
 idąc rzady zawsze prawie mając w ręku *Potestatem*  
*vitaę & necis*, przecięż aż do samey Koronacyi,  
 na nikogo nigdy śmierci dęketu nie podpisał. Nau-  
 czył się Cnot Tronu Krolewskiego godnych w oney  
 Szkole publiczney, w Koronie Polskiej Prim trzy-  
 mającey Akademii Krakowskiej, w ktorey zwiercia-  
 dłem przykładności był młodzi Koronney, tam kwia-  
 ty nauk różnych zbierającey. Tu dobrze *Regiam*  
*wypolerowawszy indolem*, nie do Domowych wy-  
 god, ale do Igrzyska sposobił się Marsowego. Spo-  
 sobnego na Vrzędy, wyroki skryte promowowały, na  
 których tak się sprawował, że zawsze wyższego go-  
 dnym bydź go sadzono. Pielęgnowała sobie fortu-  
 na Domitora, Oyczyzna Pana. Cnoty rzadkie y nie-  
 pospolite obaczyli w nim y sami Turcy w Konstan-  
 tynopolu, u których przy wielkim Pośle potaie-  
 manie będąc modelutzu przeglądał, z Cnot wielkimi  
 uznany



uznany, za ledwie y to zniebespieczeniem do  
 swoiey zawitał Oyczyzny I ci bowiem już byli po-  
 rzegli, że to ten będzie *Fulmen Orientis Lunae*.  
 Iakoż Oyczyźnie przywrocony, nie jeden million  
 trupów Bisurmańskich Libitynie poświęcił, tak  
 przed przyściem iako y po przyściu Korony, wzię-  
 wszy Wielką Buławę Roku 1667. umiał nią rzą-  
 dzić, bo w roku 1672. samych Tatarów 60000.  
 na placu Marsa położył, a zaś zaraz roku następu-  
 iącego, pod Hocimem przed śmiercią Michała,  
 całą Otomana potencją swoją przełamał, rzadko  
 słyszana odwaga (iako wyżej) Na co zgrzytali  
 Otomani, ściszyli się Chrześcijanie. A iak nam ona  
 (Michał) jasna zgasła gwiazda, usłyszawszy Euro-  
 pa, że Hektor, ten iego posiada Tron, ucieszyła się,  
 a Azya zadrzała. Poczem az we dwa roki koron-  
 nowany od Arcybiskupa tego, który nam swym  
 staraniem w Koronne włożył Prawa Rex & Regina  
*Catholici sunt*, to jest Andrzeja Olszowskiego, Po-  
 słyszawszy Ottomancka Porta, że ten Annibal na  
 Koronacya do Krakowa trochę tylko zgranic zie-  
 chał, więc się chcąc swej konfuzyi od niegoż pod  
 Hocimem uczynioney mścić, zebrało się Turków  
 na 200000 z Tatarami, y w Polskie wciągneli  
 Prowincye. Rad to słyszał Jan ukoronowany a swe-  
 me du

mu dufając szczęściu, sam swoją Osobą przeciw tak  
licznemu poszedł Nieprzyjacielowi, w kilku tylko  
tyficy całej niekazawszy się ruszyć Kawaleryi za  
sobą, y zabiegł ciągnacemu u Zurawna, potężnie na  
Nieprzyjaciela uderzywszy, lecz zmordowane siły,  
obudwu stron wythnać sobie pozwoliły, daley ie-  
dnak częste walki krwią pogańska Vkrainskie far-  
bowały pola, ile batalij, tyle otrzymanych na placu  
wiktoryi, ale długie bitwy, liczność Nieprzyjacie-  
la, y ogłodzony lud, długo na placu z nieprzyja-  
cielem prawie zapasy chodzacy, ciężkie Polskim  
było Boatyrom. Tatarskie bowiem czambuły, ca-  
ła ta mę z pustoszyły były okoliczność, więc tym  
utrapieniem głodem, a na ostatku y nieprzyjaciela  
licznością gdy ani Turcy małej garztki ludu zwy-  
ciżyć, ani trocha Rycerstwa nieprzeliczonego  
prawie ludu przełomac niemogła, znędznione  
strony do Traktatow na Pokoy się nakłoniły, kto-  
re stanęły lub z kondycyami niebardzo poczesne-  
mi, bo Kozactwa całego, z Vkraina y Podolem,  
aż po Strype rzekę Turkom na ten czas ustąpić  
musał, aleć niedługo ta koscia Bisurmaniski ten  
cieszył się Brytan, iako obaczysz. Vtratę tę ukra-  
iny y spustoszenie iey, trochę przedtym we Wło-  
szech, Iozef Kapłan światobliwy, przy Mszyś. po



podniesieniu świętości Pańskich; wzachwyceeniu bę-  
 dać miał obiaćiona, po ktorey zaraz około stoia-  
 Kwiarkiew: cych się pytał, iesliby gdzie była Vkraina, gdy  
 mu odpowiedziano; że to iest Prowincya do Poliki  
 należąca; Rzekł: Ta będzie utracona y spustoszo-  
 na. Była z tego zaśmucona Oycyzna, ale w tak  
 ciężkim terminie y w nieostrożności takiej byż  
 to musiało do czasu; aleć y Turczyn poprzyię-  
 żonych nie dotrzymał Traktatow, niekontentuiac  
 się daną sobie Vkrainą; daley szarpać Polskie po-  
 czął włości. I Moskwićin też rad okazyi, ieszcze  
 za Kazimierza poczawszy Onę Zadnieprszczynę  
 na 200 mil wzdłuż, a na 60 wszerz sobie przy-  
 własczył, aleć ten przecię háracz z tamtych  
 włości dając Polakom, snadno do czasu z nami  
 Harnoch: Pokoy upraszał, o wiecznym traktować maiac,  
 lecz ieszcze y podzisdzien krom iednego z tam-  
 tad nie mamy czynszu. Oni te milliony ktore nam  
 daia, zowią donatywa, a to w rzeczy samey iest  
 okupowanie tamtych kraioy. Na to won czas  
 (mając w pamięci krzywdę Turecką) Polacy fa-  
 two pozwolili. A za okazyą zaś, że się cała siła na  
 Europę Turczyn oburzył, ian z Cesarzem, Wene-  
 tami, y Moskwą świętą wziawszy Ligę, w dzieścieć  
 lat po Chocimskiej, pod Wiedniem pokazał co  
 Polika

Polska może szabla. Turczyn bowiem z całej  
 Azji y wszystkich swych Prowincyi z Rebellizanta  
 mi Węgrami y ich Pryncypalem Emerykiem Te-  
 kielim, we 200000 Turkow, a 100000. Tata-  
 row, w popioł Austrya, y okoliczne kraie obroci-  
 wszy w samym tylko iuż Wiedniu, ostatnia z kon-  
 centrowaną siłę (ktora ledwie by iuż była do pia-  
 ci dni wytrzymała) potęgą Turecką chciał po-  
 knać. Lecz ten Cerber szabli nie mógł wytrzy-  
 mać Polkiew, Krol bowiem chyżo skoczywszy, za  
 Granice Polkie, przez wperzynę obrocone od Tu-  
 reckich woysk kraie, złączwszy się z Cesarskie-  
 mi y Elektorскими, Lotaryńskiego, Bawarskiego,  
 Saskiego Xiażat: Woyskami, y według opiewania  
 Ligi, nad wszystkim Chrześcianskim woyskiem,  
 Kommendę wiawszy, z nieuchroną zdrowia y O-  
 soby swey Krolewskiej, nuż ludu Polskiego przez  
 drogi skaliste y Alpes, choćby y od samego pra-  
 wie Annibala Norockie nieprzebyte, co poiać tru-  
 dno niewymowić, (bo się przez tak złe przepra-  
 wiali mieysca, że się na czwornog gramolić y piąć  
 z koni posiadawszy, y konie za sobą prawie cią-  
 gnać musieli na gory, armaty iuż nie bydlęm, ale  
 sobą ciągnąć y phać musieli) przebyli. A tak ośio-  
 dławszy, kopytem Polskim Austryackie Koukazy,



ledwie co wythnać przez małą chwilkę spracowa-  
 nemu w biegu y przez gory z farygowanemu dopu-  
 ścił Rycerstwu Polskiemu, y to jeszcze dla tego że  
 ciemna noc niedopuszcila rozeznać położenia obozow  
 nieprzyjacielskich. Ale gdy złotowłosy Febus swo-  
 ie roztoczył promienie, dzień 12. Pazdzierniká nio-  
 sząc (Niedziela była) Okiem nieprzezyrane od-  
 krył Woyska nieprzyjacielskie, y wpuł iuż mina-  
 mi rozrucone Miasto pokazał. Nie zląkł się tego  
 Polski Herkules, ale tylko do Pana Woysk wszy-  
 tkich *Deum exercituum* serce podniosł, á równo z  
 słoncem, (to w górę, on z Noryckich gór, tamto ła-  
 twiusienko, tęm z wielką trudnością) przez skaliste  
 padoły, z stęp trudniące Winogrady, sama tylko  
 serca ochoczością, wszelkie trudności zwyciężając  
 wszystkie złe przebył przeszkody. A tak w oczach  
 całej Bisurmana potencyi stanawszy, Woyska  
 Chrześcianskie iuż tryumfujące nieprzebytych skał  
 do boiu uszykowawszy, sam przoduiąc, na hardość  
 nieprzyjacielską o osmej godzinie zrana wsiadł  
 w oyskami Chrześcianskimi, tak natarczywie, że  
 do piathey popołudniu nie dał dumney odethnać be-  
 styi. A tak przez całą prawie godzin czternaście  
 krew Bisurmanskiego toczył smoka, y tak tey Hi-  
 drze głów przytarł, że zeswych Łozysk wyparo-  
 wany

wany nadęty Wezer w jednym tylko odzieniu, ko-  
nia dopadłszy, zdrowie unosząc, uciec musiał; Zo-  
stawiając całego prawie świata splendory, na za-  
płatę odwagi Rycerskiej, Polskiemu Herkulesowi;  
a zaś na zapłatę nieflusznie spustoszonych krajów,  
y podniesionej wojny, trupem Mahometanskim,  
całą zasiał Austryę, y inne dalekie Powiaty, na  
sąmym placu bitwy bardzo wysokie mogiły tru-  
pow na 50000. y więcej Ereby potknął pod sa-  
mym Miastem. Prędkie feba woźniki chyżo pod-  
ziemię spiesząc, ostatek rozproszonych, wydarły  
z ręką, a prawie zgarł Plutonowi, Więc ciemna  
noc w obozie nieprzyjacielskim Zwycięzcy z czoła  
krwawy pot otrzec przymusiła, ten był na dwie  
mili y daley rozłożony, na sto tysięcy sąmych na-  
miotów w sobie zamykających, Rynsztunków ro-  
żnych, dział na podziwienie wielkich, prowiantów y  
bogaćw w Europie niewidanych, ani slychanych, tru-  
dno liczyć. z tad się może miara obfitości y bo-  
gaćw y obserności brać, że jeden namiot Wey-  
zerski drogiemi kleynotami sadzony, y misternie  
chawtowany, takiey był wielkości, iak w sobie War-  
szawa, proch też w jednym obozie (których było  
kilka) z nieostrożności Polaków zapalony, kto-  
regó



rego na million rachowano, wielkość gotowości wojennej pokazuie. A tak ostatek uciekaiacym same cięnie nocne Protekcyą dały, dwa Baszowie S. listryiski y Alepski, w niewola wzięci od Polaków, y Han Tatarski Mechmet Kiercy, Xiazę Siedmi-grodzki. Gospodarowie, Wołoski y Multanski odważna Staropolska widząc dzielność y cnotę w Polakach; brali piasiek na kopyta wzad szybko gdzie który mógł ku swoim uciekali knieiom; lecz na nich z piekła wywarte furyie, niewinnie rozlaney krwi Chrześcianskiey mściły się, bo wszędzie. y od mizernego chłopstwa uciekaiacowch bito, krom tego że im było woczyieszcze wposilek idace woysko Polskie zaszło, a tak fromotnie y ci rozgromieni, za ledwie dzieśiaty do swojej trafił knieie. Wytrzymawszy nocne cięnie na kocowisku nieprzyacielskim, korzyść y łub ogladawszy, Choragiew naprzod Machometta samego, w obozie wzięta, Głowie Kościoła wojuiacego przez Kazimierza Dynhoffa pod nogi rzucił. Potym w Mieście przez siebie od nieprzyiaciela wybawionym, Salwatorem całego przywitanym Chrześcianstwa, w Kościele S. Szczepana, Bogu zwycięstw dawczy podziękował, a potym z Cesarzem się w prędcie powitał, który mu tego winszował

wał szczęścia, że Zbawicielem od iárzma Ture-  
ckiego caley został Europy, y prawym Krzyża S.  
Kawalerem stał się. Niedługo jednak na tak  
miłe Monarchów rozmowy, y wzajemne się cało-  
wania ludzkie patrzeć mogło oko, bo Mężny Ry-  
cerz niedość miał z placu zpedzić nieprzyaciela,  
ale y zanim wpogon tam iść gdzieby go do szczę-  
tu znieść fortuna pozwoliła postanowił, co y Rze-  
szy Niemieckicy żołnierstwo zaprawiwszy się na Bi-  
surmanskich karkach ochotnie z nim uczyniło.  
Lecz chciwy sławy Polak przed woyskiem, lekkich  
kilkanaście Chorągwi skoczyły szybko pod same  
mury Parkanskie, gdzie na zasadzkę napadszy le-  
komyślności swoiey wzięli zapłatę, bo z placu (wiel-  
kość znowu skupionych nieprzyjaciół widząc) po-  
rzućwszy ciężkie rzeczy, wzd chęźo ustąpić mu-  
sieli. Tu zginął Denhoff Woiewoda Pomorski, y  
innych wiele mało nie szwankowało: z umysłu ie-  
dnak ta była ucieczka, to iest aby wywabić w pole  
Bisurmanca. Czym znowu ożył nieprzyjaciół, y z Mia-  
sta woysko wyprowadził w pole na to ostrożniey niż  
ongi, uderzywszy tak mężnie powtornie á prawie  
zarownie, Marsa zaięła się igraszka przełomany,  
przecię Bisurman znowu na placu swego zostawi-  
wszy trupa 15000. tył podał, a tak gdy rabiec rę-  
ce usta.



ce uślawiały Cnemu Rycerstwu, sam oburzywszy się na nieprzyjaciela Donay pod nim most zerwał, y w swych bystrych nurtach, mścił się niesprawiedliwie krwie Katolickiey rozlanej, ostatek potencji Nieprzyjacielskiey, wparowany wprętki Istru biegi, z Neptuna Wałów musiał się na brzeg Plutona przenosić. I tak jednym prawie zamachem, siła Turecka do opisania trudna, od szable Polskiey przecięta została. Przez ten Wieczney godny pamięci Akt, Wzwołał Austrya, odbił zawoiowane od Turków Węgry; przestraszył Otomanski Xięzyc, bo już na samo Imię Jana Sobieskiego Króla Polskiego, Fortece, Miasta, Zamki niedobyte, od kilku set lat od Turków zdrada wzięte, dobrowolnie się poddawały; Zaco cała Europa vivat Sobieski Zwycięzca wykrzyknęła, y sam Rzym krom inszych tryumfów, wystawiwszy znaczny kolos to dał Sarmackiemu Herkulesowi Elogium.

*IOANNI Tertio. Electione, Polonico, Litvanico; liberatione Austriaco, Pannonico, Profligatione, Otomanico, Tracico, Scythico Religione Christianissimo, Pietate, Catholico; zelo Apostolico: Inter Duces Bellicosissimo, Inter Reges Sapientissimo: Inter Imperatores Augustissimo. Cui gloria militaris Regnum peperit: Clementia stabilivit: meritum perennavit. Qui raro pietatis*

tatis & constantia exemplo, propria deferens, docuit  
quo pacto sacra faderis iura incantur, custodiantur,  
compleantur: Othomanicam Lunam fulgentissimo Cru-  
cis vexillo aeternam ecclipsin imitantem adeo pro-  
perè feliciterq; è Christianorum finibus eliminavit, ut  
unum idemq; illi fuerit venisse vidisse, vicisseq; Inter  
innumeros igitur Christiani Orbis plausus, inter vin-  
dicata religionis & imperij latitiam: inter cruentata  
Luna extrema deliquia Agnoscant praesentes, credant  
posteris, non tantum enascenti Evangelio, quo promul-  
garetur, sed & adulto, nè profligaretur utrobique à Deo  
missum fuisse hominem, cui Nomen erat IOANNES.

Od Boga dana wiktorya, znaczyła biała gołę-  
bica, która podczas potrzeby Widentskiej, nad  
Krolem się y całym unośiła Polikim woyskiem,  
[znać już Laur zwycięstwa od Boga Polakom by-  
ła przyniosła) ta się światobliwemu od Papieża  
do Krola Polowi dobrze dała widzieć Sprawdzi-  
ła się szczęśliwie y Hyrona iego prädikcyja. Gdy  
bowiem na tę się wyprawiał expedycyja, Bogu się  
polecając, Matki Bolej opiece się oddając, pomo-  
cy świętych Pańskich wzywając, y Kościoły obcho-  
dząc, od S. Anny do Kollegiū Akademickiego wstąpił,  
nawiedzając Grob B. Iana Kätego do Præceptora Da-  
browskiego rzeczzonego już w zgrzybiałej starości z o-

Hh

staiace



staiacego, miedzy inszemi rozmowami pytał się starca, iezeli mu też Bog da tę otrzymać wiktor-  
rya. Odpowiedział Ducha Bożego pełny staruszek:  
Zwycięzysz Krolu, ale ja Ciebie tryumfuiacego nie-  
obaczę, bo niedoczekam. Y tak się stało, bo dnia  
zwycięstwa pod Wiedniem, w drogę wybrał się wie-  
czności. Przyczyna otrzymanego zwycięstwa ta  
była: Gdy Krol z Rycerstwem Koronnym pod  
Wiedniem z nieprzyjacielem pojedynkował, Krolowa  
też z całej prawie Korony ludem, za powodem  
Biskupow, z niebem walki odprawiała, naznaczone  
bowiem supplikacye nadane Iubileusze, a Ztąd  
głosy niebo przebiehać się zdały, tam chuezne ar-  
maty nieprzyjacielskie znosiły szyki, Tu rzewliwe  
głosy, y obfite łzy gniew Boski y dekreta na zgubę  
Chrześcianstwa przelegmowały, a prawiesz w ten  
czas gdy Wiedenskie odprawiały się potrzeby, w  
Krakowie publiczne z Processy a były supplikacye,  
za która Krolowa sama ztęz obfitością, y do Bo-  
ga wzdychaniem szła, choynę na Vbogich sypiac  
iałmużny rękoma własnymi a tak błagali Bogazagnie-  
wanego, owi zaś Nieprzyjaciela zaiuszzonego zwy-  
ci, zali; a nietylko w tamtych krajach, ale y na Po-  
dolu, klęska wielka padła na Pogany, bo też y  
tam Kozacy nieproznawali, kupy zbiwszy Tatar-  
skie

skie y Murzow iednyh w kaydany wzięli, drugich  
na placu pomordowali. Tym Zwycięztwem nie-  
wbił się wpychę Krol pobożny, ale Panu Zastępow  
winne za Zwycięztwo oddał Anatema, lego mo-  
cy ie przypisawszy; Przekłosowane zaś w ucieczce  
Ordy Tatarskie, y wymorzone, do kupy się znowu  
skupiwszy, na Polskich włościach sromoty swe y  
szkody chcieli szukać ale y Krol gdy przez zimę  
wythnął, pospieszył Osoba swoją, zwoyskiem y  
Hetmanami, ku Nieprzyacielowi, na pustoszenie  
Polski czuwaiacemu, ktorego swa bytnością y dziel-  
nością pod Kamiencem dobrze wytrzepał. Lecz  
dla zmizerowanego w Austryi y Wegrach, woyska  
iść wpogon zaniechał; gdy znowu Ordyniec ze  
swych kniei z całą potęgą przeszłorocznego tancá  
chciał poprawić, aleby ochoczey tancował, y sam  
z całą swa wyszedł halastrą, y znowu się pod Pol-  
skie podemknał granice, ale od Polskiej y Litew-  
skiej Kawaleryi za Bukowina dobrze po Bokach  
wziawszy, okurzony wędrował nazad, zkad przy-  
szedł. Odstraszona charamza Tatarska, wyt-  
chnąć dała Cnemu Rycerstwu Polkiemu Zkora zno-  
wu sam Krol w Wołoskie y Multanskie kraie po-  
szedł za zgrzytaiacym Ordyncem ku Białogrodzie  
albo Budziaku Tatarskim, ale suchości y wod sczu-



płoć, szczęśliwe zatamowała progress, naczas in-  
 szy wyparowanie z tamtąd Ord. Tatarskich odto-  
 żyła, Kamieniec tylko on przez zdradę wzięty, at-  
 takować y bombardować przez ten czas zdało się  
 Krolowi, naczym darcemnie trzy strawiwszy lata,  
 znoru w Wołoska y Multanska Ziemię Krol po-  
 szedł, y szczęśliwie zawoiował fortece y Zamki,  
 szturmem dobywszy, Polskim poosadzał żołnie-  
 rzę, y swojey chłodować fortune Wołochow y Mul-  
 tanow nauczył, Turkow precz z Podola y Vkrainy  
 wygnawszy, Ieden tylko Kamieniec Podolski tru-  
 dny do dobycia był Krolowi. Zaczym zlecił Her-  
 manom wynaleść sposob do obleżenia, y głodem  
 Miasta wymorzenia. Wynalazł Wielki Herman a  
 prawie od młodości swojey, wyćwiczony Kawaler,  
 Stanisław Jablonowski, założywszy okop znaczny,  
 pod Zwancem S. Troyce rzeżony, z ktorego Ka-  
 miencowi bardzo ciężki był, bo z okopow wszy-  
 stkie pożywności do Kamienca idace zabierano:  
 Widząc Turcy że iuż bliskie poddania Miasto dwa  
 roki przez założony okop udręczone wielka Prowi-  
 antow chcieli zgłodzone posilkować Miasto Pro-  
 wizya; Lecząc siła, ani sztuka nieuszła, bo Pol-  
 skie Wojska, na prowadzacych Zacharyą napidszy,  
 5000. naladowanych, zabrali wozow krom Ku-  
 pieckich

zas in  
 odło-  
 ty, at-  
 łało się  
 lata,  
 rol po  
 Zamki,  
 zolnie-  
 y Mul-  
 krainy  
 ki tru-  
 it Het-  
 lodem  
 rman a  
 waler,  
 aczny,  
 go Ka-  
 wszy-  
 ierano:  
 sto dwa  
 Prowi-  
 o Pro-  
 o Pol-  
 adszy,  
 m Ku-  
 kich

pieckich, Tatarow przy tym idacrch ( tych było  
 20000 ) rozploszyli, 5000. na placu položyli, y  
 500. lanczarow, Wielkości Prowiantow do zabra-  
 nia Ludność Polska niewydolała, ztądże wiele po  
 drogach y błotach zepsowaney długo się widzieć  
 dało. Co się roku 1694 stało. Myślił przecię Ta-  
 tarzyn iakimby sposobem zabraney Zacharyi, y po-  
 bitych przy nich pobratynkow wetować, a przeto  
 maiac wiadomość, że Sarmatow Potencya, na  
 chleb Zimowy w Polskę się zemkne'a, Raczo tedy  
 maiac 70000 gotowych z Murzami Tatarow, aż  
 pod samę Rusi głowę Lwow, w Lutym przyszedł,  
 gdzie przy Hetmanie Jabłonowskim ledwie 5000  
 do boiu, y to niegotowego ludu było; Niezłakł się  
 tego Mężny Kawaler Jabłonowski, ale z Ochotni-  
 kiem Mężnie na Ordynca dzikiego skoczył nie-  
 wielkością ludu, ale mężnością Kawaleryi Polskiej  
 impet iego zraził y odpędził, lubo nie bez rozla-  
 nia krwi y naszey, ale niezminieyszą natarczywe-  
 go Tatarzyna. Z odporu tego roziuszony, nie  
 niewskorawszy zgrzytaiąc swemi kłami ziadu wiel-  
 kiego przez Pokucie powracając na niewinney mścił  
 się krwi Chrześcianskiej, na 60000. ludu namor-  
 dowawszy, co nieochybnym było znakiem, że on  
 ich pogromiał się z tego mizernego życia pa-  
 doł



dołu na gorne wiecznego przenieść się po godnych  
 działach tryumfu theatrum, iakoż niedługo po-  
 tym swa śmiercią zasmucił ian Trzeci Chrześcian-  
 stwo w żałobie zostawił całą Europę, a w sieroſtwie  
 Oyczyznę, gdy Roku 1696. w dzień S. Troyce  
 19. Czerwca z wielką skrucha Bogu ducha oddał,  
 Po czego rozgłoszeniu cała Europa *Requiem* za  
 niego westchnęła żałobne. Pisał o nim Stanisław  
*Rescius*, który ieszcze żył za Zygmunta Augu-  
 sta, że miał być *Manus Congregatorum*. A z tey  
 Okazyi nie zawadzi tu położyć całego iego Waty-  
 cynium, ktore się zprawdziło. Pisz naprzód o  
 Henryku, że ten miał być *Flos Vallis*, y zpra-  
 wdziło się, bo miał Cherb Lilie, O następcy pisze  
*Nominis Corona*, a ten był Stefan, co się z Greckie-  
 go Korona znaczy, po nim następce napisał *Exul*  
*fortunatus*, ten Zygmunt III. bo go z Oyczyſtego  
 złość ludzka wyzuła Krolestwa. Potym *Gloria suc-*  
*cedens*, a ten był Władysław IV. (iak sławny maſz  
 w żywocie iego. Potym *Manipulus sterilis*, a ten  
 był Kazimierz, w Cherbie snopek bez dziatek, y  
 też płonne iego pánowanie. Po nim nastapilo  
*Noctis breve sydus*, a ten był Michał, Miesiac w  
 Cherbie noszacy, y krotko kroluiacy; a potym  
 nastapil *Manus Congregatorum*, a ten był Wodzem  
 wiele Woysk iakoś czytał. Ponim nastapil *Di-*

*versi Color*, iako w Cherbie Augusta Krola widzieć. Po nim tron osiada *Solus biceps*, iako widzieć iedną Głowę w Cherbie, drugą w Chełmie, á potym *Ex duobus Vnus*, potym *Sonitus apum*. daley *Custos Vigilantie*, &c. &c. Tych zaś przysły czas pokaże. Był to Krol serca osobliwego y odwagi. Iedną iego przypomnieć może dzielność: Gdy pod Wiedniem uszykowawszy Woyská w przodku swey Choragwie ku Nieprzyacielskiemu szedł Hufcowi, á ieden Choragiew trzymaiacy iego żołnierz postrzegł, że w niegosz samego działó rychtowáno, opowiedział mu y prosił áby dla Bogá z tak wielkiego niebezpieczeństwá ustąpił, odpowiedział: Bog przymnie zastępow stoi, armáty tey się nieboię, ieszcze coś więcey wymowied chciał, do pomienionego Chorążego, áżci nátychmiást kulá z Działá wyrychtowánego wzięmię przed koniá Krolewskiego, ná którym siedział, tak okrutnie uderzyłá, że w puł boków koniá osypałá, z czego nieprzestrażony do pomienionego Chorążego znowu się obrociwszy rzecz to widzisz że Bog y samym kulom; Honor każe czynić Krolom; á ná inszego prześiadşy się koniá, ná Nieprzyaciela dobrze Przywodził całego Chrześcianstwa Káwalerye.

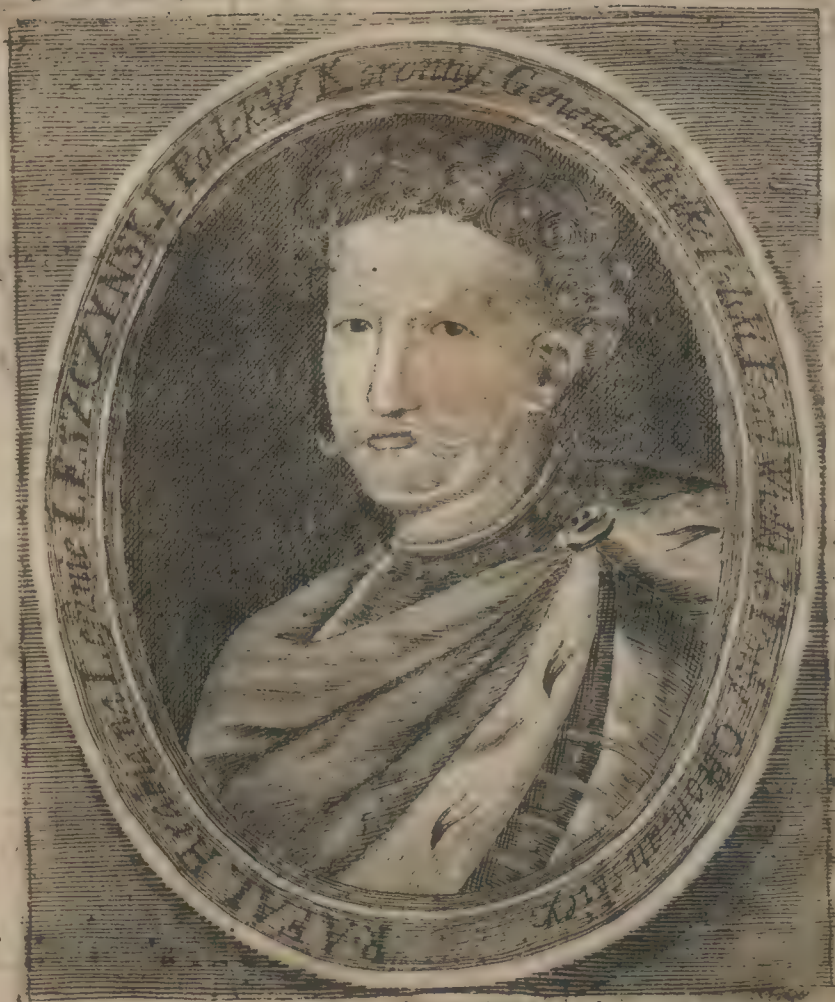
Po śmierci iego Trzynaste stało się *Interregnum*, ktore właśnie iest w Krolestwach obieranie wolne Pána



Páná máiaczych. Aleć krom tych excepcyi, y przed tym to by-  
 wało, y zawiżę bydz może, że u Polaków, iako u naywolnieysze-  
 go Narodu pod słońcem wolno sobie obrąć zá Páná, z ktorey-  
 kolwiek Fámilij. Linij. y Kondycyi Osóbę; (byle była sposo-  
 bna do Berlá y Korony Polskiey) Bo to tylko u innych Naro-  
 dow *Sors nascendi Dominatum tribuit*: tu zaś u Polaków *ex o-*  
*m nibus eligitur Optimus*: ktorego Bog & libera liberrima *Gen-*  
*tis suffragia* ná Tron godnym bydz osadzá; á ztąd poszło, że y  
 posmierci tak walecznego Páná, Syn żaden niebył ná Oyco-  
 wskie Mieysce wyniesiony lubo ciż sami mogli bydz y byli go-  
 dncmi Tronu ále żeby się nie zdála Fámilia Krolow dziedzic-  
 zyć, y żeby Krew Krolewska nie była nigdy nieprzerwanym  
 do Korony strumieniem, co by to nákrztak Państw Dziedzic-  
 znych było sukcesyey, á Elekcyę tylko by były *pro forma*: dla  
 tego wolny Narod ná kogo inszego y zinszego Narodu Krola  
 lego Mości Augusta Elektora Saskiego, oko y suffragia obrocił.  
 Acz to przed tym nigdy w Polsce nie trafiało, żeby kiedy  
 Dom Krolewski y Synowie álbo cory, od Oyczystego mieli od-  
 padać Tronu dopiero teraz, gdy po śmierci iego, niepamiętni  
 dobrodziejstw y zasług w Oyczyźnie Domu Krolewskiego zá  
 Pána obrąć zániedbali, zá co ich też Pan Bog dobrze wychło-  
 stał, przepuściwszy ná Polskich Panow naprzod przy obieraniu  
 inszego Krolá, takie zamięszanie, że podziś dzień żadna miara  
 do iedności przysć nie mogą, blisko czekać tego, że wiedyna  
 pustynia w krotkim czasie ono tak obszerne, tak wszelkim Nie-  
 przyaciłom strážne obroci się Krolestwo. Luboć *Cetera se-*  
*creti novit Deus Arbiter evi* Zamykam tedy ten ostatni w Pá-  
 łacu wieczności historycznym od malowany piorem zmártych  
 Krolow Polskich Obráz; ále innym Historykom otwarty zosta-  
 wnię, którym wolno będzie z większa Historycznego stylu pom-  
 pa, nástępniacych po Janie III. Krolow do tegoż w prowadząc  
 Palácu.

*Accipe Lector amans Patriæ post fata relicta  
 Regum Sarmatiae notanda facta diu.*

Tu się niechay năpátrzy káždy tey Osoby  
Ktory Stámbul się niemogl năsycić ozdoby



N áwot sam Cár Turecki powie dżiał te słowá  
Godna Korony Polskiej Leszczyńskiego Głowá



*Polskich*

**D**o Krolach Leszczyńskiego, widzieć tu Rafała,  
Ktorego áh! przed czasem śmierć frogą zabrała,  
Gdy go naybarziefy było potrzeba Koronie  
Polskiej, á prawie całej Europey iey stronie,  
On albowiem do kazał co Stambuł dáleki  
Pomnieć będzie y wszystkie nie zapomniá wieki,  
Interess utrzymawszy strony Chrześcianskiej,  
Gdy był wielkim do Porty Posłem Ottomanskiej,  
O! chociażby Poetow, y Mowcow tyśiáce  
Swoie rytmy, lub mowy, bardzo słodko brzmiące,  
Na to szczegulnie same zgodnie obroćili,  
A zeby to Poselstwo, godnie wystawili,  
Tedyby y dowcipy y wota ustały:  
Nizliby iedney cząstce tego wydolały.  
Ponieważ większe sprawił. u Byłstonow rze czy  
Nizby mowa wystawic niz rozum człowieczy  
Poiac moze zupełnie, zgoła Polskie imię (stym ie,  
Nad wszystkich przeszfłych Posłow bardzo w większ ey  
V Bissurman zostawił, wszystko przyprowadził;  
Do skutku na co tylko, mężnie się usadził.  
Lub Nieprzyjaciel Turczyn: á inni zazdrośni  
Posłowie, iemuż sławę przyznali załośni:  
Więc gdy z poćiechą wrocił do Polskiej Taba,  
Na większy smutek Polski, Bog go wziął do Nieba  
Aleć z tego śmiertelnych popiołów ledymy,  
Został Fennix do rządow Sarmackiej kráiny.

Co Cnota zbuduje  
Czas niezmruwie

*supplément  
à l'ACLE  
des rois de la République*  
**GABINET**

OSOBLIWY  
**KROLOW TOLSKICH**

*y*  
**MONARCHOW**

do Polki się akkomoduiacych  
**WYSTAWIONY.**

*Roku 1707.*

*Perpetua miki.*

*Nie ma gdzie nigdy.*

Czyli zle czyli dobre z Krolowie co  
*sprawia*  
Trudno tego zataić: za syrofsy  
slawia.









## Gabinet Monarchow

**R**zeczpospolita Polska chodząca wżalobie,  
Po Krolu Janie Trzecim, tak tuszyla sobie,  
Ze naybarzciey Fortunie swey poradzić miała,  
Kiedyby Cudzoziemca na Tronie uyrzała,  
Dla czego wszystkie z soba sprzysięgły się stany,  
Zeby żaden za Pana nie był mianowany,  
Z Polakow ani z Litwy ani z żadney strony,  
Ktoraby należała do Polskiej Korony.  
Coż się stało z zawziętey takiej opinii.  
Przyszło Polskie Krolestwo do zgubney scyssyi,  
Kiedy jedni Xiażęcia Kontego obrali  
Za Krola: A drudzy zaś sobie spodobali  
Augusta Xiażę Saskie, Taki koniec wzięła  
Ta niezgodą, że Polska Augusta przyjęła  
Zgodnie wrok po obraniu, Lecz za panowania  
Iego wnet do frogiego Polska zamieszania  
Przytuliła: kiedy bez Seymu wziął z moskalem Ligę  
Wyjeżdżał za granice bez seymu pod Rygę  
Poszedł przeciw Szwedowi: Gdzie po wziętym wstręcie  
Polskę zanurzył w krwawym Marsowym odmeście  
Bo zanim Szwedzi weszli: z Augusta zaś strony  
Weszła Moskwa y Kalmuk Poganin szalony  
Inny stek Narodow. Lecz z tym wszystkim klęski  
Zawsze August odbierał przez impet zwycięski  
Szwedow z Konfederaty, przyszedł los ku temu,  
Ze August abdykował Koronę pierwszemu  
Stanisławowi, bitwę Káliską wygrawszy  
Wrócił skryć do Sasow z Szwedem straktowawszy



gćie

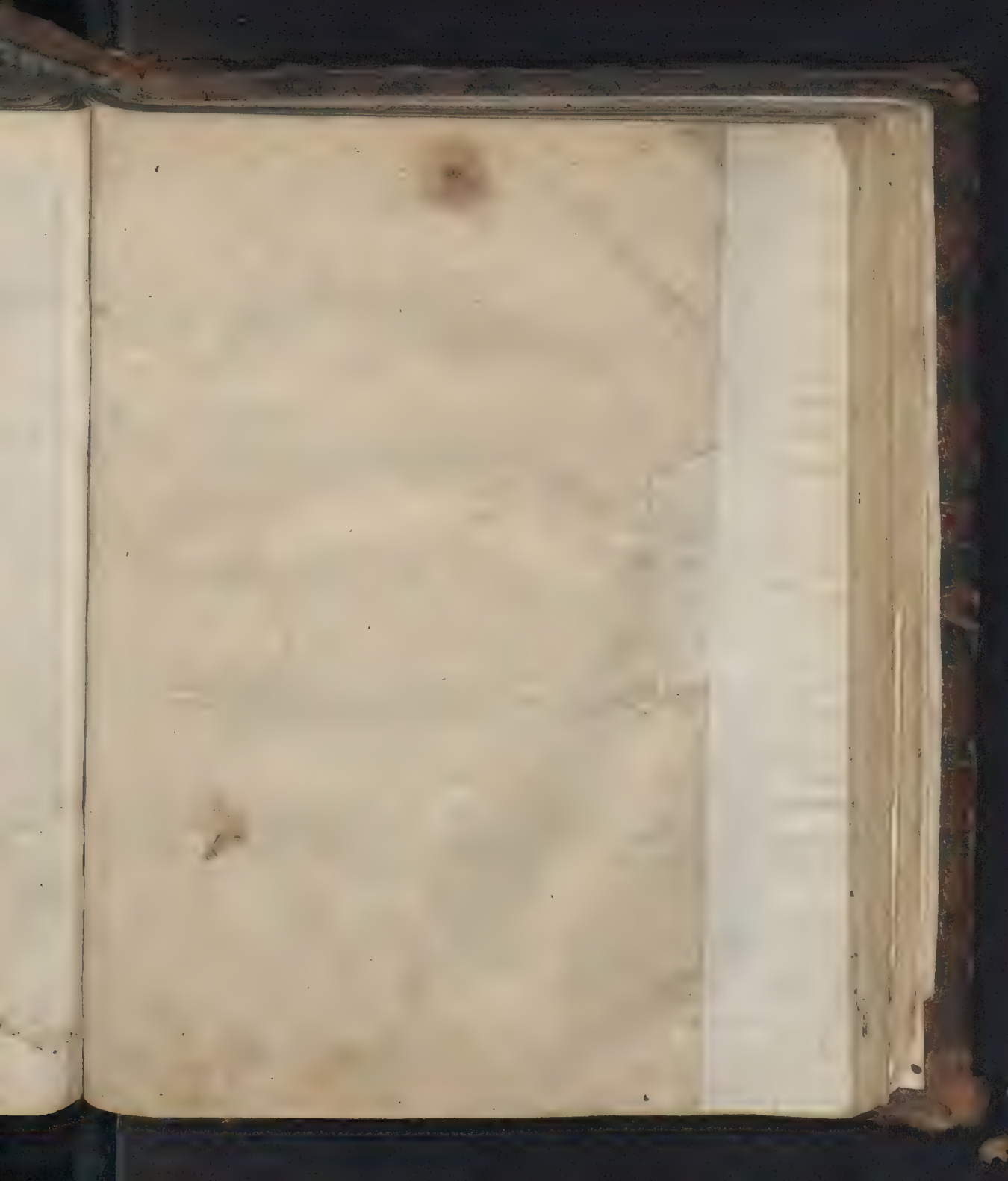




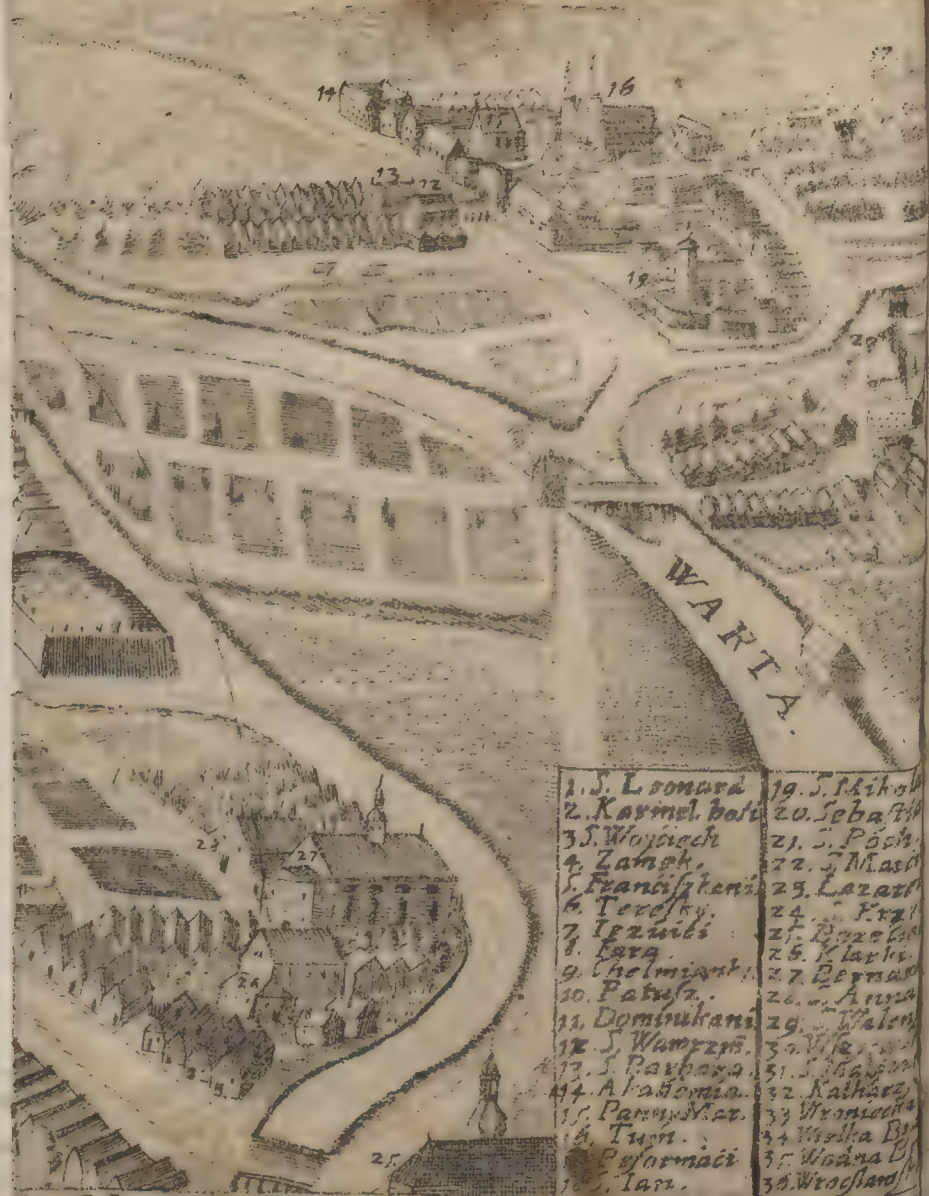












|                  |                   |
|------------------|-------------------|
| 1. S. Leonard    | 19. S. Mikolaj    |
| 2. Karmel. basz. | 20. Seba. W.      |
| 3. S. Wojciech   | 21. S. Poch.      |
| 4. Zamok.        | 22. S. Masi.      |
| 5. Franciszkani  | 23. Lazare.       |
| 6. Tereski.      | 24. S. Kraz.      |
| 7. Iezuiti       | 25. S. Roz.       |
| 8. Karcz.        | 26. S. Karol.     |
| 9. Chelmiarz.    | 27. Bernard.      |
| 10. Patul.       | 28. S. Anna.      |
| 11. Dominikani   | 29. S. Walen.     |
| 12. S. Wawrzyn.  | 30. S. Jozef.     |
| 13. S. Pawel.    | 31. S. Agnieszka. |
| 14. Akademia.    | 32. Katedra.      |
| 15. Paraf. Mar.  | 33. Wroclawski.   |
| 16. Tur.         | 34. Wroclawski.   |
| 17. S. Jozef.    | 35. Wroclawski.   |
| 18. S. Jozef.    | 36. Wroclawski.   |

6. Wroclawski z obeliskiem i innymi znakami miasta

# D A W N O S C

O różnych przypadkach.

## MIASTA POZNANIA.

**S**Tara'em się wprawdzie usilnie, gdy m pisał o  
Przemysławie Wtorem, iakimbym ci był mógł  
sposobem pokazać, kto Miasto założył Poznań Głó-  
wę á prawie Stolicę tych Gornych Województw  
Poznańskiego y Kaliskiego. Tyle zwartowawszy  
Xięga, *oleum & operam perdidi*. Czemu by to zaś  
było, że żaden iak Historyk tak áni Polityk, iak Domo-  
wy, tak áni postronny o tym żadney nieuczynił wzmian-  
ki, nie mogę doysć inšzey przyczyny, tylko czyta-  
iac *Privilegium locationis more Teutonico* Miasta, Roku  
1253. Nieiakiemu Tomaszowi Mieszczaninowi Po-  
znańskiemu dany, domyliwam się że to Miasto da-  
wniey ieszcze założone niż *apicibu literarum aterna-  
ri gloriosa captum est acta*. I choć że *posteritas Consu-  
lens fragilitari memorie* do kunsztu pisania, á naostátek Druk w  
y drukowania rzuciła się, ále że ten wynalazek nie uleżony i  
naszych wszeczal się Antenatów, lecz u postronnych, Roku 12  
narodów, ktorzy Przodków naszych, onych nieprze-  
łomanych, y nigdy niewyciężonych Sektów Sarma-  
tów y Polaków dla heroiczych aktów nienawiedzeii.  
Więc że Ozorowie chwal e swoy narod, gdy gdzie co  
dorknać było tych trzeba narodów, ieżeli na stronę



nieślawy, to jeżeli więcej niż było trzeba niedołoży-  
li, to zapewne nieumnieyszel, a gdy zaś godne  
a ta wieczney pamięci trzeba było naterminować, za-  
prawdę te rzeczy opuścili. Y tak y to starych Sar-  
matow dziło, kto ie założył y kiedy, w popiele niepa-  
mięci nienawiść pogrzebła Sasiędzka. Nam też zaś  
trudno w tym prochu czego się domagać iak funda-  
tor, tak y czasu kto fundował. *hanc Priscorum Po-*  
Długosz *lonia Regum Sedem, Regiam, atq; sepulturam.* I domy-  
ślać się tylko o Fundatorach możemy. Jeżeli *Orbis Got-*  
*tici* Autorowi wiarę dać się godzi, który koniecznie  
*ex antiquis* chce pokazać, że Polacy są Scytowie y tu  
*Primum ante omnia Regna condiderunt Regnum,* musi  
iść ztym że y Miasta zakładali. A jeżeli od Scytow  
Włofzy uczyli się Miast zakładać, toć Scytowie pier-  
wy niż kto inszy Miasta zakładali. Tak bowiem *Bero-*  
*sus in Iove Belio. Anno tertio huius. Comerius more Scy-*  
*thico. Vnde venerat, docuit suos Italos. Urbem curribus*  
*componere.* Tu uważając te dwie słowka *Berosus Mo-*  
*re Scythico,* każdy się domysli, że pierwcy Scytowie  
niż Włochowie albo Niemcy Miasta zakładali, kto-  
rzy że jedno są y byli co teraz Polacy idzie ztym, że  
zaraz z początkiem Krolestwa Scythickiego y Miasto  
Poznań ma swoy początek. A ztademci namienili onim  
pod Przemysławem, z Ptolomeusza, że się zwało to  
Miasto po przyściu Messyafza prawego w lat 150. *Str-*  
*agona ingens infinibus Germanie Civitas.* a Appianus  
pisze

ołoży.  
odne  
ać, za-  
h Sar-  
niepa-  
też zaś  
funda-  
m Po-  
domy-  
bis Got-  
ecznie  
ie y tu  
musi  
cytow  
e pier-  
Bero-  
e Scy-  
urribus  
al Mo-  
ytowie  
i, kto-  
ym, że  
Miasto  
t onim  
ało to  
o. Stra-  
pianus  
pizze

pisze że to jest Poznan. *Parte secunda folio trigesimo quinto.* Czemu by się zaś zwała Stragona, dostatecznie wiedzieć niemogę. Ale się tylko z następujących domyśliwam słów. Ze to Stragona musi być Scytyckie słowo, albo raczy Polkie od Straża rzeczona, Strazona albo Stragona Z na G: odmięniwszy Stragona. Ponieważ bowiem na pograniczu Niemieckim to Miasto było (bo iako Plinusz pisze Gurtalus albo raczy Odra granica Niemców z Scytami była) Niepodobna aby po terażnie, szemu rzeczona w Miastach zostające woylka *praesidia*, a po staropolsku Straże w tym Mieście być nie miały przeciw napadci Niemieckiej; od ktorej strazy, że Stragona rzeczona, wielkie podobieństwo. Na co zaś położył *Ingens* y czemu się dziwić niepotrzeba, bo przedtym, nierakie Miasta bywały w budynki gęste, ale dom od domu opodal, na każdy dom w Mieście miał obszerne ogrody, czego ieszcze y podzis dzień w Ruskich Miastach każdy się napatrzy, ba y w samym Mieście Włoskim Padwi, na co gdy się wymiar weźmie, pewnie obszerności miejsca na takie potrzeby Miasta. A, że takie przed tym bywały, bo takich modłonego czasu wyciągała. Niebyło bowiem takich sposobow do wsmięnitych Galanteryi wystawienia, y fortec dobywania iako teraz, bo proch dopiero przed lat 377. w naleziony, inszych misternych kuszaczow, ktorych przed tym świat nie miał, teraz codzien to się



na patrzy. Więc Miasto, płotem ogrodzić, albo Parkanem obudować, a naywięcey wałem osypać dość było to już Miasto niedobyte. Ale iż się wspomniało, że Polacy idą od Scytów, ci zaś iako y teraz zowią się Sędomierzanie, Krakowianie, Sieradzanie, Kuławianie, Mazurowie, &c. lubo są ieden Narod Polski: tak y przed tym ieden Narod Scytycki naroznych mieyscach różnemi zwał się imionami, iako to Wandalowie, od Wandalus Rzeki, teraz Wisły rzeczoney. Marcomanni albo Morawianie, Awarini co nad Narwą mieszkali. Tyrangitæ co nad Dniestrem przed tym Tyras rzeczonym, Peuceni, teraz Smoleńszczanie, Bastarnæ teraz Podgorzanie, Ligij Słężacy, Kwadowie gdzie Xięstwo Opolskie. Marsingi gdzie Oświęcimskie, a iednym słowem opuściwszy stare inszych Woiewodztw Narodów denominacyę. Tu gdzie dziś stoi Poznań. zwali się Waryni *citra & ultra Posnamiam habitantes*, ktorych odważne czyni, czytać *in orbe Gottico*. Czemu by zaś tak zdrobniało, żadney dziwoty niebędzie, kto uważy że Rzymianie Azję, Affrykę y Europy srukę po sam Donay zawoioławszy Hiszpania y Francuzow zholdowawszy, samych tylko Scytów albo Sarmatów przodków Polaków y ich Samiadow Niemców do tey niewoli przywieść nie mogli, dla czego zawziawszy się przeciw Narodom tym nayprzod na poblizszych Niemców całą obroćili Rzymską Potencyą, a potym myśląc y o tym Narodzie

dzie Scytych im, który oni zwali *Gens Barbara*. Niem- Eutrop.  
cy powiększey przyśiodłani części *Anno à Nato Christo*  
10. zebrali posiłkow u Sasiadow Polaków, albo iak zo-  
wie Eutropius Barbarow, te od dwuch Woiewodztw  
Krakowskiego y Poznanickiego otrzymali. A tak zła-  
czywszy się Ariminius Niemiec z Niedobitkami swe-  
mi z posiłkowymi Barbarami albo rączy Polakami,  
tak wielkim impetem na Warrona Hetmana Rzym-  
skiego skoczył, y szczęśliwie przełamał, iż czego ca-  
ły świat na on czas dokazać niemógł, to w niewiel-  
kiej lidzbie Polak albo Barbarus dokazał zostatkami Piaśce  
niezawoioowanych Niemców. Bo całe woysko Rzym-  
skie które powiadaia że *tribus Legionibus constabat*, w  
Westwalij między rzekami Amazis y Lupia rzeczono-  
mi z gruntu znieśli, y Hetmana ich Warrona na bło-  
tach utopili. Znak zwycięstwa otrzymali Polacy,  
gdy najznajeczniejszy Rzymianow bunczuk, który  
nad Dyktatorami noszono, w tey wzięli potrzebie  
ten był taki na wysokim drzewcu Orzeł wielki sre- Piaścecki  
brny z rozczepierzonymi skrzydłami. A z tey okazyi na  
wieczną zwycięstwa pamiatkę, owego bunczuka Orła  
białego za Herb iak na Choragwiach tak y na Tar-  
czach nosić Polacy poczęli. A z tey przegranej chcąc  
się iey mścić Rzymianie dali się potym nawatlonym  
Niemcom wznaki, gdy ich ratować Sarmatowie za-  
niechali. Ale gdy Niemcow Rzymianom niestało, po-  
częli y cnych zacząć Sarmatow; jednak gdy na  
nich



nich one Pospolite Ruszenia straszne od Sarmatów  
przez Gotów, Wandalów, Słowaków &c. bydz po-  
częty, doznali iak im karku przykrocono, bo to był  
Narod przez sam tylko znak Krzyża S. do zawoio-  
wania podobny, iako świadczy Euzebiusz *in vita*  
*Constantini Magni lib. 4.* I Błodus ze pisze *Ab Inclina-*  
*tione Romani Imperij.* Przez kogosz proszę jeżeli nie  
przez Cnych Polaków, niech sobie każdy czyta. Gdy  
jednak na uęcie za kark dumnego Rzymu fili a się  
Scythia w Domu poniekad pustoszeć Miasta y Miałe-  
czka musiał y, Miedzy ktoremi y ta *ingens in finibus*  
*Germania Civitas*, tak dalece że iuz za Bolesława Pier-  
wszego ledwie 4000. ztarczami a 1300. W Pance-  
rzach z tego Miasta do Boju wynieść mogło Żołnierza  
iako świadczy Paprocki A tak gdy Monarchia dro-  
bnieć y Miasto zaczaśm szczupłeć musiało. Czego  
niepostrzegazy Historycy Polscy rożnych o założe-  
niu Poznania nasiali opinij, ktorym zezwolić zadna  
miara niegodzi się. Niezagradzając jednak nikomu g'ęb-  
szy dochodzenia spekulac i swoje daway do uwagi  
mnie manie; do tych co iuz iako pewne o Poznaniu pisa-  
li rzeczy przystępuję, z ktor ych uwagi ze *Quotum regnur*  
*fato*, doznasz poniew asz iuz insze wi ksze y ozdobniey-  
sze Miasta nie tylko zniszczały, ale iuz ich prawie y  
szcz tu niemasz, y ledwie imiona postarych Xiegach  
zostały To zaś lubo przez dzi ne a prawie do wy-  
rozumienia niepodobne przeszło *Casus* statożytney  
i jednak

aprocki

iednak wspaniałość i jeszcze y podziś dzień zachowu-  
ie znaki. A nayprzod u wszystkich znayduie Chistory-  
kow, że po ziachaniu z Krolestwa Ryxy Miecysław  
Zony Kazimierza Mnicha Matki, Czechowie wpad-  
szy w Polskę Poznań zrabowali Roku 1038. we sto lat  
zaś potym; gdy Wład, sław Syn Krzywoustego Bole-  
sława chciał Bracia z Oyczystych wyrzucić część i; a ci się  
zbiegli do Miecysława Starego wygnani na Zamek Po-  
znański, Obleżon był naypierwszy raz czytani Poznań  
z Małopolany Rusia y Niemcy; iednak iaki skutek o-  
bleżenie fromotny wzięło nierzecz pisać, bo Włady-  
sław Miastu y Zamku niemogąc dobyć; gdy głodem  
wymorzyć chciał, od obleżencow fromotnie odpe-  
dzony został; iako wszystkie o tym świadczą Historye.  
Odwaga Mieszczan y fortyfikacya Miasta po całej  
potym rozgłoszona Monarchij Polskiej. A ztad w  
lat 80. Władysław Plawcz chcąc się Monarcha u-  
czynić Polskim, starał się o przychylnosc Mieszczan  
Poznańskich; ktorey dostawszy snadno okoliczne po-  
siadał Woiewodztwa iako pisze Paprocki. Za co ie-  
go Synowie Bolestaw pobożny Xiażę Kaliskie y Prze-  
mysław Poznańskie widząc ile ozdoby z tego Mia-  
sta mieli, a uważając że nie po Niemiecku na on-  
czas Miasto postawione było, taki Miastu Przywilej  
*locationis* dali,

Kromer

In No-



In Nomine Domini Nostri Iesu Christi, Am.

**Q**Via soli Divinitati convenit in nullo deficere, & omnium memoriam habere, ideo conditionis humana fragilitas artificio sibi remedium quaesivit, in quo vigor fabrica naturalis Opificis voluntate defecit. Ne igitur quod agitur in tempore cum evolutione temporis à memoria evanescat. apicum characteribus assolet aternari. Quamobrem praesentibus & futuris, praesentem paginam inspecturis Innotescat. Quod Nos Premysl & Boleslaus Fratres uterini Divina miseratione Duces Polonice propriae voluntatis arbitrio & usi Baronum Nostrorum Consilio, & de consensu Venerabilis in Christo Patris Dominus Bogusali Episcopi totiusq; Capituli Ecclesiae Posnaniensis Honesti Viro Thomae eiusq; Posteris Civitatem quae Poznan vulgariter nuncupatur jure Teutonico contulimus COLLOCANDAM. In ea Libertate Octo annis confirmantes, ut Cives eiusdem Civitatis infra Libertatem Terram Nostram intrandi & exeundi cum mercibus & alijs utilitatibus sive per fluvium qui Warta vocatur à Tholoneo & moneta, & ab omnibus alijs executionibq; quibus vexari potuerint liberos esse pronunciamus. Ita ut elapsa Libertate Tholoneum per medium solvatur Fluvium vero qui Warta dicitur secus praefatam Civitatem fluentem per militare unum ex utraq; parte cum omnibus utilitatibus in Piscibus capiendis & molendinis construendis, scilicet Civibus praedictae Civitatis in perpetuum

ti, Am,  
e, & o  
s huma,  
quo vi  
Ne igit  
poris d  
eterna-  
m pagi-  
Boleslaus  
niz pro  
um Con-  
s Domi-  
Poznani-  
tem quæ  
contuli-  
is confir-  
tatem  
cibus &  
vocatur  
utionibq,  
us. Ita  
atur Flu-  
Civita-  
e cum o-  
olendinis  
in per-  
etuum

petuum contulimus possidendum eo excepto, quod in ea-  
dem Districtu unum Molendinum ad Nostrum Bene-  
placitum per Nos construendum hereditarie possideamus.  
Villas autem quas ad sæpe dictam Civitatem contuli-  
mus, videlicet Aratorum Campum. Piotrowo, Zegrza,  
Staraleka, Ninkow, Spytk Ambas Villas quæ Wierz-  
bice dicuntur. Iezyce, Pancew, Niestachow, Penczow,  
Szydłow Ambas Villas Vinuorum exceptis vineis, Vil-  
lam Boguce, Villam Kundofr. In quibus concessimus, me-  
morato Advocato eiusq; Posteris Triginta mannos pro  
agris seminandis: & Civibus eiusdem viginti man-  
nos, pro Pascuis animalium in perpetuum libere possi-  
dendos. Cum autem Advocatus ad sæpe dictam Ci-  
vitatem, & ad Villas suprascriptas advocaverit &  
locaverit Theutonicos elapsa Libertate quantum Man-  
sum in ipsis Villis libere semper sit percepturus ea  
conditione mediante ut de singulis mansis dimidia marca  
argenti pro decima tempore statuto solvat. Volumus eti-  
am ut Cives eiusdem Civitatis in Villis supra dictis o-  
mnes quæ nunc sunt utilitates & in posterum provenire  
poterunt, ut est in construendis molendinis & venan-  
tis feris (excepto Molendino Fratrum Predicatorum) libere  
semper obtineant. Concessimus etiam, ut Molendinum  
quod Henricus antiquus scultetus ex nostra donatione  
possedit predictus Advocatus eiusq; Posteris iure Heredi-  
tario sit possidendum & Cives prænominate Civitatis huius  
secundum formam Maydeburgensis Civitatis mediam pro



ilationem de iudicio respondentes innoxium & illiba-  
m de nostra donatione perpetuo gaudeant possidere. Ea  
ratione mediante, ut ullus Theutonicorum in Districtu  
Dominij Nostri constitutus ipsa iura Vilipendendo præ-  
ter iam dictam Civitatem alias requirere non presu-  
mat. Item concessimus, ut nullus nomine Nostro, v. No-  
mine Nostri Castellani, seu nomine alterius cuiusquam  
Potestatis iudicio quod prefatus Advocatus una cum  
Civibus suis infra circulum anni tribus temporibus pro  
tribunali omnimodam causam iudicantes sedebunt in cres-  
se presumat. Sed in horum & aliorum omnium iurium  
perceptione plene gaudeat ipsa Civibus possessione Liberta-  
tis. In Prædictis vero temporibus iam dictus Advocatus  
In quolibet iudicio condemnato Octo solidos denariorum  
secundum monetam Civitatis sit percepturus, & intra qua-  
tuordecim dies condemnatus, quatuor solidos solvet. Si vero  
maior questio orta fuerit, condemnatus Triginta solidos sol-  
vat & singulis diebus condemnatus unum solidi solvat &  
de iuramento sex denarios. De singulis vero Curijs in ean-  
dem Civitate constructis & Hortis extra eandem planta-  
tis, & de omnibus Apotecis, quæ in eadem construi po-  
terunt finita Libertate Civis prefate Civitatis dimidium  
scorum argenti solvent. De iudicio vero prædictus Ad-  
vocatus tam infra quam extra Libertatem tertium dena-  
rium semper sit percepturus, & omnes utilitates de Præ-  
fatis Curijs & Apotecis infra eandem Civitatem &  
hortis extra constructis ad Nos spectantes iam dictæ Ci-  
vitati

vitati contulimus in subsidium libere possidendas. Et ho-  
spites cum expensis venalibus a ipsum venientes, a Tho-  
loneo Et moneta liberos facimus Et immunes. Concessimus  
Et de consensu sepedicti Domini B Episcopi Posnaniensis  
Civibus in eadem Civitate Ecclesiam construere que in  
Divino Officio debet regnare, Et diebus debitis cum Cru-  
ce circumire. In ipsa vero Civitate annuale forum a  
Nobis, Et a Nostreis in Dominio Nostri Constitutis infra  
Libertatem statuimus, ut ullus in ea hominum infra  
ipsum forum valeat impediri. Item contulimus predi-  
cto Advocato suisque Successoribus duas Cameras in Do-  
mo quam in ipsa Civitate pro Mercatoribus edificabi-  
mus libere possidendas: de qua lras Et fructum exceptis  
predictis Camerae Nos Et Posteris Nostri volumus esse  
percepturi De expeditione vero qua extra terram fuerit:  
Cives eiusdem adesse non tenentur. In defensione autem  
Terra adesse tenentur, ut eo validius hostilis incurso re-  
primatur, ita ut predicta Civitas plena Custodia re-  
gnet. Promissimus item Civibus eiusdem Civitatis quatu-  
or vigiles, Et duos Balistarios in Nostreis expensis procu-  
randos pro Custodia Civitatis exhibere; Et sylvas tam in-  
fra quam extra districtum eorum pro Domibus constru-  
endis, Et aliis necessitatibus absque omni pavore contuli-  
mus succidendas. Insuper ipsis alleviantes, prohibemus ut  
ullus Nostrorum subditorum ipsos pro aliquo debito, vel  
casu extra territorium predictae Civitatis, id est in aliquo  
Iudicio compellat respondere. Si quis alias eos inducere pre-  
sumpse-



sumperit iudicium ipsius pronunciamus esse nullum. Et  
hominibus in terra Nostra constitutis ad predictam Civi-  
tatem pro universis vendendis & emptis adducendis af-  
fluentibus concessimus, ut Theutonici monetam non olvant.  
Hospites vero extra terminos terre nostre solvant. Insuper  
contestamur, ut Advocatus cum Civibus suis tam in  
potu, quam in Pane & in omnibus aliis rebus universis,  
mensuram secundum Cursum temporis diligenter dispo-  
nentes statuunt, & quidquid de pulsus utilitatis iudicio  
derivari poterit mensuris volumus ut ipsa Civitas ipsam  
utilitatem per mediu sit perceptura Iudiciorum nihilominus  
omnium, ut est de conventionem percussione, suspensione, & o-  
mniqua questione, qua inter Theutonicos & Polonos orta fuerit  
in ipsa Civitate & extra ipsam si territorium eiusdem  
occupat premissis Advocato eiusque Posteris auctoritatem  
tradimus disjudicandi & determinandi. Ut autem dona-  
tionis & confirmationis Nostrę vigor tam presentibus  
quam futuris innotescat. Presentem Paginam sigillorum  
Impressionibus dignum duximus roborandam. Acta sunt  
hec in Posnania Anno ab Incarnatione Domini MCCLIII.  
Presentibus His testibus Præpolcone Palatino ~~Posnani~~  
ensi Dinsiratio Palatin. Gnesi Domarato, Iudice Curie,  
Boguslao Castellano Posnan: Eustachio Filio Maioris Ge-  
neralis Stanislaw Filio Sedzici, & aliis quam plurimis.

**T**V Staniszy zadziwić się należy d i wney Rzadz-  
ce wszytkiego świata Ord, ncyi, że osobliwsze  
około

około mieysca tego raczył mieć staranie, nie tak  
szczodrych iako raczey barziesy światobliwych, nie  
dobrodzieiow ale Fundatorow temu Miastu pro-  
widował. Okrom bowiem tego, że Imieniem tak  
Bolesław iako y Przemyśław byli pobożni, ale rzecz  
sama że byli zwierciadłem wieku tego wielkiey  
dokonałości ci Monarchowie, obszernie świadczą  
Historie, osobliwiey o Xiążęciu Przemyśławie; o to-  
rym świadczą iednostaynym głosem iż był Pan dzi-  
wnie nabożny, cichy, miady, sprawiedliwy, roztropny  
y pomierny; pijanym abo rozniewanym nigdy go  
nie widzian, do nabożenstwa tak przyzwyczajonego,  
że Quidragezymę takim obchodził zwyczajem: nay-  
przod na gołym ciełe ostrą włosiennicę nosił, iezeli  
wina z potrzeby zażył to pewnie dobrze z wodą z  
mieszanego, piwa zaś barzo letkiego y rzadkiego. W  
nocy gdy rozumiano że spał, on się modlitwą pilnie  
y nabożnie zabawiał, Majestat Bołki za różnego Sta-  
nu ludzi y tesz dusze *Eorum qui nos in Domino pra-*  
*cesserunt* na mieyscu *iustificacionis Divina* zatrzymane  
z rześciwymi łzami błagał. Przykład Chrystusa w umy-  
waniu nog dwunastu Vbogim, y łonych choyna jał-  
mużna udarowanych ochotnie wypełniał, pamiętaiac  
na radę praw iego, z namony nieprawości chcąc so-  
bie skarb czynić, który nigdy nie ginie. Wielkie czy-  
nił fundacye osobliwie aby w czystości Bogu przysię-  
ga obiecane y w białogłowskim służano stanie, mil dwie  
od Miasta



od Miasta tego Klasztor Łowiska fundował, który wielkim prowentem prawie Xuzęcym, bo wielka częścią Xięstwa swego (luboć teraz dla różnych rewolucy Krolestwa one bogate majątności wobszerne obrociły się pustynie) udarował. Gdzie y podziś dzień nieustannie, ize chwała Boska kwitnie, niech każdy obaczy. Nayobliwiey pod znakiem Krzyża Świętego tam cudami slynacego. Nie trzeba tu wspominać Konwentow inszych: fundacye Szpitalow opuściwszy świadećstwo Miechowity tu o nim położyć nie zawadzi:  
*Hic inter Principes Poloniae mi isimus & supra etate prudens fuisse dicitur, hic in Quadragesima cilicio vestiebatur & cerevisia parum sapida, aut aqua vino delibuto utebatur, in pronunciando sententiam aut dirimendo litem, adeo iustus: ut nulla pars Decretum eius improbareret. Hic die S. Cene Domini duodecem pauperum ablutis & deosculatis pedibus, quemlibet nouo panno vestiebat, Media nocte quasi ex necessitate consuetudinarium ei fuit Cursum B. M. Virginis, & postea aliquot Psalmos & orationes orare. Hic Ecclesie Gnesnensi Villam Czerlin Ecclesie vero Posnaniensi Buk cum Civitate & moneta etiam relineo & tabernis contulit & alijs libertatibus extulit. Kromer pisze lib. 9. także onim. Plurimis vero alijs laudibus, cum cumulari à Bapone annalium scriptore Custode Posnaniensi (ktory to na on czas żył) Dlugosus memorat, sed cum Bapone scripta non vidimus. Więc żadnemu podobno z Miast Polskich*

, który  
ka czę-  
ewoluciy  
e obro-  
is dzien  
a każdy  
świętego  
ominać  
ściwszy  
awadzi:  
ra etatē  
vestie-  
delibuto  
endo li-  
proba-  
rum ab  
no ve-  
tudina-  
aliquot  
nsi Vil-  
Civi-  
alijs  
nim.  
dane  
na on  
scripta  
t Pol-  
skich



Przemysław Xiążę Poznański





M  
ta  
n  
ia  
ci  
E  
te  
sk  
  
ne  
mi  
y  
trz  
Prz  
uro  
uw  
Poz  
gd  
bod  
stwa  
pier  
cha  
osta  
od  
leż  
po  
Czon

skich nie przytrafiło się dostać tego szczęścia, aby tak świętymi zaszczycał Fundatorami, krom Poznania. Wrociwszy się jednak do Przywileju, a uwarazając Monarchowie ci reformować tylko Miasto, przeciesz w Przywileju dokładaia *de Consensu Venerabilis Episcopi Boguphali totiusq. Capituli.* Ego Idzie zatem, że tego znać czynić nie mozano, bez pozwolenia Biskupa, y przeacney Kapituły.

Za tym Przywilejem y włościami przezen nadanemi, stało to Miasto wra iey istności iako ie dziś mied y murami widzimy. Zgad że większa ozdoba y potężniejsza Forteca bydz poczęło wątpić nie potrzeba. A gdy dziedzicznych Książat nie było, bo Przemysław Pozny inacy *Polibumus* że się po śmierci urodził Ojca Fundatora Miasta tego Syn, A tuż, uwagając Bieliki piszący że Pormin od Książcia Poznego alias *Polibumus* jest rzeczony, który tam gdzieś *in spatis i nazaris* bydz ma) za zgodą (o bodayby czasow terażniejszych) rozerwaney na Xięstwa Rzeczypospolitey, jednolitynym obrany głosen, pierwszy po Krzywoustym iedynowładca y Monarcha został; poczał bydz Polikim y *Scisse Republice* ostatni Reunitor, Ten tedy zgodnym wyniesiony głos, od całej Rzeczypospolitey y Książt do iedności należących tak długo na Majestacie siedział, że ledwy po granicach Krolestwa panowanie iego rozgłoszone bydz mogio, iak bowiem na swym napisano  
miej-



mieyscu wśiedm Miesiecy w Rogoźnie od Wuiasz-  
kow swoich czyli bli kich Ciotecznych; okrutnie za-  
mordowany, na ktorego cała Pomorzczyna po sam  
Lubek spadała, ostatni Państw Wielgo Polskich Monar-  
cha Dziedziczny. A gdy potom Malopolanie na inszego  
sklonili się Pana, y tych Woiewodztv *Magnates* na  
kontr sobie inszego obrać nie zamieszkali; to iest  
Malopolanie Łokietka, Wielgo Polanie Henryka Xia-  
żę Szlęzaka y iemu fortecę tę poddali, iednak że mu  
życia nieły fata, niedługo iego trwał było Panowanie  
Po iego wyrokow wypelnieniu gdy *Proceres* Tutey-  
szego na Łokietka w Gnieźnie iednostaynym zgodzi-  
li się affektem, Prezydent Poznanski przez wiłkiem  
Przemek, iedności Seymowej Łancuch rozerwał, wol-  
nym glosem, pamiętny na niedyskretney Łokietka  
swywole wolne y własne Polskie *Intercedo* założył  
dufaiać fortecy, inszego znowu Pana z Szlaskich przy-  
wiodł Xiażat. Lecz Szlachta niesprzajaiac iemu, na  
tego nieprzystała. Iednak bodayby był Henryka na  
Państwie Przemek nieutrzymał gdyby się było Szla-  
skie żołnierstwo nad Duchowienstwem od okrucien-  
stwa zatrzymało; dla tego bowiem, świętokraństwa,  
(iako masz w Historyi na swoim mieyscu) dużo się  
poshiznęła Kawalerycy Szlaskiey noga, zbić bowiem  
na głowę, Miasta o ruinę muło nie przyprowadzili.  
Fortunie iednak popuściwszy Zagłow dla trefnego tak  
*Casu*, dobyte Miasto, że ich Henryk, ktoremu  
przed

Wiasz-  
nie za-  
po sam  
Monar-  
inżego  
ates na  
to jest  
ka Xia-  
że mu  
nowanie  
Tutey-  
godzi-  
kiem  
ał, wol-  
kietka  
założył  
h przy-  
nu, na  
ka nu  
o Szla-  
rućien-  
ctwa,  
użo się  
owiem  
wadzili.  
ego tak  
oremu  
zed

przedtym było wiarę poprzyśięgło, niezaratował; nã  
z wyćięsczę zezwoliło Łokietka, co się stało Roku 1310  
Y tak wiary poprzyśiężoney potym dotrzymywali po-  
znania Obywatele, że potym w lat dwadzieścia od Ia-  
na Czeskiego Krola ciasnym ścisnieniem obleżeniem,  
przedsz dla dotrzymania wiary poprzyśiężoney Pa-  
nu swemu, nieznosne wytrzymali szturmy, y na kilka  
set Kawaleryey Czeskię przy obronie murów trupem  
położeli. Czym Jan Krol Czeski przestraszony, po-  
rzuciwszy wszystkie armatę, magazony, y całego Kro-  
lestwa splendece pod murami Mieyskimi na łup zo-  
wił Miastu; á bojąc się obleżencow wypadnienia, chy-  
żo ku swoim zmykał legowiskom, za granice ucho-  
dzac: ponieważ też naodśiecz Miasta Poznania  
isć usłyszał krotkiego, ale mocnego Władysława.

Y tu znowu Starożytna powaga mocność boga-  
ctwa, y insze Fortec przymioty y obfitości Porto-  
we zakwitnęły, w takich teraz są Wrocław, Gdańsk  
y okoliczne Miasta: co się ztąd wydaie że przeciw  
oney w Krzyżackiey barwie, Niemieckiey potencyi  
przez lat 200 y więcey znaczne zawsze woysko  
we chowało. *Prasidium*. Dla ktorego od burze przez  
tak wiele lat wolne było Krzyżackiey, y fale prawie  
piekielney. Zaczyn swym Panom wierności docho-  
wało, Mnichowskiey uszło łupieży. Y ztąd daleko  
słynęło, bo zewszę tkiemi na ten czas Europy Miasta  
mi Paragonowało. Oczym upostronnych doczytasz



się Historyków. Iednak zazdrosne wyroki znowu in-  
szego tej fortuny zazdroszczac nagotowały Miasztu  
Mola, który większa wspaniałość podgryzaiać, wstrę-  
tem *ad excelsam* zollał Miasztu *fortunam*. Na ten  
czas bowiem dla wspomnienia niegodnych zbrodni,  
(iako jest w życiu Kazimierza Wielkiego) smierdzacy  
Narod Żydowski we wszystkich Europy Krolestwach  
ieden okrutnie wygubiony, drugi fromotnie z granic  
wypędzony: iako ten który według świadectwa Ma-  
jola: *In perniciem Christianorum vivere videtur*. Tu

się przybłakawszy po Cygansku się tulał, mizernym  
y do opisania trudnym sposobem życie prowadząc  
swoie. Więc miłosierdziem nad tulaaczami zięci Pol-  
scy Obywatele, y Miaszt rezydenci, znak miłości po-  
częli im pokazować: iako świadczy w Dekrecie swo-  
im Zygmunt Trzeci. *Iudaei, qui ex benignitate Chri-*  
*stiana in Dominij & Civitacibus nostris feruntur &c.*

Januszowski

A naprzod Bolesław Xiażę Kaliskie Brat rodzony  
Przemysława, widząc iako to dziw y monstrum na-  
tury ludzkiej od każdego zdeptane y zelżone bę-  
dac, tak zdespektowane było, że ani chleba kupua-  
cemu temu parszyństwu dothnać się dano. Zmiłości  
Chrześciantkiej, aby im tak ciężkiego ulżył ucie-  
mienia, iako niewolnikom. Pierwszy dał protekcyę,  
niektórych niewolniczych pozwołaszy im tylko w  
swoim Powiecie Kaliskim usług; iako to: z Miaszt  
gnoiu y śnieci wynoszenia, starzyzn naprawowania y  
prze-

owu in-  
Miaſtu  
e, wſtrę-  
Ta ten  
brodni,  
erdzacy  
eſt w ách  
granic  
wa Ma-  
Tu  
ernym  
wadzac  
ci Pol-  
ſci po-  
ie ſwo-  
Chri-  
ur Gc.  
dzony  
m na-  
ne bę-  
upuia-  
niſości  
ł ucie-  
ek cya,  
łko w  
Miaſt  
ania y  
rze-



Bolesław Xiążę Kaliski





P  
P  
n  
G  
fi  
in  
o  
L  
P  
y  
n  
si  
c  
M  
b  
z  
t  
w  
r  
r  
t  
R  
fi  
g  
m  
p

przedawania, Lichwa się żywienia &c. Przekazawszy  
przy tym poddanym swoim, aby się z tym. ebraństwo,  
nie jak z bydłem ale jak z niewolnikami według opi-  
sania obchodzono. Iako pobożny Pan, niejak. zdał  
się im dać opiekę; y Roku 1274. Prawka niektóre <sup>lanutze wsk</sup>  
im pozwolił. A iż był na ten czas Synowca swego  
opiekunem Przemyśława *Posthumus* rzezonego, y <sup>wiecho.</sup>  
Poznańska zawiadował Tetrarchią; aż zatym pod <sup>wita.</sup>  
płaszczkię tej Protekcyi w ciśnieło się miłe Zydostwo  
y na przedmieście tak zacnego Miasta tutecznego.

e Tu opisanemi bawiac się wysługami y partanina-  
mi usnachtuiac Miastu, w ciasny samego Miasta wpro-  
siło się kacił kilku Zydów serwitorów, co iako usna-  
chtam łatwo pozwolono. Zaczyn idzie że ten narod <sup>Manuscri-  
pta. r. bis.</sup>  
*Nullum lus possessionis*, w tym Mieście ma, boby to  
było w Przywileciu *locationis*, którym ci wyżej poło-  
żył. A że to Miastu szkodzić nie miało, żadnego na  
ten czas *indictum* ani podobienstwa nie było. Iednak  
wtuliwszy się kil' u pod płaszczykiem partanin, y sta-  
rzyzn przedawania, potajemnie z cudzych krajów  
różne wywozać towary, y po złodzieyliku przedaiac,  
tak. wszystkie nachylili Miasta Stany, że aż Krol <sup>Acta Urbis</sup>  
Rzeczpospolita licencji bezbożney zabiegać mu-  
sia: luboć y teydo odtatka nigdy nie ułkronił. Wy-  
gnancy bowiem y dko sie, a tu przyięci, niedość natym  
mieli że sami potajemnie wywozili towary, ieszcze  
przyjezdzaacych z towarami Cudzoziemców tak mo-  
<sup>Privileg:  
varia.</sup>



miłi czarami swemi, ktoremi się na on czas (luboc y  
teraz mało co miniey) bawieli, że nieprzedawszy  
radzi mierać, unich składać musieli, ktore oni  
zrazu potajemnie, a na ostatku y publicznie przeda-  
jąc, o ruinę Kupcow, ktoremi Miasta stoia, prawie  
przyprawili ostatnia. Więc *aieno duati cere de paupe-  
rata Vrbe*, y owięccy łusić się poczęli, á wiedzac, że  
*nullo iure* w Mieście siedzą, bo y te prawa ktore mie-  
li od Bolesława Pobożnego, te im tylko w jednym  
Powiecie służyły Kaliskim, iako widzieć w tymże Przy-  
wileiu, ktory mówi tylko *in Districtu Nostri Domini*  
*Gr.*. Więc przemyśliwając iakimby sposobem  
legitymować się mogli *et suos Actus illegitimos*, na-  
kupiwszy Cudzoziemskich czackow iako tam by-  
walcy starali się Kazimierza Wielkiego uludzić y o-  
mamić. Czym Monarcha zwiedziony, nieporza-  
dny affekt dla tak bezbożnych darow do nich przy-  
łożył. Tak Krola za serce uchwyciwszy, ieszcze  
się bardziey zaślepić iego starali, Żydowkę Hester  
za nałożnicę iemu zfaktorowawszy, á tak okazali,  
czego chcieli: gdy im niepożądna upoiany miłością  
tenże Krol, też Prawa, że miały na całą służyć Pol-  
skę niedyskretnie pociągnął, niektore wieczna swa  
nieślawa przydawszy. Iednak ta dylaracya, ponie-  
wasz jest zdrzywdą Oyczyzny Synow, y dla tak be-  
zecznej dana przyczyney, że za Cyfrę wazy, niech  
każdy uważy. Żadna bowiem Konstytucya nie sa

potwier-

Mar  
coka  
1650

potwierdzone osobliwie, y owszem Konstytućya Alexā.  
dra referuiac te prawa mowi: *Non consti-mando, sed ad  
Cautellā defensionis contra Iudaos* §. Lecz ciekawym  
zostawwszy to Legistom, y tylko namieniaiac że *nul-  
lum ius Urbis habent ratione possessionis*, iże tylko *ex  
misericordia Christiana* § *benignitate sustinentur*.  
Wracam się do tego co przez ten Narod Poznan v.  
cierpiał, y iak niszczenie. Wzbiki w pychę opieka Ka-  
zimierzowska, do czegoś się nierzucili? opuszczam  
że wszystko odebrali kupie Miastu, czym każde stoi  
Miasto iakom namienił. Zbytkow opuścić trudno,  
których miara ztąd się brać może, że y na Pana za-  
stępów w światościach Pańskich zamkniętego, pie-  
kielnym porwali się iadem. Czego niemogąc ztrzy-  
mać Miasto, churmem wszystkich precz wypędziło,  
złoczyńców żywo popiekszy, iako w Historyi. Za-  
smakowawszy iednak takie fortune która im z  
upadkiem smakowała Miasta, znowu wrodzonymi  
sobie cherchelami tak długo około tego się kręcili, że  
znowu w Miasto się wsrubowali, y znowu sposobem  
sobie własnym szuszyć y niszczyć Miasto dobrze po-  
częli, aż naostatku zichże przyczyny pięć razy ca-  
łe prawie Miasto wpopioł się obrociło, Pierwszy raz  
1447. drugi raz 1464. Trzeci 1539. czwarty 1590.  
piąty 1633. z Czego pokilka razy z Miasta zosta-  
wali wypędzoni, y zaś *innata sibi impellebilitate* for-  
telem zawsze się w Miasto wpierali. A na ostatek m-

prote-



protectionem Procerum przekupivszy legum Custodes  
¶ Proc res. Per potentiam filij illegitimi in praedicti-  
um filiorum legitimorum reindukowani bywali, y tak  
uciśneli Miasto, dufaiac przekupionej Protekcyi, ze  
musieli z wielką swoją krzywdą, czterdzieści y dzie-  
więć kamienic Roku 1538 temu ustąpić psiarstwu Mie-  
szczanie. Co otrzymawszy Panami Miasta czynić się  
poczęli, y Mieszczanami pisać, choć są *mere* do intra-  
szkowie, a zatym y więcej przeciw po przysiężonemu  
kōtraktowi, y domów skupować y kamienic poczęli, tak  
dalece, że dziś iuż prawie trzecia część Miasta Zyd-  
mi zaprzatniona została. Połomaty się przywileie  
Zygmuntofskie, zakazujące aby Zydzi nie wazyli się  
nawymować sklepów w domach Katolickich. Osobli-  
wie w Rynku, ani po Vlicach, aby jedwabnych rze-  
czy na łokcieć nie sprzedawali, pieprz, cynamon, y  
inne ná kamien, nusz śledzi nie pojedynkiem, ale be-  
czkami żeby sprzedawali, żeby żadney rzeczy zabie-  
gać po Vlicach albo po przed Miesiach nie kupo-  
wali, aby w Święta Chrześcijańskie po Rynku y Vli-  
cach się niewłoczyli, ani się kupiami bawili, że in-  
sze do wypowiedzenia trudne ktoremu Miastu szko-  
dza, opuszcza się rzecz. Jednym słowem, iak czerw  
drzewo, tak ten śmierzdzący naród Miasto psuie. I  
teraz by wsplendece z inszemi się zrownało, gdy  
by tego robaka iakimkolwiek sposobem z siebie po-  
zbyło, z którym się iuż blisko lat stercach set za-

wsze pasuje? I luboć już *succum Vrbium Nervorum*  
*bellorum* ten wygrzysł mól, Szlachetności jednak  
mężności którą on chce wyzrec nie może. To jest  
kupie wszystkie odiawszy Miastu, starożytnego ie-  
dnak Geniuszu Obywatelom Miastu nie odi li. Po-  
nieważ im Zygmunt Trzeci, czyli też iaki przekupio-  
ny ich obrońca wielkich zuyma Miasta pozwolił  
merłancvi, zkad Mieyskim kupiam wielka szkoda.  
A za Syna iego Władysława będąc wysoko fortu-  
ny znowu, nie tylko potajemnie iako przed tym zwy-  
kli byli, ale już publicznie v Boga i yć y Matkę ie-  
go poczęli, co takze iak za łagietą, tak y teraz tu się  
w dało cudem. Gdy bowiem publiczna Process, a O-  
braz Matki Bożej pięknie ubrany niosła publicznie,  
on iżyc Zydostwo poczęło, a tey prawie minuty O-  
braz się w Klasztorze Panien Zakonnych Katarzynek  
rzeczonych, rzęsiło płakać począł, znać podo-  
bno konfuzyi dawaiać. Lecz Studenci Akademickcy  
używszy publiczną tę konfuzję, dali chłostę za  
kalumnię bluźniercam; przez godzin 21. okrutnie  
bluźnierce rabić ięzory. Co się stało roku 1639. dn.  
2. Lipcá, jednak że Wzrędownie na ten czas karać  
zaniechano publicznego kryminału publicznie; cze-  
kał Bog poprawy lat 14. A potym taki na Miasto prze-  
puścił mor, że przez puł roka na 7000 Mieszca-  
now samych krom Zydów, miecz gniewu Bożego  
zmiażdżył, y na sąd Boży że sędzić krzywdy Bożey nie-  
chcia.

Acta Urbis



chciano posłał. A gdy tę plagę Bog zniósł z barku  
Miaſta znowu insza fala zamorska, Rada Hierony-  
ma Radzieiowskiego z Podkanclerstwá zruconego z  
Krolestwa wywołanego poburzona, na Poznan na-  
pierwcy niż na insze uderzyła Miaſta Wzwyż bowiem  
mianowany Korilanus z Witembergiem w piaciú ty-  
ſięcy ludu Szwedzkiego pod Poznan Roku 1655.  
przystąpiwszy, á nad Rzeká Wartá przy Główney się  
rozłożywszy, przemysłał iakimby sposobem, *sine ce-  
de & sanguine* dostać Miaſta. Lecz dawno przedtym  
uwiadomieni Mieszczanie, do obrony y Rady Szla-  
chtę okoliczna przybrali, y w prowiant opatrzeni, bronić  
życia y wierności Kro'owi Panu swemu rezolwowali  
się. Ale rada Radzieiowskiego iak cała Polskę nie-  
dobywszy szpady Szwedzkiej zawoiowała, tak y tey  
dobyła fortecy, zmyślił bowiem sobie prozbę do  
Miaſta, aby tylko przez Miaſto woyska iak on mo-  
wił *Auxiliarne* (śnać iego fortuny) y Protekcyonalne  
tylko przez Miaſto prześć mogły, poprzyſiągſzy, y  
Szlachcie w Mieście będący, y Miaſtu parolu, dotrzy-  
mać, byle tylko Wartę przez Miaſto przebyć. Na  
co y sam Witemberg że parolu dotrzyma *iuratum*  
dał *testimonium*, lecz zdradliwa Radzieiowskiego ra-  
da ani Miaſtu, ani Szlachcie tam będący niedotrzy-  
mano słowa, bo y Świątnice Panikie ná łub *exortio* po-  
szły *multis*. *Proch dolor!* Wszytkich dolegliwości wy-  
liczać trudno dość na mienić co Kochowski pisze *Chim.*

2. lib. fol. 161. ad annum, ad finem Res mira, imo de  
plano miraculam quod Monasterij acta referunt die  
X. Iulij, anno 1655 quâ primum Carolus Suecorum Rex  
Majoris Poloniae Motropolim, introit, eadem ipsa hora  
ante meridiem in facie huius imaginis (pisze tu o O  
brazie P. Maryey Cudownym przy Krakowie Pia.ko-  
wym) haud obscura evidentissimi maroris signi comita-  
ruisse; profuso ex divinissimi vultus superficie adeo largo  
sudore, cuius guttae ad mensuram nucis avellane, in-  
mensam altaris stupendo stillicidio profluxerint; non si-  
ne aspicientium horrore. Et imminentium calamitatum  
praesagio A ztad się wnośi iako niżej obaczysz, że  
wyroki Boskie osobliwiey nad tym pokazują się Mia-  
stem, y że iest totius Republicae nodus, iednakowo  
z Koronnym Miastem Krakowem zaraz niżej oba-  
czysz Krotko bowiem wytrzymawszy impet tey fa-  
le: gdy pacatiora Et tranquilitiora wygladało tempora,  
az cipo ustapieniu zamorskiego praesidium Samśiedz-  
ka nie dyskretneysza nastąpiła przyiaśn, Brandebur-  
skie bowiem według kompaktacyi z Gustawem zno-  
wu cięży poczęły y daleko niedyskretneiy Miasto pu-  
stoszyć kornety, lecz że tu zażyję słow Kochowskie-  
go, non est quod de fato quæramur extra ordinem  
ac per mera miracula servatam Poloniam Nimen vo-  
luit, ut gravius corruens mox altius assurgeret. Anna-  
lium Clymaetere 2do lib. uno. we dwa Roki Wielgō  
Polska Szlachta wiedzac co im należy na fortocy Po-

...I( ... znanu



znaniu za powodem Generała Wielg. Polskiego O-  
palinskiego, nuż za Grzymułtowskiego Podkomo-  
rzego zebrawszy się Pospolitym Ruszeniem Miasto  
obległ, a za Gninskiego staraniem (lubo nie przez  
wiel. iego do muru strzelania y zdział bicia Staro-  
sty Gniezninskiego przez akkord y kompaktata do-  
stanie zostało, oczym tak mowi Kochowski. *Eo modo e-*  
*mancipata Posnania seipsam in se quaesivit* & post-  
*quam biennij Soporem excussit demum recognovit nu-*  
*datam se decoribus orbatam incolis mercimoniorum va-*  
*cuam similemque iis qui ex letargo mentem, recipiunt.*  
*Hoc tamen felicitati imputaverim, ut quae prima hostē*  
*admisit etiam ante alias Poloniae Vrbes seipsam sibi red-*  
*didisse gratulata est.* Co uważaiac a do terazniejszych  
rownaiac czasow, na on czas *prima Exotici praesidii*  
*susceptrix* była; *Prima* & *illo liberata est.* Tych zaś  
czasow wspak się rzeczy obrociły. Gdy swym spo-  
sobem wzgorę iść y fortuny pozbytey, znowu szukać  
zaczął nieltateczne szczęście inszy na Miasto prze-  
puściło *casus*, bo dla niepłatności czyli swawoli pod  
dyrekcyą Swiderskiego związany Żołnierz znowu  
ciemnić yć deklarował się wzmagaiace się Miasto y  
pod same podemknawszy się mury, nie dość maiac  
na puł. szeniu ich folwarczkw ieszcze chciał *in ra-*  
*pinam* y w Miasto się weprzec, dla czego pasy zaleg-  
szy żadnego kommeatu niedopuszczał do Miast. *U.*  
Czym Mieyscy rezydenci szanuiac Kawalerow hono-

127  
variū według możności przez wysłanych Mieszczan  
deklarowali. Tych zdespektrowanych niedyskrecya  
woyskowa zatrzymała y Miasto o ruinę przypaść  
się deklarowała. Przerażeni tym Mieszczanie Mia-  
sta, a co czynić niewiedząc do ostatniego *remedium*  
rzucić się musieli, środek bronięcia się przed oczy  
wziawszy. A tak w Mieście roznego kupiectwa, kon-  
sztu y rzemieśła uszykowawszy Bractwa y Cechy  
Orzeczem jakie mogło bydz w Mieście u armowa-  
wszy na niedyskretnych lubo starych Żołnierzy uczy-  
nili zwiaskowych ekskursya, ktorym iak fortuna po-  
szczesciała? na wieczna chanbę swywołnego żołnie-  
rza wspomnieć się godzi. Niedosyć bowiem na-  
tym że strzelaniem y rabaniem napsuto ludzi, ale  
ze ieszcze y Chorągwie, kotły, bębny, y ręczna ar-  
matę zgruntu zabrali. Żołnierz zaś Zwiaskowy nie-  
fortunie swojej cugłow musiał popuścić. Zaco od  
Krola Miasto pochwałę, żołnierstwo nagane na Sey-  
mie otrzymało. Czym znowu starożytney sławy  
nie co poprawiło; y gdy znowu przez lat dwana-  
ście *in suis felicitatibus* zostawało, by zaś nazbyt so-  
bie płynacey fortunie nie dufało; dopuścił znowu  
Bog Roku 1675 w wigilia S. Wawrzynca, iż piorun  
w Wieżę Ratuszną godzina przed zachodem słoń-  
ca, (ktora blisko pułtoru set lat stała,) straszny ude-  
rzał. Zktorego uderzenia ogień przez całe cztery  
tail się godziny. A o godzinie trzeci w noc na



wierzech wybuchnawszy, niby świeca przez noc ca-  
ła Miasto oświecając, z podziwieniem się ludzi palila:  
y az popieraszey po południu w ogniu zostając stała,  
a obalawszy się ( bo barzciey wewnątrz niż wierz-  
chem gorzała. Iednak nie bez podziwienią nie tyl-  
ko Miastu, ale y samemu Ratuszowi naymniey nie  
szkodziła. Czym przestraszeni Obywatele, umieli u-  
biegać przodkiem gniew Boży, y pokoju za szczęśli-  
wego Panowania Iana Trzeciego, szczęśliwego za-  
żywali; krom iednego wpofałszowaniu monety  
miedzianey zgrysku. Około bowiem Roku 1686. (śnać  
na ukaranie łakomie ludzi zbierających) łgarstw lud-  
bawiacy się y tym siężywiacy, Cygani rzeczony, bić  
szelagi fałszywe poczał Czego postrzegszy, gdy  
zdraycow łapać poczęto, Roku 1689 w Mieście dzie-  
fiaci złapanych po turturach należących ściętych y  
czwartowanych, za Miastem exekwować musiano. We-  
trzy lata zaś potym R. 1692. widzac lud lekkomyślny  
ktorego się tu co Rok na Święto Ianskie sądy czę-  
stia dla służby, częścią dla Interessow różnych z  
Wojewodztw Poznańskiego, Kaliskiego bardzo wiele  
zwykło zieżdzać, pod akcyę nalezyta nierozumną u-  
nioższy się furya, rozumieć że Miasto na honor  
miałoby następować Szlachecki, z wielkim zbunto-  
wawszy się Impetem, na Ratusz uderzył. y on nie  
tak zburzył, iako zrabował, blisko na sto tysię-  
cy cudzych depozytow, y Sierocych zabrał. [Nie-  
szczęśli-

szczęśliwy Prognostryk że przyszłego Rzeczypospolitey  
 zruinowania, który się wlat dziełtaciu potym ex-  
 cesie wypełniać poczał! ten nieszczęśliwszy który  
 karac był powinien, á niekarał. Za te swywołnikow  
 Insolencya wlat fześć, karał ci wprawdzie. Bog za-  
 pał gniewu okoliczne WielgoPolskie osobliwiey ko-  
 ło Warty zatopiwszy kraie. Cosz potym kiedy tey  
 kary y Miałtu się dostało. Poniewasz tak ie dobrze  
 zatopieła, że aż po Rynku czolnem ieździe musiano  
 od kamienicy do kamienicy, że się nieopisane szko-  
 dy w Kościółach y kamienicach opuszcza. Osmiele-  
 nie potym *respirium* do sobie przyscia Miałtu dało  
 znowu okazy. A osobliwiey bespieczenstwem,  
 Mieszczan że swywołny żołnierz dla niesłusznych  
 spoliałow wieku mego w Miałto koniecznie wpaść  
 chciał. A tu iusz wspominać nie trzeba iakim spo-  
 sobem, bo woczach to było naszych, luboć nie-  
 chciało, iednak musiało Protektora przyiać *Præsili-  
 um*, ktore się (nieczekaiać *declarationem Urbis & ul-  
 timam resolutionem*) gwałtē przez mury y wały wdarło  
 się, *uti Protektoris*. ktoremu gdy można do czasu dać  
 repressalia, iednak na konsekwencye się ogladaiać y  
 razu niewystrzeliwszy, dobrowolnie się poddało, y  
 owszē onoż *amicabiliter* przyięło ktoremu znowu ie-  
 dność poprzyśląszy, że wierności dochowało, ztad  
 godne pochwały że Roku 1704. dnia 14. Pazdier-  
 nika o.1 Contraryantow prześdyalnych obleżone  
 przez



przez dni dwadzieścia wędnie y w nocy bez odpo-  
czytku atakowane (do którego 9715 razy żelazne-  
mi kulami, która z nich jedna najmniey 14 a nay-  
więcy trzydzieści ważyła funtów. krom karabatów  
kilkę y granatów kilkudziesiat, przecież *cum presi-*  
*diario milite* niewczas, y wszystkie wytrzymali *incom-*  
*moda* starożytney Przodków cnoty slady pokazuiac.  
Więc im zato Fundator Miasta wkwadrat położo-  
nego szczęście zysku daruje wiecznego. Mieyscu zaś  
zawsze niech prawowiernych provide Guberna-  
torow; a żeby ztąd subiekta Kościołowi Bożemu  
na usługę y całej Korony Polskiey wychodziły. Lecz  
te fatalne *motus* poprzedził kazus bardzo podziwie-  
nia y uwagi godny Roku bowiem 1701 dnia 13. Lu-  
tego, gdy ieszcze zimowa pora trwała, piorun stra-  
sny przed samym wieczorem w wieża uderzył Far-  
ska, która zapalił. Lecz za opatrznoscia Boską, a za-  
staraniem y pracą ludzką ugaszony zoltal ogień, stra-  
chu tylko przyszłego nieszczęścia Miasto nabawił,  
tey bowiem minuty, zaraz wrozkę przyszłego Oy-  
czyzny czyniono zamieszania: boć wteż wieża przed  
pierwszym za Kazimierza zamieszanien, takimże  
sposobem piorun ze uderzył pamiętnicy powia-  
dali. Dla tych zasług naprzód Rzezypośpoli-  
tey Zygmunt Trzeci Roku 1588. w Statucie  
swoim takie mu dać Krolewskie elogium. Iż na  
*Mieście Poznaniu, Koronie wiele należy, a zwłaszcza*  
*Obywa;*

Obywatelom Wielgo Polskim, iż ztad wielka wygodę  
mają osobliwiey w wszelkiej kupie dostaniu, y Sadow.  
odprawowaniu. Mając bowiem to Miasto Starostę  
(który się pospolicie zowie Generałem, dla tego iż  
nad inshemi Grodzkimi Sędziami, których jest dzie-  
sięć, to jest Poznanski, Kościanski, Walecki, Wscho-  
wski, Kaliski, Koninski, Gnieznienski, Kęinski,  
Pyzdrowski, y Nakielski, ma zwierzchność y władzę.  
Tych bowiem może składać y stanowić, (a dla tego  
ten tytuł mu przydany jest) Ten naznaczonych czasów  
osobliwiey na S. Ian Sady na Zamku Poznanskim, od  
Kazimierza Wielkiego na wysokim nad Miastem pagor-  
ku, nie tak założonym, iako raczy zruinowanym,  
odnowionym odprawuie, na które ze dwu Woie-  
wodztw Szlachta churmem się dokikunastu tysięcy  
siezdzię zwykła, dla różnych kontraktow y trans-  
akcy. Na co oraz y z różnych Miast opcych, kupcy  
siezdziac się różnymi towarami, Miasto ozdobia; Za-  
te Rzeczypospolitey przysługi y za prace w tych  
transakcyach podjęte nieposlednia uszanowane o-  
zdoba. Począwszy bowiem od Przystydy aż do Pi-  
sarza samego, cały Magistrat y tych Synowie którzy  
na tym byli Vrzędzie, *lure nobilitatis*, zaszczycaia  
się według praw nadanych, naprzod Wilnu Miastu,  
potym Krakowowi pozwolonych, a naostatku w po-  
nownaniu Osob Vrzędowanych, z tymi tam Miast

Pozna.



Poznania iest z Krakowem y W ilnē &c. Oczym czy-  
taiac Olizarowiusza y Ian uszeskiego y Mieszkowskie-  
go, każdy się obszernie doczyra, a Aze te Przywi-  
leie nie sa pospolite, ztad dochodzę, iż Synowie Ra-  
dzieccy nie tylko moga bydz na Duchowne brani  
Prolatury, y w Kościołach Kathedralnych, ale y w  
Swieckim stanie żyacy do wszelkich Szlacheckich  
Urzędow sposobni sa, według tychże swych praw. A-  
le że nie tylko Panom doczesnym to Miasto wiernie  
służyło, y wierności zawsze dochowywało y Panu  
wiecznemu. Takż szczerosc pokazało, bo nayspier-  
wsze przylawszy Chrystusa y Krześci iego, Chrześci-  
aniskim bydz w Polsce poczęło, y ztad do Staroży-  
tnego Cherbu Trzy Wieże w Bramie dwa Klucze  
S. Piotra, na krzyż na wieczna pierwszenstwa pami-  
atkę nosi, y tak wierności dochowuje, że lub w Mieście  
kakol wiar przewrotnych cierpieć musi dla potencyi,  
jednak w Senacie Rady swey chociaż tyle piekielnych,  
nan insultow było wytrzymał, y teraz w woczach nar-  
szych choć mu dobrze *exotica factio* dogrzewała,  
przeciesz się przełamać żadna miara niedopusił.  
Za co też *tot diuata sanctis*, że w Relikwie S. Emu-  
la *Cracowie* pisać się może. Dla tych zaś ktorzy tu  
w Bogu zasneli, iak chwala iego slynie, że każdy  
na oko widzi nierzeczw wspominać. W ięc - a to Pra-  
zydentowi Miasta kwadratowego niech cześć y  
chwala będzie na wieki.

# HISTORIA PRVSKA

Krotko zebrana.

**B**oleław Chrobry najpierwszy Krol Polski około Roku 1010. Prusy ni ten czas jeszcze Poganv, pod moc swa podbił, y sobie chotdować przymusił. Rebelizowali często, ale się im to nieudawało, osobliwie Boleław Krzywousty około Roku 1118. dobrze ich uskromił, y do Wiary przymusił. Znowu rebelizuiacym toż uczynił około Roku 1190. Kazimierz Wtóry, aż około Roku Panskiego 1226, gdy Swętopełk od Leszka Białego naywyższym Starostą Pomorskiey Ziemi uczyniony, tegoż Leszka zdradą zabił, y Xiazgciem się Pomorskim uczynił, Prusacy też pod ten czas iarzmo zrucili, y przyległa sobie Mazowiecka Ziemię pladrowali; ktorym gdy Konrad Mazowieckie Xiaze; Brat Leszka Białego odporu dać niemógł, za radą Krystyną Biskupa Chelminskiego na pomoc Krzyżaki w te kraie przywiódł, Zakon ten Krzyżacki był założony w Ieruzalem Roku 1190. y od Celestyna III Papieża potwierdzony ua to, aby Chrześciany bronili, a Pogany nieprzyiaciele Krzyża S. niszczyli. Zwano ich Bracia Niemieckiego Zakonu P. Maryey: na pierśiach swych Krzyż na płaszczach y plecach nosili. Starszego swego Mistrzem zwali, wygnani potym z Syryi przez Saraceny, w Europie wroźnych Panstwach domy swe albo conwony mieli, a w Enecyi rezydencya Mistrza swego. A gdy około Roku Panskiego 1290: Adolfus Cesarz z Wenety y Krolew Neapolitańskim wojnę wiódł, obwinieni Krzyżacy, oto, iakoby Weneckie y Neapolitan-



ztamtych Państw. Vtraciwszy tedy wtamtych kraiach  
y w inszych Państwach nieysca. Senfrydus Mistrz ich  
dwunasty, á w Prusiech Osmý. Roku 1309. Stolicę swą  
Mistrzowską y ze wszystkim rýnsztunkiem, do Prus, do  
Malborka przeniósł Wielkiego Kontora y Marszałka  
pořtanował. Tych tedy Kżyżaków na pomoc sobie przy  
zwał Konrad Chełminską Ziemię y kraj wszystkie mie-  
dzy Wysłą morza y drwiacą rzekami, dawszy im tym  
prawem y kondycyami, aby z Prusy ustawicznie, y wszy-  
stką mocą walczyli, á gdyby ich zchołdowali, aby Cheł-  
minską Ziemię iemu abo iego Potomkom wrocili, á  
Ziemię ktoraby zpod Prusow dostali (według uzna-  
nia ludzi dobrych) znim abo iego Potomki równie  
rozdzielili, Polakom żadney krzywdy, szkody aby nie-  
czynili. Nieprzyaciół też nieprzechowywali, ani im  
przeciw Polakom niepomagali, y owszem aby im prze-  
ciw ich nieprzyaciółom (gdyby tego potrzeba była)  
pomoc dawali. A gdyby tym kondycyom dosyć nie-  
czynili, aby y pozwolone y nabyte Ziemie nazad wro-  
cili bez żadney trudności, nagrodę za służbę wziawszy.  
To pořtanowienie w Roku 1228 uczynione, potwierdził  
Grzegorz IX. Papież, za Henrka Saleę 4. tego Zako-  
nu Mistrza, dość czyniac temu, na co ich zaciagniono,  
Munieyi, y Zámków nastawiawszy, dawne też umocni-  
wszy, maiać pomoc od Mazurow y Polaków wolunta-  
ruszów przez lat 53. Prusy uskromili, y schołdowali, y  
do Wiary Chrześciańskiej ich przywiedli. Posiadwszy  
tak wiele włości, nie długo dobrzy byli, ale wierzgać  
poczęli. á za Wenerla Vrsel 14, Mistrza około Roku  
1272 przy swymoli chytróść ich poczynala się pokazo-

wać znacznie; gdy na to godzili, iakoby się z lurs-  
dikcyi Krolow, Xiażat Polskich wylomali. Na co forte-  
low dziwnych szukali, skupowali prawa y wieczności  
u tych Panow, ktorzy do tey krainey prawa ani blisko-  
ści nie mieli od Krolow dárovizny. od Cesarza konfir-  
macye sobie ćicho iednaiąc. Podnieśli potym woynę  
na Pany, Dobrodzicie swoje wydzieraiąc Xiażętom Pol-  
skim Panstwa ich. Przyszła potym Korona Polska pod  
władza Władysława Lokietka, który Roku 1331. 22. Wrze-  
śnia blisko Radziecowa 40000. na plaeu pobitych zo-  
stawwszy, obmierzył im woynę. W net potym poiego  
śmierci od Syna iego Kazimierza przymierze (bez do-  
zwolenia iednak rad Koronn. ch) dostawsy, na Litwę się  
obroćili, y z nimi walczyli. Potym Iagiello na Krole-  
stwo Polskie obrany, gdy prawie na osiągnięcie wszy-  
stkich Polski; z rożnych Narodow, ale naywięcey z  
Niemiec; zebrali nad 100000 w Gunnewaldzie ich na  
głowę poraził, gdzie z ich Mistrzem Vitykiem Lunin-  
gem, legło ich 50000. poimano 40000 w dzień SS.  
Rozeslancow Roku Panskiego 1410. zaczy Szlachta  
Pruska y Miast wiele poddały się Krolowi: na Malbor-  
ku ich Mistrz Plaweni zawarł się a zapotueh Zygmun-  
ta Cesarza Krola Węgierkiego, w uporze swym trwał  
ale zwatleni, w Roku 1433. na lat dwanaście przy-  
mierze otrzymali, za ciężkimi kondycjami. Zatym  
Roku 1434. Prusacy niemogąc daleć cierpieć ciężkich  
krzywd Krzyżackich onych wybili, y Kazimierzowi Sy-  
nowi Iagiellonowi w obronę y poddaństwo się dali z Miast  
Potym w Roku 1457. Malbork od żołnierza Krzyż-  
ackiego, nad którym był starzym Czerwonka Czech



odkupiony za 476000 złotych, na która sumę pogłowne było w Polsce odgryzali się przecie przez lat 3 ale widząc że wlkorać nie mogli. Roku 1465 Mistrz ich Ludwik poddał się: y przysiągł Krolowi Polkiemu iż go za Pana mieć, y iemu posłuszny być, y że bez jego zezwolenia żaden napotym Mistrzem być niemógł. Zaczyn zostawiony przy pewney części Ziemi Pruskiej, Po jego śmierci Roku 1497 Krol Kazimierz obrał Mistrzem Fryderyka Xiążęcia Sakiego Syna a Brata Ierzego Zięcia swego, ten niechciał przyjąć, w nadzieję pomocy z Niemiec, a zatym umarł Roku 1509 więc w Roku 1512 Zygmunt pierwszy Olbrachta Brandeburczyka Siostrzenca swego na Mistrzostwo potwierdził, y ten przyjąć niechciał, w nadzieję Maximiliana Cesarza Moskwicina, z którym się też był na Zygmunta Wnia swego zbracił y starał się o pomoc u Papieża; Rzeszy na Koncylium Lateranenskie pozywał, ale wszystko wniwecz: zatym wojna która sam podniósł w Roku 1520, zwalony Roku 1524 szatę Krzyżacką zruził, a sektę Luterską przyjął, y deklarował się z poddaniem swym tym sposobem, aby z Mistrza, był od Krola uczyniony Xiążciem lennym, w Prusiech, dokadby męskiego potomstwa jego, y Kazimierza, y Ierzego, braci jego stało, a gdyby ich nie stało aby Xiążęcia Ziemia Pruska, do Korony się wrocila. Pozwolono na to dla uspokojenia y uskomienia się w wszelkich trudności, y po oddaniu przysięgi w Krakowie Xiążciem Krolewieckim uczyniony, y tak jedna część Prusom została się przy Brandeburczykowi, a druga przy Koronie.

**N**Arod Moskiewski, według Historyków dawnych,  
Należy do Sarmatów, także Scythów sławnych:  
Ktorych, ni Alexándér Wielki, ni Rzymiánie  
Świátá Pánowie, mogli podbić w hołdowanie.  
Náwet z Narodów poszli tych Wándalitowie,  
Owi mężni Rycerze, y bitni Gottowie;  
Inaczey *Geta* zwani: ktorzy swa dzielnością,  
Rzymskie Pánstwo zburzyli sroga nawałnością.  
Lecz między Sarmatami, y Scythami temi;  
Moskale zawsze byli naynikczemnieyszemi;  
*Massageta* rzeczeni. Więc kiedy Olbrzymiskie,  
Gottow y Wandalitow, siły, Pánstwo Rzymskie  
Gubiace wszczęt upadły, za Justyniana,  
Przez Bellizaryusza Rzymskiego Hetmana;  
Także od Wandalitow, y też owych *Getow*  
Co Rzym niszczyli, żadnych niezoostało wetow.  
Ci iednak w naszych krajach dawni Sarmatowie,  
*Wándalitow*, y *Getow* prawdziwi Oycowie  
Zostali tu w całości. Bowiem tak się bili;  
Ze w granicę Sarmacka Rzymián nie puścili.  
Y tak iuż przez trzy stá lat, Koronę trzymawszy,  
Cesarzka Sarmatowie; z swej dumy przegrawszy,  
W ten czas ją utracili: Lecz swoiey kráiny  
Rzymianom w moc niedali, y iedney godziny.  
Bo gdy tamci, ktorzy Rzym, aż do gruntu starli;  
Y o Konstantynopol nawet się oparli,  
Ktory im się okupił; Boskim dopuszczeniem,  
Do iednego poległi, od Rzymian zgubieniem.



Z kad, po znieśionych Gottach, Rzymianie te strony  
Chcieli potęga podbić. Lecz Sarmatow gony  
Tak Rzymianow odparły; że większa część w dobie  
Tey polegszy, nie miała miejsca w Rzymkim grobie.  
A tak zawsze od Rzymian, to Sarmackie Pánstwo,  
Nie było przywłaszczone w posłuszne poddanstwo.  
Aliż z Kaukazu gory wyszli Tatarowie,  
Zydow niegdy zagnanych, w tamten kray Synowie;  
Ktorzy Scytow woynami wielkimi znużonych,  
W insze strony ruszyli: á sami zaś onych  
Granic Pánami byli: zbili Saracenow,  
Ziemię Świętą im wzięwszy, dla wiernych Armenow.  
Ciz Tatarowie potym y Moskwę podbili,  
Pod iarmo niewolnicze: y Pánami byli  
Ich, przez niemałe czasy. Lecz Sarmatow drugich,  
Po najazdách woynnych, y ruinach długich,  
Tylko nadwerczyli: ále ich z hołdować  
Niemogli: owszem często przyszło im szwánkować,  
Y ginąć w pien na placu, od Sarmatow broni:  
Y tak się ciszey trzymać ięli ukroconi.  
Wszakże Moskwę, z ich rąku, y frogiey niewoli,  
Nic ratować niemogło. Zaczym w nędzney dośi,  
Ięczeli, u Tatarow: áni to waży'o,  
Ze się Moskwę, iak piasku Morzkiego, liczyło.  
Aliż w lat trzysta, potym, skoro Tyran frogi  
Bazyli Kniazem został, ten Moskwę na nogi  
Już uładła podźwigał. Bo prędkim rozkazem  
Wielkie woysko ikupiwszy zwyciężkim żelazem

Zrzucił z kárkow Moskiewskich, owe brzydkie Hordy;  
Czyniąc w nich straszne klęski, y okrutne mordy.  
Przyszło do tego ze się nawet, o Turczyna,  
Moskal kusił; y nieraz start Bissurmanina:  
Abowiem, jest to Narod srodze zaiuszony:  
Y w posluszenstwo barzo swym Kniazom wprawiony:  
Nad to liczny, wiele cheesz, do boiu tysięcy,  
Miec go możesz po káздеy klęsce, co raz więcej.  
Jedno ze boiaźliwi: y tylko ich strwożyć;  
Małym poczem, million może ich położyć.  
Ale przy dobrym Wodzu, y dobrym ćwiczeniu:  
Trudnyby to był zawsze Rod, ku zwyciężeniu.  
Osobliwie do Szturmow lud to niespłacony:  
Wdobywaniu mieysc mocnych, wielce doświadczony;  
Mianowicie Piechota. Lecz okrutny przy tym,  
Krwi rozlewca, na proźbę sercem nieużytym:  
Gdy nieprzyaciół zbie: ah! iak dokazuje!  
Lecz gdy Moskwę porazisz; to tak lamentuie,  
Tak się prosi żałośnie; płacze, ręce składa;  
Ze u nayrozgniewanszych w miłosierdzie wpada.  
Za nas tego Narodu Piotr Felix, gdy Państwo  
Alexieiowicz osiągnął, winszy swe poddaństwo  
Porządek wprawił. Bowiem, gdy sam w Hollandyach  
Był swą osobą, także winnych prowincyach;  
Modę sobie Niemiecką, nád inne, smakował.  
Więc, skoro się w swoy z tamtąd, kray reiterował:  
Naprzod swych Malkontentow Moskalow pokarał,  
A potym się usilnie, w lot o to postarał;      Roze-



Rozesławszy, z pieniedzmi wszędzie siła listów,  
Ze sprowadził, dla woyska, Offycyalistów  
Cudzoziemskich, swiego. Monderunek sprawił  
Cudzoziemski, y barwę. A tak wnet wystawił.  
Moskwę nie po Moskiewsku. Z Leopoldem starem  
Cesarzem stanął, że go zwać Moskiewskim Carem,  
Pierwszy poczał z Monárchow. Gdyż, przed tym Carámi,  
Niezwano Moskwy; tylko wielkimi Kniáziami.  
Tak tedy nowa modę w Páństwo wprowadziwszy;  
Y Cárskim Majestatem siebie przystroiwszy,  
Piotr ten Alexieiwicz: przypuścił do głowy  
Także umysł niestary; lecz we wszystkim nowy:  
Nowa w swej intencyi Monárchia kryślać.  
O nowym, gdy starego niezbil, świecie myślać!  
Rozumy próżne ludzkie! o! liche rozumy!  
Daremne są, bez Boga, waszych mózgów dumy!  
Zaczym z Augustem Krolem Polskim w dał się, w skryte  
Przymierze przeciw Szwedom: woyska znamienite  
Zaprowadził pod Narew: dobywał iey srodze  
W ten czas, gdy Ryga była od Augusta w trwodze,  
Nawet z Dunczykiem ligę zawiązał potajemna.  
Lecz tę imprezę iego nad zwyczaj daremna,  
Bóg nie trudno zamięszał. Niechęć dyszkurować,  
O tym; czyli mógł z Szwedem Moskwicin wojować,  
Słusznie? czyli niesłusznie? To iednak świat może  
Wiedzieć á naybarżiej Ty Wzzechmocny Boże!  
Ze Moskal jest pomocą wielką Augustowi!  
Iż Páktow nie dotrzymał Oliwskich Szwedowi.

Bowiem, gdy z Cudzych kraïow, na swojê Sstolicę,

Przez Polskê się powracał; niżeli granice (dział  
Polskie przeszedł: w Zamościu, w przod z Augustem się.

Na baniecie: gdzie ieden drugiemu powiedział  
Skrycie, swe tajne myśli: tamże sobie dary

Wzajem dali, w zadatek trzeciemu na mary:

Y tak się rozłączyli. Lecz Bog wszystko widzi!

Szczerość kocha: przemyślna słuczność się brzydzi.

Więc gdy ieden, z nich Rygę, z dział hucznych okurza;

Drugi wojskiem okrażył Narwę, iako burza:

Na obudwu przez moriskie pieniac się odmęty,

Iak nawałność przypada Szwed, zbrojne okręty

Sprowadziwszy, y większym, niżli siła męstwem,

Obudwu z niesłychanym odpędził zwycięstwem.

Po tych dwu wiktoryách, od Narwi, y Dzwiny,

Gdy Krol Szwedzki, w Litewskie y Polskie krainy,

Udał się, za Augustem, głęboko; y bawił

W pogoni, także bitwach: tym czasem wystawił

Wojska nowe Moskiewski Car; znowu pod Narwę,

Poszedł, monderunk dawszy Niemiecki y barwę.

A tak czas, ku dobieciu wolny długi maie,

Srogim gwałtem, tak w nocy, iak w dzień dobywać,

Wziął nałonec, fortecę. Gdzie iakie trogości

Wyprawiano! Kroniki powiedza wieczności.

Po wziętey, y wyciętey Narwi bez obrony;

Daley poszedł, iak iankie, Car Moskiewski strony;

Wszędzie okrutny, i sobie pociągając boiem:

Budynki ogniem znojąc, a ludzi zaboïem.

Na.



Nawet, o samey Rygi, ci śiał się oprzeć wały:

Tylko mu Leuenhaupta tropy przeszkadzały:

Y Sapieżyńskie lubo w ma'ey liczbie, siły:

Ktore niemało mogł Moskwie narobiły.

Zaczyn nazad obrocił, Narwi y Dnieprowi

Barziew ufając niżli Dzwinskiemu nurtowi.

Widząc tedy że mu grzbiet, wbespieczeniście stois;

Ani się od swych granic nigogo niebois:

Tu też od Infant drugi przeciąg popustoszył;

Zeby głodem wstrącony nikt go nieprzepłoszył,

Od Rygi: zatym czoło ku Polsce skierował,

Zeby Augusta przeci\* Szwedom secundował.

Gdyż go August ścisniony każdodziennie wzywał;

Z swa Partya Polaków: a żeby przybywał

Napomoc, iak na przedzey bo w każdym podkaniu,

Sassoni y ich Polakom przyszło ku przegraniu

A Szwed zawsze gorował. Aż tad, w toni owey,

Moskiewskicy się modlili potęde gotowey.

Ale Car, zewsz, stłikich stron, iak Monarcha czuł:

Iak sobie niedaremne formować skrupuły:

Ze bez Seymu, niemoże Kroła pośilkować:

Zeby Rzeczpospolita potym prągendować

Niezechciała do niego, że nas edł Koronę:

Y żeby nie nazwała najazdem obronę.

Ato robił napozor: bo dawno wiedzieliś

Iako sobie z Augustem w czym to poczać mie li.

Wnet się Czyc Augustowa skrzętnie obrociła,

Ze Zjazd Lubelski nagły natychmiast złożyła

Który Seymem nazwała. Tego Seymu moc  
Posła do Moskwy suna: ażeby z pomocą  
Przybywał, przeciw Szwedom: y kto jest przychylny  
Oni mac, żeby w boiu, za cel nieomylny  
Był Carikiemu żelazu. Tu się iął za boki  
Car Moskiewski Piotr Felix, iakby nad obłoki  
Fortuna go wyniosła. Bo co myślał siła,  
Udało mu się dopiąć okazy miła.  
Zaraz tedy swe liczne hufce wyprawuie,  
Naprzód w Rus; potym w Polskę: miasta obeymuie,  
Y fortece przednieysze nawet opanował  
Lwow całej Rusi głowę. A tak dokazował,  
Bez odporu, swej myśli: y Okręty sprawił,  
Na którychby swe woyska do Szwecyi, pławil  
Pierwszy ze wszystkich Carow. Lecz inaczey czoło  
Fortuna skierowała, inaczey swe koło  
Obrociła: inszy Rząd Nieba kreowała  
Gdy za Krola Pierwszego Stanisława dały. I  
Z tym skoro się, Krol Szwedzki, przeciw Moskwie sunie  
Lechom, Saffom, Kozakom iął by o piorunie  
Wziawszy wieść, każdy pierzchnął. Nawet August boiem  
Wstępny miewszy się podkac, kinał inszym kroiem  
W bok: a z tamtad się udał pędem niesłychanym,  
Ku Warszawie, y ścisnął spadkiem niespodzianym,  
Aż odebrał, przez akkord. Nic to nieruszyło  
Karola z Stanisławem; gdzie im pilniey było,  
Poszli; y Lwow w momencie odebrali. I zrumem  
Tam wpadłszy, iako piorun niespodziany hurmem



**Y** Kozaków, wyćięli: Kommandanta wreście,  
 Gateckiego poymali, Woiewodę w mieście  
 Tamecznym Kaliskiego. Potym się stawili  
 Názad raczo, y Poznań. z Moskwy wybawili  
**Y** z Polaków obłępu. Pod Poniecem znieśli  
 Moskwę, Saffow, Kozaków: ná których w Slask wešli  
 Pod Gora szczęt ich gubiac: od Wárszawy zgola  
 Fortune ich, ná Moskwy karkách niosły kofa.  
 Iák tedy zima zaszła, spoczęła Belloná.  
 A w przyszle lato złora stanęła Koroná.  
 Na Głowie STANISŁAWA, także KATARZYNY:  
 Ruszyli się Krolowie w Zawisłne kráiny  
**Y** nigdzie nie stąpili, gdzieby nie po karkách  
 Zadnieprskich, y Kozáckich trátowali bárkách.  
 A tak ze wszystkiey Ruśi, y z Zmudzi, y z Litwy,  
 Kozacy z Moskwa uszli: aby jedney bitwy  
 Ohwiali się stoczyc: ále wielkim tłumem  
 Mostem padáć, poszli, iáko liście szumem  
 Porwane wichrow srogich. Potych zwyciężonych  
 Ostatek fortce Litwa pieśz o'adzonych,  
 Niedługo się bawiłszy: tym pędem y torem  
 Odebrali Krolowie za Nieba faworem.  
 Więć po takich tryumfach, woyská stały sobie  
 Ale y Reynszelde, o'ey, nieproznował d'bie  
 Lazo w niewielkiej liczbie, nad wielá tysięcy  
 Trumf Moskalow odnosi y Saffow mieściey  
 Ery żmowych cierpiac, nad Slask em, pod Wschowá.  
 Ruszyli na to nieierko Car Moskiewski y towá:  
**Y** Baw. i więkšie śity. Więć gdy w Sakoniy  
 Traktat stanął z Augustem: w Poltze baráliy  
 Moskwa chce pod Kálszem, gdzie tak konka pędła  
 Yż garztká pod Moskiewskim tłumem, tych tu śiádła.  
 Co się po Augustowskim pokoju zás stanie!  
 Niewiem: lecz rácz dać dobrze, o! W'zzechmocny Pánie,

## Do Miastá Gdańská.

O Zdobó Pruska y północney strony  
Gdańsku nád morzem Báltickým stáwiony  
Ktoryś wiernością twoie imię wstawił  
Nieprzyjaciółom gdyś się mężnie stawił.  
Cály kray Polski Szwedzki Lew uchwycił  
Ale się twoim oblóweń nie szczycił  
Ani przystąpić dał się mu ku sobie,  
I tak w wolności zostałeś ozdobić.  
Ryknął Lew ná to y ostrzył pazury,  
Ale go Gdańskie nie zlekły się mury,  
I Gustáworwi taki respons dáno,  
Ze go zá Krolá we Gdańsku nie znano.  
Czym zturbowány musiał desperowác.  
Ani się ważył miastá áttakowác,  
Dla tegoć honor Koroná przyznawa,  
Ze twoim Posłom pierwsze miejsce dawa.  
Niżli miast innych ná rádách Koronnych  
Czymes wstawione w nácyách postronnych.  
Chćiy że się teraz zwykłą szczyć cnotą,  
Miey się ostrożnie z twą wolnością złotą.  
Gdy



Gł, się Lew Szwedzki na cie zapatruie  
Jakoby cie ubiec usilnie czatruie  
Chce cie uczynić swym miastem stołecznym  
Abyś mu się stał chłodownikiem wiecznym.  
Port opánować Baltyckie ma w chęci  
By mu Gdańsk służył do wieczney pamięci  
Ale eny Gdańsku czyli twa swoboda  
W niewolę cięszką tak się nagl. poda.  
Czyli nie lepiej wolnością się chlubić  
Niż przez poddaństwo tak srogo się gubić  
Więc opatrz wáły y potężnie sząńce  
Zapal u portu Marsowe kágáńce  
Zeby się skryćie zdrádá weń nie wdárlá  
A wolność złota potym uie umárlá  
Na wszystkie strony day baczenie pilne  
Miey gotowe woysko y straży usilne  
A tak dāremne te imprezy będą  
Nic swoią chytrą nie ulowią wędą  
Iż Gdańsk sławnieyszy z tąd będzie u światá  
Przez długie czasy y tyśiączne látá.



# REGISTR

## MATERYI.

Co sie zawiera w tym Pałacu,

### KROLOW POLSKICH

*In hoc de polan. regibus, regibus, quod imperat.*  
*sanctum exemplum regis.*

2. fol: **Z** Ycie pierwszego Lecha y obraz iego.
4. Wyłimir Xiaże y obraz iego,
5. Dwunastu Woiewodow pierwszych z obraza-  
mi ich,
7. Krakus Xiaże y obraz iego.
8. Syn Krákusa Lech Wtóry y obraz iego,
9. Wándá Xieźna y obraz iey,
10. Dwunastu Woiewodow powtornie.
11. Przemysław albo Leszek pierwszy y obraz iego,
12. Leszek drugi chytry nazwny y obraz iego.
14. Leszek trzeci y obraz iego,
16. Popiel stary y obraz iego,
17. Popiel wtory młodszy, y obraz iego.
19. Piaśt y obraz iego,



21. Siemowit y obraz iego,
22. Leszek czwarty y obraz iego.
23. Ziemomysł y obraz iego,
24. Mieszek abo Miecisław y obraz iego,
26. Bolesław Chabry pierwszy Krol Polski y obraz iego
- 30 Miecisław drugi y obraz iego,
32. Kazimierz pierwszy y obraz iego,
33. Bolesław Drugi Smiały y obraz iego,
- 36 Władysław pierwszy y obraz iego,
- 39 Bolesław Krzywousty y obraz iego,
- 43 Władysław Drugi y obraz iego,
- 45 Bolesław Kryspus albo Kędziora y obraz iego,
- 46 Miecysław Stary y obraz iego,
47. Kazimierz Drugi y obraz iego,
48. Leszek Biały y obraz iego,
50. Bolesław Pudyk, y obraz iego,
53. Leszek Czarny y obraz iego,
55. Henrykus Probus y obraz iego,
- 56 Przemysław Krol, y obraz iego,
59. Łokietek Władysław pierwsza raza,
60. Wacław Krol y obraz iego,
62. Łokietek Krol powtórnie, y obraz iego.
- 69 Kazimierz Wielki, y obraz iego,
82. Ludwik Krol Poliki także Glinianska Historya  
pierwszy raz w druku wydana
100. Jadwiga Krolowa Panna y obraz iey

108. Jagiello Krol y obraz iego, tamże Historya cudow Poznania Mialsta o cudownych Hostyach Swiętych od żydow uklotyach.

125. Władysław Trzeci y obraz iego.

raz iego 128. Kazimierz Trzeci y obraz iego,

133. Jan Olbracht, y obraz iego.

134. Alexander Krol, y obraz iego.

135. Zygmunt Pierwszy, y obraz iego. 40

142 Zygmunt Wtóry August nazwany.

144. Henricus Valefius Francus

146. Stefan Batory, y obraz iego.

go, 151 Zygmunt Trzeci, y obraz iego. iego.

160. Władysław Zygmunta III. Szweda Syn y obraz

169 Jan Kazimierz y obraz iego

102. Michał Korybut, y obraz iego.

297. Jan Trzeci Sobieyski, y obraz iego.

315. Akty Heroiczne S: P: I: W: I: M. Pana Rafala

Hrabie na Lesznie Leszczyńskiego Podskarbiego

Koronnego opisane *cum Effigie*.

Dawność Mialsta Stołecznego Poznania y uwolnienie

iego z Obleżenia w Roku 1704. *in crastino O nniū SS.*

Także

Dawność Xięstwa Pruskiego, y dowod prawdy iako

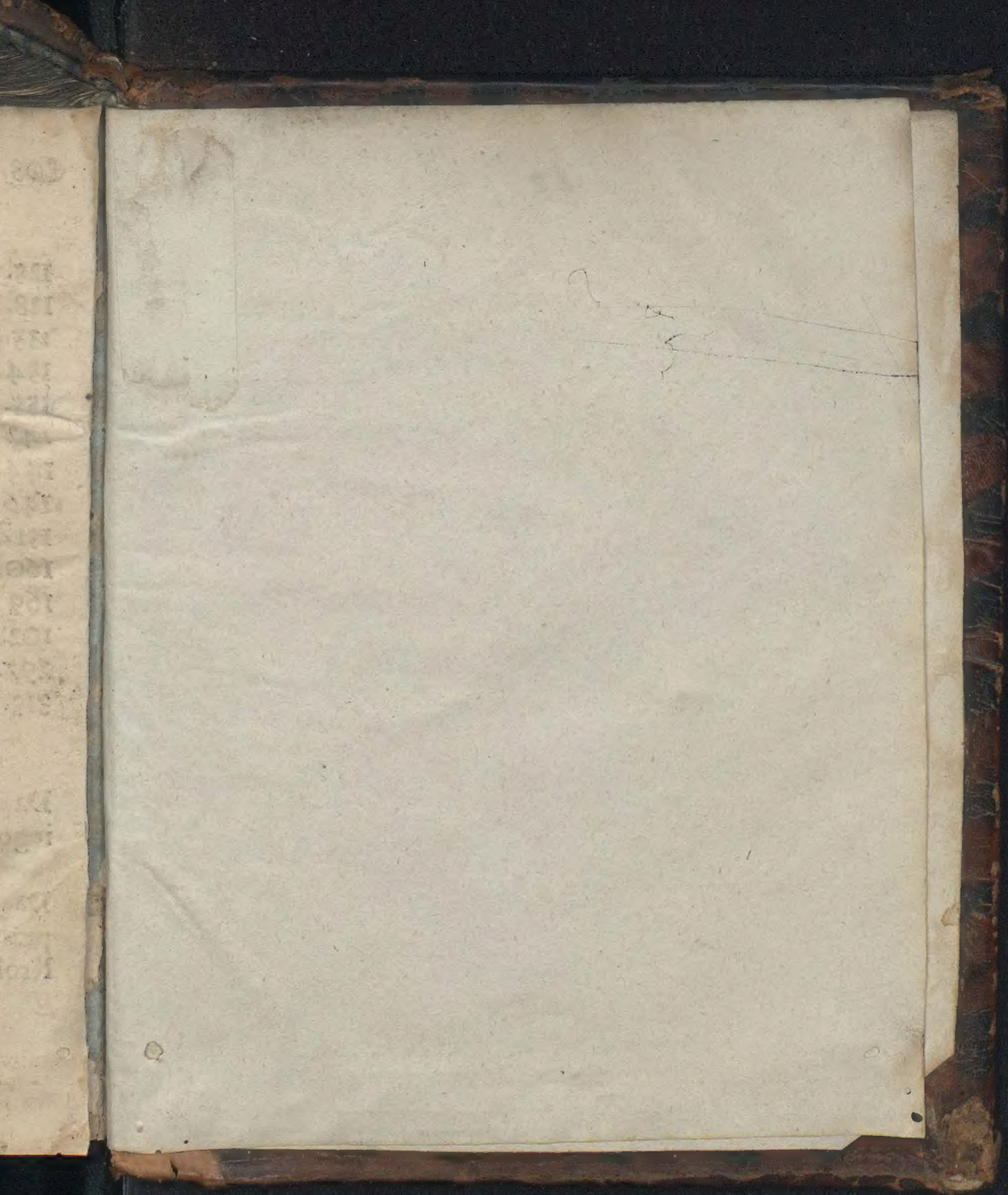
storya przedtym Krol Pruski Woydewunt rzetelnym był

Krolem Pruskim, tudzież Histor ya Inlandka.











12







